
V
B J
C
10433

Res Sæculorum elapsæ
Sic temporalia transeunt
In temporum et rerum vicissitudine

Qui res antiquas non novit, præsens fu
turas non consequitur. Scientia et no
tia vera rerum antiquarum lumen
est futurorum. Alioquin veniunt
et in axe Cœli Regia influxus Plane
tarum suos effectus in res sublunares
suis temporibus efficientes, quæ ante ali
quot Saeculis elapsis præstiterunt, revocant. Cau:
sis secundis ase creatis DEUS non
obest. Permittit omnia, quatenus ipsi
placuerit. Non sunt sub Sole res
novæ Salomone prædicente, sed quæ
unq' nobis viventibus accidunt, aut sunt
veræ antiquæ non omnibus notæ, aut
aliquibus pluris superadditis ingenii
agilitate et subtilitate coloratæ
nobis quasi novæ videntur. Non est
homo.

homo ad cognoscendam enim stati sticanum idoneus et perfectus, qui res antiquas aut neglexerit, aut prorsus ignoraverint. Res elapsa praeteritae sunt anima cujus vi de cili praesentium et futurorum. Quis infert consequentiam legitimam nisi qui praemissa cognoverit.

HISTORYA
TRAKTATOW

HISTORYA

Celnieyſzych y Sławnieyſzych

TRAKTATOW

Między Europeyſkiemi Mocarſtwami rożnemi czaſami

POCZYNIONYCH.

-- *Vultus nunc hos Mundus, nunc induit illos.*
d'Herouville.



W WARSZAWIE

w Drukarni J. K. Mci y Rzeczypoſpolitey
u XX. *Scholarum Piarum*

1764.

In Fœderibus & Pactis tanta vis est, ut pleræque res tum Græcorum tum Barbarorum ex Pactis & Conventis transiguntur. His enim freti convenimus, & commercia agitamus; per hæc inter nos contrahimus; per hæc cùm privatas inimicitias, tum communia bella deponimus; hoc uno tanquam communi bono homines uti non desistimus. Isocrates adversus Callimachum.

DO

JASNIE OSWIECONEGO

Xiążęcia IMci

STANISŁAWA

LUBOMIRSKIEGO

Podſtolego Koronnego, Kawalera Orła Białego, &c.

Moście Xiążę.

WSzyſcy ktorzy piſma iakie na widok wydaią, wielkie y zacne Imiona na czele dzieł ſwoich kłaść zwykli, ażeby tym ſpoſobem prace ſwoie iakożkolwiek zalecić y zaſzczycić mogli. A czyż może bydź zacnieyſze czyie nad W. X Mci Imię? ktore tak dawnością familii, Przodkow ſwoich chwałą, y złączeniem z naypierwſzemi w Polſzcze Domami ſławne, iako też y oſobiſtemi Jego ſamego przymiotami, y rozlicznemi umyſłu ozdobami ieſt zaſzczycone? Szukaiąc zatym tego dla tey pracy moiey zaſzczytu, Hiſtoryą Traktatow, ktora dawniey odemnie po Francuzku wydana była, teraz zaś dla żądania wielu po Polſku obſzerniey y dokładniey napi-

ſana

ſana na widok wychodzi, wielkiemu W. X. Mci Imieniowi poświęcić umyśliłem. A gdy ią łaſkawemu względowi W. X. Mci oddaię, przy zaleceniu oraz nayniżſzych uſług moich, dobrego mu zdrowia y pomyślnego w zamyſłach Jego powodzenia życzę: P. Boga gorąco proſząc, ażeby W. X. Mość na podporę Oyczyzny, ku ozdobie y ſławie Familii ſwoiey, á ku powſzechnemu prawdziwych ſług ſwoich pożytkowi długo chować, ſzczęścić, błogoſławić, y wſzelkiemi pociechami napełniać raczył. Te ſą prawdziwe życzenia tego, który ieſt zawſze z głębokim uſzanowaniem

W. X. Mci Dobrodzieia

prawdziwym y nayniżſzym ſługą

X. Kaliſzewſki *S. P.*



SPISANIE
TRAKTATOW
znayduiących ſię w tey Kſiąſzce.

Tra-



HISTORYA
CELNIEYSZYCH y SŁAWNIEYSZYCH
TRAKTATOW.

WSTĘP
Do Hiſtoryi Traktatow.



EUropa długo zoſtawała bez żadnego politycznego ułożenia, y bez tego powſzechnego rozporządzenia, ktore wſzyſtkie teraz w rowni utrzymuie Mocarſtwa. Wſzyſtkie albowiem Państwa, ktore woyny z drugiemi wiodły, albo przymierza ſwoie z niemi czyniły, ſzczegulnego ſwego barziey pożytku w tym wſzyſtkim upatrywały, niż powſzechnego całey Europy bezpieczeńſtwa ſzukały. Dla czego ani wzroſt iednego Kroleſtwa, a upadek drugiego; ani ſłużące iedne-

mu Mocarſtwu ſzczęście, a nieſzczęście drugiemu, bynaymniey nikogo nie raziły, ani żądnego u inſzych podziwienia nie czyniły. A lubo trafiało ſię czaſem, iż iedne Państwa wiązały ſię z ſobą przeciwko drugim, to z prywatney barziey ichże ſamych, niż publiczney całey Europy pochodziło potrzeby: tak dalece, że każde Państwo ſwoią ſię właſną rządziło polityką, y we wſzyſtkich ſwoich Traktatach, ſwoie właſne, a nie powſzechne Europy za cel miało dobro.

Ktoż nie wie z Hiſtoryi o owych ciężkich, długich, y krwawych Angielſkich woynach, ktoremi za panowania Walezyuſzow cała była ſkołatana Francya? y w ktorych Dom Plantażenetow w Angliy panuiący ledwie nie całe Francuzkie zawoiował był ſobie Kroleſtwo? Z tym wſzyſtkim ani to tak wielkie Francyi nieſzczęście ſąſiedzkich Kraiow do litości nie wzruſzało, ani też ta tak barzo wzraſtaiąca z zdobytych tylu Francuzkich Prowincyi Krolów Angielſkich potęga poſtronne narody tak w oczy biła, żeby im tego ſzczęścia zazdrościć miały. Wſzczęte zatym między dwoma roziątrzonemi przeciwko ſobie Narodami nienawiści barziey by ſię podobno ſzerzyły y wzmagały, gdyby ich ſame czaſu okoliczności nie zahamowały y nie przyduſiły były. Kłotnie albowiem domowe, ktore w Angliy od Henryka VI. aż do Edwarda IV. panowały, tak ſiły Angielſkie

przy-

przytępiły, iż Francya lubo niemal iuż do upadku nachylona, z nieprzyiacielskiey atoli zewnątrz y wewnątrz korzystaiąc słabości, wszystkie podbite odzyskała kraie, y z tego, ktore na nią Angielscy Krolowie wkładali, wybiła się iarzma.

Woyny Włoskie Ludwika XII. Krola Francuzkiego z Ferdynandem Katolickim Krolem Aragońskim, zdawały się poniekąd czynić nieiakąś w Xiążętach Włoskich impressyą, kiedy przeciwko tym dwom Krolom, z ktorych każdy z zguby y ruiny Państw Włoskich chciał korzystać, wiązać się z sobą poczęli: ale tey ich o dobro pospolite gorliwości ten tylko iedyny był skutek, że Ludwik XII. z Neapolu y Włoch przez Ferdynanda wypędzony, przez całe życie swoie w nieprzyiaźni z nim był, y pierwszy niemal założył kamień tych niechęci, ktore potym między temi dwoma Koronami panowały.

Karol V. Syn Filippa Pięknego Austryaka y Johanny Krolewny Aragońskiey y Kastyliskiey, po Maxymilianie I. Dziadzie swoim Państwa Austryackie y Cesarstwo, a po Ferdynandzie V. całą Hiszpańską Monarchią obiąwszy, całą nieco zatrwożył był Europę, tak dalece, iż widząc to szczęście, ktore przy tak wielkiey potędze, woyskom iego sprzyiać zdawało się, wszystkie niemal Potencye swoie nań obrociły oczy: ale ta ich boiazń z szczęścia y ambicyi Karolowey pochodzą-

ca natychmiaſt ochłoneła, ſkoro Państw Karolowych ſtanął podział, przez ktory Ferdynandowi I. Bratu Ceſarſkiemu Auſtrya y Ceſarſtwo, a Filippowi II. Synowi Karola V. Hiſzpańſka w dziele doſtawała ſię Korona.

Y lubo Filip II. tyle do Monarchiy Hiſzpańſkiey należącemi Państwy władnąc o wielkich rzeczach zamyslał, te iednak zamyſły iego nigdy do ſkutku nie przyſzły. Albowiem Elżbieta Krolowa Angielſka częścią oczywiście z nim woiuiąc, częścią buntownikow Niderlandzkich potaiemnie poſiłkuiąc, tak iego oſłabiła ſiły, y całą wyniſzczyła Hiſzpanią, iż wſzyſtkie iego proiekta ſpełznąć muſiały. Piſzą niektorzy, iż Henryk IV. Krol Francuzki pamiętny naprzod tych praktyk, ktoremi mu Filip II. do Korony Francuzkiey iawnie y ſkrycie przeſzkadzał, potym widząc tę tak nieokresloną panuiących w Europie Auſtryakow ambicyą, pierwſzy z Krolow Francuzkich miał bydź, ktory za cel ſobie wziął poniżenie Auſtryackiego Domu, y tym końcem o uſtanowieniu Uniwerſalney w Europie Monarchii zamyślał. Jakożkolwiek bądź, śmierć, ktora go w krotce potym zaſkoczyła, niepozwoliła mu tego, ktore przedſię wziął, wykonać dzieła: Krolowa też Matka iego, ktora po śmierci iego rządy Państwa obięła, w niczym ſię tey, ktorą on ułożył, nie trzymała planty.

Ze zaś przy tak wielkiey Domu Auſtryackie-

ackiego w Niemczech y Hiszpanii potędze, nic się Filippowi II. według myśli y ułożenia iego nie wiodło, przezorni Politycy mnie-maią, iż to z tąd naybarziey pochodziło: iż on w niechęciach z Dworem Wiedeńskim zawsze będąc, sam, bez żadney od Domu swego pomocy, woiował. Trzeba albowiem wiedzieć, iż lubo Karol V. ustąpił był Cesarstwa Ferdynandowi I. Bratu swemu, atoli Filip II. Syn iego nie kontent będąc z tey Oycowskiey dyspozycyi, zawsze na Ferdynanda I. Stryia swego nalegał, ażeby mu wzaiemnie Cesarskiey Korony ustąpił. Czego ponieważ Ferdynand I. żadną miarą uczynić nie chciał, zaczym niechęć ta, ktorą z tey przyczyny Filip II. przeciwko Ferdynandowi powziął, nie tylko poki Ferdynand żył trwała, ale też y do iego rozciągała się następcow. A przeto widząc Maxymilian II. „Rudolf II. „ y Maciey Ferdynanda I. następcy, że Filip II. Krol Hiszpański do wzrostu Domu Austryackiego w Niemczech bynaymniey im nie pomagał, oni też unikali mieszania się w te zatargi, ktore między Filippem y innemi Europeyskiemi Mocarstwami zachodziły; y kontenci będąc z tey władzy, ktorą w Niemczech mieli, o niczym barziey nie mysleli, iako o sposobach, ktoremiby w Domu swoim Cesarską ubezpieczyli Koronę. Ale ta oboiętność, ktora między Dwoma Dworami przez całe życie Filippa

II.

II. panowała. nie przeniosła się w spadku do Filippa III. Syna iego. Ten albowiem Krol skoro rządy Państwa po Oycu swoim obiął, tak zaraz tak się mocno z Dworem Wiedeńskim związał, iż odtąd ścisła zawsze między temi dwoma Dworami panowała przyiazń.

Ferdynand II. ktory po Macieiu Cesarzem w Niemczech obrany był, częścią dufaiąc szczęściu swemu, ktore natenczas woyskom i go służyło, częścią spodziewaiąc się znacznych posiłkow od Filippa III. z ktorym w ściśl y barzo przyiaźni żył, wszystkich zażyć umyślił sposobow, ktoremiby się iednowładnym Rzeszy Niemieckiey Panem uczyniwszy, z tych się mogł wybić praw, ktore Cesarską iego obarczały powagę. Aże po dziesięcioletniey woynie, ktorą po batalii Praskiey z Partyzantami Frydryka V. Hrabi Palatyna Ryńskiego szczęśliwie wiodł, znacznie był Pany Niemieckie osłabił, chcąc ich zatym zupełnie zniszczyć, y na ruinie ich swoią władzę ugruntować, surowym naprzod od si bie wydanym wyrokiem im nakazał, ażeby wszystkie Dobra Kościelne, ktore iakimkolwiek sposobem trzymali, nazad Duchowieństwu pooddawali; a potym im woynę o to wydał. Ktory to iego postępek lubo sam z siebie święty, y gorliwości o dobro Kościoła S. pełny, tym iednak skażony był, że to wszystko tym końcem czynił, ażeby pozorny miał był pretext, do wykonania tego zamysłu, ktory mu

ſama ambicya, y nie pohamowana iednowładnego panowania dyktowała chciwość. Dla czego postrzegłszy Rzeſza Niemiecka, że Ferdynand Ceſarz pod płaszczykiem obrony wiary na zgubę ich wolności zakrawa, nie tylko ſię ſama z ſobą mocno związała, ale też y postronnych Panow na pomoc ſobie wezwała, ażeby ſię tym ſkuteczniey ambicyi Ceſarſkiey oparła, y broniąc wiary, wolność oraz ſwoią w całości utrzymała.

A chociaż nieprzyiazna Ferdynanda II. zamysłom fortuna, znaczne mu iuż była dała cioſy w tyle przegranych w Niemczech potyczkach, tymczaſem Ferdynand III. następca iego, zapomniawszy o tey nieſzczęſney Oyca ſwego doli, y mniemaiąc, iakoby po batalii Nordlingſkiey, w tychże ſamych okolicznościach czaſu co y Karol V. panował, Xiążęta Niemieckie w wyrokach ſwoich buntownikami mienił, y ażeby iednowładna przy nim, iako Głowie Rzeſzy Niemieckiey, bez żadnego podziału zostawała władza, wszelkiemi dopiąć y dokazać uſiłował ſpoſobami. W czym że oczywiście wolnościom y przywileiom Panow Niemieckich gwałt ſię czynił, zaczym ciż ſami Xiążęta Niemieccy do Ludwika XIII. Krolą Francuzkiego ſię udali, y onego o pomoc przeciwko Ceſarzowi na zgubę ich wolności czuwaiącemu proſili. Ten lubo od ſamego woyny Niemieckiey początku zawſze potaiemnie Protestantom ſprzyiał, w tenczas

atoli

atoli iawnym Cesarza oświadczył się nieprzyiacielem: y pod pretextem uwolnienia Elektora Trewirskiego pod protekcyą Francuzką zostaiącego, ktorego Hiszpani w własnym Państwie w niewolą wziętego do Wiednia zaprowadzili, z licznym woyskiem do Niemiec wtargnął, y z tym się ogłosił, że wolności Rzeszy Niemieckiey bronić, y tych krzywd, ktore Xiążęta Niemieccy od Cesarza ponosili, mścić się pragnie. Woyna zatym, ktorą się z tey przyczyny między Francyą, Cesarzem, y Hiszpany wszczęła, tak Cesarskie y Hiszpańskie siły wyniszczyła, iż Ferdynand III. nie mogąc iey dłużey prowadzić, zezwolić naostatek musiał, na te Traktaty Pokoiu, ktore iuż w Manasterze y Osnabrydze rozpoczęte były. Gdzie ponieważ Francya z Szwecyą wszystkie pokoju kondycye układała, tąkiemi więc Cesarską powagę określiła y obarczyła prawami, ktoreby napotym nie tylko w Niemczech ale też y w całey Europie do przedsięwzięcia iakich zamachow mocnym dla Cesarzow były hamulcem.

Otoż ta to Cesarzow ambicya całey Europy postać odmieniła, y dała początek temu polity⁎ynemu ułożeniu, ktore, na Westfalskim zasadzaiąc się Traktacie, od wieku iuż przeszło wszystkie rządzi, y w rowni utrzymuie Mocarstwa. Co więc w ustanowieniu Uniwersalney w Europie Monarchii Henryk

IV.

IV. Krol Francuzki sobie zakładał, tego Kardynał Ryszeli Traktatem Westfalskim ni iako dokazał. Ten albowiem Monarcha w założeniu takowey Monarchii między inszemi ten naycelnieyszy koniec miał, ażeby w niey naywyższe były ustanowione sądy, do ktorychby uboższi bogatszych, słabsi mocnieyszych, Krolowie nawet Krolow pozywaiąc, wszelką tamże bez naymnieyszego krwi rozlania, sprawiedliwość dla siebie znaydowali, y teyże sprawiedliwości pewni zawsze będąc, bezpiecznemi u siebie zostawali. Tym iego zbawiennym zamysłom, lubo inszym daleko sposobem, iednakowym atoli skutkiem, Traktat Westfalski dogodził, kiedy określaiąc powagę Cesarską względem Niemieckich Panow, do czynienia podobnych przeciwko mocnieyszym krokow, całey Europie drogę pokazał. Dlaczego widząc Europeyskie Mocarstwa co za skutek w Niemczech Traktat Westfalski sprawował, tenże Traktat za wzor y przykład sobie wzięły do czynienia takich na potym z sobą Traktatow, ktoreby obopolnie wchodzące w nie osoby wiążąc, do wykonania przyrzeczonych sobie warunkow obopolnie pociągały, a gwałcicielow ich za powszechnych całey Europy nieprzyiacioł y spokoyności iey burzycielow miały.

TRA-

TRAKTAT

Paſſawſki w R. P. 1552.

TEgo Traktatu, ktory między Karolem V. y Proteſtantami Rzeſzy Niemieckiey pod imieniem Paſſawſkiey ugody w Paſſawie zawarty był, następuiąca była przyczyna.

Gdy nauka Luterſka krzewiła ſię w Niemczech, Karol V. ktory na ten czas Ceſarzem był, ſądząc iż to do niego należało. ażeby ſię iey ſzerzyć nie dał, na Seymie Spirſkim R. 1526. mianym wyrok przeciwko Lutrom wydał. Xiążęta Niemieccy, ktorzy za nauką Marcina Lutra poſzli, naprzod proteſtowali ſię przeciwko niemu, dla czego też *Proteſtantami* ich nazwano; a potym na piśmie wyznanie wiary ſwoiey Ceſarzowi podali, ktore ſię poſpolicie teraz zowie *Confeſſio Auguſtana*, od Miaſta Auſzpurga, do ktorego ſię byli na ten koniec ziachali, a ktore ſię po Łacinie zowie *Auguſta Vindelicorum* : y tak dla utrzymania iego we wſzyſtkich ſwoich punktach, iako też y dla właſney ſwoiey obrony, w Smalkaldzie związek uczynili, z ktorego wielka potym wybuchnęła woyna.

Proteſtanci wyſzli w pole ze ſtem tyſięcy ludzi, ktorych Jan Frydryk Kurfirſzt Saſki, y Filip Landgraf Haſki Hetmanami byli.

Karol Piąty Cesarz, znaczne woyska z swoiey strony zebrawszy, sam w osobie swoiey do Saxonii poszedł, y pod Milbergą bitwę z Kurfirsztem zwiodłszy, onego zbił, y w niewolą wziął. Toż samo w krotce potym y z Landgrafem Haskim uczynił, zahamowawszy go niespodzianie u Xiązęcia *d'Albe* podczas obiadu. Kurfirszt bannicyą wielką skarany z urzędu swego złożony był, y godność iego z starszey linii Ernestyńskiey (*a*) na Xiążęcia Maurycego Sasa pochodzącego z linii młodszey Albertyńskiey przeniesiona była. Granwel Kanclerz Cesarski z rozkazu Cesarza sąd na

(a) Dom Saski ma swoy początek od *Wittykinda* Xiążęcia Saskiego, ktorego Karol Wielki Cesarz w kilku potyczkach poraziwszy, do przyięcia Wiary S. przywiodł. Tego potomek *Frydryk* nazwany *Spokoyny*, ktory XIV. wieku żył, dwoch Synow zostawił: *Ernesta* y *Alberta*, ktorzy dwoch Domu Saskiego linii głowami stali się. Starsza linia od Ernesta pochodząca, nazwana *Ernestyńska*, podzieliła się potym na 6. linii, ktore są: *Saxe-Gotha*, *Saxe-Weymar*, *Saxe-Eysenach*, *Saxe-Meinungen*, *Saxe-Hildburghausen* y *Saxe-Saalfeld*. Młodsza zaś od Alberta idąca *Albertyńską* nazwała się, z ktorey 4. znowu wyniknęły linie, to iest: *Elektorska*, *Saxe-Weissenfeltz*, *Saxe-Mersburg*, y *Saxe-Naumburg* albo *Zeitz*. Lecz z tych ostatnie wygasły, y iedna się tylko Elektorska linia została, ktora teraz Elektorstwo Saskie y wygasłych linii Państwa dziedziczy.

na Jana Frydryka (q) złożył, y onego iako Kacerſkiey nauce ſprzyiaiącego, y dla poparcia oney przeciwko Głowie Rzeſzy Niemieckiey powſtaiącego na śmierć ſkazał. Ale Ceſarz, częścią przez wzgląd na tak wielkiego Pana, częścią dla proźb wielu wdaiących ſię za nim do niego Xiążąt, dał ſię przecie potym nakłonić, iż nie tylko ſkazanie śmierci w ſame tylko więzienie odmienił, ale też Maurycego nowego Elektora Saſkiego obowiązał, ażeby Janowi Frydrykowi w więzieziemu będącemu, y dzieciom iego, piędzieſiąt tyſięcy talerow co rok dawał. Y tenci to był koniec woyny Smalkaldzkiey tak barzo w Hiſtoryi ſławney.

Po tym tak ſtraſznym nieſzczęściu, ktore potkało Frydryka, y wſzyſtkich tych, ktorzy ſię byli z nim związali, widząc Proteſtanci wſzyſtkie ſwoie daremne zawody, a miarkuiąc, że przy tak wielkim Ceſarza ſzczęściu y mocy, ſami mu ſię oprzec nie zdołaią, do Henryka II. Krola Francuzkiego, ktory po Franciſzku I Oycu ſwoim świeżo na Państwo naſtąpił, udali ſię, proſząc go, ażeby im przeciwko

(q) *Jan-Frydryk* nazwany był *Wielkomyślny*, z tey przyczyny, iż gdy mu w więzieniu w ſzachy graiącemu o ferowanym na ſiebie śmierci Dekrecie donieſiono, on, iako zawſze w ſwym nieſzczęściu weſołym pokazywał ſię, tak też y na ten czas nic ſię tą nowiną nie trwożąc, do ſpołgracza ſwego rzekł: *Kończmy grę*.

ciwko Cesarzowi na ratunek przybył. Ten pamiętny dobrze Tyczyńskiey przegrany y Madryckiego więzienia, w ktorym Oyciec iego 13. miesięcy siedział, chcąc ten zakał Narodowi Francuzkiemu wyrządzony ieżeli nie zmazać, to choćiaż go się iakim sposobem na Karolu V. zemścić, chętnie się tey chwyćił okazyi, ktorą mu do tego Xiążęta Protestancy podawali; y wszedłszy z woyskiem swoim do Lotaryngii, tamże trzy Biskupstwa y Miasta wolne Rzeskie Metz, Tul, y Werdun, ktore się potym przy Francyi zostały, bez żadnego odporu opanował.

Tegoż samego prawie czasu, Maurycy Kurfirszt Saski nie mogąc się Cesarza doprosić, ażeby był dwoch Xiążąt po batalii pod Milbergą w niewolę zabranych na wolność wypuścił, sam ieh z zbroyną ręką szukać poszedł, y o mało w Inszpurgu stołecznym Hrabstwa Tyrolskiego Mieście samego Karola V. nie schwytał; ktory w takim niebezpieczeństwie na ten czas był, iż w nocy na koniu oklep y bez uzdy z Miasta uciekać, y Jana Frydryka z więzienia wypuścić musiał. Ale ten, niechcąc temu hołdować, ktory z iego nieszczęścia y zguby korzystał, wolał się w tęż samę drogę za Cesarzem puścić, niż z Maurycym do swego się Kraiu powracać.

Po przegraney pod Miastem Metz z Francuzami batalii, umyśliwszy sobie Karol V. tak Cesarską iako też y Hiszpańską Koronę

złożyć, wſzyſtkie ſwoie ſtarania na to obrocił, ażeby te Państwa, ktorych Ferdynandowi Bratu ſwemu, y Filippowi Synowi ſwemu uſtępować chciał, ſpokoyne zoſtawił. Widząc ſię zatym z iedney ſtrony podeſzłym iuż y chorowitym, z drugiey zaś miarkuiąc, że tey powſtaiącey w Niemczech na Kościoł Boży burzy gwałtem y ſiłą uśmierzyć nie potrafi, do śrzodkow zgody y traktowania z Proteſtantami o pokoy udał ſię. Ten ażeby tym prędzey do ſkutku przyprowadzić było, mieyſce do tego w Paſſawie naznaczył, gdzie za pośrzednictwem Ferdynanda Brata iego Roku 1552. Traktat ſtanął, a potym w Auſzpurgu potwierdzony był.

Ten Traktat, ktory z 17. Artykułow był złożony, między innemi to w ſobie zawierał. *Ze Landgraf Haſki z więzienia wypuſzczony będzie. Ze tak wolność w wierze y w rzeczach ſumnienia tyczących ſię, iako też y trzymanie dobr Kościelnych, ktore na tenczas trzymali, Xiążętom Proteſtanckim pozwolone będą. Ze Trybunał Ceſarſki*, ktory ſię Kamerą Ceſarſką nazywa, a ktory na ten czas znaydował ſię w Spirze, Roku zaś 1693. przenieſiony był do Weclaru, *z Radnych oboyga Religii ſkładany odtąd będzie. Y że naoſtatek Ceſarz żadnych więcey przeciwko Proteſtantom ſtrony ich wiary wydawać nie będzie wyrokow, &c.*

Otoż

Otoż ten to iest Pokoy Passawski albo Pokoy Religii, ktory uroczyście potym na Seymie Auszpurskim w Roku 1555. potwierdzony był. Y do tegoć to Traktatu odwoływaią się zawsze Lutrzy, ile razy wolności sumnienia, iak oni mienią, przeciwnego co widzą.

TRAKTATY

Manasterski y Osnabrydzki w R. P. 1648.

TE dwa Traktaty następuią po Passawskim. Nazywaią się zaś pospolicie Traktatem Westfalskim, dla tego, iż te dwa Miasta Manaster y Osnabryga, gdzie zawarte były, położone są w Westfalii. Katolicy Traktat swoy czynili w Manasterze, a Protestanci w Osnabrydze. Woyna, ktora poprzedziła ten sławny Traktat, iest iedna z naycelnieyszych y naypamiętnieyszych w Historyi woien. Albowiem trzydzieści lat blisko trwaiąc, całą niemal Europę zakłociła, y pokoy, ktory po niey nastąpił, całego Chrześciaństwa ułożenia odmienił, y stał się napotym gruntem wszystkich poźnieyszych Traktatow.

Ta woyna wſzczęła ſię z rokoſzu Czechow, (*b*) ktorzy rozjątrzeni przeciwko Ferdynandowi II. Ceſarzowi, iż nie będąc od nich za Krola obranym, ale przykładem Przod-

(b) Czeſkie Kroleſtwo od *Czecha* Brata Lechowego R. 550. założone, naprzod było pod Xiążętami, ktorych aż do *Wratysława* 22. liczy ſię. Ten pierwſzy był, ktory ſię w R. 1061. Krolem nazywać począł, y od niego aż do *Wacława IV.* 20. Krolow było. Po wygaſłey na Wacławie Przemyſława familii, *Rudolf* Auſtryak Krolem Czeſkim obrany był, á po nim Henryk z Domu Luxemburſkiego, z ktorego 5. było Krolow: *Henryk, Jan ślepy, Karol IV, Wacław y Zygmunt,* Po Luxemburſkim Domie *Albert II.* Auſtryak Czeſkie Kroleſtwo objął, á po Synie iego *Ładysławie* nazwanym *Pogrobowcu, Podziebrad* Czechami władnął. Po śmierci Podziebrada Czechowie *Władysławowi* Jagiellończykowi nayſtarſzemu Kaźmierza IV. Krola Polſkiego Synowi Koronę Czeſką ofiarowali, ktory po Macieiu Hunniadzie Krolem Węgierſkim obrany będąc, te obadwa Kroleſtwa *Ludwikowi II.* Synowi ſwemu zoſtawił. Ten pod Mohaczem bezdzietny zginąwſzy, *Ferdynand I.* Auſtryak, iako Annę Sioſtrę iego za ſobą maiący, te obadwa Kroleſtwa objął, y do Państw ie dziedzicznych Domu Auſtryackiego przyłączył. Lecz poniewaź Węgry y Czechy, utrzymuiąc że te Kroleſtwa przez Elekcyą nie przez Sukceſſyą zawſze ſzły, dziedzictwa tego Domowi Auſtryackiemu przyznać nigdy niechciały, zaczym to było przyczyną tych woien, ktoremi potym Węgry y Czechy ſkołatane były.

Przodkow swoich, (iak oni sami twierdzieli,) gwałtem się na Tron Czeski wdarłszy, żadnego na prawa y przywileie ich względu nie miał, posłuszeństwo mu wypowiedzieli, y Frydryka V. Kurfirszta Ryńskiego w Pradze sobie za Krola obrali. Ferdynand zebrawszy woysko, y wezwawszy sobie na pomoc Xiążęcia Bawarskiego y Kurfirszta Saskiego, do Czech poszedł, y w Roku 1620. krwawą pod białą Gorą niedaleko Pragi z Kurfirsztem batalią zwiodł. na ktorey tak go mocno poraził, iż samych Czechow na dziewięć tysięcy trupem na placu legło. Po tey przegraney gdy Frydryk (ktorego potym iednonocnym Krolem nazwano) do Slązka umknął, Cesarz go z tamtąd przy pomocy Elektora Saskiego wygnawszy, bannicyą wielką skarał, z Kurfirsztstwa złożył, y tę godność, w nagrodę tych usług, ktore mu Xiążę Bawarski podczas tey woyny uczynił, na młodszą linią Domu Bawarskiego przeniosł. Kurfirsztowi także Saskiemu Janowi Jerzemu I. dał Luzacyą, z tym atoli warunkiem, ażeby Krolow Czeskich za Lennodawcow swoich uznaiąc, iako lenność do Krolestwa Czeskiego należącą wiecznemi ią czasy trzymał.

Po tym zwycięztwie widząc Ferdynand II przez dziesięć blisko lat statecznie sprzyiaiące woyskom swoim szczęście, wyrok swoy Roku 1629. wydał, w ktorym Xiążętom Protestantckim nakazywał, *ażeby wszystkie dobra*

Duchowne,[a] ktore sobie po Traktacie Passawskim przywłaszczyli, nazad Katolikom oddali. Aże w ogłoszeniu tego Wyroku skrytą Cesarza politykę, y inszy wcale koniec Protestanci postrzegali; zaczym wszyscy Xiążęta Protestancy, a nadewszystko Kurfistrzowie Saski y Brandeburski, swoią naprzod przeciwko pomienionemu Wyrokowi protestacyą uczynili, a potym dla własney swoiey obrony przymierze z sobą w Lipsku zawarłszy, Gustawa Adolfa Krola Szwedzkiego ku swoiey pomocy wezwali. Ten chcąc y ich prozbom dogodzić, y na Cesarzu się zemścić tych posiłkow, ktorych on podczas woyny Polskiey Krolowi Polski mu przeciwko niemu dodawał, przerwę woyny na sześć lat z Polakami uczynił, y z dziewięcią tysięcy ludzi wybrawszy się ku Pomeranii popłynął, gdzie w Roku 1630. na brzegi wysiadłszy, cały się Rzeszy Niemieckiey Obrońcą ogłosił.

Tam zaraz Rugią Wyspę opanował, y wypędziwszy z Pomeranii Woyska Cesarskie, ktore mu weścia do Niemiec broniły, wszystkie niemal tey Prowincyi Miasta y Zamki bez naymnieyszego odporu obiął. Prawda iest, że część Woyska Cesarskiego napadłszy na Gustawa, ktory dla dostania ięzyka z małą garstką woyska ku niemu zbliżył się, z inemi go Szwedami poymała; ale ponieważ nikt go z woyskowych nie znał, Finladczykowie zaś tymczasem na odsiecz mu przybyli,

za

zaczym Neapolitańczykowie, ktorzy go iuż w rękach mieli, z innemi ieńcami wolnym go puścić musieli.

Gustaw z Kurfirsztem Saskim złączywszy się, Generałowi Tyllemu, ktory woyska Cesarskie w Saxonii hetmanił, dnia 17. Września R. 1631. batalią pod Lipskiem wydał, y onego tak zbił, iż tą iedną wygraną nie tylko znacznie zaraz Cesarza osłabił, ale też wszystkie te, ktoryh się z dziesięcioletnich zwycięztw odnieść w zysku spodziewał, odiął mu pożytki. Strata ludzi Cesarskich, ktorzy na ten czas na placu polegli, oprocz brańcow y rannych, na dziesięć tysięcy wynosiła.

Po tym zwycięztwie Gustaw szczęściem swoim nadęty co dokazywał, wyrazić tego nie podobna. Nie tylko albowiem z zwyciężkim swoim woyskiem całe Niemce od końca do końca przeszedł, ale też gdzie się tylko pokazał, wszystkie miasta bramy mu swoie otwierały. Bawarya atoli, ktora przy Cesarzu obstawała, naywięcey złego od Gustawa doznała, ktory oprocz znacznych szkod w tym kraiu poczynionych, z samego Monachium na sto czterdzieści sztuk armat wyprowadził.

W tym tak wielkim całych Niemiec zamieszaniu, chcąc Cesarz siebie y przymierzonych sobie przyiacioł ratować, Tyllemu hetmaństwo odebrał, a Wallensztеynowi go dawszy, z licznym go woyskiem ku Saxonii

wyprawił. Tam ſkoro pod Luceną 16. Liſtopada R. 1632. nieprzyiacielſkie ſię połki zeſzły, tak zaraz z obu ſtron na ſiebie uderzyły. Bitwa była żwawa y długa: ale fortuna, ktoreyby barziey ſprzyiać miała ſtronie, długo ſię wachaiąc, naoſtatek ſię na Szwedzką nakłoniła. Y lubo w tey potyczce Guſtaw od poſtrzału, ktorego z muſzkietu w głowę doſtał, zginął, z tym wſzyſtkim Generałowie iego Ceſarſkich zbili, y zupełne z nich odebrali zwycięztwo.

Po śmierci Wielkiego Guſtawa cała ſię woyny poſtać odmieniła w Niemczech. A chociaż Generałowie Szwedzcy pod wodzą Hrabi Oxenſtyerna Kanclerza Szwedzkiego doſyć długo dzielnie y walecznie ią prowadzili, atoli w Roku 1634. pod Nordlingą Miaſtem Szwabſkim, tak ſromotnie Szwedzi porażeni byli, iż tą iedną przegraną wſzyſtkie niemal z tylu przedtym odnieſionych zwycięztw ſtracili pożytki. Do tey wygraney nie mało dopomogła Jazda Polſka, ktorą ſwym koſztem zaciągnioną Staniſław Lubomirſki Woiewoda Krakowſki y Hetman W. Woyſk Koronnych Ceſarzowi do Niemiec w poſiłku poſłał; za co potym od Ferdynanda III. Ceſarza Xiążęciem w Rzeszy Niemieckiey uczyniony był, iako o tym świadczy Dyploma od tegoż Ceſarza w Presburgu Roku 1640. na Xięſtwo mu dane.

Po tey Nordlińſkiey klęſce obawiaiąc ſię

Ele-

Elektor Saski spustoszenia kraiu swego, ażeby, osłabiwszy iuż Szwedow, na niego się woyska Cesarskie nie rzuciły, przymierze ze Szwedami zerwał, a z Cesarzem osobny pokoy Roku 1735. w Pradze zawarł.

Francya przypatruiąc się powodzeniu tey woyny spokoynie do tąd u siebie siedziała. A lubo skrycie ią zawsze podniecała, y sprzymierzywszy się z zmarłym ieszcze Gustawem, znaczne mu w pieniądzach posiłki na toczenie iey przyobiecała, oczywiście iednak nigdy się w nię nie mięszała. Ale widząc po batalii Nordlińskiey, że Dom Austryacki, ktorego ona poniżenia zawsze szukała, znowu głowę w Niemczech podnosić poczynał, woynę mu więc wypowiedzieć umyśliła. A tu wszyscy Politycy wydziwić się dosyć nie mogą wielkiey Kardynała Ryszelego pierwszego na ow czas Francuzkiego Ministra przezorności, y dalekie rzeczy głęboko przenikaiącemu rozumowi iego, iż z tak pomyślnych dla Francyi okoliczności czasu profitować umiał, kiedy ią w taką wciągnął woynę, z ktorey ona potym nie tylko z korzyścią y sławą wyszła, ale też na następuiących po niey Traktatach stała się Autorką tego politycznego ułożenia, do ktorego się teraz wszystkie w Europie Mocarstwa stosuią. Jakoż chcąc mieć pozorny iaki do wydania Cesarzowi woyny pretext, posły do niego wyprawił, dopominaiąc się przez nich imieniem Krola Pana swego, ażeby Elektora Trewir-

ſkiego pod protekcyą Francuzką zoſtaiącego, ktorego od Hiſzpanow do Wiednia zaprowadzonego dotąd w niewoli trzymał, na wolność wypuścił. Czego gdy Ceſarz uczynić niechciał, woynę mu w R. 1635. wypowiedział, y w wydanych na ten koniec Manifeſtach to wyraził, iż Krol Francuzki w wypowiedzeniu tey woyny inſzego celu nie ma, tylko obronę wolności Rzeſzy Niemieckiey, y zemſtę tych krzywd, ktore Xiążęta iey od Ceſarza ponoſzą. Ta woyna była zacięta y krwawa, y poty trwała, poki obiedwie ſtrony, ſprzykrzywſzy ią ſobie, nie nakłoniły ſię naoſtatek do pokoiu, ktory zawarty był w Oſnabrydze z Szwecyą y Xiążętami Proteſtanckiemi, a w Manaſterze z Francyą y Panami Katolickiemi.

Tych obudwoch Traktatow przedniey ſze artykuły te były. 1. *Ażeby młodſza linia Domu Bawarſkiego* (c) *utrzymała ſię przy Elektor-*

(c) *Ludwik*, Xiążę Bawarſkie, nazwany *Surowy*, dla tego, iż bez żadnego dowodu ale z ſamego tylko podeyrzenia żonę ſwoią ſtracić kazał, dwoch z niey zoſtawił Synow, *Rudolfa* y *Ludwika*, ktorzy dwoch Domu Bawarſkiego linii ſtali ſię głowami. Starſza linia od Rudolfa pochodząca nazwała ſię *Rudolfową* y *Palatyńſką*, do ktorey wyżſzy y niżſzy Palatynat należał: młodſza zaś od Ludwika idąca nazwała ſię *Xiążęcą* y Xiętwo Bawarſkie w dziele ſobie dane miała, ktore potym na Elektorſtwo podnieſione było. *Rudolfowa* linia podzieliła ſię potym na trzy inne linie to ieſt, na *Elektorſką*, *Symmereńſką* y *Biponcką*,

ktorftwie y przy wyżfzym Palatynacie, z ktorego linia ftarfza Palatyńfka wyzuta była, á dla Palatyńfkiey linii ofme Elektorftwo uftanowione było, z tym atoli warunkiem, iż ieśliby linia młodfza Bawarfka wygafnąć kiedy miała, tedy ażeby Państwa iey y godność Elektorfka z Arcyurzędem fwoim do Palatyńfkiey fię linii powrociły. Podobnyż warunek uczyniony był y dla linii młodfzey Bawarfkiey, ieśliby także płeć męfka Palatyńfkiey linii wygasła : y na ten czas tak w pierwfzym iako y w drugim razie, ażeby ofme Elektorftwo zniefione było. 2. A ponieważ naywiękfzą woyny przyczyną były Dobra Duchowne, ktore po Traktacie Paffawfkim Proteftantcy Panowie w Niemczech fobie poprzywłafzczali, zaczym Traktatem Ofnabrydzkim uchwalono, *ażeby zoftawiwfzy Religię Luterfką w tym ftanie w ktorym Roku 1624. była, Panowie Swieccy nie tylko fię utrzymali przy tych dobrach duchownych, ktore na ten czas dzierżeli, ale też ażeby kilkanaście Bifkupftw*, między ktoremi były Arcy-Bifkupftwa Magdeburfkie y Bremeńfkie, Bifkupftwa Ferdeńfkie, Hal-

ta oftatnia na *Neyburfką, Sulcbacką*, y *Birkenfeldfką*. Po zgaffey Elektorfkiey linii, naprzod Symmereńfka R. 1559, á po niey Neyburfka R. 1685. naftąpiła. Teraz zaś od R. 1741. Sulcbacka linia Elektorftwo Ryńfkie y wfzyftkie do niey należące Państwa dzierży, á Birkenfeldfka od Roku 1733. Xięftwo Biponckie trzyma.

Halberſztadzkie, Mindeńſkie, Szweryńſkie, Raceburſkie, Kamińſkie, *&c.* y wiele innych Opaństw, Proboſtw, y Przeorſtw, *w świeckie Pańſtwa odmienione, onymże doſtały ſię. Względem zaś Oſnabrydzkiego Biſkupſtwa poſtanowiono, ażeby Katolik y Proteſtant na przemiany Biſkupami iego bywali.* Co że z wielkim Wiary Katolickiey uſzczerbkiem y znaczną Duchowieńſtwa krzywdą działo ſię, zaczym Innocenty X. Papież przez przytomnego tamże Nuncyuſza ſwego, uroczyſtą przeciwko temu Dobr Kościelnych rozporządzeniu zanieść kazał proteſtacyą. 3. *Ażeby w nagrodę tych trudow woiennych, ktorych ſię Szwecya na prozbę Xiążąt Niemieckich podięła, y tych nakładow, ktore na utrzymanie y żywienie woyſk ſwoich w Niemczech ſpędowała, dana iey była z Wyſpę Rugię ta część Pomeranii, (c) ktora z tamtey ſtrony Odry leży, iako też y Xęſtwa Bremeńſkie, Ferdeńſkie, y Miaſto Wizmar; y ażeby na rozpu-* *ſzcze-*

(c) Pomerania albo Xięſtwo Pomorſkie ſwoich miało Xiążąt: z tych oſtatni *Bogusław XIV.* w R. 1630. bezdzietny zmarłſzy, Elektor Brandeburſki na fundamencie zaſzłey dawniey o dożywociu umowy między Domami Xiążąt Pomorſkich y Margrabiow Brandeburſkich, Pomeranią obiął. Ale ponieważ Szwedzi podczas trzydzieſtoletniey woyny wiele tamże miaſt od ſiebie opanowanych trzymali, zaczym Traktat Oſnabrydzki, tę część Pomeranii, ktora ieſt z tamtey ſtrony

fzczenie woyfk we dwoch latach trzema, ratami pięć milionow talerow wypłacone iey były. 4. Ażeby Brzyzak, Sundgaw, Filipsburg, y Państwo Alfackie ze wfzelką udzielnością Francyi ustąpione były. 5. Ażeby naywyżfza w rządach władza przy całey Rzefzy Niemieckiey y iey Seymach zoftawała, ktoreyby ona w umowach fwoich z Cefarzami przy wftępie ich na Cefarftwo ułożonych udzielać im mogła. Ażeby Elektorowie Rzefcy do dawnych fwoich praw y przywileiow przywroceni, odtąd za fpołrządcow Cefarfkich poczytani, y za takich miani byli; y ażeby tak im, iako też y innym Xiążętom Rzefkim wfzelka wolność łączenia fię y wiązania fię, nie tylko z fobą, ale też y z poftronnemi Pany zoftawiona była. 6. Ażeby Rzeczypofpolite Szwaycarfka y Holenderfka, ktore fię z pod panowania Domu Auftryackiego wybiły, *za Państwa wolne, udzielne, y do nikogo nie należące od wfzyftkich uznane były, &c.*

Te dwa Traktaty przez trzy lata układane, á dnia *24.* Października w Roku 1648. za panowania Ferdynanda III. Cefarza zakończone y podpifane były, ktorych warowniftwa podięły fię Francya y Szwecya.

TRAK-

Odry, przy Szwecyi zoftawił: á Elektorowi Brandeburfkiemu, w nagrodę tego, Arcy-Bifkupftwo Magdeburfkie, y Bifkupftwa Halberfztackie, Mindeńfkie, y Kamińfkie przyłądził.

TRAKTAT
Welawſki w R. P. 1657.

LUbo ten Traktat nie ieſt tak ſławny, żeby ſię do całey Europy miał ściągać, atoli ponieważ Polſkiego w ſzczegulności Narodu tycze ſię, zaczym za rzecz ſłuſzną y przyzwoitą oſądziłem, ażeby go tu było w porządku między inſzemi Traktatami położyć, dla nauki naybarziey Młodzi Polſkiey, dla ktorey to całe ieſt ſporządzone y przeznaczone dzieło.

Gdy Karol Guſtaw Krol Szwedzki, Janowi Kaźmierzowi Krolowi Polſkiemu w Roku 1655. woynę wydał, Frydryk Wilhelm Kurfirſzt Brandeburſki, ktory na to zawſze godził, ażeby Pruſy ſwoie (*d*) od leńſkiego pod-

(d) Pruſy od Krzyżakow Roku 1283. podbite przez dwieście przeſzło lat w ręku ich zoſtawały. Z tych zachodnie Pruſy, ktore ſię teraz Pruſami Polſkiemi zowią, ſprzykrzywſzy ſobie okrutne panowanie Krzyżakow, Kaźmierzowi IV. Krolowi Polſkiemu Roku 1454. poddały ſię: á wſchodnie, ktore ſię teraz Pruſami Xiążęcemi nazywaią, od Zygmunta I. na Xięſtwo podnieſione, Roku 1525. *Albertowi* Margrabi Brandeburſkiemu natenczas Wielkiemu Miſtrzowi Krzyżackiemu w leńſtwo dane były, z tym warunkiem, ażeby każdy Xiążę Pruſki przy wſtępie ſwoim na Xięſtwo Krolowi y Krolеſtwu Polſkemu na leńſkie

poddańſtwa uwolniwſzy, udzielnym ich Panem bydź mogł, chwytaiąc ſię tey okoliczności, ktora mu do wykonania iego zamyſłu wſzelką zdawała ſię pokazywać łatwość, do Karola Guſtawa przywiązał ſię ſtrony. Jakoż woyſko iego, ktore ſię ze Szwedami złączyło, nie mało dopomogło do ſławnego owego zwycięztwa, ktore Guſtaw z Polakow pod Warſzawą odniosł. Widząc iednak Wilhelm, że Krol Polſki ze wſzyſtkich ſtron od Szwedow obarczony w wielkim barzo niebezpieczeńſtwie ſię znaydował, y że Szwedowie podbiwſzy ſobie Pruſy Krolewſkie, ku Krolewcowi ſię także pomykali; Guſtawa porzucił, y za ſtaraniem Barona Lizoli Miniſtra Ceſarſkiego z Janem Kaźmierzem pokoy uczynił, ażeby przeciwko ſpolnemu nieprzyiacielowi tym ſkuteczniey z nim woiować mogł.

Ten Traktat Roku 1657. dnia 19. Września w Welawie zaczęty, a 6. Pazdziernika tegoż ſamego Roku w Bydgoſzczu zakończony, te w ſobie znacznieyſze zamykał artykuły:

poddańſtwo przyſięgał. Po śmierci *Alberta Fryderyka* Syna Albertowego bez potomſtwa męſkiego Roku 1616, zmarłego, *Jan Zygmunt* Elektor Brandeburſki Pruſy wziął, na fundamencie tey Inweſtytury, ktorą Zygmunt Auguſt Krol Polſki Joachimowi II. Oycu iego w R. 1569. dał: y od tego czaſu Xięſtwo Pruſkie do Elektorow Brandeburſkich należeć poczeło.

ły: 1. Ze Xięſtwo Pruſkie od leńſkiego Polſzcze poddańſtwa uwolnione, za udzielne Państwo odtąd miane będzie. 2. Ze po wygasłey linii Elektorſkiey Brandeburſkiey płci męſkiey Pruſy wrocą ſię do Polſki. 3. Ze ieżeliby Xięſtwo Pruſkie tym ſpoſobem do Polſki ſpadłe, znowu w leńſtwo puſzczane komu bydź miało, Krolowie Polſcy Jana Kaźmierza naſtępcy ſtarać ſię o to u Stanow Rzeczypoſpolitey będą, aby one na Margrabiow Bareytſkiego y Aſzpackiego, iako z młodſzey linii Domu Brandeburſkiego pochodzących, wzgląd maiąc, między inſzemi Konkurentami preferencyą do tegoż Xięſtwa dać im chciały. 4. Ze Staroſtwa Butowſkie y Lawemburſkie, ktore Xiążęta Pomorſcy lennym prawem od Rzeczypoſpolitey trzymali, tymże ſamym prawem y Kurfirſztowie Brandeburſcy dzierżeć będą. 5. Ze Elektorowie Brandeburſcy, iako Xiążęta Pruſcy, obowiązani będą dawać na żołd Rzeczypoſpolitey tyſiąc pięćſet Jazdy y tyleż Piechoty, ileby razy tego od nich Rzeczpoſpolita wyciągała: ktorych Rzeczpoſpolita Polſka wzaiemnie bronić, y w potrzebie rowną woyſka ſwego liczbą w Pruſiech poſiłkować będzie. 6. Ze za pożyczone Rzeczypoſpolitey od Wilhelma Elektora Brandeburſkiego 120. tyſięcy talerow, dane mu będzie w zaſtaw Staroſtwo Drahimſkie, á Miaſto Elbląg (e) za 400. tyſięcy talerow

(e) W Roku 1699. między Frydrykiem III. Elektorem Brandeburſkim y Rzecząpoſpolitą

lerow, ktore on y następcy iego poty trzymać będą, poki Rzeczpospolita pomienionych summ nie odda.

TRAKTAT
Oliński w R. P. 1660.

KOrona Szwedzka, ktorą na ten czas Wazowie (ę) posiadali, po śmierci Jana III. Krola Szwedzkiego na Zygmunta III. Kro-

Polską uczyniona była dnia 12. Grudnia w Warszawie Tranzakcya, przez ktorą Elektor obowiązał się nie tylko w Roku następuiącym Elbląg Polszcze oddać, ale też y wszystkich swoich do niego pretensyi ustąpić: Rzeczp.ta zaś przy zekła, że mu summę 400. tysięcy talerow we trzy Miesiące po Seymie wypłaci. A ieżeliby mu na naznaczony termin tey summy nie wyliczyła, tedy dniem przed oddaniem Elbląga kleynoty Koronne w zastaw mu da, ktoreby on poty trzymał, pokiby mu pomieniona summa w całości wrocona nie była. Co ponieważ przy oddaniu Elbląga dnia 1. Lutego R. 1700. nie nastąpiło, zaczym Elektor kleynoty Koronne od Rzeczyp. wziąwszy, ustąpił w prawdzie z Elbląga, ktore woyskiem Koronnym osadzone było, ale potym Powiat Elbląski w pretensyach swoich zaiachał.

(ę) *Gustaw I. Waza*, ktory z pod iarzma Krolow Duńskich Szwedow wybił, Krolem Szwedz-

Krola Polſkiego Syna iego dziedzicznym prawem ſpadła. Ale kłotnie, ktore między Krolem Zygmuntem y Stanami Szwedzkiemi, za poduſzczeniem *Karola Xiążęcia Sudermanii Stryia iego, z przyczyny wiary wſzczeły ſię, do tego kreſu przyprowadzone były, iż pomienione Stany Krolewſką Koronę Karolowi ofiarowały, ktory iąchętnie przyiął. Ten Karola poſtępek nie tylko Zygmunta mocno przeciwko ſobie uraził, ale też był początkiem tych nieprzyiaźni, ktore między obiema Krolami, poki tylko żyli, trwały, y tych woien, ktoremi ſkołatana była Polſka przez ten cały czas, przez ktory Dom Wazow w Polſzcze panował. Krolowie albowiem Polſcy od Jana pochodzący, maiąc oczywiſte y ſprawiedliwe zawſze prawo do Tronu Szwedzkiego, z ktorego tak nieſłuśnie ſtrąceni byli, wſzelkich do powrocenia ſię nań zażywali fortelow. Z przeciwney ſtrony Krolowie Szwedzcy od Karola idący, chcąc im do przedſię-

* kim R. 1523. obrany, á R. 1544. na Seymie Weſteraſkim za Dziedzica teyże Korony z potomkami ſwemi płci męſkiey uznany był. Ten 4. zoſtawił Synow: *Eryka*, ktory po nim na Króleſtwo naſtąpił; *Jana III.* ktory po ſtrąconym Eryku rządy Szwedzkie obiął; *Magnuſa*, ktory w krotce po Oycu umarł; y *Karola*, Xiążęcia Sudermanii, ktory po złożeniu Zygmunta III. Syna Janowego, Szwedzkim Krolem pod imieniem Karola IX. ogłoſzony był.

ſię wzięcia iakich przeciwko ſobie zamachow wſzelkie ſpoſoby odiąć, naymnieyſzey ſię okazyi chwytali, ktora im ſię tylko do toczenia z niemi woien y naieżdżania ichże w ſwych Państwach podawała. Jakoż Polſka, ktora zawziętości y niechęci ich ku ſobie widokowym nieiako placem była, doznała ich ſkutkow, przez te nieſzczęścia, ktore na nią woyny Szwedzkie ściągnęły, y ktore ſię nie prędzey zakończyły, iak przez Traktat Oliwſki.

Woyna, ktora poprzedziła ten Traktat, lubo zaiſte wypowiedziana była od Karola X., ktory w Roku 1655. z woyſkiem ſwoim w Polſkę wtargnął; atoli w ſamey rzeczy ieſzcze ſię od czaſow Karola IX. ciągnęła, ktorą on zaraz po wyniesieniu ſwoim na Tron Szwedzki Zygmuntowi III. Synowcowi ſwemu wydał. Tę woynę Guſtaw Adolf Syn Karola IX kończył, y wiele nawet kraiow w Polſzcze zdobył; ale ponieważ go Proteſtanci do Niemiec wzywali, przeto Polſkę opuścić, y z nią na ſześć lat przerwę woyny uczynić muſiał, ażeby tym ſkuteczniey przeciwko Ceſarzowi woiować mogł. Tę przerwę woyny Kryſtyna Krolowa Szwedzka Corka iego nie tylko potym z Polakami odnowiła, ale też oddawſzy im zawoiowane od Guſtawa Pruſy, pokoy z niemi na 26. lat uczyniła. Ale Karol Guſtaw Xiążę Biponckie po złożeniu Korony od Kryſtyny cioteczney Siostry ſwoiey Krolem Szwedzkim zoſtawſzy, chcąc w ślady

Gu-

Gustawa Wuia swego wstępować, y tey sławy dopiąć, na ktorą on sobie woiennym orężem zarobił, a barziey po wyniesieniu swoim na tron pragnąc przed Szwedami z swoią się walecznością okazać, nie tylko wychodzącego z Polakami pokoiu przeciągnąć niechciał, ale też woynę im wydawszy, na porozumieniu się Radzieiowskiego (*f*) z Szlachtą Polską zasadzony, mocno sobie tuszył, iż to obszerne Krolestwo łatwo sobie podbiie.

Jakoż w początkach tey woyny dosyć znacznie woyskom Karola II żyło szczęście. Szlachta Polska, częścią o zgwałcone prawa y przywileie swoie przeciwko Janowi Kaźmierzowi roziątrzona, częścią namowami y obietnica-

(f) *Jarosz Radzieiowski* Podkanclerzy Koronny w R. 1652 z przeiętych listow swoich o porozumienie iakieś z Kozakami przekonany, iakoby ich nie tylko do buntu podżegał, ale też się y o protekcyą dla nich u Krolowy Krystyny starał, do Sądow Marszałkowskich pozwany był, y na nich iako zdrayca Oyczyzny od czci y wszystkich urzędow odsądzony na śmierć skazany był. Unikaiąc zatym exekucyi ferowanego na siebie dekretu, z Polski do Wiednia naprzod uszedł, á z tamtąd potym do Szwecyi udał się, gdzie na Dworze Krolowy Krystyny bawiąc się, zawsze przeciwko Oyczyźnie swoiey tę knował woynę, ktora potym za panowania Karola Gustawa wybuchneła. Radzieiowski miał dwoch Synow, z ktorych ieden był potym Arcy-Biskupem Gnieźnieńskim, Prymasem Polskim, y Kardynałem.

tnicami Radźieiowſkiego złudzona, hurmem ſię do Karola garnęła, ktory z zwycięzkim ſwoim woyſkiem całą Polſkę przeſzedłſzy, tak Jana Kaźmierza zewſząd obarczył, iż ten w właſnym ſwoim Kroleſtwie żadnego dla ſiebie bezpieczeńſtwa niewidząc, za granicę do Sląſka uchodzić muſiał, y tam o poſiłek przeciwko Szwedom Ceſarza proſić, dawſzy mu wprzod pewny warunek (g) ſwoią y niektorych Senatorow Polſkich ręką podpiſany, ktorego ſię Dwor Wiedeńſki w nagrodę tey przyſługi, ktorą miał Polſzcze w tak gwałtownym razie wyświadczyć, od niego dopominał. Ale gdy Karol ſzczęściem ſwoim nadęty całą Polſkę plondrował, y niezwyczayne pobory na Woiewodztwa nakładał.

(g) Ten Traktat Jana Kaźmierza z Ferdynandem III. Ceſarzem uczyniony, á od Leopolda Syna iego potwierdzony, iako dla Narodu Polſkiego haniebny y wolnościom iego ubliżaiący, od Jana III. na Wiedeńſką wybieraiącego ſię w oryginale odebrany był. Zawierał zaś w ſobie te artykuły: 1. *Ze nie tylko po śmierci Jana Kaźmierza Krolem Polſkim obrane będzie Arcyxiążę Auſtryackie, ale też zawſze przy obieraniu Krolow Polſkich Arcyxiążęta Auſtryaccy preferencyą do Korony mieć będą.* 2. *Ze werbunki wolne będą Ceſarzowi w Polſzce.* 3. *Ze unkoſzta na woyſko wydane Rzeczpoſpolita Ceſarzowi wroci, &c.* Jakoż na fundamencie tego oſtatniego artykułu, żupy ſolne Ceſarzowi puſzczone były, ktore on aż do czaſow Auguſta II. trzymał.

dał; na ten czas Polacy chcąc siebie y Oyczyznę swoią w tak okropnym stanie zostaiącą ratować, Konfederacyą Tyszowiecką uczynili, y związawszy się z Krolem swoim, przeciwko czuwaiącym na zgubę ich wolności Szwedom wszystkie swoie siły obrocili. Czarnecki, na ow czas Kasztelan, a potym Woiewoda Kiiowski y Hetman Polny Koronny, ktory podczas tey woyny naywięcey dokazywał, w kilku potyczkach znacznie Szwedow poraziwszy, ku Warszawie z woyskiem swoim poszedł, z kąd Szwedow wypędziwszy, nie tylko Miasto odebrał, ale też Witemberga Generała Szwedzkiego w niewolą wziął, y z innemi brańcami do fortecy go Zamoyskiey odesłał. Te y tym podobne pożytki, ktore Polacy na rożnych mieyscach ze Szwedow odnosili, chociaż zupełnie Gustawa nieosłabiały, iednakowoż sprzyiaiące woyskom iego szczęście w swym pędzie wstrzymuiąc, znaczną mu do wykonania iego zamysłow przeszkodę czyniły. Chcąc zatym Gustaw swego dopiąć, y wszelkie do dania sobie odporu Polakom sposoby odiąć, z Elektorem Brandeburskim y Rakoczym Xiążęciem Siedmiogrodzkim złączył się, y w nadgrodę zawartego ich z sobą przymierza, znaczne im obiecował kraie, ktore po podbitym tym Krolestwie w podziale im się dostać miały.

Polacy od tyle nieprzyiacioł ze wszech stron obarczeni, y po przegraney ze Szwedami

dami pod Warſzawą batalii znacznie osłabieni, iuż byli wcale o ſobie zwątpieli, kiedy ſię w tym ſamym prawie czaſie nowa w Europie wywineła okoliczność, ktora nieprzyiacielſkie rozrywaiąc ſiły, wſzyſtkie ich zaoſtrzone na zgubę Polſki przytępiła zamachy, a Polakom iakążkolwiek ieſzcze do ratowania ſiebie y Oyczyzny ſwoiey uczyniła nadzieię. Naprzod bowiem Car Moſkiewſki, ktory, lubo na ten czas w woynie z Polakami był, y wiele Kraiow y Miaſt w Litwie nazdobywał, widząc iednak Polſkę tak zewſząd od Szwedow ściśnioną, pokoy z Janem Kaźmierzem uczynił, y na zawoiowane od Szwedow Inflanty z woyſkiem ſwoim rzucił ſię. A gdy Elektor Brandeburſki za ſtaraniem Leopolda Ceſarza od Guſtawa ſtrony odciągniony Traktat Welawſki z Polakami rozpoczynał, Krol także Duńſki ſtrwożony tak wielkim Guſtawa ſzczęściem, ktore w podbiciu tyle w Polſzcze kraiow woyſkom iego ſłużyło, woynę mu wydał, y ſprzymierzywſzy ſię przeciw niemu z Janem Kaźmierzem, na kraie Szwedzkie w Niemczech leżące uderzył.

Karol o tym wſzyſtkim, co ſię w dziedzicznych Państwach iego działo, upewniony, niechcąc pewnych dla niepewnych rzeczy opuſzczać, część tylko woyſka ſwego w Polſzcze zoſtawił, a ſam z reſztą wybrawſzy ſię z Polſki ku obronie Państw ſwoich przeciwko Duńczykom poſpieſzył. Tam ſkoro z

woyſkiem ſwoim przyciągnął, nie tylko wiele miaſt w Iutlandzie y Xięſtwie Holſztyńſkim Duńczykom poodbierał, ale też dla tęgiey barzo pod ten czas zimy, po lodzie do Zelandyi wtargnąwſzy, proſto ku Kopenhadze poſzedł. To tak nieſpodziane Guſtawa do Zelandyi wtargnienie tak Frydryka III. Krola Duńſkiego ſtrwożyło, iż boiąc ſię o Stolicę ſwoią żadnym woiennym rynſztunkiem nieopatrzoną, pokoy z Guſtawem w Roſkildzie zawrzeć, y wiele mu podbitych w Państwach ſwoich kraiow uſtąpić muſiał.

Gdy Guſtaw woyną Duńſką zabawny był, Polacy Rakoczego w kilku potyczkach na głowę porażonego z Polſki wygnawſzy, na pozoſtałych Szwedow uderzyli, y poodbierawſzy im wiele miaſt, woyſka ſwoie pod Krakow ſciągneli, aby byli tego miaſta, w ktorym ſię Szwedzi zamkneli, dobywali. Jakoż iuż byli Krakow opaſali, kiedy im w tymże ſamym prawie czaſie poſiłki Ceſarſkie z Slązka nadeſzły. Ale ledwie ſię z Polakami złączyły, tak zaraz częścią dla zachodzących między Polakami o komendę kłotni, częścią dla zagęſzczonych w woyſku chorob, mało co zrobiwſzy, nazad ſię do Slązka powrociły.

A gdy Krol Duńſki, związawſzy ſię z Ceſarzem, Polſką, Elektorem Brandeburſkim, y Holandyą, y znaczne w Państwie ſwoim przygotowanie do woyny czyniąc, o zerwaniu pokoiu

koiu w Roſkildzie poniewolnie uczynionego myślał; Karol Guſtaw zamyſły iego chcąc uprzedzić, na początku zaraz wioſny w Roku 1659. do Zelandyi wpadł, y Kopenhagę obległ. Jakoż dobyłby był nieuchybnie tey Stolicy, gdyby flotta Holenderſka w ſam prawie czas na odſiecz iey nie nadeſzła. Tym ſpoſobem Karol od obleżenia odpędzony, do Fionii poſzedł; gdzie Duńczykowie z Ceſarſkiemi, Polſkiemi, y Elektora Brandeburſkiego poſiłkami złączeni, wydawſzy mu batalią, tak woyſko iego pod Niburgiem znieśli, iż tą iedną przegraną iego, wſzyſtkie mu do korzyſtania z dawnieyſzych ſwoich zwycięztw nadzieie odięli. A ponieważ po odebraney tey klęſce w kilka mieſięcy Karol umarł, zaczym śmierć iego ułatwiła ten pokoy, ktorego woiuiące Mocarſtwa gorąco ſobie życzyły, a ktory z iedney ſtrony między Szwecyą, z drugiey zaś między Polſką, Ceſarzem, Danią, y Elektorem Brandeburſkim, za pośrzedniſtwem Francyi, w Oliwie Opactwie Cyſterſkim pod Gdańſkiem leżącym w Roku 1660. zawarty był.

" Tym Traktatem, ktory ze 37. Artykułow złożony był, Szwecya waruiąc ſobie na zawſze te Państwa, ktore iey w Niemczech Traktatem Weſtfalſkim przyſądzone były. Krolowi Duńſkiemu wſzyſtko to oddała, cokolwiek mu podczas woyny zaiachała.

" Jan Kaźmierz Krol Polſki wſzyſtkich

ſwoich do Szwecyi zrzekł ſię pretenſyi, a Polſka uſtąpiła iey Jnflant, y wſzyſtkich praw, ktore do nich miała. Za co Szwedzi oddali iey Pruſy, ktore podczas oſtatniey woyny zawoiowali byli, y Powiat Dyneburſki, w ktorym ſię teraz całe Jnflanty Polſkie zamykaią, przy niey zoſtawili. A ponieważ pod ten czas, kiedy ten Traktat czyniono, tak te Jnflanty ktore Szwedom, iako też y te ktore Polſzcze przyſądzone były, w rękach Moſkiewſkich zoſtawały; obawiaiąc ſię zatym, ażeby podobno Moſkwa oddania ich nietrudniła, Artykułem V. tegoż Traktatu, Szwecya y Polſka wzaiemnie ſobie oſtrzegły; że ktorażkolwiek z tych dwoch Potencyi, iakimżekolwiek ſpoſobem, y ktoregożkolwiek czaſu, przyſądzone ſobie Jnflanty od Moſkwy odbierze, oddać ie będzie powinna tey ſtronie, ktorey tym Traktatem naznaczone y przyznane ſą.

" Traktat Welawſki w Roku 1657. uczyniony, przez ktory Polſka Dom Brandeburſki od łeńſkiego ſobie poddańſtwa względem Xięſtwa Pruſkiego uwolniła, tymże Traktatem uroczyście potwierdzony był. &c ,,

---

TRAKTAT

Pireneyſki w R. P. 1660.

TEn Traktat, ktory niczym barziey w Hiſtoryi nie ieſt ſławny, iako nieſkutecznością y nierzetelnością ſwoią, uczyniony był w Roku 1660. we dwanaście lat po Manaſterſkim pokoiu, między Hiſzpanią za panowania Filippa IV, y Francyą podczas młodſzeńſtwa Ludwika XIV.

Woyna, ktora poprzedziła ten Traktat, y bliſko 25. lat trwała, wydana była Hiſzpanii od Francyi, z przyczyny Elektora Trewirſkiego, ktory udawſzy ſię pod protekcyą Francuzką, ażeby był przez to od plondruiących całe Niemcy Szwedow kray ſwoy ochronił, od Hiſzpanow w niewolą wzięty y do Wiednia zaprowadzony był. Ale to tylko ſzczegulny był pretext; prawdziwa zaś y rzetelna tey woyny przyczyna była ta: iż Francya ſzukała poniżenia Domu Auſtryackiego, ktory po batalii Nordlingſkiey, y po pokoiu Praſkim z Kurfirſztem Saſkim zawartym, poczynał głowę podnoſić, y ſtraſznym ſię w Niemczech ſtawać.

A ponieważ Francya, tegoż ſamego prawie czaſu woynę Ceſarzowi wydawſzy, z woyſkiem ſwoim do Niemiec weſzła, zaczym Hiſzpania z Ceſarzem ſię złączyła, y z nim ra-

zem

zem przeciwko Francyi przez 12. lat aż do Traktatu Manasterskiego woiowała, przez ktory dopiero Cesarz obowiązany był aliancyi Hiszpańskiey odstąpić, y przez całą nastęstępuiącą woynę żadnego iey ocznego ani zaocznego posiłku nie dawać. Tym wynalazkiem Hiszpania od Cesarza opuszczona będąc, sama po Traktacie Manasterskim przeciwko Francyi woiować, y przez drugie dwanaście lat całey woyny ciężar dzwigać y utrzymywać musiała. A lubo częstemi woynami nadwątlona, y z wielu kraiow okrzesana Hiszpańska Monarchia, wypadła iuż była natenczas z tych potęgi swoiey karbow, w ktore ią Karol V. był wprawił, y w tym ią stanie Filippowi II. Synowi swemu zostawił; iednakowoż dałaby podobno ieszcze Francyi radę, gdyby domowemi pod tenże sam prawie czas zakłocona rozruchami, do uśmierzenia wszczętych (*h*) w Neapolu, (*i*) Katalonii,

(h) W Roku 1647. rybak pewny na imię *Mazaniello* albo *Thomas Agnello*, z przyczyny podatku na owoce y leguminy nałożonego w Neapolu bunt wszczął, y złączywszy się z chałastrą mieyską, ktorey na 50. tysięcy zebrało się, naprzod z nią celne y poborowe Komory ze wszystkiemi tam się znayduiącemi regestrami y papierami popalił, Domy Poborcom zburzył, wielu Panow ten bunt uskromić chcących na śmierć pozabiiał, á potym na Pałac Wicereia Hrabi *d'Ognate* uderzywszy, miasta całego spustoszeniem mu groził; ieśliby tego poboru zaraz nie zniosł, y tych mu

nii, y Pottugalii (*k*) buntow, ſwoich ſił roztargnionych nie miała. Chcąc przeto Francya wſzelkie do dania ſobie odporu Hiſzpanii ſpoſoby odiąć, zaczęte Dworu Madryckiego z Anglią negocyacye przerwała, y za ſtaraniem Kardynała Mazaryniego natenczas Pierwſzego Miniſtra Francuzkiego, tyle na Kromwelu Protektorze Angielſkim wymogła, iż ſię z nią oſobnym Traktatem w R. 1657. uczynionym przeciwko Hiſzpanii związał, y do wzięcia Dunkierki Turennowi dopomogł. Za co mu Francya, nie tylko do utrzymania ſię na Państwie Angielſkim przeciwko prawym nieſzczęśliwego Karola I. naſtępcow, ktorym natychmiaſt z kraiu ſwego uſtąpić kazała, dopomagać obiecała; ale też w nadgrodę tych poſiłkow, ktore iey do dobywania Dunkierki dał, tegoż ſamego miaſta Anglii uſtąpiła; ktore potym Karol II. po wynieſieniu ſwoim na Tron Angielſki Ludwi-

Przywileiow, ktore Ferdynand y Karol V. Neapolitańczykom nadali, w ręce oddać niechciał. A lubo wymogłſzy na Wicereiu wſzyſtko to, czego ſię z buntowniczym poſpolſtwem od niego domagał, w krotce potym oſzalał, y od drużyny ſwoiey zabity był; ponieważ iednak Francya ſkrycie zawſze ten bunt w Neapolu podniecała, zaczym Hiſzpania te woyſka, ktore z tamtąd na obronę ſwoią wyprowadzać przedtym zwykła była, na tenczas na poſkromienie ſwawolnych kup w Neapolu trzymać muſiała.

(i) Katalończykowie roziątrzeni przeciwko

dwikowi XIV. za cztery miliony przedał. Po ſtraceniu Dunkierki y Grawelingi, miarkuiąc Hiſzpania, że tyle woynami zewnątrz y wewnątrz prowadzonemi wyniſzczona, oprzeć ſię Francyi nie potrafi, zezwoliła naoſtatek na ten pokoy, ktory iey Francya ofiarowała, á który zawarty był na Wyſpie *des Faiſans* nazwaney, bliſko Gor Pireneyſkich leżącey, przez dwoch ſławnych y wielkich Miniſtrow, Kardynała Mazaryniego z ſtrony Francuzkiey, á Ludwika *de Haro* z ſtrony Hiſzpańſkiey.

Ten

Xiążęciu *Oliwareſowi* Miniſtrowi Królewſkiemu, który zwalaiąc na ich ziomkow winę przegraney pod *Salſes* batalii, wſzyſtkie ich przywileie ſkaſował, y kray ich leżami żołnierſkiemi ucíſkał, bunt przeciwko Krolowi podnieśli, y wygnawſzy z kraiu ſwego woyſka Hiſzpańſkie, Francyi ſię Roku 1640. poddali. Woyna zatym, ktora ſię z tey przyczyny wſzczeła, lat 11. trwała, podczas ktorey Hiſzpania *Ruſſilion* ſtraciła.

(k) Portugallia od Alfonſa IV. Króla Kaſtyliiſkiego *Henrykowi* Francuzowi z Domu Burgońſkiego pochodzącemu w Roku 1093. pod Jmieniem Hrabſtwa dana, á od Alfonſa I. Syna Henrykowego na Króleſtwo podnieſiona, aż do Sebaſtyana ſwoich miała Królów. Ten w Roku 1578. na wyprawie woienney zginąwſzy bezdzietny w Afryce, Henryk Kardynał Stryi iego rządy Państwa po nim obiął. A iako Filip II. Krol Hiſzpańſki urodzony z Jzabelli Córki Króla Emmanuela á

Ten Traktak trzy głowne miał cele, do których ſię wſzyſtkie iego ściągały artykuły.

" Pierwſzym tego Traktatu celem było ożenienie Ludwika XIV. Krola Francuzkiego z Maryą Tereſą Infantką Hiſzpańſką. Na co Hiſzpania pozwalaiąc, obiecywała dać pewną w poſagu ſummę, á domagała ſię od Francyi zupełnego wyrzeczenia ſię wſzyſtkich tych pretenſyi, ktore z przyczyny tego z Krolewną Hiſzpańſką ożenienia do ſukceſſyi Hiſzpańſkiey rościć by ſobie potym mogła.

" Dru-

Sioſtry Henryka, naybliżſzym iego czynił ſię naſtępcą, tak też po śmierci Henryka Kardynała Portugalią w Roku 1580. opanował: która tym ſpoſobem do Hiſzpanii przyłączona, bliſko 60. lat pod Krolami Hiſzpańſkiemi zoſtawała. A gdy w Roku 1640. przeciwko zbuntowanym Katalończykom armuiąc ſię Hiſzpania, na koń wſiadać Portugalczykow kazała, ci zażywaiąc tey okazyi na wybicie ſię z pod iarzma Hiſzpańſkiego, broń przeciwko Hiſzpanii podnieśli, y wypowiedziawſzy poſłuſzeńſtwo Filipowi IV., *Janowi* Xiążęciu Braganckiemu pochodzącemu od Katarzyny drugiey ſioſtry Jzabelli y Henryka Kardynała, Koronę Portugalſką ofiarowali Woyna, która ſię z tey przyczyny między Hiſzpanią y Portugallią zaięła, trwała aż do Roku 1668. Ale Filip V. zoſtawſzy Krolem Hiſzpańſkim, uſtąpił Domowi Braganckiemu wſzyſtkich tych pretenſyi, krore ſobie Hiſzpania do Portugallii rościła.

" Drugim celem tego Traktatu był podział tych kraiow, które sobie obie strony podczas tey woyny podbiły, y postanowiono, ażeby cały Russilion y Hrabstwo Artezyi z niektoremi miastami we Flandryi podbitemi ostały się przy Francyi.

" Trzecim celem tego Traktatu były partykularne interesa sprzymierzonych z obiema stronami przyiacioł. A zatym Francya obiecała, że Xiążęciu Lotaryńskiemu odda Lotaryngią, z którey go była wypędziła; że trzymać więcey nie będzie Portugalskiey strony przeciwko Hiszpanii; że żadney od nikogo słuchać nie będzie propozycyi względem przywrocenia Karola II na Tron Angielski; że Xiążęciu Kondeuszowi, który podczas wrzawy domowey z Francyi wyszedłszy, z Hiszpanią się związał, y przeciwko Królowi woiował, nie tylko wszystkie będą darowane urazy, ale też że do dawnych swoich urzędow y prerogatyw przywrocony będzie; &c. "

Ale we dwa lata po zawarciu tego Traktatu, ze wszystkich iego artykułow żadnego nie było, ktoryby był do skutku przyprowadzony, oprocz tych tylko, w ktorych Hiszpania Francyi iakie poczyniła cessye: tak dalece, iż ieżeli kiedy potym cytowany był Traktat Pireneyski, tedy się to działo tym szczegulnie końcem, ażeby było zawstydzić Francyą, iż ona nań tak mały wzgląd miała.

TRAKTATY

Akwiſgrańſki w R. P. 1668.

y Nimecki w R. P. 1678.

TRaktatu Akwiſgrańſkiego przyczyną była woyna, ktora ſię po śmierci Filippa IV. (*l*) między Francyą y Hiſzpanią wſzczęła. Skoro albowiem ten Krol dnia 17. Września w Roku 1665. z tego świata zſzedł, tak zaraz Ludwik XIV. dopominał ſię u Hiſzpanii, ażeby mu w poſagu za żoną ſwoią Niderlandu uſtąpiła; udaiąc, że te Prowincye, według kraiowych y domowych praw ſwoich, nikomu ſię ſpadkiem (*ł*) doſtać nie powinny, tylko żonie iego. Dwor Madrycki, który nigdy ſię tego nie ſpodziewał, aby Ludwik XIV., po uczynionym Jnfantki Hiſzpańſkiey zrzeczeniu, miał ſię ki dy ſukceſſyi iakiey do Państw do Korony Hiſzpańſkiey należą-

(l) Filip IV. dwie miał żony, pierwſzą *Elżbietę* corkę Henryka IV. Krola Francuzkiego, á drugą *Maryą Annę*, Auſtryaczkę, Corkę Ferdynanda III. Ceſarza. Z pierwſzey Zony miał *Maryą Tereſę*, ktorą za żonę poiął Ludwik XIV.; á z drugiey miał *Małgorzatę*, która poſzła za Leopolda Ceſarza, y *Karola II.* który po nim na Państwo naſtąpił.

(ł) Prawo ſpadkowe, (po Łacinie *Jus devolutum*, á po Francuzku *Droit de devolution*,)

leżących dopominać, zastawiaiąc się tymże samym zrzeczeniem podczas Traktatu Pireneyskiego z obu stron przyrzeczonym, uczynić tego żadną miarą nie chciał, czego się Ludwik tak usilnie od niego domagał. Ludwik pomiarkowawszy, że drogą negocyacyi niczego u Hiszpanii niewskora, mocą oręża prawa żony swoiey popierać umyślił, y natychmiast Karolowi II. Krolowi Hiszpańskiemu woynę wydał. Francuzi zatym wpadłszy naprzod do Flandryi, bez żadnego odporu wiele tamże miast y fortec opanowali, a potym Hrabstwo Burgundyi zaiachali. Angielczykowie y Holendrzy, których Ludwik XIV pokłocił był między sobą, ażeby tym wynalazkiem naprzod morskie ich siły osłabił á potym do podbicia Niderlandu Hiszpańskiego żadney od nich przeszkody nie miał, właśnie pod ten czas w woynie z sobą byli, kiedy Francuzi te pozdobywali kraie. Ale skoro te obadwa narody postrzegły, że w tak krot-
kim

iest prawo Brabanckie, ktorym ostrzeżono iest, iż ieśliby mąż drugą żonę poiął, albo żona za drugiego męża poszła, ażeby dobra nieruchome nieszły w podział między dzieci z obudwu małżeństw spłodzone, ale na same tylko pierwszego łoża, iakieyżekolwiek płci, podług prawa starszeństwa spadały dzieci, à dopiero po śmierci ich tymże spadku porządkiem do drugiego łoża dzieci przechodziły.

kim czaſie tyle ſobie kraiow Francya podbiła, ſtrwożone tym ſzczęściem ktore woyſkom Ludwika XIV. ſłużyło, pokoy z ſobą w Bredzie uczyniły, y wezwawſzy do ſiebie Króla Szwedzkiego, Troiſte Przymierze w Roku 1667. z ſobą zawarły, ktorego ten ſzczegulny był cel, ażeby było Dom Auſtryacki przy Niderlandzie utrzymać. Francya przeſtraſzona tym Anglii, Szwecyi, y Holandyi uczynionym przeciwko ſobie związkiem, zezwoliła naoſtatek na Pokoy, ktory iey ſprzymierzone ofiarowały Mocarſtwa, á który potwierdzony był Traktatem w Akwiſgranie zawartym Roku P. 1668.

Tego Traktatu kondycye między inſzemi to opiewały: *ażeby Francya zoſtaw wſzy ſobie te miaſta, które we Flandryi podbiła, to ieſt* Menin, Tournai, Lille *albo* Ryſſel, Charleroi, Douai, Oudenarde, &c. *Hrabſtwo Burgundyi Hiſzpanii oddała.*

Po tym Traktacie Francya nie długo w pokoiu zoſtawała. A lubo od tego zaraz czaſu, ktorego powſtawać iſzcze poczynała Rzeczpoſpolita Holenderſka, przyiaciołką iey zawſze była, y do wzroſtu iey nie mało dopomogła; atoli to przymierze, do ſkleienia ktorego dla ochrony Niderlandu Auſtryackiego naywiękſzym ona innym Mocarſtwom powodem była, barzo iey boleſne było. Chcąc ſię zatym Ludwik XIV. tego na niey zemścić, tyle u Anglii pracował, iż

ią

ią nie tylko od allianeyi z Holandyą uczynioney oderwał, ale też do tego ią przywiodł, iż się z nim przeciwko Holendrom złączyła. Tego dokazawszy, woynę Holendrom w Roku 1672. wypowiedział, y wybrawszy się z licznym woyskiem, do kraiow siedmiu sprzymierzonych Prowincyi wkroczył, gdzie po sławnym owym w Histryi Renu przeyściu, Geldryą, Owerissel, Utrecht w krotkim barzo czasie opanował, y wiele miast w Hollandyi Prowincyi dzielnością woysk swoich podobywał.

Holendrzy do tak okropnego przyprowadzeni stanu, lubo przy ustanowieniu Rzeczypospolitey swoiey, mniemaiąc że Staduderat (*m*) iest początkiem samowładztwa, y nieiakąś do iednowładnego panowania drogą, wyraźnym prawem znieśli go byli; w tym atoli razie nie tylko prawa uchylić, ale też, widząc ginącą już prawie Oyczyznę swoią, y tego nawet przesądu, który od Przodków ich

(m) Ten urząd postanowiony był ieszcze od Hrabiow Holenderskich, ktorzy niemogąc w Hollandyi mieszkać, Staduderow albo Namiestnikow na swoie mieysce tam wysyłali, ażeby w niebytności ich tę y inne Prowincye sprawowali. Wilhelm I. Xiążę *d'Orange* był na ten czas Staduderem Hollandyi y Zelandyi, kiedy się Holendry z pod iarzma Hiszpańskiego wybiły. Ten urząd w Roku 1567. Stany Holenderskie zniosły, y ażeby go więcey nigdy niewskrzeszać prawami ob-

ich w zlewku im ſię doſtał, odſtąpić muſieli. Urząd Stadudera zdał ſię im na ten czas arcypotrzebny dla Rzeczypoſpolitey: á przeto wezwawſzy ſobie na pomoc młodego Xiążęcia Arauzykańſkiego, proſili go, ażeby tę gogność, którą Przodkowie iego poſiadali, przyiąć raczył.

To gdy ſię z Holendrami działo, Hiſzpania y Ceſarz uymuiąc ſię za te krzywdy, które z ich przyczyny od Francuzow cierpieli, z Holendrami ſię złączyli, y w tę woynę Niemcy, y ledwie nie całą Europę wciągnęli.

Podczas tey woyny woyſka Ceſarſkie Filipsburg Francuzom odebrały, y z Trewiru ich wypędziły, gdzie Marſzałek *de Crequi* na głowę porażony był. Francuzi zaś porzuciwſzy zdobyte w Holendrach kraie, na Niderland Hiſzpańſki rzucili ſię, y w nim wiele pięknych miaſt podobywawſzy, między któremi były, *Limburg*, *Condé*, *Valencien-*

oſtrzyły. Lecz w Roku 1672. nie tylko go wſkrzeſiły y Xiążęciu *Naſſau-Orange* ofiarowały, ale też w Roku 1747. poſtanowiły, ażeby linia *Dietz* Domu Naſſawſkiego nie tylko w męſkiey, ale też y białogłowſkiey płci dziedzicznym prawem tę godność poſiadała. *Staduder* albo *Stadhuder*, który teraz ieſt Głową całey Rzeczpoſpolitey Holenderſkiey, mianuie ſię Wielkorządcą Holenderſkim, y Naywyżſzym Hetmanem wſzyſtkich woyſk ziemnych y wodnych.

nes, *Cambrai*, *Jpres*, *St. Omer*, *Aire*, y *Gand*, do Burgundyi wpadli, y to Hrabſtwo opanowali. Meſſyna, która dla złego obchodzenia ſię Rządcow Hiſzpańſkich z Obywatelami ſwemi przeciwko Hiſzpanom bunt podnioſſa, tegoż ſamego czaſu Francuzom ſię poddała. Ruyter, Amirał Holenderſki, który był z flottą na poſiłek Hiſzpanom do Sycylii przyſzedł, ſromotnie od Francuzow odpędzony, y w potyczce na morzu zwiedzioney zabity był. Toż ſamo potkało nieſzczęście Turena ſſawnego Generała y Marſzałka Francuzkięgo pod Offenburgiem, który zaſzedłſzy drogę Montekukullemu pomykaiącemu ſię z woyſkiem Ceſarſkim ku Renowi, gdy na pobliſkim temu miaſtu wzgorku ſpoſobnego mieyſca do zatoczenia armat y uſypania ſzańcow działowych upatrywał, kulą armatną poſtrzelony tamże poległ. A iako Karol XI. Król Szwedzki po zerwanym Troiſtym Przymierzu przywiązał ſię był do Francyi, Elektor zatym Brandeburſki, który za Ceſarzem trzymał, do Pomeranii Szwedzkiey wtargnął, y zbiwſzy tamże Szwedow, wſzyſtkie tey Prowincyi miaſta obiął. Xiążęta Luneburſcy tegoż ſamego czaſu Xięſtwa Bremeńſkie y Ferdeńſkie zaiachali, á Król Duńſki Wizmar miaſto opanował.

Obopolne między woiuiącemi ſtronami zawziętości dłużeyby podobno pociągnęły były tę woynę, gdyby Traktat w Nimegu mie-

mieście Holenderſkim w Roku 1678. zawarty, nie zaſtanowił był biegu ſtrugami leiącey ſię krwi z tylu tyſięcy pobitych na tey woynie ludzi, y niezahamował tych nieprzyiaźni, któremi obie ſtrony w ſwoich umyſłach zacięte przeciw ſobie pałały.

" Tym Traktem, którego Pokoy Weſtfalſki gruntem był, przyſądzone było Francyi Hrabſtwo Burgundyi, które powtornie podczas tey woyny zawoiowała była: w Niemczech zaś za Filipsburg, który ſię Ceſarzowi doſtał, Fryburg w zamianę dany iey był. Lecz za to z przeciwney ſtrony obowiązana była, nie tylko z tych wſzyſtkich kraiow, które podczas tey woyny Holendrom zaiachała, z woyſkiem uſtąpić, y one im w całości wrocić, ale też y Hiſzpanii ſześć miaſt we Flandryi oddać, które Traktatem Akwiſgrańſkim na niey wymogła. Król Szwedzki przywrócony także był tymże Traktatem do tych wſzyſtkich Państw, które podczas tey woyny w Niemczech utracił. Wſzyſtkie naoſtatek rzeczy w tych, które im Traktat Weſtfalſki naznaczył, zoſtawione były obrębach. "

TRAKTAT
Ryświcki w Roku P. 1697.

PRzyczyną tego Traktatu była woyna, która się między Hiszpanią y Francyą zaięła z okoliczności granic, które po zawarciu Nimeckiego pokoiu w Niderlandzie wyznaczać miano. Francya nowe sobie rościła pretensye do miasta Alost, y do powiatu do niego należącego, lubo o tym w poźnieyszym Traktacie żadney nie było wzmianki. A gdy Ziazd, który na rozeznanie rzetelnych obudwóch stron pretensyi y uspokoienie zachodzących z tey miary kłótni naznaczony był w *Courtrai*, bezskutecznie rozszedł się; Francya nie czekaiąc dalszey rosprawy, ale mocą oręża swego chcąc sobie nadgrodzić te szkody, które z odmowionego sobie Alostu ponosić mniemała, wiele miast we Flandryi y w Xięstwie Luxemburskim opanowała. Chcąc zaś ten swoy postępek pozorną iaką wymówką pokryć, z tym się zaraz słyszeć dała, że Król iey tym uczynionym krokiem nie myśli bynaymniey zrywać tey przyiaźni, która między Francyą y Hiszpanią dawnieyszemi Traktatami stwierdzona była, ale że tylko przy tym utrzymać się pragnie, co mu się na fundamencie Traktatow Nimeckiego, Akwisgrańskiego y Pireneyskiego należy. Nad

to, z tym się ieszcze oświadczała, iż gotowa naostatek iest wszelkich swoich do Hiszpanii rosczczonych odstąpić pretensyi, byle iey tylko Hiszpania Luxemburga z niektóremi wygodniyszemi dla Francyi miastami ustąpić chciała. Lecz Hiszpania widząc Francyą tak oczywiście gwałcącą wszystkie z sobą poczynione Traktaty, nie tylko z wzgardą propozycye iey odrzuciła, ale też w Roku 1683. woynę iey wypowiedziała, spodziewaiąc się, że Holandya y Anglia, które się warunku Pokoiu Nimeckiego podięły, dla własnego swego interesu mocno temu przeszkadzać będą, ażeby Francya Niderlandu niepochłoneła, y że w tym razie Dom Austryacki posiłkować nieomieszkaią. Ale się w tym barzo na swoiey zawiodła nadziei. Naprzod bowiem gabinet Londyński, obietnicami złudzony, á barziey znacznemi podarkami od Francyi uięty, z tym się zaraz dał słyszeć, iż się w tę kłotnią mieszać nie chce. A gdy Xiążę Arauzykańskie u Stanow Rzeczypospolitey Holenderskiey pracował, ażeby ią było w tę woynę wciągnąć; zacięta iednego Miasta Amszterdamu kontradykcya, cały zatamowała sukces tey przysługi, którą on Domowi Austryackiemu uczynić usiłował. Cesarz naostatek, z ktorego strony iakieysi pomyślney dla siebie dywersyi spodziewała się Hiszpania, właśnie pod tenże sam czas Turecką woyną był zabawny, á przeto niczego

dla

dla niey uczynić nie mogł. Te wſzyſtkie okoliczności zważaiąc Hiſzpania, á miarkuiąc że ſama niezdoła oprzeć ſię Francyi, umyśliła przerwę woyny na 20. lat z nią uczynić, y odkładaiąc do dalſzey roſprawy uſpokoienie tych zatargow, które tey woyny przyczyną były, zoſtawić iey Luxemburg, który Marſzałek *de Crequi* podczas tey woyny opanował. Ale ta przerwa nie długo trwała. Woyna, która ſię w Roku 1688. między Francyą, Ceſarzem, Rzeſzą Niemiecką, Angliią, y Holandyą z naſtępuiącey przyczyny wſzczeła, wciągnęła także y Hiſzpaniią.

Gdy Karól Hrabia Palatyn Ryńſki pochodzący z linii Symmereńſkiey w Roku 1685. bezdzietny umarł, Xiężna Aureliańſka ſioſtra iego rodzona domagała ſię po nim ſukceſſyi dobr allodyalnych, to ieſt, które do lenności Rzeſzy Niemieckiey nie należą. A lubo, idąc za mąż, zrzekła ſię była wſzelkich pretenſyi do ſukceſſyi ſpadaiącey na ſię po Oycu ſwoim, z tym wſzyſtkim przy tym ſię utrzymywała, iż to zrzeczenie, które od niey przy iey zamęściu wymuſzone było, dla prawych tylko Karola Ludwika Oyca ſwego uczynione było naſtępcow: ale ponieważ Elektorſtwo do inſzey przenioſło ſię linii, zaczym przeſzłe zrzeczenie nie powinno bynaymniey do ſzukania ſwego ſpadku przeſzkodą iey bydź, ani iey tego prawa, które do niego miała, uwłaczać. A przeto na to naybarziey naſtawała,

wała, ażeby przypuszczoną była do tych lenności, które w Niemczech białegłowy trzymać mogą, y na tym prawie zasadzona, Symmereńskiego się Xięstwa dopominała. W tych okolicznościach, wszystkich niemal było zdanie, ażeby całą tę sprawę pod sąd Jnnocentego XI. Papieża poddać było: ale iak na nieszczęście taka się okoliczność tegoż samego prawie czasu ziawiła, która Francyą z Dworem Rzymskim poróżniła. Ta Korona mocno się w Rzymie starała, ażeby się Elektorstwo Kolońskie po śmierci Elektora Maxymiliana Henryka wakuiące Kardynałowi Firsztembergowi dostało. Papież zaś, mimo wszystkich Dworu Francuzkiego instancyi, Kardynała Firsztemberga elekcyą odrzucił, á Xiążęcia Jozefa Klemensa Bawarczyka, za którym się Cesarz wdawał, potwierdził. Tym Oyca S. postępkiem Ludwik XIV zrażony, udaiąc, iakoby parcyalny był y Domowi Austryackiemu barziey sprzyiał, za rozjemcę czyli sędziego polubowego w sprawie Xiężny Aureliańskiey uznać go niechciał. A zatym mocą broni swoiey y Kardynała Firsztemberga do Elektorstwa Kolońskiego prawa popierać, y o pretensye Xiężny Aureliańskiey upomnić się umyślił. Ale to szczególny tylko był pretext: prawdziwa zaś wypowiedzenia tey woyny przyczyna była ta, iż Ludwik XIV. chciał uprzedzić wybuchnienie tey woyny, którą mu związek Auszpurski gro-

groził. Widząc albowiem Mocarſtwa Europeyſkie, że Ludwik XIV. nadęty ſzczęściem ſwoim, które mu od początku panowania iego ſtatecznie zawſze ſłużyło, bez żadnego względu na zaſzłe Traktaty, kondycye pokoiu gwałcił; że bez żadney daney przyczyny, ale ſzczegulnie z upodobania ſwego ſąſiadom ſwoim woyny wydawał, y w śrzod pokoiu kraie ich naiachawſzy miaſta im zabierał; że uczyniwſzy ſię nieiakim między Europeyſkiemi Pany w właſnych ſwoich ſprawach Sędzią, dobra ich przez Komiſarzow ſwoich ſekweſtrował, miaſta zaieżdżał, y do Francyi przyłączał. Widząc, mowię, że ta Francya, która na Traktacie Weſtfalſkim naywiękſzą promotorką była ułożenia tego rozporządzenia, podługby którego cała ſię rządziła Europa, y wſzyſtkie ſię w rowni utrzymywały Mocarſtwa, ſama ſię z tey rowni pod panowaniem Ludwika XIV. wybiiać, y całey Europie prawa przepiſywać poczynała: wſzyſtkie ſię razem przeciwko niey ſpikneły, y chcąc iakim powściągnąć hamulcem tę moc, ktorą ſobie Ludwik w całey Europie przywłaſzczał, Ligę albo Związek w Auſzpurgu Roku 1686. przeciwko niemu uczyniły. W tę Ligę wchodzili: Leopold Ceſarz, Król Hiſzpański Karól II., Król Szwedzki Karol XI., Xiążę Sabaudzkie, ſy Elektorowie Saſki, Bawarſki, Brandeburſki, y

Hra-

Hrabia Palatyn Ryńſki. Piſzą niektorzy, że tego przeciwko Ludwikowi XIV. ſpiſku autorem miał bydź Wilhelm Xiążę Arauzykanſkie, á potym Król Angielſki pod imieniem Wilhelma III.; który widząc zbliżaiący ſię iuż czas wtargnienia ſwego do Anglii, które od kilkunaſtu lat knował, wſzyſtkie Katolickie Pany z ſobą pokłocić umyslił, ażeby tym wynalazkiem do zrzucenia z Tronu Angielſkiego Jakuba II. (*n*) Teścia ſwego, żadney od nich przeſzkody nie miał.

Jakożkolwiek bądź, Hiſzpania pierwſza była, która, dufaiąc ſprzymierzonych przyiaciał ſwoich ſiłom, dwudzieſtoletnią przerwę woyny z Francyą zerwała, y dowiedziawſzy ſię, że woyſka Francuzkie z ſwego ſię kraiu ruſzać poczynały, z Ceſarzem ſię złączyła. Woyna zatym zaięła ſię we Flandryi, we Włoſzech, w Hiſzpanii, y w kraiach nad Renem leżących, podczas którey znacznieyſze batalie były naſtępuiące.

Pierwſza batalia, którą Francuzi w Roku 1690. we Flandryi ſtoczyli, była pod miaſtem

(n) *Jakub II.* Sztuard Król Angielſki miał iednego Syna *Jakuba III.*, który teraz pod imieniem Pretendenta Angielſkiego w Rzymie ſiedzi, y dwie corki, *Maryą*, którą za żonę poiął Wilhelm Xiążę *d'Orange*, y *Annę*, która poſzła za Królewica Duńſkiego, á po śmierci iego do Anglii wrociwſzy ſię, Królową Angielſką po Wilhelmie III. ogłoſzona była.

ſtem *Fleurus*, gdzie Marſzałek *de Luxembourg*, oprocz ſiedmiu tyſięcy ieńców, y 50. ſztuk armat zabranych, ſześć tyſięcy Związkowego woyſka pod wodzą Xiążęcia Waldeckiego zoſtaiącego trupem na placu położył.

Druga batalia tegoż ſamego Roku zwiedziona była pod *Stafardem* w Piemoncie, na ktorey Marſzałek *de Catinat* woyſko Xiążęcia Sabaudzkiego na głowę poraził, y poodbierawſzy mu potym wiele miaſt, Francuzkim ie żołnierzem oſadził.

Trzecia batalia ſtoczona była Roku 1693 w Niemczech pod *Nerwindą*, gdzie Allianci 12. tyſięcy woyſka, 76. dział, 22. chorągwi, y 77. ſztandarow ſtracili. Podczas tey ſprawy Marſzałek *de Luxembourg* Francuzkie hetmanił woyſka.

Czwarta batalia tegoż Roku odprawiła ſię w Piemoncie pod *Marſaille*, na ktorey Marſzałek *de Catinat* około dziewięciu tyſięcy woyſka Xiążęcia Sabaudzkiego na placu położył, á dwa tyſiące w niewolą zabrał. Po tey odebraney klęſce Wiktor-Amadeuſz II. XiążęSabaudzkie pokoy oſobliwy z Francyą uczynił, ktorego nadgrodą było ożenienie Ludwika (*ń*) Xiążęcia Burgundzkiego naybliżſzego

(ń) *Ludwik* Xiążę Burgundzkie był nayſtarſtarſzym Synem Ludwika Delfina Syna Ludwika XIV. Oycem Ludwika XV. teraźnieyſzego Króla Francuzkiego, á Bratem Filippa Xiążęcia An-

ſzego Tronu Francuzkiego Dziedzica z Maryą Adelaydą nayſtarſzą Xiężniczką Sabaudzką, które w krótce potym naſtąp ło.

Po odebraney nowinie o zaſzłey Xiążęcia Sabaudzkiego z Francyą zgodzie, miarkuiąc woiuiące Mocarſtwa, że przy tak wielkim Ludwika XIV. ſzczęściu, które mu podczas tey oſobliwie woyny naybarziey ſprzyiało, oprzeć mu ſię nie potrafią, zezwolić naoſtatek muſiały na ten Pokoy, który im ofiarowała Francya, á który za pośrzedniſtwem Szwecyi między Hiſzpanią y ſprzymierzeńcami iey w Ryświku mieście Holenderſkim R. 1697. zawarty był.

" Tym Traktatem pretenſye Xiężny Aureliańſkiey, które ſobie do ſukceſſyi Palatyńſkiey rościła, odeſſane były do Komiſarzow, którzy umyślnie na to wyſadzeni bydź mieli, ażeby ie na ſwoim mieyſcu rozeznali, y według praw Rzeſkich rozſądzili. Ale gdy ſię potym ta ſprawa do Oyca S. wytoczyła, ten Elektorowi Hrabi Palatyńſkiemu wſzyſtko przyſądził, á Xiężnie Aureliańſkiey na uſpokoienie wſzyſtkich iey pretenſyi ſto tyſięcy Szkudow wyliczyć naznaczył.

" Francya przez tenże Traktat wſzyſtko niemal oddała, cokolwiek podczas tey woyny tak

degaweńſkiego, który Królem Hiſzpańſkim zoſtawſzy Roku 1701 *Maryą-Ludwikę* drugą Wiktora Amadeuſza Xiążęcia Sabaudzkiego corkę za żonę poiął.

tak we Włoszech y Hiszpanii, iako też w Niemczech y Niderlandzie zdobyła: tak dalece, że mowić się słusznie może, co Kardynał Alberoni w swoim Testamencie Politycznym napisał: *Ze Ludwik XIV. dał Pokoy, á nieprzyiaciele iego dyktowali mu kondycye pokoiu; y że Zwycięzca tęż samę miał co zwyciężony dolę.* Francuzi niemniey także temu się dziwili, gdy widzieli, że dziewięcioletnia woyna, podczas którey zwycięzcami zawsze byli, na takich się kończyła kondycyach, przez które, miasto zyskania czego, wszystkie swoie Francya traciła zdobycze. Ale to podziwienie natychmiast ich minęło, skoro Królewskie postrzegli zamysły, y prawdziwych dociekli celow, które w tym sobie Ludwik XIV. zakładał, y do których wszystkie od niego na tym Traktacie poczynione zmierzały ułożenia.

Karol II. Król Hiszpański, ostatni z Domu Austryackiego w Hiszpanii panuiącego, żadnego potomstwa nie miał. Ten Monarcha śmiertelnie chory y codzień prawie konaiący, nie wiedział wcale, na którą się miał nakłonić stronę, w wyznaczeniu sobie takiego Następcy, któryby całą po nim mogł dziedziczyć Monarchią. Ludwik XIV., który z strony Maryi Teresy żony swoiey á Siostry Karólowey zawsze myślał dopominać się sukcessyi Hiszpańskiey, mniemał, iż mu wiele na tym

zale-

załeżało, ażeby wprzod, nimby mu śmierć Karóla II.' do tego otworzyła drogę, Aufzpurſka Liga zerwana była. Chcąc zatym tego dopiąć, wſzelką do zawarcia pokoiu pokazał łatwość, y wolał ſię na ow czas małą rzeczą kontentować, ażeby potym czego więkſzego doſtał.

TRAKTAT

Karłowicki w Roku P. 1699.

FOrtuna, która od początku uſtanowienia Państwa Tureckiego ſtatecznie zawſze woyſkom iego ſprzyiała, (iako w tym ſwoią czyni uwagę Xiążę Kantymir w Hiſtoryi Ceſarſtwa Ottomańſkiego,) wynioſſzy go do naywyżſzego potęgi ſtopnia przez tyle podbitych ſiłą oręża kraiow, po wzięciu Kamieńca w Roku 1672. zdała ſię nieiako więcey iuż na niego tym co przedtym nie patrzyć okiem. Zwycięztwo to. (dodaie tenże Turecki Dzieiopis,) było oſtatnie, z którego Tureckie korzyſtało Państwo, przez zdobycie tych w Polſzcze kawałkow, któremi ſwoie rozſzerzyło granice. Roku 1674. Jan Sobieſki, na ten czas Hetman W. K., zwiodſzy bitwę z Turkami pod Chocimem, tak haniebnie y ſromotnie ich zbił, iż ze trzydzieſtu

dwoch

dwoch tyſięcy, ledwie ſię pietnaścieſet zoſtało Turkow, którzy przed zwycięzkim Jana mieczem ucieczką ſwoie ochronili życie. Tenże przymuſił ich, ażeby zaraz uſtąpili byli tego haraczu, który ſoni poniewolnie na wolny narod nałożywſzy, płacić go ſobie co rok kazali, y wpadłſzy w krotce potym do Multan, kilkanaście tamże miaſt opanował. Po tey Chocimſkiey przegraney taka ſzczęścia Tureckiego naſtąpiła odmiana, iż odtąd Turcy ſame tylko przeciwne zawiſtney ſobie fortuny odbierali cioſy, które tak ich zewnątrz y wewnątrz ſkołatały potęgę, iż w naſtępuiących czaſach nie tylko wiele im poodpadało Prowincyi y Króleſtw, ale też częſto ſię barzo trafiało, iż liczne nawet ich woyſka nieprzyiacielſkim znoſzone były orężem. Taka była właśnie ta woyna, która Karłowicki poprzedziła Soiuſz, podczas którey, miaſto zyſkania czego, wielkie Turcy potracili woyſka, wyniſzczyli ſkarby ſwoie przez niezmierne ſummy, które na utrzymanie woyny y woyſka łożyli, y ledwie naoſtatek z Europy do Azyi, z kąd niegdyś wyſzli, wyparowani nie byli.

Zapałem tey woyny, która ſię w Roku 1683. zaięła, á przez 16. lat trwała, był Emeryk Tekeli Pan Węgierſki, który wypowiedziawſzy poſłuſzeńſtwo Ceſarzowi Niemieckiemu Królowi ſwemu, w ten bunt ledwie nie całe Węgry wciągnął. Ale nie czu-

iąc ſię na ſiłach, aby ſię Ceſarzowi ſam oparł, do Turkow ſię udał, y ich o pomoc y poſiłek proſił: który mu nie tylko przyobiecał dać Mahomet IV. na ow czas Wielki Sułtan Turecki, ale też dla tym lepſzego iego y ſtrony iego poparcia, znaczne zaraz do Węgier wyſłał woyſko, którego hetmańſtwo zupełney Muſtafy czarnego powierzył władzy. Ten bez zaſtanowienia ſię na dobywaniu fortec, iak piorun całe Węgry przeleciawſzy, proſto ku Wiedniowi poſzedł, y tę Auſtryi Stolicę obległ.

Tą nadchodzącą burzą, która Wiedeń zburzyć miała, y całemu Chrześciańſtwu zniſzczeniem groziła, zatrwożony Leopold do wſzyſtkich Chrześciańſkich Panow udał ſię, proſząc ich, ażeby mu w tak ciężkim razie na ratunek przybyli. Jàn Sobieſki (*o*) Król Polſki był z liczby tych, którzy Ceſarzowi przyobiecali iść ku obronie Wiednia; ale nie pierwey na tę woienną wyprawę z woyſkiem ſwoim ruſzył, aż mu Dwor Wiedeńſki oddał moni-

(o) Gdy Król Jan dla niektórych przyczyn ociągał ſię iść na Wiedeńſką, Nuncyuſz Papieſki y Poſeł Ceſarſki zaſtąpiwſzy mu na galeryi zamkowey idącemu do Kościoła S. Jana, klękneli przed nim, gdzie Poſeł Ceſarſki tak mu rzekł: *Krolu, ratuy Wiedeń*, á Nuncyuſz z drugiey ſtrony, y *Chrześciańſtwo*. Dowod oczywiſtego ſzacunku y poważenia, w którym na ten czas Polſka y Krol iey u poſtronnych był narodow.

moniment owey ſzkodliwey y ubliżaiącey wielce wolności Polſkiey Tranzakcyi, którą Jan Kazimierz uczynił był niegdyś z Domem Auſtryackim, y z kilką Senatorami podpiſał ią był podczas ſwoiey bytności w Slązku. (p)

Gdy Wezyr obleżeńcow miaſta Wiednia, koło którego dnia 14. Czerwca R. 1683. okopy iuż ſypać rozpoczął, coraz barziey trapił y w cieśnieyſze brał kluby; Xiążęciu Lotaryńſkiemu dano znać, iż miaſto Presburg poddało ſię Tekielemu, który z kilką Baſzami zbiżał ſię ku niemu, chcąc Zamek wziąć, á potym moſt na Dunaiu wyſtawić. Co ponieważ wielkąby do przeprawy wygodą Turkom, á dla Ceſarza wielkim niebezpieczeńſtwem było; zaczym natychmiaſt z woyſkiem ſwoim ku Presburgowi poſzedł, y odebrawſzy zamek, Miaſto do poddania ſię przymuſił. W tym nadſzedł Xiążę Lubomirſki z poł trzecia tyſiącem woyſka Polſkiego, z którym Xiążę Lotaryńſki złączywſzy ſię, na oboz nieprzyiacielſki o ćwierć mili od miaſta ſtoiący uderzył, y położywſzy na placu przeſzło ſześcſet ludzi, reſztę rozproſzył. Po tym odebranym zwycięztwie nazad ſię ku Wiedniowi wrocił, chcąc złączyć ſię z Elektorſkiemi y Cyrkułow Niemieckich woyſkami, y czekać przybycia Króla Polſkiego, który w oſobie ſwoiey Auſtryi y Wiedniowi ſzedł na odſiecz.

Dnia

(p) Patrz co ſię o tym powiedziało w przypiſkach pod Traktatem Oliwſkim.

Dnia 24. Sierpnia tegoż ſamego Roku ſtoczona była bitwa między Karolem Xiążęciem Lotaryńſkim y pocztem Tureckim, w którey zwycięztwo przy Karolu ſię zoſtało.

Dnia 31. tegoż Mieſiąca Jan Sobieſki, na wielkie Ceſarza nalegania y proźby, we dwa tylko tyſiące iazdy przybył, do poczynienia niektórych woiennych do przyſzłey batalii dyſpozycyi; za którym woyſko Polſkie, którego 20 tyſięcy było, pod komendą Jabłonowſkiego Hetmana W. Koronnego 5. Września przyciągneło. Poſtrzegłſzy zatym Król Jan, że Turcy dla ubezpieczenia ſię przeciwko wſzelkim nieprzyiacielſkim naiazdom żadnych gotowości nie poczynili, y mieyſca te, na którychby przyſtępu do ſiebie Chrześcianom naybarziey bronić mogli, żadnym nieoſadzili ani opatrzyli zołnierzem: naprzod Zamek na gorze Kalemberg, wyſokością ſwoią wſzyſtkie przyległe mieyſca przechodzącey, leżący opanować, á potym tamże woyſku całemu 2. Września obozem ſtanąć kazał. W tym woyſku, w którym na 74. tyſięcy bitnego żołnierza rachowano, znaydowali ſię w oſobach ſwoich, Jan Sobieſki Król Polſki, który całego woyſka naywyżſzą ſobie poruczoną miał komendę; Karol V. Xiążę Lotaryńſki, (q) który korpus woyſka pro-

E

(q) Karol V. Karola IV. Xiążęcia Lotaryńſkiego Roku 1672. z Państw ſwoich od Ludwika XIV. wygnanego Synowiec, poiął za żonę *Maryą*

prowadził; Jan Jerzy III. Oyciec Augusta II. Króla Polskiego Elektor Saski, y Maxymilian Emmanuel Elektor Bawarski, którzy z woyskiem swoim na lewym skrzydle stali; Jabłonowski Hetman W. Koronny, który z innemi Polskiemy Panami praw: skrzydło trzymał; Xiążę Waldecki, który z woyskiem Rzeszy Niemieckiey nad Dunaiem stoiąc oba skrzydła zakrywał; Kątski Woiewoda Kiiowski y Generał Artyleryi, który artyleryą Polską prowadził, y nią naywięcey w potrzebie dokazywał; y wiele innych Xiążąt Rzeszy Niemieckiey, którzy od Króla Jana po rożnych pocztach rozłożeni byli.

Wezyr Wielki, który, w porownaniu niezliczoney woyska swego liczby, tę tak małą woysk Chrześciańskich garstkę lekce sobie ważył, tego zdania u siebie był, iż nie tylko do zatrzymania ale też y zniesienia ich dosyć było 12. tysięcy Turkow, których prze-

Eleonorę, Siostrę Cesarza Leopolda, która *primò votò* była za Michałem Korybutem Wiśniowieckim Królem Polskim, y podczas Elekcyi Jana III. był Kandydatem do Korony. A niemogąc się powrocić do dziedzicznych Państ swoich, które od Francuzow zaiąchane Ludwik XIV. trzymał, całe życie swoie na usługach Leopolda Cesarza w rożnych woynach przepędził. Ten R. 1690. iadąc z Jnszpurga do Wiednia, w 47. roku wieku swego w drodze umarł, z którey taki list przed śmiercią do Cesarza napisał. *Niezwyciężo-*

przeciwko nim wysłać umyślił. Zuchwałość, duma, y łakomstwo tego Bisurmana, przyczyną były klęski iego, á zwycięztwa Chrześcian. Ten albowiem ułożywszy sobie Zachodniego Cesarstwa uczynić się Sułtanem, mniemał, że do wykonania tego zamysłu wielką mu pomocą będą te skarby, które sobie w Stolicy Cesarskiey znaleść obiecował. Mogąc przeto, mocny przypuściwszy szturm, łatwo dostać Wiednia, wolał poddania się iego czekać, niż do szturmu przystępować, ażeby tych mniemanych skarbow, któreby po dobyciu miasta w łupie woysku swemu zostawić musiał, nie stracił. Wszystkie zatym woienne iego dyspozycye, tak w oblężeniu miasta, iako też y w rozłożeniu woyska, do tego zmierzały, ażeby tego dopiął, co w swoiey głowie uknował. Ale temi zaślepiony myślami, w tenczas dopiero oczy otworzył, y tych wszystkich nadziei,

ny Cesarzu. Według rozkazu W. Cesarskiey Mości wyiachałem z Jnszpurga chcąc ziachać do Wiednia: ale mię tu zaszedł rozkaz daleko większego Pana, do ktorego wybieram się sprawić mu się z tego życia, ktorem całe na usługi W. C. Mości poświęcił. Racz zatym W. C. Mość na to pomnieć, że porzucam żonę, ktora do W. C. Mości ma honor należeć; dzieci, ktorym nic nie zostawuię tylko szpadę maią; y poddanych, ktorzy są w ucisku. Byway W. C. Mość zdrow y łaskaw.

którémi ſię dotąd karmił, płonność poznał, kiedy woyſka Chrześciańſkie przed ſobą obaczył, które lubo w małey liczbie w lepſzym iednak od woyſk iego porządku do potrzeby przed nim ſtaneły.

Dnia 12. Września nad świtaniem zaczęła ſię utarczka. Woyſka Chrześciańſkie, uderzywſzy razem na wſzyſtkie poczty Tureckie, które do bronienia im przeyścia po drogach y wąwozach świeżo rozſtawione były, tak ie mocno obarczyły, iż Turcy z gory na gorę uciekaiąc, nieſłychaną w całym woyſku przy Wezyrze będącym y na tę ſię klęſkę patrzącym ſprawili trwogę. Król Jan korzyſtaiąc z tego pomieſzania, które w Wezyrowym woyſku poſtrzegał, iezdzie Polſkiey w ſam śrzodek uderzyć kazał, która tak nieprzyiacielſkie pomieſzała ſzyki, iż ſię iey Szpachowie y Janczarowie, którzy Wezyra otaczali, oprzeć nie mogli. Han Tatarſki, (od Króla Jana, iak niektórzy piſzą, przekupiony) który prawe ſkrzydło trzymał, naypierwſzy z placu pierzchnął. A gdy z przodu y z bokow Chrześciańſkie woyſka na Turków nacierały, Wezyr zwątpiwſzy o ſobie, w ucieczce także bezpieczeńſtwa dla ſiebie ſzukać umyślił, za którym całe woyſko w te ż tropy poſzło. To prawda, że to zwycięztwo, które Chrześcianie nad Turkami odnieśli, nie wiele z obu ſtron krwi

rozlania kosztowało ; ponieważ ośmset tylko Turkow na placu poległo, z strony zaś Chrześcian nad iz ześset ludzi nie zgineło ; ale za to cały oboz nieprzyiacielski, z artyleryą, rynsztunkiem woiennym, y niezliczoną mocą taborow Chrześcianom w zdobyczy się dostał, á nad wszystko Wiedeń (r) uwolniony był od oblężenia, które go do ostateczy już było przyprowadziło rospaczy. Po tey odebraney klęsce, Turcy wszystkich tych na sobie doznali skutkow, które zawistna komu wyrządzić może fortuna: tak dalece, że wszystkie następuiące ich potyczki były nie iako ciągnącą się osnową tego nieszczęścia, które pod Wiedniem odnieśli.

Batalia, która dnia 9. Pazdziernika stoczona była pod Parkany, barzo dla nich nieszczęśliwa była. Prawda iest, że dniem przed tą potyczką zbity był od nich Król Polski, który nie czekaiąc na Niemcow na Baszę Mehmeta Czarnego uderzył; ale złączywszy się potym z Xiążęciem Karolem sowicie im za swoie oddał. W tey potyczce ze dwudziestu sześciu tysięcy bitnego żołnierza, dwa tysiące tylko Turkow było, którzy w uciecz-

(r) Wiedeń dwa razy obleżony był od Turkow: pierwszy raz R. 1529. przez Solimana I., którego Karol Piąty Cesarz od obleżenia odpędził; á drugi raz R. 1683. przez Mustafę, nazwanego Czarnego, który także sromotnie od tegoż Miasta odpędzony był.

w ucieczce swoie ochronili życie : reszta zaś częścią w pień wycięta, częścią w Dunaiu potopiona została. Wezyrowie (s) Silistryi y Karamanii z liczby ieńcow byli.

Po tym zwycięztwie woyska Cesarskie odebrały Parkany, y Gran albo Strygon, któ- ry za panowania Ferdynanda I. od Solimana I. Sułtana Tureckiego wzięty przez 143. lat w ręku Tureckich zostawał. W krótce potym wzięły Neuhausel, Budzin, Segiedyn, y wiele innych miast y fortec z ręku Tureckich wydarły ; y gdziekolwiek się tylko z niemi potkały, znaczne z nich wszędzie odnosiły zwycięztwa. Wenetowie z nieszczęścia Turkow korzystaiąc do Dalmacyi wpadli , y tam wypędziwszy z niektorych miast załogi Tureckie , swoim ie osadzili żołnierzem. Na połwyspie także Morei, Lepant, Koron, Patras, Mizytrę, y innych wiele miast opanowali.

Te tak wielkie klęski, które woyska Tureckie odnosiły, tak wszystkich poddanych prze-

(s) Baszowie trzytulni Wezyrami się nazywaią, z których naypierwszy Porty Ottomańskiey Minister, zowie się Wezyr Wielki. Baszow tytuł, daie się tym tym tylko Panom Tureckim, którzy naypierwsze u Porty posiadaią urzędy. Ci zaś są troiacy : trzytulni, dwutulni, y iednotulni. Baszowie *trzytulni*, są ci, przed któremi trzy buńczuki ; *dwutulni* przed któremi dwa; á *iednotulni*, przed któremi ieden tylko buńczuk noszą.

przeciwko Sułtanowi Wielkiemu Mahometowi IV. zwaśniły ſerca, iż te wſzyſtkie nieſzczęścia panowaniu iego przypiſuiąc, z Ceſarſtwa go w Roku 1687. złożyli, á na mieyſce iego Solimana III. Brata iego wynieśli. Ale Tureckie Państwo odmieniaiąc Pana, ſwego z nim nie odmieniło ſzczęścia. Woyſka Ceſarſkie gorę zawſze nad Turkami maiące, w Sztulweiſemburgu do poddania ſię ich przymuſiły, Belgradu ſzturmem dobyły, w Bośniackiey ziemi kilkanaście miaſt wzięły, y w Roku 1688. pod Niſſą onychże zbiły. Wenetowie także świeżo zdobytych od ſiebie w Morei kraiow pomykaiąc granice, Małmazyą, Rallonę y Kaninę Turkom wydarli.

Na batalii, która za panowania Achmeta II w Roku 1691. ſtoczona była pod Salankemenem, 12. tyſięcy ludzi z całą ſwoią artyleryą y bagazem Turcy ſtracili. Owocem tego zwycięſtwa był Wielki Waradyn, ktory Chrześcianie Turkom odebrali, y wyſpa Chio, którą Wenetowie ſobie podbili.

To prawda, że za panowania Muſtafy II. rok 1695. y 1696. dość ſzczęśliwy był dla Turkow: ponieważ w tych dwoch latach naprzod wyſpę Chio Wenetom odebrali, á potym woyſka Ceſarſkie pod wodzą Weteraniego zoſtaiące pod Lugos miaſtem Węgierſkim zbili, gdzie tenże Generał ze trzema tyſiącami woyſka ſwego poległ; ale rok 1697.

bar-

barzo dla nich był niepomyślny y fatalny. Zwycięztwo, które woyska Cesarskie hetmanione przez Xiążęcia Eugeniusza nad rzeką Teissą w Węgrzech nad Turkami odniosły, tak było doskonałe y zupełne, iż większego sobie życzyć Chrześcianie nie mogli. W tey sprawie 30. tysięcy ludzi, wszystkie działa y tabory swoie stracili Turcy. Ta przegrana, w którey Sułtan sam wybor woysk swoich stracił, złączona z temi klęskami, które od początku tey woyny zawsze Turcy odnosili, była pobudką Mustafie Sultanowi Wielkiemu, iż naostatek woynę zakończyć, y nieprzyiacioł swoich o pokoy prosić umyślił; osobliwie, kiedy się dowiedział, że tegoż samego prawie czasu Rzesza Niemiecka, Francya, Hiszpania, Anglia, y Holandya w Ryświku z sobą zawarły pokoy.

Ale ieśli Sultan Turecki w szukaniu dla siebie pokoiu szczerą y prawdziwą chęć swoią oświadczał, Mocarze Europeyscy ieszcze większą do przyięcia iego pokazywali łatwość. Kazdy albowiem z nich rad był z tey, w którą się wdał, wyplątać woyny, y dla osobliwych swoich przyczyn każdy sobie tego życzył pokoiu. A naprzod Cesarz, którego cała polityka od Traktatu zaraz Nimeckiego do sukcessyi Hiszpańskiey zmierzała, mocno zawsze pragnął tey się pozbyć woyny, która mimo tego szczęścia, które woyskom iego służyło, nie mało go kosztowała, y siły iego

rozer-

rozerwane trzymała. Z drugiey ſtrony obawiał ſię, ażeby, pomykaiąc coraz daley zdobytych nad Turkami kraiow granice, całey Rzeſzy Niemieckiey ſwoią nie zatrwożył potęgą, y ſpołprzymierzonych ſobie przyiacioł względem pretenſyi ſwoich do Monarchii Hiſzpańſkiey nieoziębił umyſłow. Piotr Alexiewicz Car Moſkiewſki ułożył był ſobie na Karola XII. uderzyć, y chciał z nieſzczęścia y ſzkody Szwecyi korzyſtać. Auguſt II. ktory świeżo po Janie III. na Tron Polſki wyniesiony był, chcąc ſię ziścić w ſwoiey Polakom daney obietnicy, Jnflanty Szwedom odebrać zamyślał; lecz tey imprezy, poki ſiły iego woyną Turecką roztargnione były, wykonać nie mogł. Wenetowie naoſtatek obawiali ſię, ażeby Ceſarz porzuciwſzy wſchodnie na pobliżſze Dalmacyi nie uderzył kraie, gdzieby daleko niebezpiecznieyſzym dla nich niż Turczyn był ſąſiadem. Wſzyſtkie zatym te przyczyny mocnemi barzo dla Aliantow pobudkami były, do przyięcia tego pokoiu, który im ofiarował Sułtan. Ten ażeby tym prędzey do ſkutku przyprowadzony był, Anglia y Holandya mocno ſię w to wdały, y tyle na Sułtanie dokazały, iż ie za pośrzedniczki tego pokoiu obrał. Ziazd zatym do układania artykułow Pokoiu naznaczony był w Karłowicach mieście w niżſzych Węgrach między Belgradem y Peterwaradynem leżącym, gdzie 13. Października Roku 1698. wſzyſt-

kich

kich Potencyi w tę woynę wchodzących Pełnomocni ziachali fię Pofłowie. Ci zaś byli: z ftrony Turkow, *Rami-Mehemed*, Reis Effendi, albo Kanclerz Porty Ottomańfkiey, y *Maurocordato* Tłumacz Porty; z ftrony Leopolda Cefarza, Hrabiowie *Pettingen*, y *Schlig* Konfyliarze Gabinetowi Cefarfcy. Od Rzeczypofpolitey Polfkiey wyfłany był *Stanisław Małachowfki*, Woiewoda Poznańfki, *Bogdanowicz* od Cara Mofkiewfkiego, á *Ruzzini* od Wenetow.

Kłotnie, które fię między temi Miniftrami względem precedencyi podczas tey konferencyi wfzczęły, do tego przyfzły były ftopnia, iż o mało bez żadnego fkutku cały fię Ziazd nierozfzedł, gdyby temu wfzyftkiemu Maurokordato fwoim wynalazkiem nie zabiegł, y nim zachodzących między Pofłami emulacyi nieufpokoił. Ten doradził, ażeby na tym mieyfcu, gdzie konferencye miały fię odprawiać, wyftawiona była okrągła Sala; z tyle drzwiami, ile było Pofłow: y ażeby wfzyftkie drzwi ku tey były obrocone ftronie, na którey leżały kraie, z których ci Pofłowie byli. Namioty koło teyże fali tymże famym kfztałtem rozbite bydź miały: tak dalece, iż iakby przyfzedł pierwfzy dzień rozmow, na tenczas każdy z nich wyfzedłfzy rownym krokiem z namiotu fwego, powinien był razem do fali wniść, razem fię ze wfzyftkiemi przywitać, y naoftatek na tym ftoł-

ku

ku uści, któryby się przed nim na przeciwko tych drzwi, któremi wszedł, znaydował. Ten wynalazek gdy od wszystkich pochwalony y przyięty był, traktatowe na tenczas zaczęły się rozmowy. Traktat naostatek stanął dnia 26 Stycznia w Roku 1699, y wszystkie do niego ściągaiące się artykuły od wszystkich na to wysadzonych Posłów podpisane były.

" Traktat Cesarza Niemieckiego był naypierwszy, przez który przerwa woyny z Turkami na 25. lat stanęła, á Siedmiogrodzkie Xięstwo przy Cesarzu zostawione było. Insze zaś iego punkta ściągały się do zburzenia niektorych fortec Węgierskich, y do ustanowienia granic między Cesarskiemi y Tureckiemi Państwami. Dwor Wiedeński domagał się usilnie, ażeby mu Tekielego wydała Porta, ale ona o tey propozycyi słyszeć nigdy niechciała, y trzy miasta w Bulgaryi z przyległemi sobie powiatami na uczciwe y przystoyne wyżywienie Tekielemu naznaczywszy, zawsze go po Królewsku traktowała,,

" Car Mośkiewski na dwa lata tylko swoy z Turkami uczynił soiusz, y ostał się przy Azofie, który był Roku 1695. Turkom wydarł.

" Polacy takiż co y Cesarz z Turkiem uczynili Pokoy, którego kondycye to między inszemi opiewały. Ażeby Turcy tak Kamie-

niec

niec Podolſki, iako też Podole y Ukrainę całą w tymże ſamym oddali ſtanie, w iakim zoſtawały przed wniściem W. Sułtana Mahometa IV. do Polſki; á Polacy ażeby im wzaiemnie Soczawę, Niemiec, y Sorokę, które Jan Sobieſki w Multańſkiey Ziemi Roku 1686. opanował, nazad wrocili.

" Rzeczpoſpolita Wenecka utrzymała ſię przy Morei, którą iey iako y innych wiele mieyſç w Dalmacyi, przy pierwſzym zaraz Rozmow traktatowych zagaieniu Pełnomocnicy Tureccy ofiarowali; ale za to twierdzę Lepancką y i dną część Kaſztelu Romeliiſkiego zburzyć iey nakazano. „

Skoro zatym tym ſpoſobem Pokoy w Karłowicach ſtanął, Car Turecki z tym ſię oświadczył, że do utrzymania w całości tych czterech Traktatow, ſam ſię za Warownika onychże obiera.

TRAKTATY

Utrechtſki w R. P. 1713. y Badeńſki w R. P. 1714.

WOyna, która przyczyną była tych Traktatow, wſzczeła ſię z okoliczności

ſuk-

sukcessyi Hiszpańskiey, do którey Xiążęta (ś) z Domu Austryakiego pochodzący swoie rościli pretensye. Delfin Francuzki Syn Ludwika XIV. dopominał się iey iako urodzony z Maryi Teressy Karola II. Króla Hiszpańskiego Siostry. Dom Austryacki od Ferdynanda I. Brata rodzonego Karola V. Cesarza pochodzący także się iey domagał, y przy tym się mocno upierał, że dziedzictwo Korony Hiszpańskiey nań barziey, iako na młodszą tegoż samego Domu linią, á niżeli na Delfina spadać powinno; ile że zaszło zrzeczenie Jnfantki Hiszpańskiey Matki iego, które gdy szła za Ludwika XIV. uroczyście uczyniła. Ten Austryacki zarzut Francya tą zbiiała odpowiedzią: iż Korony Hiszpańskie w Dom także Austryacki nie przez męszczyzny weszły. A więc iako Karol V. z Matki swoi y Joanny, ogulney Król stwa Aragońskiego y Kastyliiskiego dziedziczki, miał preferencyą nad inne Domy Xiążąt ze krwi Królow Aragońskich y Kastyliiskich po-

(ś) *Filip I.* nazwany *Piękny*, Syn Cesarza Maxymiliana I. Austryaka, wziął za żonę *Joannę* corkę Ferdynanda V. Króla Aragońskiego y Jzabelli Królowy Kastyliiskiey, tych obudwu Królestw dziedziczkę, z którey dwoch Synow zostawił, Karola V. y Ferdynanda I., którzy dwie Austryackiego Domu uformowali linie. Starsza, która od Karola V. pochodziła, panowała w Hiszpanii; á młodsza, od Ferdynanda I. idąca, Koro-

pochodzących, y z ſtrony płci męſkiey do ſukceſſyi prawo maiących; tak też y Delfin Francuzki z Matki ſwoiey tak oczywiſte prawo do dziedzictwa Hiſzpańſkiego maiący, przed wſzyſtkiemi płci męſkiey naſtępcami pierwſze mieyſce mieć powinien. Elektor Bawarſki domawiał ſię teyże ſukceſſyi na Syna ſwego, którego miał z Arcyxiężniczki Maryi Antonii, Corki Małgorzaty Auſtryaczki ſioſtry rodzoney Karola II. Króla Hiſzpańſkiego, á żony Leopolda Ceſarza.

Zabiegaiąc tey ſporce, która całą miała zakłocić Europę, ile w takiey ſprawie, w którey żadna ſtrona iaſnego y dowodnego prawa do ſukceſſyi nie miała, dwa Traktaty działu za życia nawet Karola II. uczyniono.

Przez pierwſzy Traktat, który R. 1698. uczyniony był w Hadze, przez Francyą, Anglią, y Holandyą, cała ſukceſſya po Karolu II. ſpadaiąca nayſtarſzemu Synowi Elektora Bawarſkiego doſtać ſię miała: oprocz Xięſtwa Medyolańſkiego, które Arcyxiążęciowi Karo-

nę Ceſarſką w Niemczech trzymała. Pierwſza pięciu Królow Hiſzpanii dała, to ieſt, Karola I. Filippa II. III. IV. y Karola II. który bezpotomny umarł; á druga ośmiu Ceſarzow w Niemczech miała, to ieſt, Ferdynanda I., Maxymiliana II., Rudolfa II., Macieia, Ferdynanda II. y III. Leopolda I., Jozefa I., y Karola VI. który nie zoſtawiwſzy żadnego po ſobie płci męſkiey potomſtwa R. 1740. z tego świata zſzedł.

Karolowi, drugiemu Leopolda Ceſarzowi Synowi dawano, y Kroleſtwa oboyga Sycylii, którego Delfinowi Francuzkiemu uſtępowano. Ten dział mile przyięty był od Elektora Bawarſkiego, który oſobliwemu ſwemu przypiſywał to ſzczęściu, że ſię między tak mocnemi do ſukceſſyi Hiſzpańſkiey konkurentami pretenſye Syna iego pomieściły, y iakiżkolwiek dla ſiebie wzgląd y ſzacunek znalazły. Francya chętnie także nań zezwoliła, iże przezeń Domowi Auſtryackiemu wſzelka do Tronu Hiſzpańſkiego zagrodzona była droga. Leopold zaś nie mnieyſze z tąd ſwoie ukontentowanie pokazywał, iże ten dział Domowi Burbońſkiemu, który tyl Koron na głowie iednego z Wnuków ſwoich widzieć ſobie rokował, wſzelkie odeymował nadzieie. Wſzyſtkie naoſtatek Europeyſkie Mocarſtwa, które inſzego w tym nie miały celu, tylko utrzymanie rowni w Europie, chętnie ſię tego chwyciły wynalazku, w którym wſzelkie dla ſiebie znaydować miarkowały bezpieczeńſtwo.

To Monarchii Hiſzpańſkiey rozporządzenie gdy nagła y nieſpodziana śmierć Xiążęcia Elektorſkiego pomieſzała, Francya, Anglia y Holandya powtorny znowu dział R. 1600. w Londynie uczyniły, przez który Delfinowi Francuzkiemu Króleſtwo oboyga Sycylii y Xięſtwa Lotaryńſkie y Barſkie, (za

któ-

które Domowi Lotaryńſkiemu Państwo Medyolańſkie w zamianę dawały ;) á Arcyxiążęciu Karolowi reſztę Monarchii Hiſzpańſkiey w ſukceſſyi wyznaczyły.

O tey Monarchii ſwoiey podziale gdy ſię Karol II. dowiedział, poiąć tego bez wielkiego żalu y podziwienia nie mogł, iakby ſię to ſtać miało, ażeby za życia iego y bez wiedzy iego śmiał kto tym rozporządzać Państwem, którego on prawdziwym był Panem, y którego rozporządzenie ſzczegulnie do niego iednego należało Byli tacy, którzy podeyrzenie mieli zaraz o Francyi, iakoby ona o tym wſzyſtkim ſkrycie Karola oſtrzec y nabechtać miała. Hiſzpani także nie mnieyſze ſwoie nieukontentowanie przeciwko tym pokazywali, którzy w tym dziele Monarchii ich rozerwania ſprawcami y wynalażcami byli. Ta okoliczność przyczyną była, iż Karol prawie iuż konaiący namyślił ſię naoſtatek uczynić ſławny ow Teſtament, którym Xiążęcia Andegaweńſkieg o Wnuka Ludwika XIV. za dziedzica y naſtępcę ſwego do Koron Hiſzpańſkich naznaczył. Dom Auſtryacki mniemał, że ten Teſtament był podrzucony, y od Miniſtrow Hiſzpańſkich Francuzkiemi pieniędzmi uiętych sfabrykowany, y to dzieło w ſzczegulności Kardynałom Portocarrero y Borgiaſzowi, y Xiążętom *Medina Sidonia* y *Infantado*, iakoby oni rękę Krolewſką sfałſzowali, przypiſywał. Rzecz albowiem zdawała

ła mu ſię wcale niepodobna, ażeby Karol, który ſerdecznie zawſze Dwor Wiedeńſki kochał, y który, do ukartowania z nim ſkrycie niektórych okoliczności tyczących ſię ſukceſſyi Hiſzpańſkiey, Xiążęcia Molez świeżo do niego był wyſłał, taki miał kiedy krok uczynić, któryby tym rzetelnym y prawdziwym, z kóremi mu ſię ſtatecznie zawſze oświadczał, miał bydź przeciwny zamyſłom y chęciom. Jakożkolwiek bądź, Teſtament podpiſany, y oſobnym inſtrumentem oſtatniey woli Krolewſkiey ſtwierdzony, to w ſobie zamykał. *Ze Xiążę Andegaweńſki drugi Syn Delfina Francuzkiego* (ſſ) *za prawego dziedzica y ogulnego wſzyſtkich Państw do Monarchii Hiſzpańſkiey należących ieſt uznany y ogłoſzony Pana. Ze ieżeliby on bezpotomny z tego świata zſzedł, albo też do Korony Francuzkiey wezwany był, tedy ażeby Xiążę Bituryceńſki Brat iego na iego mieyſce naſtąpił. A ieżeliby ſię z tym toż ſamo co y z pierwſzym*

(ſſ) Ludwik XIV. miał z Maryi Tereſſy *Ludwika* Delfina Francuzkiego, który z Maryanny Xiężniczki Bawarſkiey trzech zoſtawił Synow: *Ludwika*, Xiążęcia Burgundzkiego; *Filippa* Xiążęcia Andegaweńſkiego; y *Karola* Xiążęcia Bituryceńſkiego albo *de Berry*. Po śmierci Ludwika Delfina Wielkiego, Xiążę Burgundzki Delfinem Francuzkim y naſtępcą Tronu po Ludwiku XIV. Dziadzie ſwoim ogłoſzony był; Xiążę Andegaweńſki Królem Hiſzpańſkim po Karolu II. zoſtał; Xiążę Bituryceńſki bezżenny R. 1714. umarł.

wszym stało, tedy ażeby Arcyxiążę Karol *drugi Leopolda Cesarza Syn, á po nim Xiążę Sabaudzki* (*t*) *y dzieci ich, rowne w następowaniu do teyże Korony mieli prawo.* Po tym Państw swoich rozporządzeniu y ostatniey woli swoiey oświadczeniu, Karol II. w kilka dni umarł.

Tego Testamentu autentyczną kopią skoro w Wersalu odebrano, tak zaraz Xiążę Andegaweński Królem Hiszpańskim pod imieniem Filippa V. ogłoszony był, y z Wersalu do Madrytu natychmiast wyiachawszy, tamże 19. Lutego R. 1701 stanął. Leopold Cesarz, solenną swoią do wszystkich Dworow zanioſszy protestacyą przeciwko nieważności wszystkich od Francyi poczynionych krokow, Syna swego pod imieniem Karola III. Królem Hiszpańskim także ogłosił, y na wyparowanie Francuzow z Xięstwa Medyolańskiego Xiążęcia Eugeniusza (*u*) ze

(t) Wiktor Amadeusz II. „ który natenczas był Xiążęciem Sabaudzkim, pochodził od *Kataryzny* Filippa II. Króla Hiszpańskiego corki á Karola II. babki, która za *Karolem-Emmanuelem* Xiążęciem Sabaudzkim była.

(u) *Tomasz* Xiążę Karynianu piąty Syn Karola-Emmanuela I. Xiążęcia Sabaudzkiego miał czterech Synow, z których *Eugeniusz-Maurycy* Hrabia Soassoński, czwarty Syn iego, był Oycem *Eugeniusza Franciszka* sławnego wieku swego Bohatera, o którym tu mowa iest,

ze dwadzieścia tyſięcy woyſka do Włoch wyſłał.

Z okoliczności zaſzłych między dwoma Pretendentami do Korony Hiſzpańſkiey kłótni, Mocarſtwa Europeyſkie na dwie ſię także rozdzieliły ſtrony, z których iedna Arcyxiążęciu Auſtryackiemu, á druga Xiążęciu Andegaweńſkiemu ſprzyiała. Anglia, Holandya, Portugallia, y Sabaudya (*w*) uznały wprawdzie zaraz Filippa V. za Króla Hiſzpańſkiego, ale go w krótce potym odſtąpiły, y na ſtronę Karola III. Auſtryaka wſzyſtkie przeſzły. Tey tak nagłey ſentymentów odmiany przyczyną była powſzechna całey Europy boiaźń, która Auſtryaka barziey niż Burbona na Tronie Hiſzpańſkim widzieć wolała, ażeby Francya z Hiſzpanią w iednymże domie zoſtaiąca pod iednego kiedy Pana (*x*) nie doſtała ſię rządy, y tym ſpoſobem całey Europie ſtraſzną ſię potym nie

(*w*) Filip V. wziął ſobie za żonę w R. 1701. *Maryą-Ludwikę* drugą corkę Wiktora Amadeuſza Wtorego, ażeby go tym barziey przychylnieyſzego miał ſwoim zamysłom.

(*x*) Ludwik Xiążę Burgundzki Wnuk Ludwika XIV. naybliżſzy Tronu naſtępca, który potym w Roku 1712. umarł, nie miał tylko iednego Syna, to ieſt Ludwika XV. teraźnieyſzego Króla Francuzkiego, który mu ſię w Roku 1700. urodził. Ten gdyby umarł, Filip byłby naybliżſzy Korony Francuzkiey.

nie ftała. Zaś, Elektor Safki, któremu Cefarz do Korony Polfkiey dopomogł; Elektor Brandeburfki, (*y*) którego on za Króla Prufkiego uznał; Xiążę Brunświcki-Hannowerfki, którego mimo przeciwności niektórych Rzefzy Niemieckiey Stanow, Elektorem świeżo uczynił; chętnie tey, która fię im natenczas do oświadczenia Cefarzowi ich wdzięczności podawała, chwycili fię okkazyi, y całe niemal Niemcy z nim fię przeciwko Filipowi związały. Arcyxiążę Karol z Wiednia do Holandyi wyfłany, z tamtąd do Angii poiachał, gdzie zabawiwfzy fię kilka dni, w okręt wfiadł, y 25. okrętami woiennemi Angielfkiemi y Holenderfkiemi konwoiowany ku Portugalii popłynął. Woyna naoftatek w całey fię Europie zaięła, y trzynaście lat trwaiąc, niemało krwi ludzkiey rozlała. Dzieiopifowie wiele batalii liczą, które pod ten czas we Włofzech, w Hifzpanii, Flandryi, y Niemczech zwiedzione były, ia atoli cel-
niey-

(*y*) *Frydryk I.* od Leopolda Cefarza *mocą y powagą Cefarfką* (flowa tą tegoż famego Cefarza,) Królem Prufkim kreowany, fam fię w Krolewcu Roku 1701. koronował, dawfzy wprzod na fię affekuracyą, iako tym tytułem niechce w niczym ubliżać Polfzcze prawo du Prus maiącey, ani też Traktatom Welawfkiemu y Bygdofkiemu z nią dawniey uczynionym. W tym charakterze od wfzyftkich w Europie Potencyi w Roku 1713. uznany był, oprocz iedney Polfki, która mu tylko Regnanta Prufkiego tytuł dawać zwykła.

nieyſze tu tylko kładę, między którémi były naſtępuiące.

We Włoſzech naypierwſza batalia była pod Miaſtem *Carpi* w Xięſtwie Modeńſkim, którą Xiążę Eugeniuſz Marſzałkowi Francuzkiemu *de Catinat*, broniącemu ſobie wniścia do Medyolanu wydał. Na tey batalii Marſzałek *de Catinat* na głowę porażony był, y wiele woyſka ſwego z znaczną częścią zabranych tabarów ſtracił.

Rok 1702. ſławny ieſt zamachem uczynionym od Xiążęcia Eugeniuſza na dobycie Kremony, która żołnierzem Francuzkim oſadzona była. Ten Wodz kilkaſet determinowanych żołnierzy przez rynſztok do Miaſta ſkrycie wyprawiwſzy, na Francuzow nieſpodzianie uderzyć y Miaſto im odebrać myślał: ale z ſtratą ſwoią od nichże odpędzony, to tylko w zyſku odnioſł, że Marſzałka Francuzkiego *de Villeroi* podczas tey ſprawy w niewolą wziął.

W Hiſzpanii batalia, którą Xiążę Barwicki związkowym woyſkom Roku 1707. pod *Almancą* wydał, niepomyślna była dla Arcyxiążęcia Karola. W tey albowiem potyczce ośm tyſięcy związkowego woyſka padło, á dwa tyſiące w niewolą ſię doſtało. Wſzyſtkie naoſtatek działa y tabory od zwycięzców zabrane były.

Batalia w Roku 1717. pod *Saragoccą* odprawiona, decydować nieiako zdawała ſię o

ſzczę-

ſzczęściu tego, który miał bydź Hiſzpanii Panem. W tey ſprawie Francya wraz z Hiſzpanią 12. ſztuk armat, 12. chorągwi, 15. ſztandarow, wſzyſtkie ſwoie tabory, y kilka tyſięcy ieńcow ſtraciła.

W Niemczech batalia, którą Xiążę Eugeniuſz z Milordem Marlborugiem Generałem Angielſkim wydał Francuzom Roku 1704. pod *Hochſtet* Miaſtem nad Dunaiem niżey Donaweru leżącym, była iedna z naynieſzczęśliwſzych batalii, którą przegrać kiedy mogła Francya. Na niey albowiem Francuzi 22. tyſiące ſtracili, z których 12. tyſięcy na placu trupem legło, 10. zaś tyſięcy w niewolą zabranych było. Chorągwie, działa, tabory z całym woiennym rynſztunkiem, zwycięzcom w łupie ſię doſtały. Generał Tallard w niewolą wzięty y do Londynu zaprowadzony był. Po tey klęſce, Maxymilian (z) Elektor Bawarſki, który z Francuzami trzymał, zoſtawiwſzy rządy Państwa ſwego przy Elektorowy żonie ſwoiey, do Niderlandu udał ſię, po którego oddaleniu ſię woyſka Ceſarſkie Bawaryą opanowały.

W Ni-

(z) *Maxymilian* Elektor Bawarſki z pierwſzey żony ſwoiey *Maryi Antonii* corki Leopolda Ceſarza miał *Jozefa Ferdynanda*, który do Korony Hiſzpańſkiey naznaczony Roku 1699. umarł; z drugiey zaś żony *Tereſy Kunegundy Sobieſki* Jana III. Króla Polſkiego corki zoſtawił *Karola*, który potym Ceſarzem zoſtał pod imieniem Karola VII.

W Niderlandzie batalia Rameliiska dnia 23. Maia w Roku 1706. stoczona z wielką także klęską dla Francuzow była: albowiem Marszałek *de Villeroi* z ośmdziesiąt tysięcy bitnego woyska, które miał pod swoią komendą, dwadzieścia tysięcy stracił. Generał Marlborug wszystkie działa y tabory im zabrał. Cała Brabancya y Flandrya Aliantom się poddała, gdzie trzy znowu wielkie batalie w Roku 1708. pod Udenardą, Meninem, y Ryślem, z znacznym sprzymierzeńcow Domu Austryackiego pożytkiem, zwiedzione były.

Po tych tak strasznych klęskach, które Francuzi rożnemi czasami podczas tey woyny odnosili, Ludwik XIV. uniżyć się musiał, y nieprzyiacioł swoich ledwie nie na klęczkach prosić o pokoy umyślił. Mieysce konferencyi do ułożenia przedugodnych artykułow naznaczone było Roku 1710. w Gertrudenbergu, (*a*) gdzie Marszałek *d'Uxelles* y Xiądz Poliniak, Ministrowie Pełnomocni Francuzcy, obiecywali imieniem Krola swego nie tylko Karola III. za Krola Hiszpańskiego uznać, ale też związkowym woyskom na strącenie Filippa V. do Hiszpanii iść maiącym prześcia przez Francyą pozwo-

(a) *Gertrudenberg* albo *Gertruidenberg* po Łacinie *Mons S. Gertrudis* Miasto w Holandyi Południowey leżące.

zwolić, y onymże należytą płacę obmyśleć. Ale gdy Pełnomocnicy Cesarscy, bez żadnego względu na tak znaczne pożytki, które im Ludwik XIV. pokoy sobie nieiako kupuiąc ofiarował, domagali się. ażeby sam Ludwik XIV. Wnuka swego z Tronu Hiszpańskiego zrzucił, á potym z nieprzyiaciołami iego związał się, y wszystkie te kraie, które Francya od czasow panowania Franciszka I. rożnemi czasami pozdobywała, prawym swoim Panom y dziedzicom pooddawał, á to ieszcze w przeciągu dwoch miesięcy od podpisania tych przedugodnych artykułow; na ten czas Ludwik XIV., zatamowawszy rozpoczęte w Gertrudenbergu do przyszłego pokoiu negocyacye, do swoich się poddanych udał, y czego nigdy dotąd nie czynił, na ten czas ze wszystkich swoich w szukaniu pokoiu poczynionych krokow przed niemi sprawić się umyślił. Ten tak wspaniały Ludwika postępek, tyle na umysłach poddanych iego dokazał, iż ci nad tak okropnym Jednowładcy swego stanem żalem tehnięci, dla utrzymania sławy y całosci iego ostatnią nawet krwi swoiey kroplę wytoczyć gotowemi bydź się oświadczyli. A lubo tyle woynami wyniszczeni wcale iuż byli, tymczasem ażeby nieprzyiaciele iego góry nad nim nie brali, znaczne mu do prowadzenia dalszey woyny przyobiecali posiłki.

Tym

Tym Francyi uſiłowaniom okoliczności czaſu ſprzyiać nieiako zdały ſię. Naprzod bowiem Jozef Ceſarz Roku 1711. umarł, po którym Karol Brat iego Ceſarzem zoſtał: á w Anglii Ormond na mieyſce Marlboruga (*b*) naſtąpił. Z drugiey ſtrony niektóre ſprzymierzone z Domem Auſtryackim Potencye, obawiaiąc ſię w Karolu VI. takiey potęgi y mocy, iaką miał niegdyś Karol V., gdyby do tyle dziedzicznych Państw ſwoich, które po śmierci Brata ſwego oſiągał, miał ieſzcze wſzyſtkie Króleſtwa do Monarchii Hiſzpańſkiey należące przyłączyć, w ſwoiey ku niemu ſtygnąć poczynały przyiaźni, y po wynieſieniu iego na Ceſarſtwo, więcey mu tey, z którą przedtym iego popierały ſprawę, nie pokazywały ſkwapliwości. Wſzyſtkie zatym te okoliczności przyczyną były przyſporzenia tego pokoiu, którego nie tylko Francya, ale też y cała dawno wyglądała Europa.

Jakoż oſtatnia bataliá Roku 1712. pod *Dena-*

(b) Marlborug, który od Anny Królowy Angielſkiey Wilhelma III. Sukceſſorki do naypierwſzych w Anglii urzędow wynieſiony był, Domowi Auſtryackiemu barzo ſprzyiał. Wolter w Hiſtoryi Wieku Ludwika XIV. piſze, że przyczyną niełaſki, w którą Marlborug u Królowy Anny wpadł, była żona iego: na którą Anna o to ſię rozgniewała, że tę parę rękawiczek, o którę ſię ona z kupcem targowała, Marlborugowa

Denain albo *Landrecy* ſtoczona, całą rozſtrzygneła ſprawę, y po tak długiey woynie, co za los miał paść na Hiſzpanią, oczywiście pokazała. Ta batalia wydana była od Marszałka *de Villars*, który miaſtu *Landrecy* obleżonemu przez Xięcia Eugeniuſza y Albemarla na odſiecz przyſzedł. W tey potyczce Generał Albemarl w niewolą wzięty był, y z ſiedmnaſtu batalionow, które okopow obozowych pod *Denain* broniły, ledwie czteryſta ludzi z życiem uciekło: reſzta zaś częścią na placu poległa, częścią potopiona, częścią w niewolą zabrana zoſtała. Dway Xiążęta Naſſ wſcy, z Xiążętami Holſztyńſkim y Anhalt-Deſſawſkim, z liczby ieńcow byli. Przyczyną tey przegrany byli Angielczykowie, którzy odſtąpiwſzy Ceſarza, iuż byli na ten czas z Francyą w negocyacye pokoiu weſzli. A przeto Xiążę Ormond, który na mieyſcu Marlboruga woyſk Angielſkich komendę był obiął, maiąc potaiemny od Królowy ſwoiey rozkaz, aby wſzelkich uni-

dla ſiebie kupiła. Ale to tylko był pretext; prawdziwa zaś przyczyna była ta: iż Królowa Anna ſkrycie zawſze myśliła o przywróceniu na Tron Angielſki Jakuba III. Brata ſwego, w czym że Marlborugowa, (która w łaſkach będąc wcale iey władneła umyſłem) tym iey pokątnie przeſzkadzała zamyſłom, zaczym Anna to kupno rękawiczek wzieła za pochop oddalenia iey od ſiebie

unikał batalii, żadney w tym razie pomocy woyſkom Ceſarſkim nie dał.

Po tey batalii umowa naprzod między Anglią y Francyą ſtaneła, ażeby przez obopolne broni zawieſzenie wſzyſtkie między dwoma Narodami uſtały nieprzyiacielſtwa, á potym powſzechny w całey Europie naſtąpił pokoy. Ten ażeby tym lepiey ſtwierdzony był, Ziazd naznaczony był w Utrechcie, gdzie 11. Kwietnia Roku 1713. między Francyą z iedney ſtrony, á z drugiey między Anglią, Holandyą, Portugalią, Królem Pruſkim, Xiążęciem Sabaudzkim, y innemi Europeyſkiemi Mocarſtwami w tę woynę wchodzącemi, ſolenny Traktat zawarty był. Ceſarz w ten Traktat nie wchodził, y owſzem z tym ſię dał ſłyſzeć, że inaczey nań nie pozwoli, chyba że mu ſię cała doſtanie Hiſzpania.

" Tym Traktatem Filip V. za Króla Hiſzpańſkiego uznany był. A iako Filip V. obowiązany był zrzec ſię wſzyſtkich ſwoich do Korony Francuzkiey pretenſyi, tak też y Xiążęta Francuſcy przyrzekli, że ſię nigdy ſukceſſyi Hiſzpańſkiey dopominać nie będą.

" Francya imieniem Hiſzpanii Królestwo Sycyliiſkie Xiążęciu Sabaudzkiemu uſtąpiła, y ieśliby kiedy linia Burbońſka w Hiſzpanii panuiąca wygaſnąć miała, wſzyſtkich prawych Wiktora Amadeuſza naſtę-

pcow

pcow za naybliższych Królestwa Hiszpańskiego dziedzicow uznała.

" Spadek Korony Angielskiey na linią Protestantcką od Parlamentu w Brytannii ułożony, y od tegoż Domowi Hannowerskiemu przysądzony, od wszystkich Potencyi przyięty, y tym w szczegulności Traktatem potwierdzony był. Tymże Traktatem Francya Akadyi, Nowey-Ziemi (c) Wyspy S. Krzysztofa w Indyach zachodnich, á Hiszpania Gibraltaru y Portu Magońskiego w Europie Anglii ustąpiły, y ażeby samym tylko Angielczykom na Morzu południowym Murzynami handlować wolno było, pozwoliły. Y toć to iest, co pospolicie nazywaią kontraktem *Assiento.* (d)"

" Elektor Brandeburski za Króla Pruskiego, z temi wszystkiemi prerogatywami y tytułami, które się wszystkim Europeyskim Królom daią, uznany był: któremu także

(c) *Terra-Nova* albo *Terre-Neuve* Wyspa na morzu Kanadyiskim niedaleko uścia Rzeki S. Wawrzyńca w Ameryce Połnocney leżąca.

(d) *Assiento* iest słowo z Hiszpańskiego ięzyka wzięte, po Polsku *arendę* znaczące: á przeto *Contract d' Assiento*, nic inszego nie iest, tylko Kontrakt arendowny, którym obowiązali się Angielczykowie Murzynow w Afryce skupować, y onych tak Hiszpanom, iako też innym Europeyczykom do rożnych w Ameryce robot przystawiać. Ci Angielczykowie wyrobili sobie, ażc-

także Hrabſtwo Neuſzatelſkie w Szwaycarach leżące, y część wyżſzey Geldryi z ſtołecznym ſwoim Miaſtem przyſądzono. Ten zaś za to wſzyſtkich ſwoich praw, które tylko mieć mogł do Xięſtwa Arauzykańſkiego (e) we Francyi leżącego, Ludwikowi XIV. uſtąpił.

" Hiſzpania wſzyſtkich ſwoich do Królеſtwa Portugalſkiego zrzekła ſię pretenſyi, y Domowi Bragançkiemu ich uſtąpiła.

" Tym Traktem Elektor Bawarſki przymuſzony był, ażeby ſię wyzuł ze wſzyſtkich praw, których przez donacyą od Filippa Króla Hiſzpańſkiego ſobie uczynią do Niderlandu Auſtryackiego nabył, y one na Ceſarza przelawſzy, ze wſzyſtkim Domowi iego Niderlandu uſtąpił. A ponieważ Państwa iego od woyſk Ceſarſkich zaiachane w rękach Karola VI. Ceſarza zoſtawały, poſtanowiono zatym, ażeby Elektor Bawarſki poty docho-

dy

by wolno im było do Królеſtwa Peruańſkiego co rok ieden z towarami wyſyłać okręt, który ſię poſpolicie nazywa po Francuzku *Vaiſſeau de permiſſion*, to ieſt, *okręt pozwolenia*. Ale to teraz z wielkim oſzukaniem Hiſzpanow czynią: ponieważ nowemi go coraz ładując towarami, wziętemi z połokrętow ſwoich krążących po brzegach Peruańſkich, nigdy ſię z nim do Europy nie wracaią.

(e) *La Principauté d'Orange*, po Łacinie zowie ſię *Principatus Arauſicanus*.

dy Xięſtwa Luxemburſkiego y Hrabſtwa Namurſkiego brał, pokiby ſię do dziedzicznych Państw ſwoich nazad nie powrócił. Dla Xiężny także Urſyni wyznaczony był w Xięſtwie Luxemburſkim kawałek, którýby iey corok 30. tyſięcy talerow czynił. Cały zaś Niderland przy Holendrach zoſtawiony był, z tym dokładem, ażeby go oni póty trzymali; pokiby zupełna z Ceſarzem nie zaſzła zgoda, y pokiby ſię z nim o te nie umowili mieyſca, ktoreby za pograniczne fortece (*f*) obrać ſobie życzyli. Co ſię zaś tycze Państw Włoſkich, na to powſzechna wſzyſtkich zgoda zaſzła, ażeby ie w tym, w którym na ten czas były, zoſtawić ſtanie. „

Ten Traktat ſkoro w Utrechcie ſtanął, y od wſzyſtkich Potencyi weń wchodzących przyięty y podpiſany był, tak zaraz Ceſarz przez Pełnomocników ſwoich tam przytomnych uroczyście ſię przeciwko niemu protestował, twierdząc iakoby wſzyſtkie tego Tra-

(*f*) Przez Traktat względem pogranicznych fortec Roku 1715. z Holendrami uczyniony, Ceſarz im na ten koniec naſtępuiące miaſta wyznaczył; *Namur*, *Tournai*, *Menin*, *Warneton*, *Ypres*, *Furnes*, y *la Knoke*. Te wſzyſtkie Miaſta, lubo z kądinąd do Auſtryakow należące, żołnierzem Holenderſkim oſadzone ſą, y zowią ſię po Francuzku *les Barrieres*, iakoby Zapory na pograniczach ſtoiące, y przyſtępu do Holendrow nieprzyiacielowi broniące.

Traktatu artykuły ku iego ſzkodzie dyktowane od Francyi były. A iako zezwolić nigdy nie chciał na taki pokoy, którybi interesom iego przeciwny był, tak też chcąc swego dochodzić, zaczętą z Francyą woynę kończyć, y z większą ią niż przedtym usilnością prowadzić przedsięwziął. Odniosszy zaś na przeszłych kampaniach tyle znacznych zwycięstw, że toż samo szczęście y w następuiących służyć mu będzie kampaniach, mocno sobie tuszył. Ale iak się w tym na swoich nadzieiach zawiodł, skutek to potym pokazał. Gdy albowiem z woyskiem w pole wychodzić trzeba było, niektóre Cyrkuły Niemieckie z tym się naprzod oświadczyły, iż obiecanego w ludziach y pieniądzach więcey dawać Cesarzowi nie chcą posiłku. Potym Xiążę Eugeniusz, który do obięcia kommendy woyska ku Renowi wysłany był, żadney tamże gotowości nie znalazł. Ten niedostatek zastąpiłyby podobno ieszcze woyska Cesarskie, które z Katalonii przyiść mu na pomoc miały; ale iak na nieszczęście, okręty Angielskie, które ie z Hiszpanii morzem przewozić miały, nie rychło po nie zaiechały. Niektórzy twierdzą, że to opoźnienie było zmówne, ażeby tą Anglii w przystawieniu woyska zwłoką, Cesarza tymczasem bez sił będącego przymusić mogła Francya do przyięcia tego pokoiu, który mu na Traktacie U-

trecht-

trechtſkim ofiarowała. Jakoż gdy Ceſarz, wydawſzy iuż Francyi woynę, zaciągi czynił, Marſzałek *de Villars* korzyſtaiąc z tey Ceſarſkiey niegotowości, naprzod wziął Spirę, Worms, y Landau, á potym Ren z woyſkiem Francuzkim przeſzedłſzy, Fryburg opanował, y na większą część ſtanow pięciu Cyrkułow Niemieckich znaczne pobory nałożył. Na tenczas widząc ſię Ceſarz bez ſił, y miarkuiąc, że w tym będąc ſtanie, ſam dać odporu Francuzom nie potrafi; namyślił ſię naoſtatek z Francyą ſię pogodzić, y ſwoy z nią pokoy uczynić A iako obie ſtrony długiemi woynami wycieńczone tego pokoiu gorąco ſobie życzyły, tak też chcąc go tym prędzey dotrzeć, y do ſkutku przyprowadzić, dwom Generałom woyſk ſwoich rozkaz dały, ażeby ſię do Raſztadu Miaſta Szwabſkiego ziachawſzy o kondycye iego umowili. Co gdy naſtąpiło, naprzod przez Xiążęcia Eugeniuſza z ſtrony Ceſarſkiey, a przez Marſzałka *de Villars* z ſtrony Francuzkiey przedugodne artykuły dnia 6. Marca Roku 1714. w Raſztadzie podpiſane, á potym 7. Września tegoż ſamego Roku w Badenie Szwaycarſkim oſtatecznym Traktatem ſtwierdzone były.

Ten Traktat 38. w ſobie zamykał Artykułow, między któremi celnieyſze te były. 1. *Ze ninieyſzy Traktat zaſadzać ſię będzie, na Traktatach Weſtfalſkim, Nimeckim y Ryświc-*

świc-

ſwickim. 2. *Ze Xiążę Hannowerſki za Elektora Rzeſzy Niemieckiey uznany będzie.* 3. *Ze Niderland Hiſzpańſki zoſtawiwſzy Holendrom niektóre w nim miaſta na pograniczne fortece dawniey im obiecane, w takim ſtanie Ceſarzowi oddany będzie, w iakim go Karol II. trzymał.* 4. *Ze Francya w niczym Ceſarzowi pszeſzkadzać nie będzie do ſpokoyney poſſeſſyi Państw we Włoſzech będących, á mianowicie Króleſtwa Neapolitańſkiego, Sardynii, Xięſtwa Medyolańſkiego, y innych kraiow na brzegach Xięſtwa Toſkańſkiego leżących; które to wſzyſtkie Państwa tymże ſamym prawem, co y dawnieyſi Królowie Hiſzpańſcy Auſtryakowie, dzierżeć będzie Ceſarz. &c.*

Ten Traktat, po trzynaſtoletni y woynie, pożądany całey Europie przywrócił pokoy.

Troiſte w Roku P. 1717.
y Czworzyſte w Roku P. 1718.

PRZYMIERZE.

GDy Jerzy (g) Elektor Hannowerſki po śmier-

(g) *Jerzy I*, pochodził z Domu Sztuarckiego przez *Elżbietę* Jakuba I. Sztuarda Króla W. Brytannii corkę, która za Fryderyka V. Elektora Palatyna Ryńſkiego poſzedłſzy, zoſtawiła *Zofią*, matkę Jerzego Elektora Hannowerſkiego.

śmierci Królowy Anny w Roku 1714. na Pańſtwo Angielſkie naſtąpił; Jakub (*h*) Kawaler S. Jerzego, chcąc korzyſtać z tego zamieſzania, które dawni Domu iego przyiaciele y adherenci w Anglii wſzczynali, Manifeſt uczynił, y wyraziwſzy w nim ſolenną proteſtacyą ſwoią przeciwko wynieſieniu Króla Jerzego I., ſam do Szkocyi poſpieſzył. A iako zaraz w Roku 1712. przeciwko temu wſzyſtkiemu, coby ſię na Ziezdzie Utrechtſkim z krzywdą iego dziać mogło, uroczyście ſię proteſtował; tak też ponawiaiąc wſzyſtkie ſwoie do Państw Angielſkich pretenſye, nowe znowu obwieſzczenie wydał. W tym, oſtrzegaiąc wſzyſtkich poddanych ſwoich o ſzczerey y prawdziwey woli ſwoiey wybawienia ich z pod panowania tego Domu, który żadnego do Korony prawa nie miał, do tego ich nay-

(h) Po śmierci Elżbiety Królowy Angielſkiey ſukceſſya Królestwa Angielſkiego ſpadła R. 1602. na Dom Sztuarcki w Szkocyi panuiący. *Jakub VI.* Sztuard Król Szkocki, pochodzący od Małgorzaty Henryka VIII. Króla Angielſkiego Sioſtry, która za Jakubem IV. Królem Szkockim była, gdy po Elżbiecie na Króleſtwo Angielſkie naſtąpił, Szkocyą do Anglii przyłączył, y te ob dwa Króleſtwa *Wielką Brytannią* nazwał, w którey pod imieniem *Jakuba I.* 23. lat panował. *Karol I.* Syn iego, któremu Kromwel głowę uciąć kazał, dwoch Synow zoſtawił: *Karola II.* który po Kromwellu panował, y *Jakuba II.* który po Bracie ſwoim na Króleſtwo naſtąpiwſzy, z Anglii

naybarziey zachęcał y upominał, ażeby się z nim ze wszystkiemi, któreby tylko mieć mogli, łączyli siłami, y do odzyskania dziedzicznych Państw swoich szczerze mu dopomagać chcieli.

To gdy się działo, Jerzy Król do ugaszenia tego ognia, który gwałtownie wybuchać poczynał, wszystkich ruszyć nie omieszkał sposobów: y im barziey Jakobitów (i) wzmagała się strona, tym mocnieyszych on y skuteczniejszych używał środków, któremi by ią naprzód przytłumić, á potym rozproszyć mógł. Jakoż zwycięztwo, które woyska iego w Roku 1715. pod Dundą odniosły, y wzięcie fortecy Prestonu, którą Jakobitowie trzymali, decydowały zupełnie o doli y szczęściu Kawalera S. Jerzego, który widząc się od naymocnieyszych Partyzantów swoich

wypędzony był. Ten na wygnaniu we Francyi umarłszy, zostawił dwie corki: *Maryą* która była za *Wilhelmem III.* Królem Angielskim, y *Annę* która po Wilhelmie Królową Angielską została, y iednego Syna *Jakuba III.* Pretendenta Angielskiego, który w Rzymie siedząc, z *Maryi Klementyny* Jakuba Sobieskiego Królewica Polskiego corki, miał dwoch Synow; *Edwarda* Pretendenta, y *Henryka* Kardynała. Tych Pretendentow Angielskich Dwór Londyński Kawalerami S. Jerzego nazywa.

(i) *Jakobitowie* zwali się ci, którzy za Jakubem Pretendentem Angielskim trzymali w Anglii.

opuszczonym, inszego do ratowania siebie samego nie znaydował sposobu, tylko puścić się na morze, ażeby nie wpadł był w ręce Xięcia *d'Argille*, który go woyskiem swym opasanego zewsząd trzymał. Wysiadłszy zatym na ląd pod Grawelingą, z tamtąd ku Awenionowi udał się. Znacznieysi z ienców w Prestonie zabranych do Londynu zaprowadzeni byli, gdzie ich wszystkich o występek przeciwko dostoieństwu Królewskiemu obwinionych, y za buntowników poczytanych, iednych na śmierć, drugich na wygnanie skazano Reszta zaś w ten spisek wchodzących, ażeby w ręce woysk Królewskich nie wpadli, między gory się udali, á znacznieysi z nich z Dworem się poiednali.

Tym sposobem uśmierzywszy Jerzy Król ten rozruch, w który ledwie nie wszystkie Państwa iego wchodziły Prowincye, całe swoie starania na to obrocił, ażeby we wszystkich trzech Królestwach dawny było pokoy przywrócić, publiczne bezpieczeństwo utwierdzić, y temu wszystkiemu zabiec, coby w nich potym wewnętrzną spokoyność mieszać y wzruszać mogło. Ale że wiele takich ieszcze znaydowało się w Państwie, których ku nowemu Panu swemu niechęć przytępiona raczey niż cale umorzona była, zaczym sam Jerzy Król to postrzegł. że, mimo wszelkiey iego w tym zażytey pilności y ostrożności, ten ogień, który się w popiele ukrywał y taił, czasami

doby-

dobywał się y wybuchał. A przeto, boiąc się żeby nowy iaki, y daleko szkodliwszy niż przeszły, znowu z niego nie zaiął się pożar, mniemał, że do przyduszenia iego, skutecznieyszego nie było sposobu. iako odiąć mu te podniety, które go czasami podniecać, y przeciwko sobie rozżarzać mogły. Czego ponieważ bez pomocy y porozumienia się z sąsiadami swemi dokazać nie mogł, zaczym tym końcem z Francyą y Holendrami Traktat uczynić umyślił, który pod imieniem Troistego Przymierza dnia 4. Stycznia R. 1717. w Hadze zawarty y podpisany był.

Tego Traktatu ta była treść: *Ażeby Kawaler S. Jerzego, który się na tenczas w Awenionie znaydował, za Alpeyskie się góry wyniosł. Ażeby go Francya odstąpiła, y żadnego mu ocznego ani zaocznego posiłku przeciwko panuiącemu w Anglii Jerzemu I. nie dawała. Ażeby sukcessye do Koron Francuzkiey y Angielskiey, podług tego rozporządzenia, które Traktatem Utrechtskim uchwalone było, nowym przez trzy przymierzone Potencye stwierdzone były warunkiem. Ażeby, ieżeliby ktora z tych trzech przymierzonych Potencyi od inney iakieyżekolwiek zaczepiona była, drugie dwie o zupełną dla niey starały się satysfakcyą.* &c.

Po podpisaniu tego Traktatu, Stany Holenderskie z tym się przed Ministrami Cesarskiemi

skiemi, oświadczyły, iż y one przystępują do tego Przymierza, które 5. Lipca R. 1716. między Cesarzem y Anglią w Westminster (*k*) zawarte było, á którym te obiedwie strony wzaiemnie sobie przyrzekły były, iż iedna drugiey bronić y obopolnie utrzymywać się będą, nie tylko przy tych Państwach, które na ten czas dzierżyły, y tych prawach, które do nich miały, ale też y przy tym, czego by z czasem nabyć potym mogły.

Kardynał Alberoni, który na ten czas był pierwszym w Hiszpanii Ministrem, miarkuiąc tę tak wielką gorącość y skwapliwość, którą w Pomorskich Mocarstwach w wiązaniu się z sobą Troistym Przymierzem postrzegał, rozumiał, że w nowe z sobą zachodząc obowiązki, w dawnych swoich ku Cesarzowi iuż ostygły chęciach. A ponieważ Karol VI. Cesarz pod tenże sam czas miał woynę (l) z Turkami; zaczym tego u siebie był zdania, iż trzeba mu było korzystać z tych dwoch okoliczności, które mu wszelką zdawały się podawać sposobność, do przywrócenia

cenia

(k) *West-Münster*, po Polsku *Manaster na Zachodzie leżący*, było niegdyś Opactwo na tysiąc kroków od Londynu odległe, ale teraz w pośrzod miasta stoi, y iest mieyscem, gdzie się Królowie chowaią, y Parlament odprawia.

(l) Ta woyna, na którey Cesarz zwycięzcą był, zakończona była Traktatem Passarowickim w Roku 1718. na 25. lat z Turkami uczynionym.

cenia Krola Pana ſwego do tych Państw, ktorych on we Włoſzech Karolowi VI. prawdziwie y rzetelnie nigdy nieuſtąpił. A iako wiedział dobrze, iak nowego Krola Sycyliiſkiego dolegała zamiana Sycylii za Sardynią, ktorey ſię Ceſarz od niego napierał, á on iey mu odmowić nie śmiał; tak też mocną miał nadzieię, że przy pomocy iego, tyle na Ceſarzu dokaże, że mocno tego żałować będzie, iż dotąd uporczywie przy ſwoim obſtaiąc zdaniu, Filippa V. za prawego Karola II. dziedzica uznawać nie chciał.

Ten ſwoy zamyſł chcąc tym lepiey wykierować y do ſkutku doprowadzić, potaiemne przymierze z Szwecyą y Carem Moſkiewſkim imieniem Krola ſwego uczynił, y tyle na nich wymogł, iż mu na przywrocenie Pretendenta na Tron Angielſki woienną do Anglii wyprawę uczynić obiecali. Jego zaś polityka ta w tym była, ażeby przez to można było Anglii do utrzymywania w całości Państw Włoſkich obowiązaney iaką w domu zabawę wynaleść, á potym dopiero na ſamego Ceſarza oſobno uderzyć. Tego Kardynalſkiego przedſięwzięcia Baron Görtz Karola XII. Króla Szwedzkiego Miniſter głową y dowodzcą był. Hrabia zaś Gyllenberg, Miniſter Szwedzki w Londynie, zlecenie miał, aby Angielczykow przeciwko Królowi ſwemu pokątnie buntował, y ich do złączenia ſię ze dwudzieſtą tyſięcy Szwedow, którzy ku obro

nie ich mieli bydź w pośiłku przysłani, namawiał. O tym zamachu Dwor Londyński ostrzeżony, Hrabię zaaresztować kazał, y przeglądaiąc wszystkie iego papiery, o tey cały intrydze dostatecznie się z nich dowiedział. A ponieważ tegoż samego czasu Baron także Görtz zahamowany był w Holandyi, zaczym cały ten proiekt spełzł. Co tu zaś osobliwey iest godnego uwagi, iest to, iż sami Angielczykowie, na poparcie tego ułożonego woysk nieprzyiacielskich w kray swoy wtargnienia, znaczne iuż byli wyłożyli summy.

A gdy Kardynał Alberoni wszystkie poruszał y natężał sprężyny, ażeby w Połnocnych Państwach można było woynę wzniecić, flotta tymczasem Hiszpańska pod żagle k Sardynii wyszła, y tę wyspę na ten czas do Cesarza należącą obięła. Ten Hiszpanii postępek wszystkie Pomorskie Mocarstwa, które Traktatem Utrechtskim warowały bezpieczeństwa Państw Włoskich przestrzegać, nie tylko zadziwił, ale tey y mocno zatrwożył. A lubo tych pretensyi, które Filip V. mogł sobie do nich rościć, łatwo dochodziły, nie mogąc iednak przeniknąć y zgadnąć tych śrzodkow, ktoremi Minister iego miał ie popierać; zaczym, rozstrząsnąwszy wszystkie zachodzące okoliczności, za rzecz arcypotrzebną uznały, ażeby przeciwko tak przebiegłemu Ministrowi, iaki był Alberoni, dostateczniey-

szym

ſzym ieſzcze, niż było Troiſte Przymierze, związały ſię z ſobą Traktatem. Jakoż ta ſzczegulna okoliczność przyczyną była tego Traktatu, który na ten czas między Ceſarzem, Francyą, y Anglią ſtanął, y dnia 2. Sierpnia Roku 1718. pod imieniem Czworzyſtego Przymierza w Londynie podpiſany był: gdyż ſpodziewano ſię, że y Stany Holenderſkie, które wzywano, do niego także przyſtąpią. Tego Traktatu ten ſzczegulny cel był, tak wſzyſtkie Traktatu Utrechtſkiego uſtawy ubezpieczyć y utwierdzić, żeby wchodzące weń Potencye do przyięcia ich przymuſić nawet można było.

" Prez ten Traktat obiecywał Ceſarz Filippa V. za praw go Króla Hiſzpańſkiego uznać, y, wyiąwſzy te Państwa, które mu Traktat Utrechtſki przyſądził, wſzyſtkich ſwoich, które tylko mogł mieć do Monarchii Hiſzpańſkiey tak na iednym iako y na drugim świecie, pretenſyi uſtąpić. Tenże przyrzekł, że w nadgrodę tych Państw, które mu ſię we Włoſzech doſtały, Xięſtwa Toſkańſkie, Permezańſkie, y Placencyi, po ześciu dzierżących ie Lemanow, na Królewicow Hiſzpańſkich drugiego łoża ſpadną; y że on ie, iako lenna do Rzeſzy Niemieckiey należące, im y ich naſtępcom niezawodnie w leńſtwo da, z tym atoli warunkiem, ażeby prawo inweſtytury na te Państwa przy Ceſarzu, iako Lennodawcy tychże Xięſtw, zawſze zoſtawało.

" A

" A lubo Filip V. w ten Traktat nie wchodził, iednakowoż go nim obowiązano, ażeby do Królestw oboyga Sycylii, do Lombardyi, Niderlandu, y innych Państw Traktatem Utrechtskim Cesarzowi przysądzonych, wszelkich swoich zrzekł się pretensyi, y ażeby tey zamiany, którą Cesarz czynił, daiąc Królowi Wiktorowi Sardynią za Sycylią, potwierdzić nie omieszkał.

" Aże Król Wiktor Amadeusz żadną miarą nakłonić się na to nie dał, ażeby Sycylią za Sardynią zamienił; zaczym Potencye w ten Traktat wchodzące, pociągnąć go nim umyśliły, ażeby tę zamianę koniecznie przyiął, y na nią swoim y następcow swoich imieniem zezwolił. W nagrodę zaś tego, wszystkie cessye od Leopolda Cesarza w Lombardyi mu poczynione, iako też y preferencyą nad Dom Aureliański do sukcessyi Hiszpańskiey Traktatem Utrechtskim onemuż przyznaną, tym mu Traktatem warowały.

" Spolne zrzeczenie się Xiążąt Francuzkich do Korony Hiszpańskiey, á Hiszpańskich do Korony Francuzkiey; opuszczenie Pretendenta; warowanie wzaiemne ułożonych od siebie kondycyi y onychże obrona; pospolite artykuły były wszystkich Potencyi, które w ten Traktat wchodziły. Nad to Francya obowiązała się wydać woynę Hiszpanii, á Cesarz Królowi Wiktorowi, ieżeliby tym kondycyom, które na nich włożone były, pod

pod iakim pretextem zadosyć uczynić niechcieli.

To gdy ſię w Londynie działo, Hiszpani tymczasem niekontentuiąc ſię Sardynią, ktorą Ceſarzowi wydarli, do Sycylii ieſzcze wpadli. Chcąc zaś Kardynał Alberoni ten Hiſzpanii poſtępek u Dworu Turyńſkiego pokryć, udawał przed nim, iakoby Dwor iego inſzego w tym końca nie miał, tylko uprzedzić Ceſarza, który też ſamą wyſpę opanować zamyślał. Lecz z tey ſwoiey explikacyi tyle tylko zyſkał, że Król Sardyńſki w krótce potym do Czworzyſtego Przymierza przyſtąpił: które na ten czas dopiero ſtało ſię prawdziwie Czworzyſte, ponieważ Stany Holenderſkie nie tak prędko, iak ſię po nich ſpodziewano, do niego przyſtąpiły. Anglia dowiedziawſzy ſię o tym, co ſię z Sycylią działo, flottę ſwoią ku tey wyſpie wyſłała: która woyſkom Ceſarſkim nie tylko do odnieſienia z Hiſzpanow zwycięſtwa, ale też y do odebrania tey wyſpy, wielce dopomogła. Sycylia zatym zdobyta była dla Ceſarza, á Sardynia dla Xiążęcia Sabaudzkiego, przy ktorym ſię Korona tey wyſpy zoſtała.

Po uczynionych tych nieprzyiacielſkich krokach, woyna naſtąpiła, która Hiſzpanii wydana była. Francya, którą ſprzymierzone Mocarſtwa wciągnąć w tę woynę uſiłowały, długo ſię wzbraniała, y po tylu namowach y proźbach nigdyby ſię podobno na-

nia

nią nakłonić nie dała, gdyby był Kardynał Alberoni przez intrygi Xiążęcia Cellemara tych nie poczynił krokow, które Filippowi Xiążęciu Aureliańſkiemu, podczas młodſzeńſtwa Ludwika XV. Królestwa Francuzkiego Regentowi, do żywego doiłęy. Chcąc albowiem ci dway Miniſtrowie Hiſzpańſcy z powſzechnego ludu, Parlamentow, y Szlachty Francuzkiey nieukontentowania korzyſtać, umyślili wſzyſtkie Francuzkie Prowincye na to namawiać y podbudzać, ażeby Ziazd wſzyſtkich Stanow Królestwa złożyli, y na nim Regentow Francuzkich władzę, którą ſobie przywłaſzczać zwykli, określiwſzy, Xiążęciu Aureliańſkiemu Regencyą odebrały, á Królowi Hiſzpańſkiemu ią oddały. O tych ich zamyſłach oſtrzeżony Regent, Xiędza *Portocarrero* Hiſzpana w Piktawium zahamować kazał: przy którym znalezione papiery całą tę intrygę Regentowi odkryły, którą Alberoni przeciwko niemu knował. Tym Miniſtra Hiſzpańſkiego poſtępkiem urażony Regent, naprzod Xiążęciu Cellemarowi Posłowi Hiſzpańſkiemu z Francyi wyiachać kazał, á potym woynę Hiſzpanii wydawſzy z Ceſarzem ſię y Anglią związał. A lubo zawſze ſię całey Europie niepodobna rzecz zdawała, aż by ſię kiedy Francya z Domem Auſtryackim łączyć, y przeciwko Królowi Hiſzpańſkiemu á Królewicowi Francuzkiemu broń ſwoią podnoſić miała; to ſię iednak nad wſzy-

ſtkich mniemanie w Roku 1719. ſtało, y woyſka Francuzkie do Biſkaii Prowincyi Hiſzpańſkiey trybem nieprzyiacielſkim wtargnęły.

Dwor Madrycki, który podczas tey woyny wſzyſtkim niechętnym y nieprzyiaznym Dworowi Londyńſkiemu Angielczykom mieyſcem ucieczki y ſchronienia był, tychże do wykonania tey zemſty, którey nad panuiącym w Anglii Królem ſzukał, pożytecznie zażywał. Xiążę Ormond, który do przedſięwzięcia wſzelkich przeciwko Anglii zamachow naylepſzym inſtrumentem Kardynałowi Alberoniemu bydź ſię zdawał, Feldmarſzałkiem od Króla uczyniony był. Jakub III. Pretendent Angielſki do Hiſzpanii ziachał, y przytomność iego tyle u Filippa V. ſprawiła, iż na przywrocenie iego na Tron Angielſki wyprawę woienną do Szkocyi uczynić umyślił. Jakoż 6. Marca Roku 1719. flotta Hiſzpańſka pod żagle wyſzła, á w ſześć dni potym kilka fregat malkontentow Angielſkich, bronią na 14. około tyſięcy ludzi opatrzonych, ku Szkocyi popłynęło. Tam ſkoro na ląd wyſiedli, niechętni Panowie do nich ſię przyłączyli, y w ki ka ni na pięć tyſięcy woyſka zebrało ſię. Ale ponieważ Dwor Londyńſki przezorne na ten koniec dyſpozycye wcześnie poczynił, zaczym wſzyſtkie te kupy iaką ſię łatwością zebrały, taką też y rozproſzone były.

Anglia chcąc się zemścić tych sztuk, które iey Hiszpania wyrządzała, y buntow które przeciwko właśnemu iey Królowi wzniecała, skrytą przeciwko niey wyprawę uczynić przedsięwzięła, przez którą sobie Miasto Koroń (l) w Gallicyi, y kray Peruański w Ameryce Hiszpanom odebrać ułożyła. Dwie flotty na zdobycie pomienionych kraiow wyznaczone pod żagle iuż wychodzić miały, kiedy tymczasem wszyscy z wielką usilnością o to się starali, ażeby woiuiące z sobą pogodzić było Mocarstwa; y Rzeczpospolita Holenderska, o którą się wszystkie te negocyacye opierały, Pośrzedniczką oraz między Hiszpanią y sprzymierzonemi Czworzystym Przymierzem Panami była. Co zaś naybarziey przysporzyło ten pokoy, o który się ledwie nie cała Europa starała, była niełaska, w którą Kardynał Alberoni (m) u Króla Hiszpańskiego wpadł, y którem on z Państw swoich wyniść kazał. Skoro się albowiem Król

(l) *La Corogne*, po Łacinie *Flavium Brigantium*, iest sławne miasto Portowe w Gallicyi Prowincyi Hiszpańskiey nad Oceanem leżące, do którego okręty z Ameryki powracaiące zawiiaią.

(m) *Alberoni* rodem z Xięstwa Parmezańskiego; porzuciwszy Plebanią, którą tamże miał, do Xięcia *Vendôme* przywiązał się, á po iego śmierci przez Xiężnę Ursyni wyrobił sobie u Xięcia Parmezańskiego, iż go swoim Agentem w Madrycie uczynił. A ponieważ Xiężna Ursyni wiele mogła

Król Hiszpański rad Alberoniego pozbył, tak zaraz łatwo się dał na to wszystko nakłonić, czego prawdziwi iego przyiaciele po nim wyciągali; á zatym, żadnych dla siebie nie dopominaiąc się warunkow, chętnie y ochotnie do Czworzystego Przymierza przystąpił. To przystąpienie dnia 26 Lutego w Roku 1720. w Madrycie stało się, á w następuiącym Roku dnia 27. Lutego w Hadze potwierdzone było.

Gdy więc tym sposobem wszystkie Mocarstwa w Czworzyste Przymierze wchodzące z sobą się poiednały, Pokoy Utrechtski do Traktatow Westfalskiego, Nimeckiego y Ryswickiego przyłączony był, y wraz z niemi politycznego całey Europy ułożenia stał się gruntem

---

u Filippa V., zaczym przez nią Filippowi doradził, ażeby po śmierci Xiężniczki Sabaudzkiey pierwszey żony swoiey, Elżbietę Farnezankę Xiężniczkę Parmezańską za żonę wziął. Na co gdy Król zezwolił, Alberoni do zawarcia przyszłego małżeństwa do Parmy wysłany, y z nową Królową do Madrytu przyiachawszy, do takich łask przez Królową u Króla przyszedł, iż naprzod Kardynałem, á potym pierwszym Hiszpanii Ministrem od niego uczyniony był.

TRAKTATY

Alt-Ranſztadzki w R. P. 1706. *Prucki w R. P.* 1711. *y Nieuſztadzki w R. R.* 1721.

TYch Traktatow początkiem były woyny Szwedzkie, które ſię w Roku 1700. w Połnocnych Państwach wſzczęły. Chcąc albowiem Północne Mocarſtwa korzyſtać z młodości Karola XII., który po Oycu ſwoim w 15. roku wieku ſwego na Państwo naſtąpił, umyśliły na Szwecyą uderzyć, y z tych ią kraiow złupić, które iey Guſtaw Adolf dzielnoś ią y walecznością ſwoią przyſpoſobił. Tego zamyſłu wynalezcą był Auguſt II. Król Polſki. Ten Monarcha, dla poparcia ſwoiey nie dobrze ieſzcze utwierdzoney elekcyi, chcąc mieć zawſze pogotowiu w kraiu Polſkim woyſka Saſkie, takiey dla ſiebie okoliczności ſzukał, któraby ſkryty iego pokrywaiąc zamyſł, pozorną tylko tych woyſk potrzebą Polaków łudziła, á iemu wſzelkie przy ſobie bezpieczeństwo w nich mieć pozwalała. Jakoż złączywſzy woyſko Saſkie z Polſkim ku Kamieńcowi Podolſkiemu poſzedł, ażeby tę tak znaczną kraiu Polſkiego twierdzę z rąk Tureckich odebrał.

Ale

Ale ponieważ po zaſzłym Soiuſzu Karłowickim ſami ią Turcy chętnie oddawali, zaczym po uczynionym tym kroku, widząc, że pełznął ten pozor, ktorym on w trzymaniu przy ſobie Saſow Polakow łudził, inſzego ſzukać umyślił. A że przy wſtępie ſwoim na Tron, odpadłe od Polſki kraie odzyſkać Polakom przyrzekł, zaczym chwytaiąc ſię tego tak ſprzyiaiącego zamyſłom ſwoim obowiązku, ażeby tych woyſk, które przy ſobie zawſze mieć chciał, ku iakiey Rzeczypoſpolitey uſłudze y potrzebie zażył, Jnflanty Szwecyi odebrać przedſięwziął. Co ażeby tym lepiey do ſkutku przyprowadził, Królowi Duńſkiemu y Piotrowi Wielkiemu Carowi Moſkiewſkiemu ſwego ſię zamyſłu zwierzył, y onychże do związania ſię z ſobą przeciwko Szwecyi nakłonić uſiłował. A ponieważ z tych każdy ſwoie miał przyczyny, dla których tego ſobie związku życzył, zaczym obadwa łatwo ſię na to namowić dali. Król Duńſki albowiem niekontent z Traktatu Altońſkiego Roku 1689. uczynionego, przez który dawny podział Xięſtw Holſztyńſkiego y Szlezwickiego między dwie linie Domu Holſztyńſkiego (*n*) potwierdzić muſiał, widząc Frydryka

(n) *Chryſtyan* albo *Kryſtyern I.* z Domu Hrabiow Oldenburſkich pochodzący, po Krzyſztofie Bawarczyku R. 1449. Królem Duńſkim obrany, ſzczepem ieſt tych linii, na które ſię Dom Holſztyńſki rozkrzewił. Ten zoſtawił dwoch Sy-

dryka IV. fnowego Xiążęcia Holfztyńfkiego ślubnym związkiem z Jadwigą- Zofią Karola XII. fioftrą zawartym zmocnionego, oflabić tego pragnął, który doroffzy lat fzwagra fwego fprawę popierać mogł. Car Mofkiewfki, który o założeniu portu na Morzu Baltyckim zamyślał, chciał także Szwecyi Jngryą odebrać, którą Guftaw Adolf od Mofkwy oderwawfzy do Szwecyi przyłączył. A przeto chwytaiąc fię Augufta II. wynalazku, który ich zamyflom we wfzyftkim dogadzać zdawał fię, Krol Duńfki do Państw Xiążęcia Holfztyńfkiego wpadł, Auguft Rygę obległ, á Piotr Alexiewicz z woyfkiem [fwoim] do Ingryi wkroczył.

Karol XII. na ten czas 18. lat maiący o tych zamachach fpiknionych na zgubę fwoią nie-

now *Jana* y *Frydryka*, z których pierwfzy na Królestwo po nim naftąpił, á drugi połowę Xięftwa Szlezwickiego y Hlofztyńfkiego w dziele wziął. *Frydryk I.* po zrzuconym z Króleftwa Chryftyanie II. Synowcu fwoim, Królem Duńfkim zoftawfzy, między dwoch Synow fwoich Państwa fwoie podzielił: *Chryftyanowi III.* dał Koronę Duńfką, á *Adolfowi* Xięftwo Szlezwickie, ktorzy dwoch Domu Holfztyńfkiego linii głowami ftali fię. Od Chryftyana III. idzie linia *Holfztyńfko-Duńfka* albo *Krolewfka*, która teraz w Danii panuie; á od Adolfa pochodzi linia *Holfztyńfko-Gottorpfka*, z którey wynikneła potym linia *Lubecka* albo *Eutyńfka*. Gottorpfka linia panuie teraz w Mofkwie, á Eutyńfka w Szwecyi.

nieprzyiaciol oſtrzeżony, naypierwey przeciwko Królowi Duńſkiemu z woyſkiem ſwoim wybrał ſię, y na Wyſpę Zelandyą z nim wyſiadłſzy, Kopenhagę obległ. Frydryk IV. Król Duńſki od Króla Szwedzkiego w Stolicy ſwoiey opaſany, ochraniaiąc Państwa ſwego od tego ſpuſtoſzenia, którym mu Szwedzi grozili, pokoy z Karolem XII. uczynił, który Traktatem w Trawendalu 5 Sierpnia R. 1700. zawartym potwierdzony był. Tym Traktatem Karol Króla Duńſkiego obowiązał, ażeby wſzyſtkie ſzkody Xiążęciu Holſztyńſkiemu poczynione nadgrodziwſzy, więcey go w Państwach iego napaſtować nieważył ſię.

Po tey wyprawie Duńſkiey przeciwko Auguſtowi Królowi Polſkiemu, który Rygę obległ, z woyſkiem ſwoim wybierał ſię Karol, kiedy w tymże ſamym czaſie dowiedział ſię, że Car Moſkiewſki we ſto tyſięcy woyſka do Jngryi wtargnął, y Narwę opaſał. Przeprawiwſzy ſię zatym z Kalſkrony z iedną częścią woyſka do Parnawy á z drugą do Rewla, we 20. tyſięcy ku Narwie poſzedł, gdzie 30. Liſtopada R. 1700. bitwę z Piotrem Alexiewiczem ſtoczył. W tey potyczce (o) tak

(o) Po batalii Narewſkiey Piotr Alexiewicz czſto mawiał: *Wiem ia*, rzecze, *że woyſka moie długo zwyciężane będą, ale też to ſama nauczy ich, iak maią potym zwyciężać.*

tak ſromotnie Moſkale porażeni byli, iż ich 30. tyſięcy na placu legło, 20. tyſięcy poddało ſię, á reſzta częścią w niewolą wzięta, częścią rozproſzona była. Po tym zwycięztwie ſwoim wpadłſzy Karol na wioſnę do Jnflant, Saſow w kilku potyczkach zbił, y odpędziwſzy ich od obleżenia Rygi, wſzyſtkie im fortece poodbierał. Chcąc ſię zaś zemścić na Xiążęciu Kurlandzkim Ferdynandzie Kettlerze, który zá Królem Auguſtem trzymał, Kurlandyą mu woyſkiem ſwoim zaiachał.

Auguſt II., który tego w Połnocnych Pańſtwach zamieſzania ſprawcą y dowodzcą był, mniemaiąc, że Rzeczpoſpolita Polſka wtargnieniem Szwedzkim do Inflant y Kurlandyi urażona w tę ſię woynę wmieſzą, Piotra Alexiewicza zaproſił, ażeby, do naradzenia ſię z nim względem przedſięwzięcia iakich przeciwko Szwedom krokow, do Bierżow miaſteczka Litewſkiego ziachał. Tam odmalowawſzy Carowi ſłabość ſił Szwedzkich y młodości Karolowey porywczość, upominał go naprzod, ażeby przegrana Narewſka ſerca mu nie traciła, á potym zachęcaiąc go do ściſłego złączenia ſię z ſobą przeciwko temu ſpolnemu ich obudwoch nieprzyiacielowi, obiecywał mu, że go nie tylko woyſkiem ſwoim poſiłkować będzie, ale też 50. tyſięcy Niemcow mu przyſtawi, á drugie tyle Mo-
ſka-

ſkalow na przećwiczenie ich w woienney ſztuce do woyſka Saſkiego weźmie.

O tey Auguſta II. z Piotrem Wielkim umowie dowiedziawſzy ſię Karol, wſzyſtkie ſwoie ſtarania na to obrocił, ażeby mu do wykonania przyrzeczonych Piotrowi obietnic wſzelkie ſpoſoby odiąć było. Jakoż ta ſzczegulna okoliczność pobudką Karolowi była, iż odtąd o zrzuceniu Auguſta z Tronu Polſkiego myśleć począł. A ponieważ na ten czas Seym ſię w Warſzawie odprawiał, zaczym Auguſt ſpodziewaiąc ſię, że Rzeczpoſpolita nie tylko wſzyſtkie iego przeciwko Szwedom względem odebrania Jnflant poczynione kroki pochwali; ale też tychże Szwedow za nieprzyiacioł Oyczyzny poczytuiąc z nim ſię zwiąże, y do dania odporu temu, ktory nie tak na Rzeczpoſpolitą iako na niego ſamego dybał, dopomagać mu będzie, wſzyſtkich woiennych przeciwko Szwedom z Carem Moſkiewſkim poczynionych dyſpozycyi Panom ſię Polſkim zwierzył. Lecz ſię mocno zdziwił, kiedy cała Rzeczpoſpolita na Seymie Warſzawſkim zgromadzona z tym ſię ſłyſzeć dała, że mu żadney wdzięczności za to nie ma, iż iey nieprzyiaciela na kark ſprowadził, y pokazuiąc wielką między Królem á Rzecząpoſpolitą rożnicę, z tym ſię oświadczyła, że ſię w tę woynę mieſzać nie myśli, ktorą Król iey bez dołożenia ſię Rzeczypoſpolitey zaczął.

Po

Po tey Seymowey odpowiedzi August zwątpiwszy o sobie, inszego do ratowania się spòsobu nie widział, tylko z tym się pogodzić, o którego zgubie przedtym zamyślał. Y lubo ten krok barzo uniżaiący dla niego był, z tym wszystkim unikaiąc większego swego poniżenia, tego się środka chwytać musiał. Ale Karol, który iuż sobie zrzucenie Krola z Tronu Polskiego ułożył, o żadney z nim zgodzie słyszeć nie chciał, y z woyskiem swoim ku Warszawie pomykać się począł. August widząc się w niebezpieczeństwie, z Warszawy do Krakowa uiachał, á Kardynał Radzieiowski Prymas Koronny. obieraiąc się za pośrzednika między Augustem y Karolem, pozwolenie od Augusta wziął, ażeby dla nakłonienia Karola do zgody do obozu iego iachał. Ale Kardynał potaiemny Augusta nieprzyiaciel, miasto zgody, do złożenia iego z Tronu wszystkie z Karolem ułożenia poczynił. A gdy woyska Szwedzkie, chcąc się iaką potyczką z Augustem Królem o Koronę Polską rozeprzeć, pod Krakow się ściągały, August zachodząc drogę ścigaiącemu siebie nieprzyiacielowi, z Krakowa wyszedł, y ze 30. tysięcy do boiu gotowego woyska pod Klissowem stanął. Tam skoro 13. Lipca Roku 1702. nieprzyiacielskie połki z sobą się zeszły, tak się zaraz utarczka z obu stron zaczęła. Frydryk

dryk

dryk (*p*) Xiążę Holſztyńſki z armaty postrzelony pierwſzy w tey potyczce na placu poległ: zwycięztwo iednak przy Karolu ſię zostało. W tey ſprawie oprocz Polakow zabitych y rannych, którzy ſię z woyſkiem Augusta II. złączyli, ſamych Saſow 4. tyſiące trupem padło, á dwa tyſiące w niewolą zabranych było.

A gdy po przegrany Kliſſowſkiey Rzeczpoſpolita Polſka na Seymie Warſzawſkim zgromadzona, wdaiąc ſię za Krolem Augustem, poſły do Karola wyſłała, którzyby pośrzednictwo Rzeczypoſpolitey ofiaruiąc, do zgody go z Auguſtem nakłaniali; Karol nie dawſzy im z ſobą mowić, z tym ſię naprzod dał im ſłyſzeć, że po batalii Kliſſowſkiey, na którey ſię Polacy przy Auguście znaydowali, Rzeczpoſpolitą ſamą za nieprzyiaciołkę ſwoią

(p) *Frydryk IV.* Xiążę Holſztyńſkie z linii Gottorpſkiey pochodzący zoſtawił po ſobie Syna *Karola Frydryka*, który R. 1721. przywiązał ſię do Piotra Wielkiego, y Annę corkę iego nayſtarſzą w R. 1725. za żonę poiął. Z tey miał Syna *Karola-Piotra-Ulryka*, który od Elżbiety Carowy M. Piotra W. drugiey Corki za naſtępcę ſwego naznaczony, po ieyże śmierci w R. 1761. pod imieniem *Piotra III.* w Moſkwie panował. Ale następuiącego roku zrzucony był, y w tydzień po ſtrąceniu ſwoim na kolki krwotokowe umarł; zoſtawiwſzy iednego ſyna *Pawła* z Katarzyny *Anhalt-Zerbſt* żony ſwoiey, która teraz w Moſkwie pod imieniem *Katarzyny III.* panuie.

ią ma, á potym z tym ſię oświadczył, że poki Rzeczpoſpolita przy Auguście obſtawaiąc o obraniu nowego ſobie Króla nie pomyśli, poty z nią w żadne negocyacye wchodzić nie będzie. Prymas, który ſię iuż dawniey z Karolem o złożenie Auguſta umowił, czekał tylko okoliczności takiey, którąby pozornym iakim kſztałtem ten iego zamyſł pokrywaiąc, do wykonania tego dzieła pochopem mu była. Skoro zatym z Karola wyrozumiał, że poty z Polſki nie wynidzie, poki nowego Króla nie oſadzi, Seym do Warſzawy zwołał, y na nim dnia 14. Lutego R. 1704. Tron Polſki za wakuiący podawſzy, Bezkrólewie ogłoſił. Aże tak Króla Szwedzkiego iako też y całego Narodu Polſkiego powſzechne żądania były, ażeby Królewic Jakub Sobieſki Tron Oyca ſwego poſiadał, zaczym Auguſt o tym ſię dowiedziawſzy, 3c. Kawalerow Saſkich do Slązka wyprawił, którzy Królewicow Jakuba y Konſtantyna o kilka mil od Wrocławia poluiących napadłſzy, do karety porwali, y rozſadzonemi na ten koniec końmi do Lipſka z niemi uiachali. Co gdy ſię ſtało, Seym Warſzawſki do Karola Poſły wyſłał, z donieſieniem tych trudności, które mu w Elekcyi nowego Krola porwanie Królewicow Sobieſkich ſprawowało. Staniſław Leſzczyńſki Woiewoda Poznańſki, który z liczby tych Poſłow był, taki dla ſiebie ſzacunek w oczach

Kro-

Króla Szwedzkiego znalazł, iż ten odtąd o niczym barziey nie myślał, tylko iakby Stanisława na Tronie Polſkim oſadzić. A przeto Generała Horna wyſławſzy z donieſieniem Seymowi w Warſzawie ſię odprawuiącemu, ażeby w przeciągu pięciu dni Króla ſobie obrał, á tego nie innego tylko Staniſława (*q*) Leſzczyńſkiego, ſam potaiemnie do Warſzawy za nim poiachał. Jakoż przytomność iego tyle ſprawiła, iż Staniſław 12. Lipca R. 1704. Królem obrany, á 4 Pazdziernika w roku naſtępuiącym od Arcybiſkupa Lwowſkiego w Kościele S. Jana koronowany był.

Aże rzecz oczywiſta była, że Staniſław poty ſię na Tronie Polſkim utrzymać nie mogł, pokiby Auguſt Korony dobrowolnie nie złożył, przeto Karol do Saxonii wtargnąć umyślił, ażeby go do złożenia Korony Polſkiey przymuſił. Tam 1. Września R. 1706. z woyſkiem ſwoim wkroczywſzy, wielkie podatki na ſtany Saſkie nałożył. A gdy Karol XII. cały rok z woyſkiem ſwoim w Saxonii bawiąc ſię, tym całym kraiem władnął, Generał Piper pierwſzy Karola Miniſter Xiążęcia

(q) Gdy Prymas Radzieiowſki Xiążęciá Lubomirſkiego za Kandydata do Korony podaiąc, Karolowi XII. rozradzał, ażeby Staniſława Leſzczyńſkiego do Korony nie promowował, dla tego że był nad to młody, Karol mu na to odpowiedział: *Owſzem tego prawie wieku ieſt co y ia.*

cia *Saxe-Getha* tym czasem namawiał, ażeby z tey okoliczności korzystaiąc, o odzyskaniu Elektorstwa, z którego starszą iego linią Karol V. wyzuł, myślał, y Karola XII. pomocy do tego szukał. August II. z Tronu Polskiego strącony y z własnych Państw swoich wypędzony, boiąc się ażeby w reszcie y Elektorstwa nie stracił, Pokoy z Karolem uczynił, y te, które mu zwycięzca podawał, kondycye pokoiu przyiął. Ten Traktat w Alt-Ransztadzie mieście Saskim R. 1706. zawarty to w sobie zamykał. 1. *Ażeby August zrzekłszy się wszystkich swoich praw do Korony Polskiey, Stanisława za prawdziwego iey Króla uznał, y o powroceniu się na Tron, po śmierci nawet Stanisława, nigdy nie myślał.* 2. *Ażeby wszystkich Traktatow z kimżekolwiek przeciwko Królowi Szwedzkiemu poczynionych, y do tey się woyny sciągaiących, á mianowicie z Moskwą zawartych odstąpił, y onych się wyrzekł.* 3. *Ażeby Królewiców Sobieskich ze Slązka porwanych z należytą ich urodzeniu czcią do obozu Alt Ransztadzkiego odesłał.* 4. *Ażeby wszystkich zbiegow Szwedzkich w służbie Saskiey zostaiących, á mianowicie* (r) *Jana Patkula, Królowi Szwedz-*

(r) *Jan Patkul* Jnflanczyk rodem, do Karola XI. Króla Szwedzkiego od Oyczyzny swoiey prośzący go o zniesienie połowy tych podatków, które on na Jnflanty świeżo był nałożył, w poselstwie wysłany, że mu supplikę od siebie w tey

Szwedzkiemu wydał. Po zawartym tym Traktacie Karol Auguſta przymuſił, ażeby liſt do Staniſława napiſał, y onemu wynieſienia iego na Tron Polſki powinſzował. Czego że trudno Karolowi odmowić było, zaczym Auguſt wſzyſtko to uczynić muſiał.

Karol Auguſtowi do tey niemocy przywiedzionemu, wſzyſtkie tak do ſzkodzenia iako też y do woiowania z ſobą ſpoſoby odiąwſzy, Roku 1707. w Mieſiącu Wrześniu z Saxonii wyſzedł. A iako z Auguſtem uczynił, tak też drugiego nieprzyiaciela ſwego w po-

materyi napiſaną podał; od Karola za to o wyſtępek przeciwko doſtoieńſtwu Królewſkiemu obwiniony, y na ucięcie ręki ſkazany był. Patkul, unikaiąc tak ſurowego na ſiebie ferowanego Dekretu, z Sztokolmu potaiemnie uſzedł, y udawſzy ſię do Moſkwy, do takiey u Piotra Alexiewicza łaſki przyſzedł, iż go ten Poſłem ſwoim do Króla Auguſta uczynił. Tego polubiwſzy ſobie Auguſt, gdy do Dworu go ſwego przeciągnął, y prywatnym nawet Konſyliarzem ſwoim uczynił, w krótce potym, mniemaiąc iakoby Patkul o pokoy między Karolem y Piotrem W. z krzywdą iego ſtarać ſię miał, do więzienia go wſadzić kazał. Ten właśnie pod ten czas w Kenigſzteynie ſiedział, kiedy Karol w Saxonii znayduiąc ſię Traktat z Auguſtem zawarł. Auguſt chcąc tego iakim kſztałtem ochronić, którego Karolowi wydać obiecał, do Kommendanta Zamku rozkaz wyſłał, ażeby do uścia z więzienia Patkulowi nie przeſzkadzał. Ten chcąc wymoc iaką pieniężną ſum-

w pośrzod Pańſtw iego chcąc ścigać, z całym woyſkiem ſwoim ku Moſkwie wybrał ſię, ażeby tam Piotra Alexiewicza pokonawſzy, tak iak Auguſta z Tronu potym zrzucił. Ale w tych iego zapędach daleko mu ſię inaczey niż z Auguſtem powiodło. Gdy albowiem Karol po Narewſkiey batalii Polſkiemi y Saſkiemi trudami zakłocony był, Moſkale tym czaſem częſtemi ze Szwedami potyczkami y podiazdami do woiennego rzemieſſa powoli ſię przyuczali, y w umieiętnych z Niemiec do ſiebie przybywaiących Officerow coraz ſię wzmagaiąc, ſpoſobnieyſzemi ſię do dania Karolowi odporu ſtawali. Petersburg w R. 1703. od Piotra w Jngryi założony, kilkanaście iuż wyſtawionych okrętow w porcie ſwoim mieyścił, y do przedſięwzięcia wſzelkich morzem zamachow Szwecyi przeſzkadzać gotowy iuż był. Wſzyſtkie te zatym okoliczności Karolo-

mę, którąby mu ſię okupił, gdy czas do ucieczki ſpoſobny Patkulowi zwłoczył, Szwedzi tym czaſem poń wyſſani nadeſzli, y więźnia tego do Obozu Karolowego poprowadzili. Tam na łańcuchu do ſłupa przykowany przez trzy mieſiące bywſzy, do Kaźmierza z tamtąd poprowadzony, y tamże podług dekretu Karolowego żywo ćwiertowany był. To Patkula nieſzczęście z rożnemi w życiu iego przygodami złączone, dało początek temu przyſłowiu, ktorego niektóre narody do wyrażenia czyiego nieſzczęścia w ſwym ięzyku zażywaią, mowiąc: *Nieſzczęśliwy iak Patkul.*

rolowi rokowały, że mu ſię iego przeciwko Piotrowi wyprawa tak iak z Auguſtem nie uda. Byli tacy, którzy po batalii Berezińſkiey (*s*) Karolowi radzili, ażeby na ten pokoy zezwolił, którego Piotr u niego dla ſiebie ſzukał. Ale Karol w ſwoich przedſięwzięciach zawſze zacięty y nieprzełamany, namowić ſię na to żadną miarą nie daiąc, ku Ukraine poſzedł, kędy mu Mazepa Hetman Kozacki nie tylko dla woyſka iego wſzelką żywność ale też y znaczne Kozackie poſiłki obiecował. Tam ſkoro nieprzyiacielſkie woyſka z ſobą ſię zeſzły, tak zaraz dnia 7. Lipca R. 1709. bitwę ſobie pod Pułtawą wydały. Piotr Alexiewicz miarkuiąc że od tey ſprawy całe iego dalſze ſzczęście lub nieſzczęście zawiſło, należyte woyſkowe rozporządzenia do pokonania nieprzyiaciela ſwego dążące poczyniwſzy, w tyle woyſka ſwego Kozaków y Kałmuków poſtawił, rozkazuiąc im, ażeby do tych bez braku y żadnego względu ſtrzelali, którzyby podczas potyczki z placu pierz-

(s) Gdy pewny Szlachcić Polſki od Piotra namowiony Karolowi doradzał, ażeby przyiął ten pokoy, którego ſobie Car Moſkiewſki od niego życzył; *Będę ſię*, rzecze Karol, *oń umawiał z Carem na Stolicy Moſkiewſkiey.* Tę Karolową odpowiedź gdy Piotrowi odnioſł, Piotr mu na to rzekł: *Karol rozumie, że zawſze będzie Alexandrem; ale też y ia mam nadzieię, że takim iak Daryuſz nie będę.*

ierzchać śmieli. Jakoż ten Piotra wynalazek naywięcey mu do wygrany dopomogł. Moſkale albowiem widząc z obu ſtron śmierć dla ſiebie gotową, á woląc raczey chwalebną śmiercią zginąć, nacieraiącym na ſię Szwedom nie tylko ſię walecznie ſtawili, ale też 8. Lipca zupełne z nich zwycięztwo odnieśli. Karol, który przez dziewięć bliſko lat ſprzyiaiące zawſże woyſkom ſwoim ſzczęście maiąc, Korony iednym odbierał, á drugim ie dawał, iednych z Páńſtw ſwoich wyganiał á drugich do nich przywracał, y przez ſwoie niby oſnową ciągnące ſię zwycięzwa ſtraſznym ſię całey Europie ſtawſzy, wſzyſtkie zachodzące między Europeyſkiemi Mocarſtwami trudności iednym ſkinieniem rozporządzał y ułatwiał; po Pułtawſkiey przegrany, na którey ſam wybor woyſka ſwego, całą artyleryą, wſzyſtkie ſkarby y tabory ſtracił, do tego nieſzczęścia przyſzedł, iż przed zwycięzcą ſwoim do Benderu uciekać, y tam przytulenia dla ſiebie u Turkow ſzukać muſiał.

O tey Pułtawſkiey klęſce gdy ſię po Europie nowina rozeſzła, każdy z nieſzczęścia Karolowego korzyſtać pragnął. Auguſt, Traktat Alt-Ranſztadzki zerwawſzy, y w wydanych na ten koniec obwieſzczeniach ſwoich przed całym ſię światem uſprawiedliwſzy, iako do przyięcia iego ſiłą y gwałtem przymuſzony był, we 13. tyſięcy do Polſki wſzedł,

chcąc

chcąc ten Tron osieść, z którego Stanisławowi ustąpić Karol go przymusił. A gdy cała Polska do Augusta się wiążąc, za swego go prawdziwego Króla uznawała; Stanisław od przyiacioł swoich opuszczony, y w śrzod Państwa swego woyskiem Przeciwnika swego obsaczony, bezpieczeństwa żadnego dla siebie tamże niewidząc, z Polski wyniść, y z Generałem Krassau ku Szczecinowi udać się musiał. Król Duński zapomniawszy o Traktacie Trawendalskim, który także z Karolem XII. uczynił, do Skanii y do Xięstw Holsztyńskiego y Szlezwickiego pretensye swoie ponowił, y tamże do podbicia ich sobie woyska swoie wyprawił. Car korzystaiąc z wycięztwa swego, Jnflanty całe opanował, Wiburg y Karelią wziął, y po całey Finlandyi woyska Moskiewskie rozłożył: á potym związawszy się osobliwym Przymierzem z Królami Polskim y Duńskim, z niemi razem do odebrania Wizmaru Traktatem Westfalskim Szwecyi przysądzonego Xiążęciu Meklemburskiemu dopomagać obiecał. To troiste tych trzech Mocarzow Przymierze, których woienna chciwość do zdobywania kraiow zapalała, Cesarza Niemieckiego na ten czas z Francyą woiuiącego, y wszystkich iego Sprzymierzeńcow barzo zatrwożyło. Boiąc się zatym Cesarz, ażeby ci trzey Mocarze, uderzywszy na Państwa w Niemczech do Szwecyi należące, nowey woyny w Niem-
czech

czech nie zaięli, y tym sposobem Ludwikowi XIV. zewsząd obarczonemu sposobności iaki y do ratowania się nie dali, Traktat osobliwszy na końcu Roku 1709. z Angliąy Holandyą w Hadze uczynił. Tym Traktatem Mocarstwa weń wchodzące uchwaliły, ażeby nieprzyiacielom Karola XII. wolno było przeciwko niemu wszędzie woiować, byle tylko ta woyna nie w Pomeranii, ani w żadnym kraiu w Niemczech leżącym, prowadzona była. Zeby zaś skuteczniey temu zabiec można było, woysko z ludzi Cesarskich, Pruskich, Hannowerskich, Haskich, y Biskupa Manasterskiego złożone na ten koniec wyznaczono, któreby nad Odrą stoiąc, y wszystkie nieprzyiacielskie kroki podstrzegaiąc, Niemce od wszelkich naiazdow zasłaniało, y wszelkim woyskom wstępu do kraiow Niemieckich broniło. Ale gdy w przystawieniu tego woyska, na które pomienione Państwa nakładać miały, rozmaite trudności y sporki zaszły, Król Duński naywiększy Karola XII. nienawistnik, z tey nieskuteczności korzystaiąc, miasto Sztad obległ, y po wzięciu tego miasta, Xięstwa Bremeńskie y Ferdeńskie woyskiem swoim opanował. Car Moskiewski, miarkuiąc, że Szwecya przez te kraie, które w Niemczech posiadała, do tey powagi przyszła, iż się potym we wszystkie Europy interesa mieszała, o nabyciu Xięstwa Meklemburskiego od Karola Leo-

pol-

polda Katarzyny Jwanowny (*t*) męża zamyślać także począł, ażeby tym ſpoſobem do Niemiec wſzedłſzy, taką co y Szwecya mógł mieć w Rzeſzy Niemieckiey powagę. O tych Cara Moſkiewſkiego zamyſłach oſtrzeżeni Pełnomocni Poſłowie, którzy, do wykonania zaniedbanych artykułow Traktatu w Hadze zawartego, Roku 1713. do Brunſzwika ziachali, temu gornomyślnemu Monarſze donieść kazali, że natychmiaſt za nieprzyiaciela całey Rzeſzy Niemieckiey ogłoſzony będzie, ieżeli z Meklemburga y Pomerániy z woyſkiem ſwoim nie uſtąpi. Zeby zaś było inſzym Karola XII. nieprzyiaciełom do naieżdżania Páńſtw iego w Niemczech leżących wſzelką pónętę odiąć, tenże Ziazd Brunſzwicki Elektorowi Hannowerſkiemu Xięſtwa Ferdeńſkie y Bremeńſkie z Miaſtem Sztadem; á Elektorowi Brandeburſkiemu Xięſtwo Pomorſkie do wiernych rąk oddał, ażeby ie poty w ſekweſtrze trzymali, pokiby

I na

(t) Tak dla zrozumienia tego Cara Moſkiewſkiego z Xiążęciem Meklemburſkim pokrewieńſtwa, iako też dla tym lepſzey wiadomości tego porządku naſtępſtwa, które po Piotrze W. w Moſkwie zachowane było, za rzecz potrzebną ſądzę rodzeńſtwo Piotra W. tu opiſać. *Alexy Michałowicz* miał dwoch Synow *Jwana I.* y *Piotra* Wielkiego. *Jwan I.* uſtąpiwſzy Korony Moſkiewſkiey Piotrowi Bratu ſwemu, dwie corki zoſtawił, *Katarzynę*, która poſzła za Karola Leopol-

na uspokoienie tych ze Szwedem zatargów ostateczny pokoy nie zaszedł. Co nim nastąpiło, Elektor Hannowerski 120. tysięcy talerow Królowi Duńskiemu, á Elektor Brandeburski 400. tysięcy talerow Carowi Moskiewskiemu y Królówi Duńskiemu w pretensyach do tych Państw założonych wprzod wypłacić musieli.

To gdy się w Niemczech działo, Karol XII. w Benderze siedzący wszystkich tymczasem fortelow zażywał, ażeby było Turkow z Moskwą pokłócić, y do wydania iey woyny wciągnąć. Poniatowski wielkich teraz ludzi w Oyczyźnie naszey Oyciec, który przywiązawszy się w Polszce do Karola, wszystkich iego przygod nierozdzielnym towarzyszem był, y w Stambule na ten czas się znayдował, przez swoie u Porty zabiegi do popierania tego iego zamysłu naybarziey mu dopomagał. Dwoch Wielkich Wezyrow, którzy żądaniom Karola przeciwni byli, z urzędu swego złożonych było. Baltagi Mehemet

da Xiążęcia Meklemburskiego; y *Annę* którą Ferdynand Kettler Xiążę Kurlandzkie za żonę poiął. Katarzyna miała *Annę*, która za Antoniego Ulryka Xiążęcia Brunszwickiego z Wolfenbutla poszedłszy, Jana albo Jwana zrodziła. *Piotr* zaś *Wielki* miał iednego Syna *Jwana II.* który zostawiwszy iednego Syna na imię *Piotra II.* w więzieniu umarł; y dwie corki, *Annę* którą wziął Karol Frydryk Xiążę Holsztyńskie, y *Elżbietę*

hemet, Basza Alepski, który po nich na Wezyrostwo nastąpił, boiąc się, ażeby się z nim toż samo co y z tamtemi nie stało, dał się naostatek na tę woynę nakłonić, którey tak gorąco Karol u Porty żądał. Sułtan chcąc pokazać zerwanie tey przyiaźni, która między Moskwą y Portą Ottomańską dotąd trwała, PosłaMoskiewskiego z całym iegoDworem do Jedykuły zaprowadzić, y Manifesty wyrażaiące przyczyny, które go do wypowiedzenia Moskwie woyny pociągnęły, wydać kazał. W tych pokazawszy, iako tego Porta żadną miarą znieść nie może, że Car Moskiewski przeciwko Traktatowi Karłowickiemu zamki y fortece na granicach Tureckich powystawiał; że całą Ukrainę woyskiem swoim napełnił, z kąd Moskale do Tureckich Państw często wypadaią; y że w Polszcze woyska swoie trzymał; sto pięćdziesiąt tysięcy Turkow ku Dunaiowi wysłał. Piotr Alexiewicz o ruszeniu się wychodzących w pole Turków upewniony, z 80. tysięcy Moskalow wybra-

Po Piotrze W. *Katarzyna II.* żona iego przez dwa lata Carową była, á po niey *Piotr II.* w 1727. nastąpił. Ten gdy w ospie 1730. bezpotomny umarł, *Anna* Xiężna Kurlandzka wdowa Carową została, y *Jwana III.* Katarzyny Meklemburczanki siostry swoiey Wnuka za następcę swego naznaczyła, który po śmierci Babki swoiey pod Regencyą naprzod Birona, á potym Anny Matki swoiey od miesiąca Pazdziernika Roku 1740. aż

wſzy ſię ku Multańſkiey Ziemi poſzedł, gdzie mu Kantymir Hoſpodar Multańſki, tak iak niegdyś na Ukrainie Mazepa Karolowi, wſzelką dla woyſka żywność y złączenie ſię Multanów z woyſkiem iego obiecywał. Tam w mieſiącu Czerwcu przyciągnąwſzy, gdy nad Prutem rzeką nie daleko Jaſſow obozem ſtanął, tak od Kantymira, iako przedtym Karol od Mazepy, we wſzyſtkich obietnicach zawiedziony był. Woyſko iego dla niedoſtatku żywności do 30. tyſięcy zmnieyſzone, y od Turkow y Tatarow ze wſzyſtkich ſtron opaſane, w takim ſię właśnie ſtanie znaydowało, w iakim Karola XII. pod Pułtawą było. W tych okolicznościach położony Piotr, po krwawych przez dwa dni trwaiących utarczkach, iuż był w cale o ſobie zwątpił, y kazawſzy wſzyſtkie woyſkowe ciężary y obłogi w nocy popalić, tego fortuny loſu, który go nazaiutrz miał potkać, czekać umyślił; kiedy mu tym czaſem Katarzyna żona iego doradziła, ażeby do wybrnienia z tey nieſzczęścia

do mieſiąca Grudnia R. 1741. w Moſkwie panował. Po zrzuceniu Jwana III. *Elżbieta* Piotrowna rządy Państwa Moſkiewſkiego obięła, po którey *Piotr III.* Anny Xiężny Holſztyńſkiey Syn, á Elżbiety Sieſtrzeniec w R. 1761. naſtąpił, y w kilka mieſięcy z Tronu zrzucony był, zoſtawiwſzy *Pawła* z Katarzyny Xiężniczki *Anhalt-Zerbſt*, która teraz pod imieniem *Katarzyny III.* od 9. Lipca R. 1762. w Moſkwie panuie.

ścia swego toni, w którą się zapędził, tych samych skarbow zażył, które po Karolu pod Pułtawą zabrał. Ta Katarzyny rada udała się, y pomyślny swoy skutek odebrawszy, od tego go nieszczęścia, na które się podawał, ochroniła. Wezyr albowiem, który w osobie swoiey Tureckie woyska na ten czas hetmanił, temi Cara Moskiewskiego podarkami dał się uiąć, y gdy, wszystkich Moskalow iak w matni maiąc, w pień ich wyciąc mógł, boiąc się iednak, ażeby tego zwycięztwa, które nad niemi miał, przyprowadzony do ostatniey rospaczy Piotr z ręku mu nie wydarł, pokoy z nim uczynić wolał. Ten Pokoy nad Prutem uczyniony, á potym dnia 21. Lipca R. 1711. Traktatem stwierdzony, to w sobie zamykał. *Ażeby Moskale Azof Turkom oddali, y wszystkie połokręcia w porcie iego będące popalili; ażeby wszystkie fortece nad Morzem Czarnym wystawione zburzyli, á działa y inne rynsztunki y narzędzia woienne w nich znayduiące się Sułtanowi zostawili. Ażeby Car Moskiewski woyska swoie z Polski wyprowadził, y ażeby tak on, iako y następcy iego w rządy tey Rzeczypospolitey nigdy się nie mieszali, ani tamże woysk swoich nigdy niewprowadzali. Ażeby Moskwa, zostawiwszy w pokoiu tak Polskich iakoteż y Tureckich Kozakow, 40. tysięcy cekinow pieniężnego posiłku corok Tatarom płaciła.*

Ka-

Karol XII. dowiedziawszy się o tym, co się z Piotrem nad Prutem działo, w kilkaset koni z Benderu wyiachał, ażeby do pokonania zawistnika swego przytomnością swoią Wezyra zagrzewał. Ale w ten czas właśnie nadiachał, kiedy iuż po uczynionym pokoiu woyska Moskiewskie oboz ruszać poczęły. Tey tak pomyślney zamyssom swoim uchybiwszy pory, gdy, po rożnych zażytych u Porty krokach, żadnego posiłku przeciwko Piotrowi doprosić się nie mogł, naostatek po pięcioletnim mieszkaniu w Turczech, 1. Października R. 1714. do Państw swoich wyiachał.

Karol XII. powróciwszy do Państw swoich, wiele kraiow do Szwecyi należących zaiachanych y woyskiem nieprzyiacielskim osadzonych zastał. A lubo rożne przeciwności, przygody, y nieszczęścia w życiu się przytrafiaiące, są to dla każdego stanu ludzi nie iakąś szkołą, w ktorey w ludzkości się ćwiczyć, rozumu się uczyć, doświadczenia w rzeczach nabywać, wady y przywary swoie poznawać, y doskonalszemi się stawać wielu zwykli; ta atoli szkoła bynaymniey niepoprawiła Karola. Zawsze w swoich przedsięwzięciach zacięty y uparty, tak sobie ze wszystkiemi w każdey rzeczy postępował, iakby mu szczęście miało, á nie on szczęściu hołdować, y iakby w tych okolicznościach zawsze był, w ktorych niegdyś Traktaty Trawendalski y Alt-

Ranſztadzki dyktował. Dufaiąc zatym ſile y dzielności woyſk ſwoich, do których trzymania ani ludzi ani pieniędzy nie miał, rozumiał, że te wſzyſtkie Państwa odbierze, które w ręku nieprzyiacioł iego były. Ale tym ſwoim poſtępkiem, miaſto żeby ſobie ſprawę ſwoią naprawiał, inſze Mocarſtwa coraz barziey ieſzcze przeciwko ſobie roziątrzał, które ſię na to iuż były ſpiknęły, ażeby go ze wſzyſtkich Państw iego odarły. Coby nieomylnie było naſtąpiło, gdyby go śmierć nie zaſkoczyła. Ten albowiem na woynie, którą Królowi Duńſkiemu wydał, pod Fryderykshall Miaſtem Norwegii 11. Grudnia 1718. zabity będąc, śmiercią ſwoią ochronił przecie Szwecyą od tey zguby, którą gorącość y porywczość iego Króleſtwu temu groziła. Chcąc zatym Ulryka Eleonora ſioſtra iego, która, Frydryka I. Landgrafa Haſkiego męża ſwego za ſpołrządcę ſobie przybrawſzy, rządy Państwa po nim objęła, reſztę tych Państw zbawić, które Karol XII. nieprzyiacielom ſwoim na łup podał, oſobne z niemi Traktaty poczyniła.

" Z tych naypierwſzy Traktat z Królem Angielſkim iako Elektorem Hannowerſkim R. 1719. w Sztokolmie zawarty był, którym Królowa Szwedzka, kontentuiąc ſię milionem talerow od Elektora Hannowerſkiego ſobie danym, Xięſtw Bremeńſkiego y Ferdeńſkie-

go

go z Miastem Sztadem y wszystkich swoich do nich praw onemuż ustąpiła. Drugim Traktatem w R. 1720. zawartym, Króla Pruskiego przy Szczecinie, Anklamie, y tych wszystkich miastach, które mu w R. 1715. wydzielone były, zostawiła, á Królowi Duńskiemu całe Xięstwo Szlezwickie przyznała. Trzeci Traktat z Piotrem W. Carem Moskiewskim dnia 30. Sierpnia R. 1721. w Nieusztadzie mieście Finlandzkim uczyniła. Ten Traktat 24. Artykułow w sobie zamykał, w których Szwecya ustępowała Moskwie Jnflant, Estonii, Ingryi, części Karelii z Wiburgiem y Powiatem do tego Miasta należącym. Car zaś Moskiewski obiecywał, że naprzód ustąpienie tych kraiow iakim innym sposobem Szwecyi nadgrodzić starać się będzie; że się Moskwa w domowe Szwedzkie sprawy mieszać, ani o odmianie wprowadzonego nowego tamże rządu nigdy myśleć nie będzie; że Szwecyi wolno będzie w Jnflanciech za 50. tysięcy rublow co rok zboża skupować; że Car Moskiewski z Finlandyi ustąpi, y za poczynione wszelkie szkody dwa miliony talerow Ryńskich Szwecyi zapłaci. &c."

Tym sposobem zakończyła się ta woyna, która dwadzieścia lat w Północnych Państwach trwała, y w którey Szwecya to wszystko, co Gustaw Adolf iey nabył, straciła.

TRAKTAT

Wiedeńſki w R. P. 1738.

WIdząc Karol VI. Ceſarz tak wielkie zamieſzanie, które po śmierci Karola II. Króla Hiſzpańſkiego o ſukceſſyą Hiſzpańſką w Europie naſtąpiło, á boiąc ſię ażeby ſię toż ſamo y z iego ſukceſſyą nie ſtało; ſkoro Ceſarzem, y Królem Węgierſkim, Czeſkim, y oboyga Sycylii zoſtał, wſzyſtkie te Państwa, które na ten czas dzierżył, tak za życia ſwego rozporządzić umyślił, ażeby po śmierci iego żadney o ſukceſſyą nie było kłotni. Żeby zaś ta tak wielka ſukceſſya nie przenioſła ſię do cudzego domu, któryby na ruinie Auſtryackiego Domu mogł powſtać, zaczym przychylaiąc ſię do uſtaw domowych od Karola V. Ferdynanda I. y II. Leopolda y Jozefa podobnie w tey mierze poczynionych, porządek naſtępſtwa w domu ſwoim opiſał. To opiſanie 17. Kwietnia Roku 1713. uczynione, z początku *Uſtawą Domową*, y *Umową Familii*, á we dwa dni w kſięgi urzędownie wwiedzione *Sankcyą pragmatyczną Karolową*, to ieſt, rzetelną uchwałą albo Konſtytucyą Karolową, nazwane było. W tey Sankcyi wiecznym y nigdy nieodmiennym prawem to ſtanowił: *ażeby*, (*ieżeliby tak ſię Bogu podobało, żeby bez żadnego płci męſkiey potomſtwa*

z te-

z tego świata zszedł,) cała iego sukcessya spadała, naprzod *na Arcyxiężniczki corki iego*; powtore *na Arcyxiężniczki Synowice iego, á corki Jozefa Cesarza Brata iego*; potrzecie *na Arcyxiężniczki siostry iego, á corki Leopolda Cesarza Oyca iego*; *á* naostatek *na wszystkich tych, ktorzyby iakimkolwiek sposobem z Domu Austryackiego, bądź męskiey lub białogłowskiey płci, pochodzili; z tym atoli dokładem, ażeby w tych wszystkich spadkach porządek bliskości pokrewieństwa podług prawa starszeństwa zawsze zachowany był.*

Podług tey Ustawy po śmierci Arcyxiążęcia Austryackiego Syna Karola VI., który się w Roku 1712. urodził, y tegoż samego roku umarł, Arcyxiężniczki Jozefa Cesarza corki całey Austryackiey sukcessyi ogulnemi dziedziczkami były. Lecz ten porządek odmienił się, skoro się dwie Arcyxiężniczki, to iest, Marya Teresa w Roku 1717., y Eleonora Wilhelmina w Roku 1718. Karolowi VI. narodziły. Na ten czas albowiem stosuiąc się do uczynionego iuż od siebie rozporządzenia sukcessyi w Sankcyi Pragmatyczney, ułożył sobie naprzod całą sukcessyą naystarszey corce swoiey tak za życia swego ubezpieczyć, żeby po śmierci iego żadney o nią z z nikim kłotni nie miała; á potym takiego męża iey przybrać, któryby do utrzymania dostoieństwa Cesarskiego z siebie zdolny będąc,

dąc, był oraz ſzczepem takiego domu, któryby ſię niczym nie rożnił od tego, na którym zaſzczepiony był. Aże, mimo tey iego uchwały, krzywda ſię oczywiſta działa Corkom Jozefa ſtarſzego Brata iego, na które, iako z ſtarſzey linii pochodzące, według ſpadkowego porządku, po zgaſſey młodſzey linii płci mąſkiey, ſukceſſya cała ſpadać była powinna; zaczym oddalaiąc wcześnie wſzyſtkie te przeſzkody, któreby rozporządzenie ſukceſſyi dla nayſtarſzey corki iego uczynione wzruſzać mogły, Arcyxiężniczki Jozefa Corki w krótce zaraz do tego przywiodł, iż te, dogadzaiąc we wſzyſtkich punktach uſtawie iego, wſzelkich ſwoich do ſukceſſyi zrzec ſię muſiały pretenſyi. Co ażeby tym więkſzą ieſzcze wagę miało, tyle na nich wymogł, iż gdy Marya Jozefa ſzła za Xiążęcia Elektorſkiego Saſkiego á potym Króla Polſkiego, á Marya Amalia za Xiążęcia Elektorſkiego Bawarſkiego, który był potym Ceſarzem pod imieniem Karola VII., taką znowu zrzeczenia ſwoie ſtwierdziły przyſięgą, iaką przebiegła y niedowierzaiąca im nigdy wymyślić mogła polityka.

To rozporządzenie ſukceſſyi iako ſkrycie y bez dołożenia ſię inſzych Dworow od Karola VI. uczynione było, tak też długo przed niemi ukryte w Wiedniu ſię taiło. A gdy ſię Roku 1720. rozgłaſzać poczeło, Xiążęta Rzeſzy Niemieckiey, którzy w tym Karola VI.

rozporządzeniu początek iakiegoś ſtraſznego y na zgubę nie tylko ich wolności ale też y całey Europy zakrawaiącego domu upatrowali, barzo ſię temu iego ułożeniu z początku ſprzeciwiali. Lecz ſkoro im Ceſarz prawdziwe y rzetelne ſwoie cele, dla których to uczynił, otworzył, tak zaraz nie tylko tę iego domową uſtawę chętnie przyieli, ale też ią y we wſzyſtkich punktach potwierdzili. Toż ſamo y wiele innych Europeyſkich uczyniło Potencyi, które mniemaiąc, iż przez tę Karola VI. dyſpozycyą unikną tey woyny, którąby po śmierci iego ſukceſſya Auſtryacka na całą Europę ściągnąć mogła, ten Karolowy pochwaliły wynalazek. Hiſzpania na Francyą rozgniewana o odeſłanie do Madrytu Jnfantki Hiſzpańſkiey (*u*) z Ludwikiem XV. zaręczoney naypierwſza była, która tę Karola VI. uſtawę Traktatem Wideńſkim

(u) Filip Xiążę Aureliańſki Regent Francuzki, po oddaleniu Alberoniego pogodziwſzy ſię z Filippem V., *Maryą* Jnfantkę Hiſzpańſką trzy lata tylko maiącą za przyſzłą dla Ludwika XV. żonę obrał, y do Werſalu ią R. 1721. ſprowadził. Xiążę *de Bourbon* który po śmierci Regenta Francuzkiego pierwſzym Francuzkim Miniſtrem był, miarkuiąc ſłabość y chorowitość Ludwika XV, á bóiąc ſię, żeby czekaiąc tak długo dorośnienia przyſzłey Oblubienicy ſwoiey bezpotomny nie umarł, z *Maryą Leſzczyńſką* Ludwika Króla na ten czas lat 25. maiącego ożenił,

ſkim w Roku 1725. przez Ryperdę Miniſtra ſwego uczynionym warowała. Moſkwa do tegoż Traktatu przyſtępuiąc, obowiązała ſię także Roku 1726. iż ią popierać y wſzelkiemi ſiłami utrzymywać będzie; y wciągnąwſzy Krola Duńſkiego do zawarćia podobnegoż Traktatu, y warowania teyże uſtawy tym ſpoſobem iak y ona uczyniła, też ſame obietnice w Roku 1732. odnowiła. Anglia y Rzecz. poſpolita Holenderſka Traktatem w Roku 1731. z Ceſarzem uczynionym także mu przyrzekły, iż Pragmatyczną iego uſtawę nietylko warować, aleteż y przeciwko tym wſzyſtkim, ktorzyby ią wzruſzać albo iey w czym uwłoczyć mieli, (iednego tylko wyiąwſzy Turczyna,) bronić będą. Ale Francya, ktora w porozumieniu zawſze była z Dworami Saſkim y Bawarſkim nieukontentowanemi z

tey

á Jnfantkę do Hiſzpanii odeſłał. Tym poſtępkiem Miniſtra Francuzkiego urażony Filip, Ryperdę do Wiednia wyſłał, y Traktat z Ceſarzem uczynił, przez ktory mu nie tylko tę iego Uſtawę, ale też y kompanią w Oſtendzie założoną popierać y bronić obiecał. Ta Kompania od Angielczykow R. 1722. zaczęta, á przez Ceſarza wielkiemi przywileiami ſtwierdzona, tak ſię w kilka lat wſławiła była, iż Prowincye Holenderſkie, obawiaiąc ſię ażeby wſzyſtkiego handlu do ſiebie nie pryciągneła, o znieſienie iey na Ceſarza nalegać poczeły, ktory ią naprzod do ſiedmiu lat zawieſić, á potym y cale znieść muſiał.

tey Cesarza dyspozycyi, która ich familii krzywdę czynić oczywiście zdawała się, nigdy tey Cesarza ustawy warować nie chciała.

Te wszystkie Karola VI. rozporządzenia podobnoby swoy pomyślny skutek odebrały, y wszelkich w przyszłych czasach zatargow uniknęły, gdyby był Dwor Wiedeński ze wszystkiemi w te negocyacye wchodzącemi Dworami, á mianowicie z Filippem V, naywiększym do sukcessyi Państw iego we Włoszech leżących Pretendentem, szczerze y rzetelnie sobie postępował. Ale że w tych wszystkich zaszłych Traktatach ubezpieczenie tylko Pragmatyczney swoiey ustawy za cel maiąc, na przyrzeczone od siebie innym Potencyom obowiązki żadnego względu nie miał, ani ich kiedy dotrzymać myślał; zaczym w następuiących czasach z tych samych, którzy się obrońcami tey iego uchwały bydź obiecali, głownych swoich nieprzyiacioł doznał. A iako Filip V. naypierwszy był, który Karolową ustawę warował, tak też, postrzegłszy Cesarza nierzetelność w wykonaniu przyrzeczonych sobie warunkow, pierwszy był, który swoich Cesarzowi niedochowywaiąc obietnic, swoie z nim przymierze zerwał. Ubezpieczywszy się albowiem Cesarz na Przymierzach Nadmorskich y Północnych Potencyi, które mu Ustawę iego warowały, y bronić iey obiecały, mniemał że na samey ich

przy-

przyiaźni polegaiąc bez Filippa obeyść się może. A przeto lubo Królewicowi Karolowi (*w*) Filippa V. z Elżbiety Farnezanki Synowi sukcessyą Xięstw Toskańskiego, Parmezańskiego y Placencyi Czworzystym Przymierzem przyrzekł, á Traktatem z Ryperdą w Wiedniu uczynionym potwierdził; z tym wszystkim po rożnych zażytych z Cesarzem trudnościach względem ubezpieczenia Królewicowi tychże Xięstw, to iest, czyli Szwaycarskim czyli Hiszpańskim (*x*) osa-dzo-

(*w*) *Filip V.* Król Hiszpański miał dwie żony *Maryą-Ludwikę* Xiężniczkę Sabaudzką, z którey miał dwoch Synow Ludwika I. y Ferdynanda VI.; y *Elżbietę* Farnezankę, która mu na świat wydała trzech Synow, Karola, Filippa y Ludwika. *Ludwik I.* po dobrowolnym od Filippa Oyca swego Korony złożeniu Królem Hiszpańskim w Roku 1724. ogłoszony był, lecz tegoż samego roku umarł,. y Oyciec iego musiał się nazad na Tron powrocić. *Ferdynand VI.* po śmierci Filippa V. Królem Hiszpańskim został. *Karol III.* Traktatem Wiedeńskim za Króla obudwoch Sycylii uznany, po śmierci Ferdynanda VI. bezpotomnie zmarłego Roku 1759. na Królestwo Hiszpańskie nastąpił. *Filip* przez Traktat Akwisgrański w Roku 1748. Xiążęciem Parmy y Placencyi uczyniony był. *Ludwik* Kardynałem był y Arcybiskupem Toletańskim, ale potym ze Stanu Duchownego do Swieckiego przeszedł.

(x) Dla ubezpieczenia sukcessyi Xięstw Toskańskiego, Parmezańskiego, y Placenckiego dla

dzone bydź miały żołnierzem, gdy w Roku 1732. do odbierania Xięstw Parmy y Placencyi po śmierci Antoniego Farnezego bezpotomnie zmarłego wakuiących, y do osadzenia w nich Królewica Karola przyszło, Cesarz takie do tego przeszkody czynił, iakby nigdy żadnych o to poprzedzaiących nie było umow. Co że oczywistym wiarołomstwem było, zaczym Filip wiarołomstwo wiarołomstwem płacąc, skoro się woyna między Francyą y Cesarzem wszczeła, z Dworem Wiedeńskim przyiazń zerwał, y złączywszy się z Francyą, te, które Cesarzowi we Włoszech warował, popodbiiał kraie.

Woy-

Królewica Karola obiecanych, Traktatem Londyńskim R. 1718. uczynionym uchwalono, ażeby sześć tysięcy Szwaycarow na załodze w tychże Xięstwach rozłożonych było. Aże Filip obietnicom Cesarskim niedowierzać potym począł, zaczym chciał ażeby zamiast Szwaycarow Hiszpani w tychże Xięstwach rozłożeni byli. Lecz Cesarz, który do niedotrzymania obietnic swoich naymnieyszych chwytał się pretextow: udaiąc że to przeciwko zaszłemu Traktatowi działo się, pozwolić na to niechciał; y dla tey szczegulney przyczyny Ziazd w Soassonie Roku 1729. złożony zatamował. Czego gdy Filip Traktatem w Sewilii Roku 1729. z Francyą y Anglią zawartym dokazał, Cesarz Jnwestytury, potym na Xięstwa Parmy y Placencyi Karolowi dać niechciał, iż się ta odmiana bez dołożenia się iego stała;

Woyny, która ſię między Francyą y Ceſarzem zaięła, á potym Królów Hiſzpańſkiego y Sardyńſkiego przeciwko Ceſarzowi wciągneła, przyczyną była elekcya Króla Polſkiego. Gdy albowiem Auguſt II. Król Polſki dnia 1. Lutego Roku 1733, z tego świata zſzedł, Karol VI. Ceſarz chcąc ſię zemścić na Synie iego tey ſtałości, z którą ſię Oyciec iego uſtawie iego domowey opierał, zmowę z Moſkwą uczynił, ażeby Xiążęciu Elektorſkiemu na Tron Polſki po Oycu naſtąpić chcącemu przeſzkadzać, y onego do Korony Polſkiey niedopuſzczać. Skoro zatym śmierć Królewſka y naſtępuiące po niey Bezkrólewic Uniwerſałami Prymaſowſkiemi w Polſzcze ogłoſzone były, Ceſarz woyſko ſwoie ku Slązku wyſłał, ażeby tam do dania odporu przeciwko wſzelkim nowego Elektora Saſkiego zamachom pogotowiu było. Lecz znalazłſzy większą w Synie niż w Oycu łatwość, który względem rozporządzenia Auſtryackiego Domu ſukceſſyi w Karolowe myśli wchodził, y te wſzyſtkie, w które Oyciec iego za życia ſwego z Francyą był wkroczył, negocyacye zrywał, on też wzaiemnie ſwoie zaraz ułożenia odmienił, y miaſto przeſzkadzania mu do Korony, o nic ſię barziey poty m nie ſtarał, iako żeby Xiążęcia Elektorſki go na Tronie Polſkim utrzymać było.

Francya o przedſięwziętych wraz z Moſkwą Ceſarza krokach do oſadzenia na Tro-

nie Polſkim Elektora Saſkiego oſtrzeżona, Staniſława Leſzczyńſkiego na przeciw niemu wyſtawiła, y iego do Korony Polſkiey wſzelkiemi ſiłami promowować umyśliła. A iako o przychylnych Staniſławowi Polakow ſercach dobrze wiedziała, tak też tey u ſiebie nadziei była, że, byleby wolność w obieraniu Króla Narodowi Polſkiemu zoſtawiona była, nieuchybnie Staniſław ſprzyiaiącemi ſobie głoſami przeciwnika ſwego przepiſze ſtronę. Aże woyſka Moſkiewſkie y Saſkie na popieranie elekcyi Króla Auguſta ku Warſzawie ciągnące oczywiſtą do tego przeſzkodą były; zaczym miarkuiąc Kardynał *de Fleury* na ten czas pierwſzy Francuzki Miniſter, że dla tak znaczney odległości kraiu prędkiego w woyſkach poſiłku nie może Francya Staniſławowi przyſtawić, takich umyślił zażyć ſpoſobow, któreby w niedoſtatku woyſka Staniſławowſką ſtronę ſkutecznie popierać y utrzymywać mogły. Ponieważ więc rzecz wiadoma y widoma była, że Dwór Petersburgſki tchnął duchem Wiedeńſkiego Dworu, y podług rad iego wſzyſtko czynił; przeto ten Miniſter proſto ſię do Ceſarza udał, y przez Poſſa Francuzkiego w Wiedniu mieſzkaiącego donieść mu kazał, iż ieżeliby z okoliczności Elekcyi Króla Polſkiego woyſka Moſkiewſkie w kray Polſki wtargnąwſzy nayinnieyſzą iaką zaczepkę woyſku Polſkiemu

uczy-

uczynić miały, tedy on za to Królowi Francuzkiemu Panu swemu odpowiedzieć będzie musiał. Żeby zaś całey Europie wiadomo o tym było, że Król Francuzki sprawę Teścia swego iakby własną swoią popierać zamyśla, kilka zaraz okrętow Francuzkich po Morzu Baltyckim krążących pokazało się, y około pięciu chorągwi pod znakiem Francuzkim rozwinięto w Polszcze.

A gdy Margrabia *de Monti* Poseł Francuzki dawnych Stanisława przyiacioł do obrania go za Króla swego zagrzewał, Ministrowie Cesarscy y Moskiewscy pod tenże sam czas mocno także pracowali, ażeby iak naywięcey znacznieyszych Panow na Augustowską stronę przeciągnąć mogli;co przyczyną było dwoistey elekcyi. Stanisław od przychylnych sobie z dawna Polakow na elektoralnym polu Królem Polskim ogłoszony do Warszawy ziachał, y tamże w Kościele S. Jana ko onowany był. Lecz ci, którzy tey elekcyi przeciwni byli, na Pragę za Wisłę przeszedłszy Augusta sobie za Króla obrali. Tych obecnością nowego swego Króla zmiękczonych, y łagodnością słow uiętych, podobnoby Stanisław barzo łatwo sobie pozyskał, y do uznania siebie za prawego Króla przywiodł, gdyby słuchaiąc niektóry h rady sam był do nich na Pragę poszedł, y ich do zgody y iedności umysłow zachęcił. Lecz ponieważ tego nieuczynił, przeto gdy Augusto-

wſka ſtrona woyſkiem Moſkiewſkim zmocniona górę brać poczynała, Staniſław dnia 22. Września 1733. z Warſzawy wyiachać y do Gdańſka udać ſię muſiał.

O tym woyſk Moſkiewſkich do Warſzawy weściu, iako też y o obraniu Auguſta za Króla, ſkoro do Francyi wieść doſzła, tak zaraz Król Francuzki Radę u ſiebie na to złożył. Na tey Radzie ponieważ decydowano, iż to Moſkwy do Warſzawy wtargnienie oczywiſtym znakiem nieprzyiaźni ku Rzeczypoſpolitey Polſkiey y wolności iey zgwałceniem było; y że Król Francuzki, na fundamencie przyrzeczonych Polakom obietnic, obowiązany był Ceſarzowi woynę wydać, iako ſprawcy tego zamieſzania, które, ſiłą y mocą woyſk Moſkiewſkich na Tron Polſki Auguſta wywyżſzaiąc, w Polſzcze wznawiał: zaczym Król Frrancuzki uczyniwſzy o to wſzyſtko Manifeſt, woynę Ceſarzowi wypowiedział.

Karol VI., który ſię nigdy tego nieſpodziewał, ażeby z okoliczności elekcyi Króla Polſkiego do iakiey kiedy z Francyą kłótni y zerwania przyiaźni przyiść miało, do ſprzymierzonych ſwoich przyiacioł udał ſię, prosząc ich, ażeby czyniąc zadoſyć dawnym ſwoim obietnicom, w tym go naybarziey ratowali razie, w którym on żadnego dla ſiebie znikąd nieſpodziewaiąc ſię niebezpieczeńſtwa, żadnych do ubezpieczenia Państw ſwoich goto-

towości nie poczynił. Chcąc zatym tego swego niespodzianego nieszczęścia winę na Króla Francuzkiego zwalić, przed niemi udawał, że Król Francuzki iest zaczepcą, y że swoiemi wybiegami chce nie tylko Polskę ale też y całą Europę kłocić. Tym przysadnym rzeczy swoiey udawaniem, y na pokazanie niewinności we wszystkich postępkach swoich samego Boga na świadectwo wzywaniem, podobnoby był Cesarz niektóre Potencye omamił, y do złączeczenia się z sobą przeciwko Francyi nakłonił, gdyby Kardynał *de Fleury* iakimsi trefunkiem listow z instrukcyami do Rezydenta Cesarskiego z Wiednia do Petersburga pisanych nie przeiął. Z nich albowiem dowiedziawszy się o wszystkich Cesarza z Moskwą zmowach, względem osadzenia Augusta III. na Tronie Polskim, całą tę taiemnicę przed całą Europą wyiawił, y rozesławszy po wszystkich Dworach tychże listow kopie, tę niewinność, którą we wszystkich swoich postępkach Cesarz sobie przypisywał, na oczy im pokazał. Anglia y Holandya, które się przedtym zawsze z Austryą przeciwko Francyi łączyć zwykły były, gdy się o tym wszystkim dowiedziały, przed Ministrami Cesarskiemi o posiłek iaki dla Cesarza u siebie pracuiącemi z tym się naprzod oświadczyły, że się w zachodzącą między Cesarzem y Francyą kłótnią w tych okolicznościach mieszać nie chcą; po-

tym

tym z tym się ściszeć dały, iż ponieważ nie radził się ich Cesarz w przedsięwzięciu tych kroków, które względem Polski poczynił, do niego więc należy szukać takich dla siebie śrzodków, któremiby z tych wyszedł trudności, w które się sam dobrowolnie wplątał. Dania, dla którey Szwecyi bezstronność wzorem była, swoią także Cesarzowi w tey mierze oboiętność oświadczyła. Tym sposobem widząc się Cesarz od wszystkich swoich przyiacioł opuszczonym, sam musiał całey woyny, która się na niego zwalała, dźwigać ciężar; y drogo sobie szacuiąc domowey swoiey ustawy od Elektora Saskiego podpisanie sukcessyą dla corki iego ubezpieczaiące, mimo wszelkich rad Xiążęcia Eugeniusza, który nayiepiey siły Cesarskie znał, z swoiey także strony woynę Francyi wypowiedział.

Lecz ieżeli w pozyskaniu sobie obcych Dworow do poparcia sprawy swoiey nie wiodło się Cesarzowi, tedy Kardynał *de Fleury* daleko w tym szczęśliwszy był, y wszystkie negocyacye iego daleko mu się pomyślniey niż Cesarzowi darzyły. Gdy albowiem z iedney strony, Anglią y Holandyą pozornemi racyami uwodząc, iakoby Francya innego w tym celu nie miała, tylko wolney Króla Polskiego elekcyi utrzymanie, od złączenia się z Cesarzem utrzymywał; z drugiey tymczasem strony u Królow Hiszpańskiego y Sardyńskiego mocno pracował, ażeby ich w

alian-

aliancyą z Królem Francuzkim wciągnął: którą ażeby tym lepiey sobie zasmakowali, podbicie kraiow Włoskich do Cesarza należących za ponętę im dawał, y onychże między nich podzielenie tak w nadgrodzie iako y w zysku obiecywał. A ponieważ każdy z tych Królow swoie urazy do Dworu Wiedeńskiego miał, zaczym łatwo się obadwa na to namowić dali, y dla tym większego sprawy swoiey poparcia chętnie się z Królem Francuzkim złączyć onemuż przyrzekli. Chcąc zaś ten swoy z Francyą związek iak naypozornieyszą przyczyną pokryć, każdy z nich krzywdy swoie rożnemi czasy od Cesarza poniesione w obwieszczeniach swoich wyraził.

Król Sardyński, ponowiwszy Oyca swego skargi o niewykonanie á barziey zapomnienie przyrzeczonych sobie Traktatem Roku 1704. kondycyi, z których iedne Jozef Cesarz odrzucał y do nich się przyznać niechciał, drugie zaś Karol VI. następca iego chytremi wykrętami zbiiał y zbywał; z tym się naprzod dał słyszeć, iż zamiana Sycylii gwałtem od niego wymuszona była, y że to (*y*) co mu za nią dano, nigdy tego nie wartało, czego on Cesarzowi ustąpił: á po-

(y) Sardynia, która za Sycylią zamieniona była, tak mało Królowi Sardyńskiemu czyni, iż te dochody, które z niey roczeie bierze, ledwie mu wystarczaią na zapłacenie tych ludzi, których w Sardynii trzymać zwykł.

potym tego dowodził, iż iego właſny interes w tym ieſt, ażeby ſię Domowi Auſtryackiemu we Włoſzech rozſzerzać nie dał. A ponieważ przez świeżo nabytę we Włoſzech Państwa ten Dom coraz ſię barziey tamże wzmacniał, zaczym do umnieyſzenia tey iego mocy za rzecz potrzebną ſebie ſądził, ażeby ſię w tę woynę wmieſzał, którą mu Król Francuzki wydawał.

Filip Król Hiſzpańſki tyle razy od Ceſarza oſzukany z ſwoiey ſię także ſtrony domagał, ażeby mu wſzyſtkie te ſzkody, które z gwałconego w kilku okolicznościach Traktatu familii ponióſł, nadgrodzone były; á zatym ſię oświadczył, że trzy Xięſtwa Infantowi Hiſzpańſkiemu warowane doſtateczne nie ſą do umorzenia tych pretenſyi, które on miał do tych Państw, które Ceſarz we Włoſzech dzierżył. Gdy więc woyſka Francuzkie y Sardyńſkie w Xięſtwie Medyolańſkim z Ceſarſkim ſię potykały, Filip Karola Syna ſwego z woyſkiem Hiſzpańſkim do Króleſtwa Neapolitańſkiego wyprawił. Ta wyprawa ſtała ſię Roku 1734. y w iednym niemal roku całe to Króleſtwo Karola za prawego ſwego Króla uznało. Sycylia, za przykładem Neapolitańczyków idąc, także mu ſię na bez rok poddała. Y tak we dwoch latach cały Neapol y Sycylia, które niegdyś Ceſarzowi przyſądzone były, z Domu Auſtryackiego do Burbońſkiego przeſzły.

A gdy ſprzymierzone z Francyą woyſka woynę z Ceſarzem we Włoſzech wiodły, Moſkale w Polſzcze dobywali Gdańſka, w którym ſię Król Staniſław z niektóremi ſobie przychylnemi Polakami zamknął. To miaſto długo ſię broniąc, naoſtatek po długim obleżeniu woyſku Moſkiewſkiemu poddać ſię muſiało. Margrabia *de Monti* (z) Poſeł Francuzki, który ſię podczas obleżenia w tym Mieście znaydował, od Moſkalow w niewolą wzięty był. Chcąc atoli ten tak ſurowy poſtępek Poſłowi Chrześciańſkiego Króla wyrządzony wymowką iaką pokryć, Hrabia Munich Generał Moſkiewſki dla oczyſzczenia ſwego takie obwieſzczenie wydał. Jż Margrabia *de Monti*, poty za prawdziwego Poſła Francuzkiego miany, y w tym charakterze od wſzyſtkich mogł bydź znany, poki przy boku zmar-

(z) Francya, ktòra naymnicyſzey obelgi Poſłom ſwoim wyrządzoney mścić ſię przedtym nad zamiar zwykła, na tę nie tylko nic nie ſarknęła, ale też ieſzcze Montego wyparła ſię, iakoby on nie był Poſłem, ale tylko woyſkowym człekiem, którego według woiennego trybu imać godziło ſię. Ten przykład ośmielił Moſkwę, iż potym Szetardemu Poſłowi Francuzkiemu w ſpiſek wchodzącemu do podcięcia tego moſtu, przez który Elżbieta Carowa codzień przeieżdzać zwykła, wyiachać z Petersburga kazano, wſzyſtkie Ordery Moſkiewſkie na granicy z niego zdarto, y ſzpadę iego o głowę mu potrzaſkano.

zmarłego Króla y przy całey Rzeczypospolitey zostawał; ale ponieważ tenże Minister Rzeczypospolitey do Augusta nowego Króla swego przywiązaney nie uznawał, zaczym zdawała mu się rzecz sprawiedliwa, ażeby też y on iego za Posła nie uznawał, y tak się z nim obchodził, iak z prywatnym iakim Francuzkim Panem wchodzącym w potaiemne spiski, które powszechnego całey Polski zamieszania przyczyną były.

Anglia, lubo się z początku Cesarzowi wymowiła, y w tę woynę mieszać się niechciała, widząc iednak na co się zanosiło, drugiego zaraz teyże woyny roku za pośrzedniczkę się między Cesarzem y Francyą ofiarowała, y przyiacielskim sposobem obie strony chcąc pogodzić, plantę zgody w Wiedniu z Cesarzem ułożoną, á od Holendrow pochwaloną Francyi podała. Aże to całe ułożenie ściągaiące się do uspokoienia interesow Polskich y Włoskich, z przyczyny których ta się była woyna zaięła, oprocz iedney chwały, żadnego pożytku Francyi nie przynosiło, przeto go Kardynał *de Fleury* odrzucił, y przyiąć nie chciał. Ten Minister iako nieznaiący się na woiennym rzemieśle, gdy się woyna iuż zaczynać miała, Szowelina do rady woienney sobie przybrał, y iego zawiadowaniu y dozorowi nie tylko wszystkie woysk Francuzkich potrzeby, ale też y prowadzenie teyże woyny zlecił. Lecz postrzegłszy

w nim do wielkich dzieł daleko większą niż w ſobie ſpoſobność, tych przyrodzonych rozumu darow naprzod mu zazdrościć począł. Z zazdrości nienawiść urosła, z którą że, poki woyna trwała, wybuchnąć nie mogł, zaczym chcąc pozbyć ſię iak nayprędzey tego, który mu na urzędzie ſwoim cień czynił, y niepotrzebować więcey od niego tey usługi, do którey go w tey woynie zażył, pokoy uczynić zamyślił. Czego więc pośrzednictwo Anglii y Holandyi dokazać nie mogło, to Kardynała ku Szowelinowi niechęć ſprawiła, iż dla przyſporzenia pokoiu teyże ſamey planty, którą był nie dawno odrzucił, chwycić ſię muſiał. Widząc zatym większe woyſkom Francuzkim niż Ceſarſkim ſprzyiaiące podczas tey woyny ſzczęście, mniemał, że na Ceſarzu tak barzo zewſząd nieprzyiaciołami obarczonym, wſzyſtko to wymoże, coby niemniey z chwałą iako też y z pożytkiem Francyi było. A iako wſzyſcy powſzechnie Miniſtrowie maią tę do ſiebie wadę, iż dla utrzymania iakichſi przezornych y oſtrożnych Politykow imienia, naypoduſalſzych nawet przyiacioł ſwoich gotowi ſą częſtokroć odſtąpić; tak też y Kardynał *de Fleury*, podobnym narabiaiąc obrotem, ażeby ſię zemścił podobno na Hiſzpanii tych Traktatow, które ona bez dołożenia ſię Francyi w 1725. y 1731. z Ceſarzem w Wiedniu uczyniła,

niła, nie przeſtrzegłſzy iey bynaymniey o ſwoich zamyſłach, w ſkrytą y taiemną z Radą Ceſarſką w Wiedniu wſzedł o pokoy negocyacyą. Tę ażeby tym lepiey ſobie zaſmakował Ceſarz, ſtopniami z nim poſtępuiąc, coraz większe mu z przyſzłego pokoiu ofiarował pożytki, ażeby wciągnąwſzy go do przyięcia ich, dla Francyi także co na nim wytargował.

W tych okolicznościach rozeſzła ſię była po Europie pogłoſka, iakoby Ceſarz, ażeby y z tey woyny wybrnął, y takiego corce ſwoiey za męża przybrał, któryby do popierania iey intereſow daleko mocnieyſzy był niż Xiążę Lotaryńſkie, za Infanta Karola nowego Króla Neapolitańſkiego corkę ſwoią wydać zamyślał. Lubo więc Kardynał *de Fleury* wiedział o tym dobrze, że tego Ceſarz nigdy nie uczyni, y że próżną tylko tego corki ſwoiey zamęścia nadzieią Ryperdę łudził; iednakowoż radzić Ceſarzowi nieomieſzkał, iż w tym iego był interes, oſobliwie dla utrzymania y rozkrzewienia plemienia Domu Auſtryackiego, ażeby corkę ſwoią za Xiążęcia raczey Lotaryńſkiego niż za Króla Neapolitańſkiego wydawał. A gdy to zamęście corki iego z Xiążęciem Lotaryńſkim zachwalał, warowanie oraz domowey iego uſtawy dla teyże corki od niego uczynioney imieniem Francyi obiecywał. Aże w nadgrodę podpiſania teyże uſtawy iego Auguſtowi III.

do

do oſadzenia iego na Tronie Polſkim dopomagał, zaczym Ceſarzowi przyrzekał, iż przez ſam dla Ceſarza wzgląd więcey mu Francya do Korony przeſzkadzać, ani ſię więcey w intereſa Polſkie mieſzać nie będzie. Temi ſtopniami wciągnąwſzy powoli Ceſarza do przyjęcia tych tak znacznych, które mu podawał, kondycyi, wſzyſtkie ſwoie potym na to obrócił ſtarania, ażeby, pokazuiąc Ceſarzowi tę tak wielką ofiarę, którą w odſtąpieniu Teścia ſwego Król Francuzki dla niego czynił, pod imieniem Staniſława mogł co także na nim dla Francyi wymoc. Planta pokoiu od Anglii y Holandyi podana uſtąpienia Korony Polſkiey niczym Staniſławowi nienadgradzała: Kardynał zaś *de Fleury*, który na Lotaryngią oko miał, Ceſarzowi doradzał, ażeby, ieżeliby do tego przyſzło, żeby Staniſław Korony Polſkiey Auguſtowi III. miał uſtąpić, Lotaryngia mu w nadgrodę za to dana była, á Toſkania za nią Xiążęciu Lotaryńſkiemu iako ſzczepowi nowego Domu Auſtryackiego tyle iuż Państw we Włoſzech maiącego w zamianie doſtała ſię. Ta Kardynała rada ſkoro od Ceſarza pochwalona y mile przyięta była, tak zaraz przyſtąpiono do układania przedugodnych artykułow, które ſkrycie y taiemnie od Ceſarza y Francyi dnia 3. Września Roku 1735, w Wiedniu podpiſane były.

Tych

Tych przedugodnych artykułow ta była istota. 1. *Ażeby August III. za prawego Króla Polskiego uznany był, á Król Stanisław za ustąpienie mu tey Korony, miał tytuł Królewski, y te honory, które przynależą Królom. Dla tym lepszego atoli godności Królewskiey utrzymania Lotaryngia y Xięstwo Barskie dożywotnim prawem dane mu będą, które on poki żyć będzie trzymać ma, po śmierci zaś iego obadwa te Xięstwa z zupełnym poddańs twem do Korony Francuzkiey przyłączone bydź maią.* 2. *Ażeby W. Xięstwo Toskańskie po po zmarłym Janie Gastonie* (a) *Medyceuszu prawym Panie y dziedzicu tego Państwa, dostało się Domowi Lotaryńskiemu, w nadgrodę tych Xięstw, których od dawien dawnych*

(a) Dom Medyceuszów, który iak niektórzy piszą z bogatych Florenckich kupcow powstał, sławny zawsze był, y we Florencyi na ten czas ieszcze Rzeczypospolitey naypierwsze urzędy posiadał. *Alexander* Medyceusz, który panowanie nad Rzecząpospolitą Florencką sobie przywłaszczył, od Karola V. Cesarza w Roku 1530. Xiążęciem Toskańskim uczyniony był. A ponieważ między Xiążęty Toskańskim y Ferrarskim częste o Pierszeństwo zachodziły kłotnie, zaczym Piusz V. Papież *Kozmie I* Alexandra Medyceusza Synowi tytuł Wielkiego Xiążęcia dał, który mu od Maxymiliana II. Cesarza potwierdzony był. *Jan Gaston* Syn Kozmy III. był osmy y ostatni W. Xiążę z tego Domu.

wnych do ſiebie należących Stanisławowi uſtąpował. 3. *Ażeby Króleſtwa Neapolitańſkie y Sycyliiſkie z przyłączonemi miaſtami na brzegach Xięſtwa Toſkańſkiego leżącemi, należały odtąd do Karola Infanta Hiſzpańſkiego, y ażeby tenże od wſzyſtkich Europeyſkich Mocarſtw w ten Traktat wchodzących za Króla tychże Króleſtw uznany był.* 4. *Ażeby Powiaty Nowarſki, Tortońſki, y Wigewanaſki w Xięſtwie Medyolańſkim leżące Królowi Sardyńſkiemu ſię doſtały, z tym atoli warunkiem, ażeby to oderwanie od Xięſtwa Medyolańſkiego nie wyzuwało tychże kraiow od leńſkiego Rzeſzy Niemieckiey poddańſtwa.* 5. *Ażeby cała Lombardya, przyłączywſzy do niey Xięſtwa Parmeńſkie y Placenckie, Ceſarzowi wrocona była, y ażeby tak te Xięſtwa iako też y inne Państwa podług ułożoney od niego domowey uſtawy Domowi iego uroczyście warowane były.* 6. *Ażeby Francya uſpokoienie długow Domu Lotaryńſkiego na iedenaście milionow talerow wynoſzących na ſiebie przeięła, y cztery miliony talerow temuż Xiążęciu co rok poty płaciła, poki nieobeymie tego Xięſtwa, ktore mu po śmierci Jana Gaſtona obiecane ieſt, á Xiężnie Lotaryńſkiey wdowie Hrabſtwo* Commerci *dożywociem puściła.*

To dzieło zakończywſzy Kardynał *de Fleury* z Dworem Wiedeńſkim, do woyſk Francuzkich gońca wyſłał, nakazuiąc wſzyſtkim ich Wodzom, ażeby za odebraniem tey

wiadomości, wszystkie woienne trudy natychmiast we Włoszech zatamowawszy, więcey broni przeciwko Cesarzowi nie podnosili. Sprzymierzeńcy Francuzcy, właśnie pod ten czas dobywali Mantuy, która długim obleżeniem osłabiona poddać się iuż zamyślała, kiedy do woysk Francuzkich ten rozkaz przyszedł; tak dalece, że Generałowie dwoch sprzymierzonych Królow pierwey koniec woyny obaczyli, niż się ich Panowie o zaszłym pokoiu dowiedzieli. A iako Kardynał *de Fleury* we wszystkich swoich gabinetowych postępkach osobliwego iakiegoś dla Króla Francuzkiego względu od wszystkich wyciągał, tak też po podpisaniu tych przedugodnych artykułow dwom społprzymierzonym Królom w krótce doniosł, iż Król Francuzki tego chce, ażeby y oni do przyięcia ułożonego od niego pokoiu przystąpili, y że gotow iest złączyć się nawet z Cesarzem do uderzenia na nich, ieśliby, przy swoich upieraiąc się pretensyach, ważyli się w czym przedugodnym od niego uczynionym sprzeciwiać się artykułom. Skoro więc obadwa Królowie do nich przystąpili, mieysce Ziazdu w Wiedniu naznaczone było, gdzie 18. Listopada w Roku 1738. wszystkie przedugodne Artykuły ostatecznym Traktatem we 20. artykułach zawartym potwierdzone były.

TRA·

TRAKTAT

Belgradzki w R. P. 1739.

ZNaiąc z dawna osobliwą Dworu Wiedeńskiego we wszystkich swoich postępkach powolność, y w przyrzeczeniu komu iakich obietnic niezwyczayną trudność, dziwno wielu w Europie było, z kądby to pochodziło, że tenże Dwor Wiedeński z takim pospiechem y z taką zstrony swoiey łatwością przed ugodne w Wiedniu Artykuły zawarł; á przeto wielka ciekawość we wszystkich rosła, dociec tey przyczyny, która Cesarzowi do uczynienia tak prędkiego z Francyą pokoiu powodem była. Ale do odkrycia tey taiemnicy wielkiey y długiey pracy nie potrzeba im było: tę albowiem sam Cesarz odkrył, kiedy się z Anną Carową Moskiewską przeciwko Turkom złączył, która im w Roku 1735 woynę wydała. Ta Monarchini zawsze tego sobie życzyła, y o tym ustawicznie myśliła, ażeby było kiedy zmazać ten żakał, który Piotr Wielki Traktatem Pruckim z Turkami zawartym, y zezwoleniem na te pokoiu Artykuły, które na nim Turcy na ten czas wymogli, na całe Państwo y narod Moskiewski zaciągnął. Dufaiąc zatym z iedney strony Cesarzowi Karolowi VI., z którym na ten czas ściśle sprzymierzona była, y przyrze-

czonych dawniey ſobie poſiłkow od niego ſię ſpodziewała; z drugiey zaś maiąc gotowe do boiu woyſka, które na poparcie elekcyi Augusta III. ściągnęła, gdy po zawartych przedugodnych w Wiedniu artykułach więcey ich do Polſki nie potrzebowała, na Turków woyną Perſką z Kulikanem pod tenże ſam czas zabawnych obrócić ie umyśliła. Wydania tey woyny przyczyną byli Tatarowie pod protekcyą Turecką zoſtaiący, którzy do Państw Moſkiewſkich częſte wycieczki czyniąc, kray puſtoſzyli, y ludzi zabierali.

Ceſarz, który z wielu miar Moſkwie, á mianowicie Carowy Annie obowiązany był, zawdzięczaiąc iey te przyſługi, które mu w warowaniu Domow y ſwoiey Uſtawy, y popieraniu Auguſta III. elekcyi wyświadczyła, naprzod w zaſzłych między Moſkwą y Portą Ottomańſką kłótniach za pośrzednika ſię ofiarował, y Turkom doradzał, ażeby ſię z Moſkwą w dobry ſpoſob pogodzili; á potym złączeniem nawet ſwoim z Moſkwą iako z Potencyą na ten czas z ſobą ſprzymierzoną im groził, ieżeliby temu, czego Moſkwa od nich żądała, zadoſyć uczynić, y tych kondycyi pokoiu, któreby ona im podawała, przyiąć ni chcieli. Turcy pamiętni tych klęſk, których na woynach przed Traktatami Karłowickim y Paſſarowickim mianych od woyſk Ceſarſkich doznali, wſzelkiego ſwe-

go uśiłowania zażyli, ażeby było we wszystkim dogodzić tym Cesarza propozycyom, które on pod imieniem pośrzednika barziey Moskwie niż Porcie sprzyiaiącego im podawał. Chcąc zatym odwrocić od Państwa Tureckiego tę burzę, która mu pewną woynę wróżyła, Wielki Wezyr Hana Tatarskiego do tego przymusił, ażeby wszelkich do tego kroków użył, któremiby, by też y z uniżeniem swoim, Carową przebłagać mogł. A gdy do uspokoienia Moskwy rożnych śrzodków zażywał, w Wiedniu tymczasem pracował, ażeby Cesarza od tak gorącego y gorliwego sprawy Moskiewskiey popierania odciągnął. Nad to z tym się mu nawet słyszeć dał, że, ieżeli przymierze z Moskwą zawarte do przedsięwzięcia obrony sprawy Moskiewskiey go przymuszało, pomnieć powinien, że podobnymże przymierzem z Portą związany będąc, do zachowania swych obowiązków niemniey z Portą iak z Moskwą obowiązany iest. Ale te wszystkie uwagi żadnego na umyśle Karola VI. nie czyniły skutku. Cesarz albowiem w takich okolicznościach na ten czas zostawał, iż koniecznie z Turkiem woiować musiał. Ten widząc, że po zawartym pokoiu Wiedeńskim Francya woysk swoich nie rozpuszczała, mniemał, że y iemu woyska swoie pogotowiu trzymać należało. A ponieważ Państwa iego Włoskie trzyletnią woyną spustoszone, Czechy y inne dziedziczne Pań-

ſtwa iego nałożonemi na prowadzenie woyny podatkami wycienczone, tych woyſk iego żywić y utrzymywać nie mogły; zaczym w woynę z Turkiem wniść umyślił, ażeby nie tylko woyſko iego w Tureckich kraiach należyte dla ſiebie wyżywienie miało, ale też ażeby podbitemi podobno nad Turkiem kraiami tę ſzkodę ſobie nadgrodzić mógł, którą w ſtraconych Króleſtwach Neapolitańſkim y Sycyliiſkim podczas oſtatniey woyny poniosł. Y tak z Pośrzednika, nieprzyiacielem ſię Tureckim dla miłości niby Carowy á w rzeczy ſamey dla ſwego właſnego intereſſu oświadczywſzy, woynę Turkom wydał, y z woyſkiem ſwoim ku ich Państwom poſzedł.

Wenetowie, których Ceſarz w tę woynę chciał wciągnąć, ażeby było tym ſpoſobem ſiły Tureckie ze ſtrony Grecyi roztargnąć, pamiętni woyny, która Traktat Paſſarowicki poprzedziła, y pod czas którey dla przyiaźni Ceſarza Moreę ſtracili, nie tylko w tę ſię woynę mieſzać, ale też pomiarkowawſzy, że te ich z obcemi Mocarſtwami przymierza na nic dobrego im nie wychodzą, w żaden z Ceſarzem związek wchodzić nie chcieli. Byli nawet tacy, którzy tę z Turkiem woynę Ceſarzowi rozradzali, y w tych iego zapędach niepomyślność mu rokowali; ale to Karolowi VI. żadnego wſtrętu nie czyniło od przedſięwzięcia tych zamyſłow, do których wyko-

nania

nania z iedney ſtrony Carowy przyiazń go zachęcała, á z drugiey go właſna potrzeba z nadzieią zyſku iakiego złączona przymuſzała. Widząc przeto Turcy zbliżaiącego ſię ku granicom ſwoim Ceſarza, á niechcąc ſię osłabiać roztargnieniem ſił ſwoich, których Moſkwa y Ceſarz razem potrzebowali, wſzyſtkie niemal woyſka ſwoie ku Węgrom ściągnąć woleli, ażeby ſię temu tak głównemu nieprzyiacielowi, którego ſię naybarziey obawiali, ſkutecznie oprzeć mogli. Gdy więc z iedney ſtrony odpornym tylko ſpoſobem Moſkwie ſię bronili, która w R. 1736. Azof, w 1737. Oczakow, á potym w 1739. Chocim wzięła, z drugiey tym czaſem całemi ſiłami na Ceſarza nacierali.

Wzięcie miaſta Niſſy w R. 1737. przez woyſka Ceſarſkie zatrwożyło nieco Turkow, ale im do prowadzenia dalſzey z Ceſarzem woyny nie traciło ſerca. Bonwal, któremu oni Turban na głowę włożyli, y pod Mahometańſką chorągiew zaciągnąć ſię pozwolili, nie dla tego, ażeby im alkoran explikował, lecz żeby ich w woiowania ſpoſobie Państw Chrześciańſkich oświecał, mocno Turkow na Dywanach zachęcał, ażeby ſię Ceſarza bynaymniey nie lękali, ani ſię tą ſtratą Niſſy od dalſzey woyny nie zrażali, y oraz ich upewniał, że Turcy, byleby dobrych Wodzow mieli, Niemcom dać mogą radę. Ta zaprzańca y odſtępcy od wiary Chrześciańſkiey

rada

rada Sułtanowi otuchy dodawszy, ten naprzod na postrach inszym Baszę, który Nissy zle bronił, śmiercią skarać kazał, á potym świeże swe woyska ku temuż miastu wysłał. Doxat Generał Austryacki, który z sześcią tysięcy ludzi w tym się mieście zamknął, długim obleżeniem znużony, boiąc się aby po dobyciu miasta szturmem tego woyska nie stracił, Turkom się poddał. Co lubo za dozwoleniem Rady woienney na ten koniec złożoney uczynił, iednakowoż z rozkazu Cesarza głowę za to stracił. Turcy zdobyciem Nissy ośmieleni, gdy górę brać nad Cesarskiemi woyskami poczynali, które dla ustawicznych w ciągnieniu trudow, dla niedostatku żywności, y zagęszczonych chorob powoli niszczały; Cesarz przypisuiąc to nieszczęście nieudolności y niespołobności Generała Sekendorfa, naywyższe mu hetmańswo odiął, á na mieyscę iego z pełnomocną władzą, ktorey Sekendorf nie miał, Generała Wallisa posłał. Ale w takim iuż stanie rzeczy były, że ani odmiana Wodzow, ani pełnomocna władza w to potrafić nie mogły, ażeby na lepszą drogę wykierować ie można było. Turcy dobywszy w Roku 1738. Orszawy, całą Serbią opanowali, y we dwoch stoczonych potyczkach, á mianowicie pod Krocką, haniebnie Austryakow zbiwszy, Belgrad oblegli, y całemu Pańśtwu Węgierskiemu z zniszczeniem

gro-

grozili. Rakoczy młody do Carogrodu ziachawszy miłe od Porty przyięty był, y maiąc porozumienie z Panami Węgierskiemi, którzy mu skrycie sprzyiali, Manifesty swoie przeciwko Cesarzowi wydał. Cesarz 10. tysięcy złotych temu dać obiecywał, któryby mu Rakoczego żywego lub umarłego w Wiedniu stawił; á Rakoczy 10. tysięcy czerwonych złotych dawał, któryby mu zięcia Cesarskiego do Stambułu przyprowadził.

A gdy na różnych gabinetowych w Wiedniu radach do wyrwania Cesarza z tey tak nieszczęśliwey woyny, w którą się on dobrowolnie wplątał, dążących czas schodził; Belgrad tymczasem po Krockowskiey batalii obleżony, w takim stanie był, iż się żadną miarą dłużey bronić nie mogł. Cesarz o tym niebezpieczeństwie uwiadomiony, Wallisowi rozkazał, ażeby z Turkami pokoy uczynił, y zupełną moc do tego mu dawszy, Margrabię *de Ville-Neuve* Posła Francuzkiego u Porty prosił, ażeby na fundamencie ofiarowanego sobie od Francyi pośrzednictwa do zawarcia przystoynego z Turkami pokoiu Wallisowi dopomagał. Lecz Wallis wyrozumiawszy z Turkow w swoich kondycyach pokoiu nieprzełamanych, że tu idzie o znaczną stratę kraiow do Cesarza należących, á boiąc się, ażeby po zawarciu pokoiu tak nie miłego Cesarzowi, w niełaskę potym u niego nie wpadł, z tego się urzędu wymówił, y tego zlecenia

pod-

podiąć ſię nie chciał. Dwor Wideńſki więkſzą w Hrabi Neupergu niż Wallißie łatwość y powolność do wykonania rozkazow ſwoich miarkuiąc, onemu zlecił, ażeby teyże ſamey Pełnomocności, którą daną ſobie miał Wallis, do uczynienia uczciwego pokoiu zażył. Ten tak woli Ceſarſkiey iako też y potrzebie obleżonego miaſta dogadzaiąc, paſzportem od Hrabi *de Ville-Neuve* wziętym opatrzony, z Belgradu do obozu Tureckiego poſzedł. Tam odebrawſzy przedugodne artykuły, które Wezyr W. z Poſſem Francuzkim przed przybyciem iego ułożył, á dnia 18. Sierpnia iemu podał, do namyślenia ſię y naradzenia ſię względem przyięcia ich o czas Wezyra proſił. Lecz gdy ani tey uczciwości, ani tey przyſtoyności, którey w zawarciu tego pokoiu Ceſarz na nim wymagał, w podanych ſobie od Wezyra artykułach nie znaydował, Wallisowi ie poſłał, ażeby, co z niemi miał robić, Dworowi Wiedeńſkiemu do uwagi ie podał. Poſſaniec, który z niemi do Wiedna wyprawiony był, powinien był na 1. dzień Września z odpowiedzią ſię powrócić, którego gdy nie było, Wezyr pewny dobycia Belgradu, który mu do całych Węgier bramę otwierał, więkſzą coraz cenę pokoiowi ſwemu zakładał. Neuperg zabiegaiąc temu nieſzczęściu, na które iego ſamego, Belgrad, y całe Węgry zwłoka Dworu Wie-
deń-

deńſkiego podawała, naprzod 5. artykułow przedugodnych dnia 1. Września podpiſał, á potym w przeciągu dzieſięciu dni oſtatecznym Traktatem ie ſtwierdzić obiecał. Gdy więc do 17. Września zupełney woli Ceſarſkiey czekaiąc, z liſtow iego do ſiebie piſanych wyczytywał, że lubo mu iego poſtępek w przyięciu tak nie lubych y nieuczciwych pokoiu artykułów ganił, iednakowoż mu dokończenia zaczętych z Turkiem o pokoy negocyacyi nie zdawał ſię zabraniać, dnia 18. Września Roku 1739. oſtatecznym Traktatem ie ſtwierdził.

" Tym Traktatem Ceſarz Turkom uſtępował Belgradu, Sabaczy, Orſzawy, y całey Serbii z tą częścią Wołoch, które dotąd do Auſtryi należały, z tym atoli dokładem, ażeby po obięciu Belgradu y Sabaczy, wſzyſtkie tych miaſt twierdze zaraz od Turkow zburzone były. Bannat Temeſwarſki przy Ceſarzu ſię zoſtał; reſzta zaś do artykułow w Karłowickim Traktacie wyrażonych odeſłana była.

" Moſkwa tegoż ſamego czaſu co y Ceſarz ſwoy z Turkiem uczyniła Traktat, ktorym pokoy wieczny między Moſkwą y Portą Ottomańſką uſtanowiony, á Traktat Prucki w Roku 1711. uczyniony we wſzyſtkich punktach znieſiony był. Azof przy Moſkwie ſię zoſtał, ktorego fortyfikacye zburzyć; żeglugi po Morzu Czarnym poddanym ſwym

zaka-

zakazać; Chocim, Jaſſy, y całe Multany Turkom oddać Carowa obiecała. Tymże Traktatem Sułtan Turecki Annę za Carową całey Roſſyi uznał, y poddanym iey, którzyby z nabożeńſtwa Grób Pański w Jeruzalem nawiedzać chcieli, pozwolenie dał.,,

Takim tedy ſpoſobem zakończyła ſię ta woyna, którey Ceſarz tak barzo pragnął, á w którey zamiaſt tych pożytków, których ſię w zyſku odnieść ſpodziewał, hańbę dla ſiebie odnioſł, y właſne ſwoie kraie potracił. A gdy Carowa z zawartego uczciwego z Turkami pokoiu przed ſwemi ſię poddanemi ſzczyciła, Ceſarz tymczaſem Pełnomocnikom ſwoim w zawarciu tak nielubego ſobie Traktatu niewierność iakąś y zdradę przypiſuiąc, onychże ganił, potępiał, y niełaſką okrywał. Z tym wſzyſtkim Traktat z Turkami uczyniony we wſzyſtkich punktach ſwoy ſkutek odebrać muſiał.

TRAKTAT

Akwisgrańſki w R. P. 1748.

JAk tylko Karol VI. Ceſarz dnia 20. Października R. 1740. z tego świata zſzedł, tak zaraz niektórzy Xiążęta Niemieccy przeciwko

ciwko Arcyxiężnicce Maryi-Tereſie powſtali, chcąc iey do objęcia tych Państw przeſzkadzać, które Ceſarz Oyciec iey pragmatyczną ſwoią uchwałą ubezpieczyć iey mniemał.

Frydryk III. Król Pruſki naypierwſzy był, który ſię od niey dopominał Xięſtw Jegendorfskiego, Lignickiego, Brzeſkiego, Woławſkiego, y innych, które Przodkowie iego trzymali albo trzymać powinni byli w Sląz-ku. Chcąc atoli zrozumieć te prawa, na których on ſwoie pretenſyę do tych Xięſtw zaſadzał, trzeba naprzód wiedzieć, iż Jerzy (*b*) Margrabia Brandeburſki z linii Frankońſkiey pochodzący, w nadgrodę tych uſług, które Ludwikowi II. (*c*) Królowi Węgierſkiemu y Czeſkiemu, tak w rządach Państwa pod

(b) *Frydryk* Burgrabia Norymberſki pochodzący z Domu Xiążąt *Hohen-Zollern*, do ktorych Burgrabſtwo Norymberſkie przywiązane było, od Zygmunta Ceſarza Luxemburczyka Margrabſtwo y Elektorſtwo Brandeburſkie w R. 1418. za 400. tyſięcy Czerwonych złotych kupił. Tego trzeci Syn *Albert* nazwany *Achilles y Uliſſes* Niemiecki, dwoch Synow zoſtawiwſzy, *Janowi* Elektorſtwo Brandeburſkie á *Jerzemu* Państwa w Frankonii do ſiebie należące w dziele dał, ktore po zgaſłey linii Frankońſkiey nazad ſię do Elektorſkiey wrociły.

(c) *Ludwik II.* Jagiellończyk Władyſława Krola Czeſkiego y Węgierſkiego Syn á Wnuk Kaźmierza IV Krola Polſkiego, bez ſkory na

podczas młodszeństwa iego, iako też y w rożnych woynach wyświadczył, od tegoż samego Króla pozwolenia nabył, ażeby sobie Xięstwo Jegendorf od Xiążąt Szellembergow w Slązku kupił. To Xięstwo w Roku 1524. kupione, po śmierci Jerzego Frydryka Syna iego bezpotomnie zmarłego, dostało się Joachimowi-Frydrykowi (*d*) Elektorowi Brandeburskiemu, na którego cała sukcessya po zgasłey linii Frankońskiey spadała. Jan-Jerzy Joachima-Frydryka młodszy Syn, któremu Xięstwo Jegendorf z Państwy Lubszuckim, Oderberskim, Beyteńskim, y Tarnowickim, do niego przyłączonemi dane było, wmieszawszy się w woynę Czeską z Frydrykiem V. Elektorem Palatynem Ryńskim, od Ferdynanda II. Cesarza bannicyą wielką skarany,

cielc urodził się, w 4. roku Krolem obrany á w 8 koronowany był, we 14. broda mu urosła, w 15 się ożenił, w 18 osiwiał. á we 20. życia swego roku na woynie przeciwko Turkom pod Mohaczem zginął.

(d) *Jan-Jerzy* Elektor Brandeburski trzech miał Synow *Joachima-Frydryka* , *Chrystyana*, *y Joachima Ernesta*, z ktorych pierwszemu dostało się w dziele Elektorstwo Brandeburskie, drugiemu Margrabstwo Kulmbackie, á trzeciemu Margrabstwo Anszpackie. Z tych trzech Braci uformowały się trzy Margrabiow Brandeburskich linie, to iest, Elektorska albo Pruska, Kulmbacka albo Bareyt, y Anszpacka albo Onoltzbach.

rany, y iako obwiniony o niedotrzymanie wierności Lennodawcy ſwemu, z Pańſtw ſwoich wyzuty był. Tego Syn Erneſt gdy w krótce potym bezdzietny umarł, linia Elektorſka dopominała ſię u Ceſarza oddania ſobie Xięſtwa Jegendorf iako dawniey do ſiebie należącego, á po śmierci oſtatniego dziedzica do niey ſię wracaiącego: ale ponieważ na ten czas Ceſarz trzydzieſtoletnią woyną zakłocony był, zaczym roztrząśnienie praw, które Frydryk Wilhelm na ten czas Elektor Brandeburſki do tego Xięſtwa y innych do niego należących kawałkom rościł, na inſzy czas odłożył. To o Xięſtwie Jegendorfskim y innych Pańſtwach do niego należących.

Co ſię zaś tycze Xięſtw Lignickiego, Brzeſkiego, y Wolawſkiego, do tych Elektorowie Brandeburſcy nabyli prawa przez Konfraternią (e) albo Traktat zmowny na przeżycie uczyniony Roku 1537. między Joachimem II. Elektorem Brandeburſkim y y Frydrykiem trzech Xięſtw pomienionych Panem y dziedzicem. Skoro więc Jerzy Wilhelm oſtatni Xiążę Lignicki, Brzeſki y Wolawſki w R. 1675. umarł, Frydryk Wilhelm na fundamencie zaſzłey z Xiążętami Lignickie-

(e) Konfraternia, która we zwyczaiu naybarziey ieſt w Niemczech, ieſt umowa między dwoma wielkiemi domami względem ſukceſſyi uczyniona, podług którey Pańſtwa odumarłe na tę familią ſpadaią, która drugą przeżyła.

ckiemi umowy, tak pomienionych Xięftw, iako też y Xięftwa Jegendorf dopominał się u Cefarza. Leopold Cefarz, który oraz Królem Czefkim na ten czas był, Elektora Brandeburfkiego naprzod zbywał Dekretem Roku 1546. w Pradze ferowanym, którym umowa Xiążęcia Lignickiego iako Lennika Czefkiego bez dozwolenia Lennodawcy fwego z Elektorem Brandeburfkim uczyniona, kaffowana y za nieważną poczytana była; á potym udawał, iż ponieważ Xięftwo Jegendorf nie tylko dla niedotrzymaney od Jana Jerzego Panu fwemu dziedzicznemu wierności, ale też z przyczyny zgaffey linii Frankońfkiey, od którey to Xięftwo kupione było, powróciło się iuż tym famym do Czech, zaczym nikt do niego żadnych pretenfyi mieć nie może. Lecz gdy z wyfadzonych fwoich Komifarzow na roztrząśnienie tych praw, które Elektor do tych Xięftw fobie zakładał, fprawiedliwość y flufzność iego pretenfyi pomiarkował, zagodzić go umyślił, ażeby wfzelkich fwoich praw tak do Xięftw Lignickiego, Brzefkiego, y Wolawfkiego, iako też y do Xięftwa Jegendorfskiego mianych Domowi Auftryackiemu uftąpił. Na co gdy Frydryk Wilhelm chętnie przyftał, Cefarz na ufpokoienie pretenfyi iego Cyrkuł Szwibufki w Slązku mu dał, ale potym na Frydryku III. (*f*) naftępcy iego

(f) Frydryk III. Elektor Brandeburfki, á I. tego imienia Król Prufki.

iego tyle wymogł, iż mu ten potaiemnym Traktatem Roku 1695. uczynionym Cyrkuł Szwibuſki za obiecaną ſobie pewną pieniędzy ſummę oddał. Y tak Elektorowie Brandeburſcy, za tyle Xięſtw, które Ceſarzom w Slązku uſtępowali, przy niczym ſię zoſtali.

Frydryk III. Król Pruſki, który w Roku 1740. po śmierci Frydryka-Wilhelma Oyca ſwego na Państwo naſtąpił, chcąc tych wielkich ſkarbow y licznych woyſk, które mu Oyciec zoſtawił, pożytecznie zażyć, naypierwſze ſwoie myśli y ſtarania ku temu zaraz obrócił, ażeby było te Xięſtwa w Slązku odzyſkać, które Przodkowie iego opuścić, y dla wielkiey Auſtryackich Ceſarzow potęgi ſwoich do nich pretenſyi odſtąpić muſieli. Aże tegoż ſamego roku Karol VI. Ceſarz umarłſzy, dziedziczne Państwa ſwoie bezbronne y żadnym nieopatrzone woyſkiem nayſtarſzey corce ſwoiey zoſtawił, zaczym Król Pruſki z z tey tak pomyślney zamyſłom ſwoim okoliczności korzyſtaiąc, zaniedbane od Przodków ſwoich do Xięſtw Slązkich pretenſye ponowił, y dla tym lepſzego poparcia praw ſwoich, które do nich zakładał, woyſko ſwoie ku Slązku wyſłał, za którym w krótce ſam tamże pośpieſzył. Skoro zatym w Slązk wkroczył, Manifeſty wydał, w których dowodził, iż będąc zupełnie gotow odłożyć na inſzy czas roztrząśnienie y uznanie pretenſyi ſwoich, które do Domu Auſtryackiego miał, te-

raz nie dla inszey przyczyny do Slązka wchodzi, tylko ażeby go woyskiem swoim zassłonił od naiazdow Spółdziedzicow Królowy Węgierskiey, którzy na sukcessyą na nią spadaiącą czuwali. A gdy Miast w Slązku dobywał, przez Hrabię tym czasem Gettera Ministra swego w Wiedniu z tym się Królowy Węgierskiey oświadczał, iż gotów iest Karolową ustawę co do Państw w Niemczech leżących wszelkiemi siłami swemi popierać y bronić, w iak nayściśleyszą z nią y iey Sprzymierzeńcami przyiazń wniść, y do utrzymania przy Koronie Cesarskiey W. Xiążęcia Toskańskiego o przychylne sobie głosy w następuiącey elekcyi na ten czas staraiącego się wszelkiego swego kredytu zażyć, naostatek pod imieniem woiennego posiłku dwa milliony złotych Ryńskich iey wyliczyć, byleby mu Królowa Węgierska w nagrodę tych tak znacznych pożytkow y usług, które iey Król Pruski ofiarował, całego Slązka ustąpić chciała.

Karol-Albrycht Elektor Bawarski drugi był, który się sukcessyi Austryackiey po Karolu VI. dobiiał. Ten wyraziwszy w Manifeście swoim wszystkie przyczyny, które mu do wydania woyny Królowy Węgierskiey powodem były, tego w nim naybarziey dowodził: iż Austrya (g) cała niegdyś do Domu

(g) Austrya od dawien dawnych do Bawaryi należąca, pod imieniem Margrabstwa Hrabiom

mu Bawarſkiego należąca, á po śmierci Frydryka Badeńſkiego, ktory z Konradynem (*h*) Xiążęciem Szwabſkim w Neapolu głowę ſtracił, naprzod od Ottokara Krola Czeſkiego zaiachana, á potym temu wydarta, y Albertowi Rudolfa Ceſarza Synowi z wielką Domu Bawarſkiego krzywdą dana była; że Ferdynand

Bamberſkim w lenność dana, á potym od Frydryka Barberoſsy od Bawarſkiego poddańſtwa uwolniona, y na Xięſtwo podnieſiona, przez 300. lat do nich należała. Tey oſtatni Xiążę był *Frydryk* nazwany *Woiownik*, ktory na woynie przeciwko Beli Królowi Węgierſkiemu pod Neuſztadem Roku 1240. bezdzietny zginął. *Frydryk* Margrabia Badeńſki z *Gertrudy* ſioſtry Henryka Brata iego zrodzony Auſtryą po nim wziął; lecz gdy tenże Frydryk z Konradynem w Neapolu zginął, *Ottokar* Krol Czeſki, iako maiący za ſobą *Małgorzatę* ſioſtrę *Frydryka Woiownika*, Auſtryą zaiachał. *Rudolf* Hrabia Habsburſki po dwudzieſto cztero letnim Bezkrólewiu w Niemczech Ceſarzem obrany, odebrawſzy Ottokarowi Auſtryą iako lenność do Rzeſzy Niemieckiey należącą, *Albertowi* nayſtarſzemu Synowi ſwemu R. 1282 w lenſtwo ią dał. Y tenci to *Albert* ſzczepem ieſt Auſtryackiego Domu, ktory podziśdzień krzewi ſię, y w Niemczech panuie.

(h) *Konradyn* Syn Konrada IV. á Wnuk Frydryka II. Ceſarzow z Domu Szwabſkiego w Niemczech panuiących, z dziecińſtwa w Bawaryi ſię chował, *Manfred* zaś z nieprawego łoża Frydryka II. Syn Króleſtwo oboyga Sycylii do Domu Szwabſkiego natenczas należące podczas młod-

dynand I. Brat Karola V. wiedząc dobrze o tych prawach, ktore Dom Bawarſki do Auſtryi miał, gdy Annę córkę ſwoię za Albrychta V. Xiążęcia Bawarſkiego Oyca Wilhelma V. (ktory ieſt Prapradziadem Karola-Albrychta,) wydawał, w rozporządzeniu ſukceſſyi w domu ſwoim to dołożył : *iż ieżeliby*

ſzeńſtwa iego ſprawował. Ten chciwością panowania uwiedziony, Xiążęcia Bawarſkiego namowił, ażeby Konradyna ſkrycie zabił, y mniemaiąc że ta bezbożna iego namowa wykonana była, śmierć Konradyna Stanom Sycyliiſkim donioſſzy ſam ſię Królem ich ogłoſił. Urban IV. Papież widząc, że to przywłaſzczenie ſobie od Manfreda Królеſtwa Neapolitańſkiego z krzywdą młodego Konradyna prawego tegoż Króleſtwa dziedzica działo ſię, á chcąc przy tey okoliczności pozbyć ſię Szwabſkiego Domu, który za przeſzłych Ceſarzow tak nieznośny Papieżom był, naprzod Manfredowi obadwa Króleſtwa, iako lenna do Stolicy Apoſtolſkiey należące, odebrał, á potym ie *Karolowi* Xiążęciu Andegaweńſkiemu Bratu S. Ludwika Króla Francuzkiego w leńſtwo dał, z tą kondycyą, ażeby Stolicy Apoſtolſkiey na znak lennego poddańſtwa co rok *6.* tyſięcy czerwonych złotych hołdu płacił, y konia białego w tymże hołdzie dawał. Karol z woyſkiem Francuzkim do Neapolu wſzedłſzy pod Benewentem bitwę z Manfredem zwiodł, gdzie nie tylko woyſko iego zbite było, ale też y ſam Manfred zginął. Konradyn o zaiachancy od Karola Andegaweńſkiego dziedzinie ſwoiey oſtrzeżony, przedawſzy Xiążęciu Bawarſkiemu kraie ſwoie w Szwabii leżące,

liby płeć iego męska zgasnąć kiedy miała, tedy ożeby Anna córka iego y iey następcy nie tylko Austryą, ale też Węgry y Czechy dziedziczy-li. A przeto się Węgier, Czech, y Austryi dopominał. Nakoniec z tym się oświadczał, iż mimo tak oczywistych swoich pretensyi, go-

z Frydrykiem Badeńskim na ten czas Austryi Xiążęciem związał się, y na odebranie Królestw swoich z woyskiem do Włoch poszedł. Tam od Karola zbity, przebrawszy się w proste suknie z tymże Frydrykiem uciekać musiał, y przyszedłszy do miasta Astury, rybaka sobie naiął, aby ich obudwoch potaiemnie do Pizy przewiozł. Lecz ponieważ ani czym rybaka zapłacić, ani za co żywności sobie na drogę kupić nie mieli, przeto Xiążę Austryackie pierścień swoy rybakowi dał, ażeby go w tym miasteczku przedawszy, żywności im zań kupił. Jan *Frangippani* Komendant tegoż miasteczka pomiarkowawszy z wielkiego szacunku pierścienia tego, czyi on bydź musiał, rybakowi tych, od których go miał, sprowadzić do siebie kazał, y poznawszy te Xiążęta, do Neapolu ie odesłał. Karol radząc się długo, coby z niemi czynić miał, naostatek głowy im na pniu poucinać kazał. Konradyn na katowskim iuż rusztowaniu stoiący pierścień z ręki zdiął, y uwinąwszy go w rękawiczkę pewnemu przyiacielowi swemu go rzucił, ażeby go Piotrowi Aragońskiemu Królowi oddał, na znak że go dziedzicem swoim czyni, y wszystkich mu Praw do Królestw Sycylijskich ustępuie. Jakoż czas to pokazał, iż te Królestwa w krótce potym w Dom Aragoński weszły, á z niego do Austryackiego przeszły.

tów ieſt naoſtatek tego wſzyſtkiego odſtąpić, byleby Królowa Węgierſka, (którą on w Manifeście ſwoim W. Xiężną Toſkańſką nazywał,) po przyiacielſku wchodząc w te tak dowodne iego prawa, na umorzenie ich, Hrabſtwa Tyrolſkiego z kraiami w Szwabii leżącemi uſtąpić mu chciała.

A gdy pod tenże ſam czas Król Neapolitańſki złączywſzy ſię z Hiſzpany braci ſwoich prawa, które ſobie do Państw Włoſkich rościli, popierał; Auguſt III. Król Polſki y Elektor Saſki przyłączył ſię także do liczby tych Pretendentow, którzy Państwa Auſtryackie w Niemczech między ſiebie rozrywać myśleli. Ten w obwieſzczeniu ſwoim pokazawſzy obſzernie prawa ſwoie, które z Maryi Jozefy żony ſwoiey iako nayſtarſzey Jozefa Ceſarza Córki do ſukceſſyi Auſtryackiey miał, z tym ſię naoſtatek oświadczył: " Że daleki zawſze od tego będąc, coby po" wſzechną Europy mieſzać mogło ſpokoy" ność, dotrzymałby był tey obietnicy, któ" rą Karolową uſtawę warować przy" rzekł, y nieudawałby ſię był nigdy do tych " nieprzyiacielſkich środków, które go te" raz do zerwania panuiącey między dwoma " Dworami przyiaźni przymuſzaią, gdyby " taż Uſtawa od wſzyſtkich w całości zacho" wana y w niczym nienaruſzona była. Ale " ponieważ cała Karola VI. Ceſarza ſukceſ" ſya w rozerwanie idzie; zaczym ani może,

ani

" ani powinien tego dopuſzczać, ażeby Pań-
" ſtwa Auſtryackie na kawałki rozerwane
" takim ſię doſtawać miały, którzy do nich
" mniey prawa maią, á niżeli Xiążęta Syno-
" wie iego." Po uczynionym takowym obwieſzczeniu, woyſka Saſkie natychmiaſt do Czech wyſłał, y do tytułów ſwoich Króla Morawſkiego tytuł przydał.

W tych okolicznościach od tylu mocnych do ſukceſſyi Auſtryackiey Pretendentów widząc ſię obarczoną Królowa Węgierſka, udała ſię do tych wſzyſtkich, którzy Oycu iey domową iego uſtawę utrzymywać obiecali, proſząc ich, ażeby ią w tym razie ratować chcieli. Ale z tych wſzyſtkich warowników iedna tylko była (*i*) Anglia, która danego do-

(i) Oprócz wielkich pieniężnych poſiłków, które Anglia dawała, partykularne nawet oſoby na znaczne dla Królowy Węgierſkiey ſkładały ſię ſummy. Między temi była Xiężna *Marlborugowa* ſławnego Marlboruga pozoſtała wdowa, która nie tylko ſama 40. tyſięcy funtow Szterlingow Królowy wyliczyła, ale też y inne Londyńſkie Damy do tego przywiodła, iż iey 60. tyſięcy f. ſzt. ofiarowały. Lecz Królowa Węgierſka tyle wſpaniałości miała, iż kontentuiąc ſię ich ochotą z przywiązania do oſoby ſwoiey pochodzącą, za wſzyſtkie ofiarowane ſobie od nich ſummy podziękowała, y przeſtaiąc na tych poſiłkach, które iey w pieniądzach cała nacya dawała, od partykularnych oſob niczego brać niechciała.

dotrzymuiąc słowa, z wielką gorliwością y statecznością w zaczętey na ten czas o sukcessyą Karola VI. woynie Królowy Węgierskiey służyła. Francya zaś, która Elektora Bawarskiego stronę popierała, pięćdziesiąt tysięcy Francuzów ku Niemcom wysłała. A gdy przy wniściu woyska swego do kraiów Niemieckich z tym się w obwieszczeniach swoich przed Xiążętami Rzeszy Niemieckiey oświadczała, że tego do Niemiec wtargnienia inszym końcem nie czyni, tylko szczegulnie dla poparcia sprawy Domu Bawarskiego słuszne pretensye do sukcessyi Austryackiey maiącego, który się pod iey protekcyą udał; tegoż samego oraz czasu przez swoich w Wiedniu Ministrów, dawne swoie obietnice odnawiała, iako pragnie daleką zawsze bydź od tego, coby poprzysiężonemu od siebie pragmatyczney Karolowey Ustawy warunkowi szkodzić y uwłoczyć mogło. Ale Królowa Węgierska nie dała się uwieść tym tak obłudnym y z sobą się niezgadzaiącym Króla Francuzkiego oświadczeniem, y pod imieniem posiłkowego Elektora Bawarskiego przyiaciela, swego rzeczywistego nieprzyiaciela w nim upatrywała. Dla czego udawszy się do Króla Pruskiego, mocno na niego nalegała, ażeby iey w tych okolicznościach dał pokoy, y sił iey do dania odporu tym nieprzyiaciołom, którzy się na zgubę iey spi-
kneli

kneli, tak barzo potrzebnych nie rozrywał. Lecz ten Król niechcąc żadną miarą inaczey, tylko pod wyżey wzmiankowanemi kondycyami, od założonych ſwoich do niey pretenſyi odſtąpić, nie tylko na iey proźby nakłonić ſię nie dał, ale też dla tym większego ieſzcze ſprawy ſwoiey poparcia z Elektorem ſię Bawarſkim złączył. Batalia, która dnia 10. Kwietnia Roku 1741, ſtoczona była pod Molwitz w Sląźku, była krwawa, y z obu ſtron nie mało ludzi koſztowała. Z tym wſzyſtkim ponieważ Król Pruſki zwycięzcą był, zaczym cały Sląźk do tego przymuſił, iż mu ſię poddać muſiał. A gdy pomknąwſzy ſię ku Morawie większą iey część woyſkiem ſwoim opanował, Królowa Węgierſka nie widząc bezpieczeńſtwa dla ſiebie w Wiedniu, z całym ſwym Dworem do Presburga przenieść ſię muſiała.

Franciſzek W. Xiążę Toſkańſkie, którego Królowa Węgierſka za ſpółrządcę dziedzicznych Państw ſwoich ſobie przybrała, dowiedziawſzy ſię, że woyſko Bawarſkie z Francuzami złączone do Czech weſzło, y woyſkiem Saſkim zmocnione Pragi dobywać zamyślało, na odſiecz temuż miaſtu z licznym woyſkiem ku Czechom poſzedł. Ale ponieważ wſzelkiey pilności do ratowania tego miaſta nie zażył, zaczym woyſka nieprzyiacielſkie ſzturm generalny przypuściwſzy dnia 26. Liſtopada R. 1741, Pragi dobyli,

byli, do którey tegoż ſamego dnia Elektor Bawarſki ſolenny ſwóy wiazd odprawił, á 7. Grudnia za Króla Czeſkiego ogłoſzony, od wſzyſtkich Stanów do uznania go za nowego ſw. go Pana przymuſzonych, przyſięgę wierności odebrał.

Gdy ſię to w Czechach działo, Królowa Węgierſka w Presburgu Seym złożyła, na którym chcąc Narod Węgierſki do ratowania ſiebie zachęcić, nie tylko nadane mu od Jędrzeia II. (*k*) y dawnych Królow Węgierſkich Przywileie potwierdziła, ale też pokazuiąc Arcyxiążęcia Józefa nayſtarſzego Syna ſwego w ſtroiu Węgierſkim, do zgromadzonych Stanów po Łacinie mowę miała, któ

(k) *Jędrzey II.* Król Węgierſki w Obwieſzczeniu ſwoim R. 1222. wydanym to uchwalił: *iż ieżeliby on albo ktory z naſtępcow iego, chciał kiedy niedochowywać lub też znoſić te przywileie,* które od S. Szczepana Narodowi Węgierſkiemu nadane, á od niego y innych Królow potwierdzone były; *tedy, na fundamencie niniеyſzego obwieſzczenia, wolno będzie zawſze wſzyſtkim poddanym Krolow Węgierſkich teraźnieyſzych y przyſzłych ſprzeciwiać ſię temu, y mogą nawet orężа praw ſwoich bronić; ani o to za buntownikow poczytani, ani o wyſtępek przeciwko doſtoieńſtwu Krolewſkiemu obwinieni bydź nie mogą.* Y toć to prawo było początkiem tych tak długich Węgierſkich woien, na którego zmazanie Leopold Ceſarz nie mało krwi Węgierſkiey wytoczył.

którey ta treść była: *Od wſzyſtkich mych przyiacioł opuſzczona, od mych nieprzyiacioł zewſząd otoczona, od naybliżſzych krewnych moich naybarziey przyciśniona, inſzego w tych moich nieſzczęściach nie widzę ſpoſobu, tylko w waſzym męſtwie, w waſzey wierności, y mey własney ſtateczności ſzukać dla ſiebie ratunku.* Tą Królowy ſwoiey mową, y tą uſnością, którą w nich pokładała, poruſzone Stany (*l*) chcąc ſię z ſwoią ku Pani ſwey gorliwością okazać, znaczne iey poſiłki przyobiecały, y natychmiaſt 30. tyſięcy woyſka do Bawaryi wyprawiły, które cały kray ogniem y mieczem puſtoſząc, nieſłychane w nim ſzkody y okrucieńſtwa poczyniły.

W tym tak powſzechnym wſzyſtkich Państw Niemieckich zamieſzaniu, widząc ſię Rzeſza Niemiecka bez Głowy, Elektorowie Rzeſcy za rzecz arcypotrzebną oſądzili, ażeby było Ceſarza obrać, y na ten koniec podług zwyczaiu w Frankforcie Ziazd naznaczyli. Franciſzek W. Xiążę Toſkańſkie iako

(l) Panowie Węgierſcy na pokazanie ſwoięy ku Maryi Tereſie gorliwości, y tey gotowości, z którą z własnym nawet życia ſwego niebezpieczeńſtwem bronić iey chcieli, ſzabel dobywſzy, wſzyſcy razem krzykneli: *Moriamur pro Rege noſtro Maria Thereſſia*, to ieſt, *umieraymy za Maryą Tereſę Krola naſzego*; tytuł, którego po *Maryi* Ludwika W. corce, żadna Królowa Węgierſka nie miała.

ko Spółrządca Królowy Węgierſkiey dopominał ſię głoſu, który Królowie Czeſcy w elekcyi Ceſarza mieć zwykli; ale ponieważ Elektor Bawarſki także ſię Królem Czeſkim mienił, zaczym Seym Elekcyiny niechcąc w roztrząſanie tey ſprawy wchodzić, za bezdzielny na ten ſzczegulny raz głos Czeſki oſądziwſzy, Xiążęcia Toſkańſkiego do kreſkowania na Ceſarza nie przypuścił. Na tey elekcyi gdy wſzyſtkich Elektorów głoſy na Elektora Bawarſkiego ſpadły, ten pod imieniem Karola VII. dnia 24. Stycznia R. P. 1742. Ceſarzem ogłoſzony był. Widząc zatym Królowa Węgierſka, że, mimo wſzyſtkich ſwoich zabiegow, dokazać tego nie mogła, ażeby było Elektorowi Bawarſkiemu do Ceſarſtwa przeſzkodzić, po wynieſieniu iego na tę godność, ieſzcze barziey przeciwko niemu roziątrzona zoſtała, y popieraiąc Karolową przeciw niemu uſtawę, woyſko ſwoie ku Czechom na odebranie Pragi wyſſała. Król Pruſki dowiedziawſzy ſię o tey wyprawie, z Morawy uſtąpił, y zoſtawiwſzy część woyſka ſwego, w Slązku, z reſztą ku Czechom poſzedł. Tam zaſtąpiwſzy na drodzę ku Pradze idącey Karolowi Xiążęciu Lotaryńſkiemu, który Auſtryackie woyſka prowadził, bitwę mu pod Czaſſawem 17. Maja wydał, y znacznie go poraziwſzy, do cofnienia ſię z woyſkiem ſwoim go przymuſił.

Po

Po tym ſwoim zwycięztwie, gdy Król Pruſki z tych wiadomości, które z Werſalu odbierał, pomiarkował, iż Kardynał *de Fleury* iako człowiek ſpokoyność kochaiący, o pokoiu myśleć zaczynał, á boiąc ſię ażeby go podobno nagle y bez dołożenia ſię iego nieuczynił, wſzelką z ſiebie łatwość do pogodzenia ſię z Królową Węgierſką pokazywać począł. To gdy Hindfort Poſeł Angielſki przy boku iego mieſzkaiący z niego wyrozumiał, tyle u niego pracował, iż go naoſtatek do zawarcia pokoiu z Królową Węgierſką dzielnością ſwoią nakłonił Skoro zatym obie ſtrony przez wyſadzonych Pełnomocnikow ſwoich o kondycye ſię pokoiu umowiły, Traktat przedugodny dnia 12. Czerwca 1742. w Wrocławiu ſtanął, á 28. mieſiąca Lipca oſtatecznym Traktatem w Berlinie potwierdzony był. Ten Traktat dwanaście artykułow w ſobie zawierał, których ta treść była. *Jż Królowa Węgierſka, ſwoim y naſtępcow ſwoich imieniem, niżſzego y wyżſzego Sląſka Królowi Pruſkiemu na zawſze uſtępuie, wyiąwſzy Xięſtwo Teſzyńſkie, Miaſto Opawę, y inne mieyſca na pograniczu Morawy leżące, które przy ſobie zoſtawuie. Jż ſię wyzuwa ze wſzyſtkich praw ſwoich do miaſta Glacu mianych, y one na Króla Pruſkiego przelewaiąc, tak to miaſto, iako też y całe Hrabſtwo Glackie onemuż wiecznemi cza-*

ſy

ſy puſzcza. Iż Król Pruſki obowiązuie ſię w zachodzących Królowy Węgierſkiey z Elektorem Bawarſkim kłótniach do żadney ſię ſtrony nie przywiązywać, y że przeymuie na ſiebie uſpokoienie wſzyſtkich tych długow, które Dom Auſtryacki u Kupcow Angielſkich 1734. y 1735. na Sląžk zaciągnął. Elektor Saſki, który ſię iuż na ten czas do zgody z Królową Węgierſką nakłaniał, w ten także Traktat włożony był, z tym atoli dokładem, ażeby w przeciągu ſzeſnaſtu dni wſzyſtkie woyſka ſwoie z Państw Królowy Węgierſkiey wyprowadził, y nazad ie do Saxonii ściągnął.

Tym zawartym w Wrocławiu pokoiem pozbywſzy ſię Królowa Węgierſka dwoch Mocarzow, którzy ſię Karolowey opieraiąc uſtawie woyſka iey w roztrzygnieniu trzymali, wſzyſtkie ſwoie ziednoczone ſiły przeciwko nowemu Ceſarzowi obrociła, y odebrawſzy Pragę, woyſka ſwoie do Bawaryi wyſłała, które wſzyſtkie miaſta w niey opanowawſzy, Karola VII. do tego przymuſiły, iż z właſnego Państwa ſwego wyniść, y w kraiach Rzeſzy Niemieckiey bezpieczeństwa dla ſiebie ſzukać muſiał. Aże Francya nowego Ceſarza ſprawę popierała, zaczym Królowa Węgierſka z tym ſię ſłyſzeć dała, iż imieniem męża ſwego chce iey Lotaryngią odebrać, która w nadgrodę przyrzeczonego w Wiedniu Karolowey uſtawy warunku dana iey, była. A gdy woyſka ſwoie na odebra-

branie Alſacyi y Lotaryngii z rąk Francuzkich ku Renowi wyprawiała, chcąc tymczaſem od wſzelkich nieprzyiacielſkich naiazdow Państwa ſwoie Włoſkie ubezpieczyć, Przymierze z Królem Sardyńſkim uczyniła, które Traktatem dnia 13. Września R. 1743. w Mieście Worms zawartym y podpiſanym ſtwierdzone było. Ten Traktat, w który także y Anglia wchodziła, z 18. artykułow złożony był, między któremi te celnieyſze były: *Iż Królowa Węgierſka tak dla obrony Państw ſwoich Włoſkich iako też y dla bezpieczeństwa całych Włoch, tamże trzydzieści tyſięcy woyſka, Król Sardyńſki 40. tyſięcy, á Anglia Eſkadrę woienną na morzu Srzodziemnym trzymać będą. Iż Król Sardyńſki naywyżſzą ſobie poruczoną władzę nad całym tym woyſkiem mieć będzie; y że mu Anglia dwakroć ſto tyſięcy funtow ſzterlingow pod imieniem woiennego poſiłku co rok płacić będzie. Królowa zaś Węgierſka na zawdzięczenie tey Króla Sardyńſkiego w wiązaniu ſię z nią uczynności, iemu y naſtępcom iego wiecznemi czaſy uſtępowała, Powiatu Wigewanaſkiego, Margrabſtwa Anghera, Powiatu Pawiiſkiego, Miaſta Placencyi z połową Powiatu do niego należącego, y Margrabſtwa Finalſkiego, które Karol VI. Ceſarz Ovciec iey za trzykroć ſto tyſięcy Talerow Genueńczykom był przedał.*

Temu zaſzłemu między Królem Sardyńſkim, Auſtryą, y Anglią Traktatowi, y ſku-

tkom z niego wypływaiącym wcześnie zabiegaiąc Francya, związkowy Traktat z Królami Hiszpańskim y obudwoch Sycylii uczyniła, którego osadzenie Filippa Infanta Hiszpańskiego we Włoszech szczegulnym celem było. Zeby zaś tych trzech Mocarstw związek Panów Włoskich niestrachał, y cienia iakiego im nie czynił, naprzod wszyscy trzey Królowie Papieża y Wenetow ostrzegli, że w niczym wzruszać nie myślą rozporządzenia uczynionego względem Toskanii, którą Francifzkowi Lotaryńczykowi przysądzoną iako dawniey warowali, tak też y teraz też same warunki uroczyście ponawiaią: á potym Francya w szczegulności Genueńczykom przyrzekła, iż nie tylko do uśmierzenia buntow w Korsyce (*m*) im dopomagać, ale też y prze-

(m) Korsyka od Saracenow pod imieniem Królestwa przez 166. lat trzymana, á potym od Stolicy Apostolskiey Kolumnom dana, po rożnych rewolucyach Genueńczykom się naostatek Roku 1354. dostała, y pod ich panowaniem długo spokoynie zostawała. A gdy Karol VI. Cesarz Finał Hiszpanii wydarty Genueńczykom przedał, ci to Miasto woyskiem swoim po wielkiey części z Korsykanow złożonym osadzili. Z tych ieden zawiniwszy, według woyskowego trybu na drewnianego konia wsadzony był: z którego gdy się pospolstwo naśmiewało, Korsykanie pod tąż chorągwią służący, uymuiąc się o zniewagę ziomka swego, do naśmiewaiącey się chałastry ognia dali, y z niey iednych zabili, drugich ranili. Se-

y przeciwko Królowi Sardyńſkiemu, ieżeliby ich zaczepiał, y na fundamencie Wormackiego Traktatu Finalu ſię od nich napierał, mocnemi poſiłkami wſpierać ich będzie. Skoro zatym z iedney ſtrony woyſka Auſtryackie pod kommendą Xiążęcia Karola Lotaryńczyka Ren przeſzedłſzy, do Alſacyi wtargnęły, y czatami Lotaryngią puſtoſząc, wpadnieniem do Francyi groziły: z drugiey zaś, okręty Angielſkie napadaiąc na krążące po morzu ſtatki Francuzkie bez braku ie zabierały lub topiły; Ludwik XV. Król Francuzki chcąc nieprzyiacielſkie ſzyki na zgubę Francyi ułożone pomieſzać, naprzod taiemną do Anglii wyprawę uczynić umyślił, y ſpro-

nat o tym oſtrzeżony, Korſykanow herſztow tey ſprawki powieſzać kazał. O tey Ziomkow ſwoich kaźni dowiedziawſzy ſię Korſykanie, bunt przeciwko Genuczykom R. 1729. podnieśli, y chcąc ſię z pod tego panowania, pod którym zawſze ſobie przykrzyli, zupełnie wybić, Barona *Neuhof*, ſławnego w Europie Przygodnika, pod imieniem *Teodora*, za Króla ſobie Roku 1736. obrali. A lubo Margrabia *de Mallebois* na poſkromienie tych buntowników z woyſkiem w poſiłku Genuczykom od Francyi przyſłany, w Roku 1739. ledwie nie całą Wyſpę podbił; ponieważ iednak większa część Korſykanow, śmierć nad panowanie Genueńczykow ſobie przekładała, zaczym po zniknieniu Teodora *Paolemu* ſię poddali, który ich w tym buncie utrzymuiąc, nie mało Genueńczykom dokuczał.

ſprowadziwſzy Edwarda Pretendenta Angielſkiego z Rzymu, 1. Marca Roku 1744. ze dwudzieſtą okrętami ku Anglii go wyſłał, á potym tak Anglii 15. tegoż Mieſiąca, iako też y Auſtryi na końcu Kwietnia tegoż ſamego roku woynę wypowiedział Marſzałek *de Coigni*, nad Ren, Xiążę *de Conti* do Włoch, á Marſzałek *de Noailles* do Flandryi z woyſkami Francuzkiemi wyſłani byli. Król Francuzki z Delfinem do Flandryi poſpieſzył, y przytomność iego podczas tey wyprawy woienney tyle na umyſłach Francuzow ſprawiła, iż w krótkim barzo czaſie wielu miaſt tameże dobyli.

A gdy woyſka Francuzkie po rożnych kraiach rozłożone woiowały, Margrabia *de Chavigny* mocno tymczaſem u Xiążąt Rzeſzy Niemiecki y pracował, ażeby ich w związek iaki przeciwko Królowy Węgierſkiey wciągnąć było. Jakoż na Królu Pruſkim, Elektorze Hrabi Palatynie Ryńſkim, y Królu Szwedzkim iako Landgrafie Haſkim tyle dokazał, iż ſię ci Traktatem związkowym w Frankforcie nad Menem 17. Maia R. 1744. uczynionym z Karolem VII. Ceſarzem złączyli, y nim wzaiemnie ſobie przyrzekli wſzyſtkie ſwoie ſiły przeciwko Królowy Węgierſkiey obrócić, za to ſzczegulnie, iż dotąd żadney między Ceſarzem y Elektorem Bawarſkim rożnicy nie czyniła. y w tym uporze przeſtaiąc, Archiwow mu Ceſarſkich z

Wie-

Wiednia wydać nie chciała. Król Pruſki zatym w 80. tyſięcy woyſka ſwego do Czech wſzedł, á Elektor Ryńſki z Bawarczykami ſię złączył. Woyna, która ſię na ten czas w Czechach, Slązku, Flandryi, Alſacyi, y we Włoſzech razem zaięła, podobnoby Królową Węgierſką pognębiła, gdyby nieprzyiacielſkich ſzykow na zgubę iey ułożonych ſame okoliczności czaſu nie pomieſzały były. Naprzód albowiem Ludwik XV. Król Francuzki, który Flandryą opuściwſzy Alſacyi zewſząd od Auſtryakow ściśnioney z woyſkiem ſwoim na odſiecz ſzedł, w Metz Mieście Lotaryńſkim 8. Sierpnia śmiertelnie zapadł, y choroba iego iako całe Króleſtwo nie mało zatrwożyła, tak też y tę gorącość, z którą ułożenia Króla ſwego do utrzymania ſtrony Ceſarza, á pognębienia Królowy Węgierſkiey dążące, woyſka Francuzkie popierać miały, w Generałach ich oziębiła. A gdy Karol VII. Ceſarz do Monachium ziachawſzy na podagrę zapadł, ta choroba złączona z temi zgryzotami, które mu nieſzczęśliwe panowanie iego ſprawowało, w grób go (*n*) wpędziła. Te dwie okoliczności taką w ułożeniach woiennych od ſpiknionych na zgubę Królowy Węgierſkiey nieprzyiacioł poczynionych odmianę ſprawiły, iż każdy z

N nich

(n) Karol VII. Ceſarz dnia 20. Stycznia R. 1745. w 47. roku życia ſwego w Monachium umarł.

nich obawiaiąc ſię, ażeby od ſprzymierzeńców ſwoich opuſzczony nie był, chorągiewkę zwiiać począł. Z tych Król Pruſki naypierwſzy był, który woyſka ſwoie z Czech wyprowadził, y przy ſwoim z tamtąd wyściu nie tylko wiele trudow zażył, ale też y nie mało klęſk poniosł.

Lecz ieżeli ſprzymierzeni Królowy Węgierſkiey nieprzyiaciele na zgubę iey naſtawali, y do osłabienia iey wſzelkich fortelow zażywali, ona także z ſwoiey ſtrony o ſpoſobach ratowania ſię myślèć nieomieſzkała. Aże zerwanie Pokoiu Wrocławſkiego przez wtargnienie Króla Pruſkiego do Czech nayboleśnieyſze iey było, zaczym chcąc ſię na nim wiarołomſtwa tego zemścić, Traktat przymierza ſpornego y odpornego z Królem Polſkim Elektorem Saſkim uczynić umyśliła. Ten Traktat w Warſzawie dnia 8 Styczńia Roku 1745. między Dworami Wiedeńſkim, Londyńſkim y Drezdeńſkim zawarty, to w ſobie zawierał: *iż Król Polſki Elektor Saſki woyſku Auſtryackiemu na wyparowanie Pruſaków z Czech 30. tyſięcy Saſow przyſławi, á po wykonanym tym dziele, 10. tyſięcy woyſka ſwego do dyſpozycyi Potencyi Nadmorſkich na pewną potaiemną wyprawę zoſtawi.* A gdy tenże ſam Traktat przez Saula Miniſtra Saſkiego w Wiedniu potwierdzony był, Królowa Węgierſka zawdzięczaiąc Królowi Polſkiemu tych poſiłków, które iey obiecy-

cywał, przyrzekła mu, że mu wszystkie prawa swoie do Xięstw Głogowskiego, Wolawskiego, y Jauerskego przekaże; Król zaś Angielski tak na trzymanie w Polszcze pewney liczby woyska, iako też na obrocenie tego Królestwa w dziedzictwo Domu Saskiego, znaczne mu summy dawać obiecywał. Piszą niektórzy, iż między sekretnemi artykułami miało też bydź y to, że po ziszczeniu się taiemney wyprawy, Xięstwo także Magdeburskie Elektorowi Saskiemu dostać się miało. Lecz ten Sprzymierzeńcow Warszawskich taiemny proiekt do skutku nie przyszedł. Pewny albowiem niebaczny y nierozeznany Austryacki Generał wyiawiwszy tę taiemnicę Margrabinie Bareytskiey, ta wyciągnąwszy z niego wszystkie poczynione względem przyszłey kampanii ułożenia, o tym wszystkim Królowi Pruskiemu Bratu swemu doniosła. Król Pruski o tym ostrzeżony, nie czekaiąc tego w Brandeburgią wtargnienia, którym mu Sasi grozili, lecz uprzedzaiąc wszystkie ich zamysły, we 30. tysięcy Prusakow do Saxonii niespodzianie wpadł, y pokazawszy się natychmiast z woyskiem swoim pod Lipskiem, Dwor Drezdeński tak zatrwożył, iż ten obawiaiąc się, ażeby w tego ręce nie wpadł, którego w śrzod Państw iego zbroyną ręką ścigać zamyślał, z Drezdna do Pragi uniść musiał. Woyska Saskie z Austryackiemi posiłkami złączone wiele utarczek z

Prusakami miały, ale batalia pod Kezelsdorf dnia 15. Grudnia 1745. stoczona całą te sprawę roztrzygnęła, y Elektora Saskiego przymusiła do szukania dla siebie pokoiu u tego, który na niey zwycięzcą był. Ten Pokoy między Królem Pruskim z iedney strony, a z drugiey między Cesarzową Królową Węgierską y Królem Polskim Elektorem Saskim dnia 25. Grudnia R.P. 1745. w Drezdnie zawarty y podpisany 13. Artykułów w sobie zamykał, których ta treść była. *1. Ze Król Pruski uznaie za Cesarza Franciszka I. W. Xiążęcia Toskańskiego. 2. Ze tak Cesarzowa iako też y Król Pruski waruią sobie nawzaiemnie te Państwa, które w Niemczech dzierżą. 3. Ze Król Polski ustępuie na zawsze Królowi Pruskiemu Miasta Firsztemberga nad Odrą leżącego wraz z cłem do niego należącym, y obiecuie, że oprócz tych poborów, które od Króla Pruskiego na Saxonią nałożone są, milion talerów w złocie ważnym, wraz z prowizyą od tey summy pochodzącą, rachuiąc pięć od sta, na termin w Roku 1746. podczas Jarmarku Wielkonocnego Lipskiego przypadaiący onemuż wypłaci. 4. Ze we trzy miesiące po zawarciu tego Traktatu Akt solenny uczyni, którym imieniem Królowy żony swoiey, y iey prawych dziedziców y dziedziczek, zrzecze się wszystkich tych praw, które na fundamencie Uchwały Domowey Austryackiey do różnych sukcessyi na siebie spadaiących mieć może. &c.*

Obra-

Obranie Frańciſzka I. za Ceſarza, które ſię 13. Września 1745. w Frankforcie odprawiło, y Traktat Drezdeńſki z Królem Pruſkim zawarty, uſpokoiwſzy wſzyſtkie trudności, które tak względem elekcyi Ceſarza, iako też względem intereſow trzech Potencyi z ſobą woiuiących całe Niemcy zakłócały; Król Francuzki widząc, że nic nie ma w Niemczech z woyſkiem ſwoim robić, wſzyſtkie ſwoie ſtarania na to obrócił, ażeby było Infanta Filippa we Włoſzech oſadzić, á przeto zaczętą woynę tak wykierować, ażeby następuiący po niey pokoy do dania temuż Xiążęciu iakiego Państwa przymuſzony był. Tego ażeby tym lepiey dokazał, gdy ſię gotował ze wſzyſtkiemi ſwoiemi ſiłami na Niderland uderzyć, ażeby tym poſtępkiem przeſtraſzonych o ſwoie Zapory Holendrów do docierania prędkiego pokoiu pobudził, u Króla Sardyńſkiego tym czaſem mocno pracował, ażeby go było od Traktatu Wormackiego odciągnąć. Jakoż Dwór Turyńſki umówił ſię iuż był z Dworem Werſalſkim o niektóre oſobnego Pokoiu artykuły, z tym atoli dokładem, iż ieśliby na końcu mieſiąca Lutego Roku 1746. potwierdzone nie były, o żadney więcey zgodzie ſłyſzeć nie będzie. Ponieważ więc wyprawa umowionych artykułów trochę od Gabinetu Francuzkiego przeciągniona była, y poſłaniec który z nie-

niemi wyprawiony był, zatrzymawszy się kilka dni w Lionie opóźnił się, y nie prędzey w Rywoli, iak 3. Marca stanął; zaczym Minister Angielski korzystaiąc z tego opóźnienia, tyle na Królu Sardyńskim wymogł, iż, podług zaszłey o to umowy, zaczętą z Francyą negocyacyą zerwał. Woyska zatym Francuzkie, które o bliskim pokoiu ubezpieczone niczego się z tey strony nie spodziewały, z nagła zaczepione, y w kilku potyczkach porażone y rozproszone były. Xiążę Modeński z Państw swoich wygnany, Genua od Austryaków wzięta, y Francuzi za Alpeyskie góry wypędzeni byli. Woysko zaś Austryackie do Prowanckiey ziemi wpadłszy obleżeniem Tulonu miasta groziły. Dwa lata woyny nagrodzić nie mogły tych szkod, które dwóch dni opoźnienie trzem sprzymierzonym Królom na ten czas we Włoszech sprawiło.

Lecz ieżeli się we Włoszech nie darzyło, tedy w Niderlandzie daleko większe szczęście woyskom Francuzkim służyło. Gabinet Francuzki, który z tego niechęć iakąś ku Królowi Panu swemu Rzeczypospolitey Holenderskiey przypisywał, że Córce Karola VI. sprzyiała, y posiłkow iey dodawała, do tego, Króla swego nakłonił, iż on iey o to woynę wydać umyślił. Sto pięćdziesiąt tysięcy woyska, które do Niderlandu weszły, wszystkie Holenderskie zapory bez naymniey-

szego

ſzego odporu wzięły. Ta ſtrata zatrwożyła w prawdzie Rzeczpoſpolitą, ale iey bynaymniey nie traciła ſerca. Holendrzy, widząc ſię w tey ſamey właśnie doli, w którey ſię niegdyś Roku 1672. Przodkowie ich znaydowali, do tego ſię ſamego lekarſtwa udali, które tamtym na ten czas pomogło. A przeto urząd Stadurera Roku 1702. znieſiony znowu wſkrzeſili, y zawdzięczaiąc Domowi Naſſawſkiemu (*o*) tyle podiętych rożne-

(o) Dom Naſſawſki, z którego *Adolf* był Ceſarzem, á *Wilhelm* III. Królem Angielſkim, y przy którym teraz Wielkorządy Holenderſkich Stanów zoſtaią, na 4. linie dzieli ſię, które imiona ſwoie maią od tych miaſt, które do nich należą; te zaś ſą: *Naſſau Orange*, *Naſſau Dietz*, *Naſſau-Uſingen*, y *Naſſau-Weilburg*. Pierwſza linia Naſſawſka Arauzykańſka wygaſſzy na Wilhelmie III., Ludwik XIV. Król Francuzki Xięſtwo Arauzykańſkie albo *d'Orange* w Prowanckiey Ziemi leżące do Korony przyłączył. A ponieważ Frydryk-Wilhelm Król Pruſki mieniąc ſię wſzyſtkich Wilhelma III. Państw dziedzicem, do Xięſtwa Arauzykańſkiego ſwoie także prawa zakładał, zaczym na uſpokoienie iego Traktatem Utrechtſkim Miaſto Geldryą z powiatem do niego należącym onemuż wyrobił. A lubo nayſtarſza linia Arauzykańſka iuż wygaſła, y Xięſtwo Arauzykańſkie do Hrabiow Naſſawſkich więcey nie należy, linia atoli *Naſſau-Dietz*, która teraz Staduderſtwo w Holendrach dziedziczy, imieniem ſię Xiążąt Arauzykańſkich dotąd zaſzczyca-

rożnemi czasami dla Rzeczypospolitey na tym Urzędzie trudów, Roku 1747, postanowili, ażeby od tąd Domu Nassawskiego linia Dycka, nie tylko w męszczyznach ale też y białychgłowach Staduderstwo dziedzicznym prawem posiadała. To uczyniwszy z Austryą y Anglią się złączyli, y mocno sobie tuszące, że przy rządach nowego Stadudera, y Sprzymierzeńcow swoich pomocy, tak się im, iako niegdyś Przodkom ich, przeciwko Francuzom powiedzie, w woynę sobie wydaną z Francyą weszli. Ale okoliczności czasu takie na ten czas były, iż wszystkie ich zawody y nadzieie daleko się im inaczey niż w Roku 1672. obróciły. Te albowie Mocarstwa, od których się oni iakiego dla siebie ratunku spodziewali, same długą woyną osłabione, y wielkiemi na prowadzenie iey nakładami wycieńczone, żadney im pomocy przynieść nie mogły. Królowa Węgierska woyną Włoską rozrargniona nie miała na ten czas tylko iednych Węgrów, któremi by się Francyi zastawić mogła. Anglia zaś w takim stanie była, iż się żadną miarą zdobyć na to nie mogła, ażeby Francuzow od Niderlandu ku swoim granicom odepchnąć czym było. Nad to bunt, który się w Genuy (p) przeciwko Austryakom wszczął.

(p) Austrya z Anglią ułożywszy sobie na niektóre Francuzkie kraie razem uderzyć, Anglia przeciwko Brytannii mnieyszey naprzod się w R.

wszczął, iako Królowi Sardyńskiemu, na nowey woyny puszczaiąc go morze, nowe trudności rokował, tak też do poparcia strony iego nowych od Mocarstw Nadmorskich nakładów wyciągał. Lecz ieżeli Sprzymierzeńcy Holenderscy w tych tak niepomyślnych dla siebie okolicznościach zostawali, Francya także swoie miała obroty, które od niey osobliwego wyciągały względu; y trzydzieści tysięcy woyska Moskiewskiego w posiłku Holendrom ku Renowi co tchu idącego, nowego także woyska Francuzkiego do zastąpienia im drogi od Niemiec potrzebowały. Y tak burza w Holendrach wszczęta, która krwawą y długą woyną całey Europie groziła, hasłem nieiakim y zapowiedzią bliskiego pokoiu była. Jakoż wzięcie fortecy Bergopsom, y obleżenie Mastrychu, przyspòrzyły ten Ziazd, który do namowienia się

1746. wybrała, á Austrya tegoż samego roku do Prowanckiego kraiu z woyskiem wtargnąwszy oblec Tulon zamyślała. Ażc do dobywania tego miasta tak daleka kraiu odległość nie pozwalała iey Artyleryą prowadzić, zaczym tym końcem Genuę woyskiem swym opanowała, ażeby z tamtąd potrzebne do tego woienne Rynsztunki morzem przesłać mogła. Gdy więc działa y możdzierze z Genueńskiey zbroiowni wzięte Austryaccy żołnierze na okręty kładli, pewnego możdzierza wciągnąć na okręt żadną miarą nie mogli. Postrzegłszy zatym Kapitan Austryacki ie-

ſię względem ułożenia artykułów przyſzłego pokoiu, w Akwiſgranie naznaczony był. A gdy po trzechtygodniowym obleżeniu, Maſtrych od Francuzów dobyty zdawał ſię przecinać drogę ſiedmiu Sprzymierzonym Prowincyom do doſtania tych poſiłków, które im tamtędy z Niemiec przychodziły, á bez których żadną miarą obeyść ſię nie mogły; zaczym ſam Staduder na Stany Holenderſkie nalegał, ażeby ſię z zawarciem pokoiu ſpieſzyły. Lubo więc ośm Potencyi w tę woynę wchodzących było, z tym wſzyſtkim trzy ſię tylko obrały, to ieſt, Francya, Anglia, y Holandya, które ułożenie przedugodnych artykułów na ſiebie wzięły, y inſze potym ſprzymierzone z ſobą Mocarſtwa do przyięcia ich przywieść obiecały. Skoro ſię zatym te trzy Potencye na iedno z ſobą zgodziły, 24. Artykułów przedugodnych, które doſta-

tecz-

dnego z pomocnikow Genueńſkich, którzy do tey roboty poniewolnie zażyci byli, że podobno w tey pracy ſobie folguiąc nie z wielką uſilnością do dźwigania ciężaru tego pomagał, kiiem go mocno uderzył. Ten Kapitana poſtępek haſłem niciakim był tego buntu, który ſię na tychmiaſt zaczął. Poſpolſtwo albowiem na to ſię patrzące, naprzód ziomka ſwego obelgą, á potym iegoż ſamego głoſem od ginącey wolności ratunku dla ſiebie wzywaiącego poruſzone, w tym momencie ſkupiło ſię, y uzbroiwſzy ſię czym kto mógł na prędce, na wyprowadzaiących działa żołnierzy uderzy-

tecznym Traktatem potwierdzone bydź potym miały, Pełnomocnikom swoim dnia 30. Kwietnia R. P. 1748. podpisać kazały. Tych Artykułów ta była istota: 1. *Ze wszystkie woiuiące Mocarstwa zdobyte podczas tey woyny kraie, ieden tylko Slązk wyiąwszy, tym do których należą pooddaią.* 2. *Ze Xiąże Modeński przywrócony będzie do swego Państwa, z którego podczs tey woyny wypędzony był.* 3. *Ze Dom Austryacki y Król Sardyński wszelkich swoich pretensyi do Rzeczypospolitey Genueńskiey kiedyżkolwiek mianych zupełnie odstąpią.* 4. *Ze wszystkie cessye, które Traktatem Wormackim Królowi Sardyńskiemu poczynione były, onemuż, oprócz Finalu y Placenckiego Powiatu, przyznane y potwierdzone będą.* 5. *Ze Franciszek I. od wszystkich w tę zgodę wchodzących za Cesarza uznany będzie.* 6. *Ze Królowa Węgierska*

Xięstw

ło, y wszelką im armatę odebrało. Tym dziełem ośmielone do Miasta wpadłszy gdy się z ludem rożnego stanu y gatunku do siebie się wiążącym złączyło, na reymenta Austryackie, któremi Genua osadzona była, uderzyło: z których tysiąc na placu położywszy, 4. tysiące do więzienia wtrąciło. Ten Genueńskiego ludu przykład innych miast y miasteczek obywatelow pobudził, iż się z sobą złączywszy, Generała Bottę nie tylko z Genuy, y z całego Genueńskiego Państwa z woyskiem Austryackim wypędzili, ale też tym swoim postępkiem wszystkie Austryackie zamachy od Tulonu y Prowancyi odwrocili.

Xięstw Parmy, Placencyi, y Gwastalli Infantowi Filippowi ustąpi, y do odzyskania ich na potym żadnego sobie nie zostawi warunku, chyba ten szczegulny, kiedy Infanta Filippa męska płeć wygaśnie, albo też kiedy się na Tron Sycyliiski przeniesie. 7. Ze Ustawa względem sukcessyi Domu Austryackiego przez Karola VI. Roku 1713. uczyniona, od wszystkich potwierdzona y przyięta będzie. 8. Ze Traktaty Wrocławski y Drezdeński podczas tey woyny poczynione, we wszystkich swoich artykułach, od wszystkich w ten Traktat wchodzących warowane będą.

Skoro zatym wszystkie woiuiące Mocarstwa do przedługodnych Artykułow przystąpiły, Traktat ostateczny dnia 18. Października R. 1748. nastąpił, który ie za spolną wszystkich weń wchodzących zgodą stwierdził, y pożądany całey Europie pokoy przywrócił.

TRAKTATY

Paryski y Hubertsburski w R. P. 1763.

WOyna, która te Traktaty poprzedziła, y całą niemal Europę zakłóciła, z Ame-

Ameryki ſię zaięła. Trzeba albowiem wiedzieć, iż od Roku 1753. y 1754. częſte barzo między Urzędnikami Angielſkiemi y Francuzkiemi ſtrony granic Państw w Amerycee Północney leżących bywały kłótnie, w których gdy każdy Pana ſwego prawa chciał popierać y onych bronić, poſzło zatym, iż od słów do groźb, á od groźb przychodziło czaſem y do gwałtów. A gdy takowe poſtępki obadwa Narody coraz barziey przeciwko ſobie roziątrzały, Dwory Werſalſki y Londyńſki, o tym wſzyſtkim co ſię tam działo, oſtrzeżone, chcąc wcześnie odwrócić tę burzę, która im woyną groziła, tak do roztrząśnienia iako też y do ugodzenia po przyiacielſku wſzyſtkich zachodzących między dwoma Koronami ſprzeczek, Komiſarzow z obu ſtron naznaczyły. Paryż był mieyſcem, gdzie ſię ta Komiſſya odprawiać miała. Skoro zatym Angielſcy Komiſarze tam ziachali, Komiſſya zagaiona była. Ale gdy na niey każda ſtrona przy roſzczonych prawach ſwoich uporczywie obſtaiąc, y ſprawy ſwoiey ſprawiedliwość pokazuiąc, iedna drugiey w niczym uſtępować nie chciała, cała Komiſſya bezſkutecznie ſię rozeſzła. Anglia iednak pierwſza była, która Komiſarzom ſwoim z Paryża wyiachać, y do Londynu ſię powrócić kazała. Co gdy ſię ſtało, obiedwie Korony iawnie po ſobie poznać dały, iż mocą

nawet

nawet orężá praw swoich bronić y one popierać gotowe są.

Gdy więc tak Francya iako też y Anglia w Pismach swoich na ten koniec wydanych sprawiedliwości spraw y postępkow swoich dowodząc, na to się zdobywały, ażeby było światu całemu pokazać, iako w odpowiedzi za to przed nikim nie będą, ieżeli z tych zatargów w Ameryce wszczętych iakie nieszczęście dla Europy wyniknie; po wszystkich Dworach tym czasem się ubiegały, ażeby Europeyskich Mocarstw związkami iedna przeciwko drugiey zmocnić się mogła. Obiedwie albowiem strony doskonale to przenikały, że woyna, którąby się z tey przyczyny wszczęła, nie o samą się tylko Amerykę oprze, ale też w nią y Europę wciągnie. A przeto Król Angielski, boiąc się o Państwa swoie w Niemczech leżące, naprzód z Moskwą, á potym z Landgrafem Haskim Traktat posiłkowy uczynił.

Flotty Francuzka y Angielska pod żagle wyszedłszy, gdy razem w Ameryce R. 1755. stanęły, trafiło się, iż dwa okręty Francuzkie mgłą na morzu powstaiącą oszukane w srzód flotty Angielskiey wpadły, y od nich złapane były. Dwór Wersalski dopominał się wydania tych okrętow: ale Dwór Londyński zasadzaiąc się na poczynionych dawniey iuż od Francyi nieprzyiacielskich w Ameryce krokach, y dowodząc, że Amirał

tey świeżo wyprawioney flotty wyraźny rozkaz miał, ażeby mocą nawet prawa Dworu swego popierał, wydać ich niechciał, y że okręty prawym y należytym postępkiem na Francuzach zdobyte były, utrzymywał. To zabranie okrętów Francuzkich, uważaiąc wszystkie okoliczności, które zatym nastąpiły, początkiem nieiakim było zerwania tey przyiaźni, która między dwoma Dworami dotąd trwała, y tey woyny, która się potym w Europie zaięła. Jakoż od tego prawie zaraz czasu Angielczykowie nie tylko w Ameryce, ale też y w Europie Francuzow na morzu zaczepiać, na okręty ich napadać, y one, gdzie tylko mogli, bez braku łapać y zabierać poczęli.

Francya nie tak tym Angielczyków postępkiem zdziwiona, iako ciekawa wiedzieć, co za skutek te Angielskie gwałty w Europeyskich Mocarstwach sprawią, przez nieiaki czas żadnego im odporu dawać nie kazała, y Imaczom morskim mocno przykazała, ażeby się okrętów Angielskich na morzu chwytać nie ważyli. A iako dobrze o tym wiedziała, że te przymierza, któremi Anglia z Austryą, Holandyą, y Moskwą związana była, ściągały się szczegulnie do interesów Europeyskich nie Amerykańskich; zaczym Angielczykom żadnego odporu dawać niechciała, ażeby tym swoim postępkiem na-

przod Europie pokazała, że Angielczykowie ſą zaczepcami y zapalaczami tey woyny, którey Francya unika, á potym ażeby przymuſić nawet mogła Sprzymierzeńcow Angielſkich do odmówienia Angielczykom wſzelkich przyrzeczonych poſiłków, kiedyby z niemi Francyi do woyny w Europie przyſzło. Lecz gdy bez żadnego względu na tę Francyi powolność y cierpliwość wiele iuż okrętow Francuzkich Angielczykowie ſchwytali, y po morzu uſtawicznie krążąc do prowadzenia morzem handlu kupcom Francuzkim przeſzkadzali, Dwór Werſalſki za rzecz ſprawiedliwą uznał, iże czas iuż był, ażeby ſwoie ułożenia odmienił, y do ratowania kraiow y poddanych ſwoich nowe do oparcia ſię naiezdnikom Angielſkim ſpoſoby przedſięwziął. Do wykonania zatym tych zamysłow ſwoich trzech ſrzodkow zażyć umyślił. A naprzod wſzyſtkim ſwoim morſkim Łapaczom pozwolenie dał, ażeby za ſwoie wet za wet oddaiąc, po morzu także krążyli, y okręty nieprzyiacielſkie chwytali. Jakoż po tym wydanym pozwoleniu, w krótce zaraz niezmierna moc Chwytaczow morſkich z Portów Francuzkich na morze wyſzła, y od tego momentu wzaiemne z obu ſtron nieprzyiaźni wſzczęły ſię. To uczyniwſzy do wſzyſtkich Dwórow udał ſię, chcąc ſię przed niemi naprzod ze wſzyſtkich ſwoich poczynionych z Anglią krokow uſprawiedliwić, á
potym

potym z nich wyrozumieć, ieśliby, widząc tak oczywistą y sprawiedliwą Króla Francuzkiego sprawę, z nim się związać, y w tey go woynie posiłkować chciały. Ten Francuzki postępek pomyślny dla siebie skutek u wszystkich niemal Dworów znalazł, które wszystkich Króla Francuzkiego poczynionych kroków sprawiedliwość y porządność uznały, á Angielczyków za zaczepcow y napastników osądziły. Ale ponieważ cała ta sprawa Ameryki się tykać zdawała, przeto wszystkie Dwory namyślaiąc się, ieżeliby się z Francyą złączyć miały, na insze się tymczasem Dwory zapatrywały, któreyby się one strony w tey sprawie chwytały. Że zaś wiedział dobrze Gabinet Wersalski, że sprzymierzone Stanow Holenderskich Prowincye z dawna z Anglią ściśle złączone są, wszelkiego zatym starania swego do tego przyłożył, ażeby z niemi było Traktat bezstronności zawrzeć, którymby Holendrzy do żadney strony nieprzywiązować się obowiązani, podczas następuiącey z Anglią woyny sił Francuzkich nie rozrywali. W czym że sami Holendrzy swoy pożytek upatrywali, zaczym do zawarcia takowego Traktatu łatwo się Hrabi *d'Afry* Posłowi Francuzkiemu nakłonić dali.

A gdy z obu stron oczywiste nieprzyiaźni w Ameryce y Europie coraz się barziey wzmagać poczynały; gdy tak Francya iako

też y Anglia, ażeby inſze Potencye na ſwą ſtronę przeciągnąć można było, z oſobliwą ſię uſilnością ubiegały; gdy pierwſza u Holendrow o zawarcie Traktatu bezſtronności pracowała, á druga znaczne pieniężne poſiłki tym ofiarowała, którzyby iey woyſka przyſtawić chcieli; Frydryk III. Król Pruſki uważaiąc tak pomyślną dla ſiebie okoliczność, á z ninieyſzego czaſu o przyſzłym ſobie wnoſząc, za rzecz arcypotrzebną dla ſiebie uznał, ażeby ſię do którey ſtrony na ten czas przywiązał. Co mu zaś naywiękſzym do tego pochopem było, to był Traktat poſiłkowy, który Anglia z Moſkwą dawniey zawarła. Uważaiąc zatym, że, ſkoro do woyny w Europie na lądzie przyidzie, Francya dla roztargnienia ſił Angielſkich niezomylnie do Państw Hannowerſkich wpadnie, á przeto Moſkwa z Domem także Auſtryackim związana na odſiecz im od Anglii wezwana będzie. Chcąc tedy zawczaſu temu zabiec, ażeby ani Moſkwa ani Francya do Państw Niemieckich z woyſkiem ſwym nie wkraczały, ſam z Królem Angielſkim ściśle ſię związać y złączyć umyślił. Po uczynionych zatym wſzyſtkich do tego krokach, gdy z Króla Angielſkiego wyrozumiał, że to iego z nim przymierze chętnie przyimuie, Traktat związkowy 16. Stycznia R. 1756. w Londynie z nim uczynił. Tym Traktatem obiedwie ſtrony

ny nie tylko Państwa ſwoie w Niemczech leżące obopólnie ſobie warowały, aleteż ſobie przyrzekły, że ſię o to wzaiemnie ſtarać będą, ażeby wſzelkiemi ſiłami temu przeſzkadzać, żeby żadne Cudzoziemſkie woyſka do Niemiec nie wchodziły.

Ten tak nieſpodziany Króla Angielſkiego y Pruſkiego z ſobą związek iako nieſkończenie iednych zdziwił, takteż drugich mocno zatrwożył. Moſkwa, ktora miarkowała, że Anglia po zaſzłym tym z Krolem Pruſkim Traktacie woyſk od niey więcey nie potrzebując, przyrzeczonych iey poſiłkowych ſum dawać nie będzie, wielkie ſwoie z tey miary nieukontentowanie pokazała. Królowa Węgierſka, która łatwo przewidzieć mogła wſzyſtkie te ſkutki, które z tego związku wyniknąć miały, cały ſwoy gniew przeciwko Anglii wywarła, iż ona ściśle zawſze z Domem Auſtryackim złączona, z tym ſię wiązać y ſprzymierzać śmiała, przeciwko któremu iako ſpolnemu Auſtryi y Anglii nieprzyiacielowi nie dawno woiowała. Francya pomiarkowawſzy to Dworu Wiedeńſkiego nieukontentowanie, á wſzelką do złączenia ſię z ſobą łatwość z niego wyrozumiawſzy, związek ſporny y odporny z Auſtryą uczyniła, y Traktatem go dnia 1. Maia 1756. w Werſalu zawartym ſtwierdziła. Tym tedy ſpoſobem dwie ſię w Europie uformowały Partye. Z iedney ſtrony byli Królowie Angielſki y Pruſki, z Xiążę-

żęciem Brunſzwickim z Wolfenbutla, Landgrafem Haſkim, y niektóremi Xiężętami Saſkiemi; á z drugiey Francya y Auſtrya prawie pierwſzy raz (*q*) tak ściſſym związkiem z ſobą złączone, do których potym Moſkwa, Saxonia, Szwecya, y niektórzy Rzeſzy Niemieckiey Xiążęta przyſtąpili.

A gdy gabinetowe rady, względem łączenia ſię iedney Potencyi z drugą, całą Europę zabawiały, flotta tym czaſem Francuzka, która pod wodzą Marſzałka Francuzkiego Xiążęcia Ryſzelego dnia 27. Marca 1756. z Tulonu pod żagle wyſzła, 18. Kwietnia na Wyſpę Minorykę woyſka ſwe wyſadziła, chcąc dobywać tych miaſt, które na tey Wyſpie Angielczykowie poſiadali. Blackney Komendant fortecy S. Filippa, która *Port-Mahon* zakrywała, długo ſię Francuzom w niey bronił, czekaiąc Amirała Bynga, który iey na odſiecz z flottą ſwoią przybyć miał. Ale ponieważ Byng z przybyciem ſwoim opoźnił ſię, które to opoźnienie życiem (*r*) po-

(q) Filip Xiążę Aureliańſki Regent Francuzki podczas młodſzeńſtwa Ludwika XV. Kardynała Alberoniego intrygami przeciwko Filippowi V. roziątrzony, złączył ſię był w R. 1719. z Auſtryą y Anglią przeciwko Hiſzpanii; ale ten związek y niedługo trwał, y Auſtrya nic z niego nie korzyſtała.

(r) Byng podług dekretu ſądu woyſkowego dnia 27. Stycznia 1757. na ſiebie ferowanego dnia 24. Marca na okręcie rozſtrzelany był.

potym przypłacił, y od Generała Francuzkiego *de la Galissoniere*, który mu z posiłkiem idącemu na morzu zastąpił, 20. Maia zbity był; zaczym Komendant Blackney po długim obleżeniu, y po danych w bronieniu się wielkich męstwa y dzielności swoich dowodach, naostatek 27. Czerwca Francuzom poddać się musiał, którzy po wzięciu tey twierdzy całey Minoryki Panami się stali.

Skoro się tym kształtem, iakiśmy wyżey namienili, dwie *Partye* w Europie uformowały, Król Pruski dowiedział się, że Dwór Wiedeński skrycie Traktat z Moskwą y Saxonią czynił, y one namawiał, ażeby z złączonemi razem z sobą siłami na Króla Pruskiego uderzyły, y do odebrania mu Slązka y niektórych do Państw iego należących kraiów dopomagać mu chciały. A ponieważ ustawiczne wieści, które w tey materyi z Wiednia przez Ministra swego odbierał, o tym Dworu Wiedeńskiego przeciwko sobie zamachu coraz go barziey potwierdzały, zaczym zabiegaiąc wcześnie temu nieszczęściu, którym mu ten kleiący się w Wiedniu Związek groził, dwóch do tego kroków zażyć umyslił. Naprzod o tym robiącym się przeciwko sobie spisku Francyi, Anglii, y Holandyi doniosł; á potym przez swego w Wiedniu Posła Cesarzowy oznaymić kazał, iż chce rzetelney y y ostateczney ode Dworu Wiedeńskiego odpowie-

powiedzi względem tych zamachow, które on przeciwko niemu knuie, y ieżeli to prawda iest, że Cesarzowa przeciwko niemu uzbraiać się myśli. W czym ieżeliby zupełney rezolucyi odebrać nie miał, tedy się siłą oręża na Cesarzowy tego domagać będzie, y z tym woyskiem, z którym do Saxonii wchodzi, daley się pomknie. Tu się otworzyło pole tych pism, któremi cała Europa zarzucona była, y w których mądrych y prawnych ludzi siliły się rozumy, chcąc w nich dowieść y pokazać, kto pierwszy był, który drugiego zaczepił, czyli Cesarzowa, czyli też Król Pruski.

Jakożkolwiek bądź, to pewna iest, że Król Pruski pierwszy był, który w 80. tysięcy woyska swego trzema kolumnami na końcu miesiąca Sierpnia R. 1756. do Saxonii wszedłszy, Króla Polskiego Elektora Saskiego do tego przymusił, iż z Drezna wyniść, y w obozie pod Pirną założonym zamknąć się musiał. Chcąc iednak Król Pruski to tak niespodziane z woyskiem swoim do Saxonii wtargnienie iaką wymowką pokryć, w wydanych swoich na ten koniec obwieszczeniach wyraził, iako do Saxonii z woyskiem swoim nie nieprzyiacielskim trybem wchodzi, ale ażeby Elektora Saskiego przytomnością swoią do tego przywiodł, ażeby on naprzod przyrzekł, że podczas następuiącey woyny do żadney strony przywiązywać się nie będzie, á potym,

aże-

ażeby mu Saxonią do uſtawicznego przez tę woynę woyſkom Pruſkim prześcia potrzebną do wiernych rąk oddał. Ale Elektor Saſki żadnego dla ſiebie pożytku nie widział, dla któregoby, do tych ſię Króla Pruſkiego propozycyi przychylaiąc y potrzebom iego dogadzaiąc, miał mu to uczynić, czego ſię on od niego w 80. tyſięcy woyſka ſwego domagał. Dla czego ściągnąwſzy pod Pirnę wſzyſtkie woyſka Saſkie, których na 18. tyſięcy rachowano, opierać ſię temu umyślił, który go do przyięcia tak nielubych ſobie propozycyi niezwyczaynym cale poſtępkiem przymuſić zamyślał. A lubo tá tak mała garſtka Saſow w porownaniu do tak licznych woyſk Pruſkich doſtateczna nie była, ażeby Pruſakom wydołać mogła, iednakowoż ich tym ſpoſobem w biegu ſwoim wſtrzymuiąc, którzy Saxonią, Czechy, y Morawę przeſzedłſzy, nie oparliby ſię podobno byli iak koło Wiednia, dała tym czaſem Ceſarzowy czas do poczynienia woiennych dyſpozycyi, y do iakiegożkolwiek przygotowania ſię przeciwko temu nieprzyiacielowi, który do Państw iey nadchodził. Jakoż Generał Braun kilkanaście połków na prędce zebrawſzy, natychmiaſt z niemi na granicach Czeſkich ſtanął, ażeby tym ſpoſobem Czechy od Saxonii zakrywaiąc tak przyſtępu do nich Pruſakom bronić, iako też y Saſom w obozie pod Pirną

zewſząd od woyſk Pruſkich opaſanym ratunek i ki przynieść mogł. Batalia, którą Król Pruſki dnia 1. Października 1756. nad Elbą pod Łowoſiczami Braunowi wydał, krwawa była, y od drugiey godziny z rana, aż do trzeciey z południa trwała: ale ponieważ obiedwie ſtrony zwycięztwo ſobie przypiſywały, wiedzieć zatym rzetelnie nie można, kto na niey zwycięzcą był. Jakożkolwiek bądź, Braun w krotce po tey ſprawie z woyſkiem ſwoim cofnął ſię; á Saſi dla przerzniętych ſobie zewſząd do dowożenia żywności paſow nie mogąc dłużey w obozie pod Pirną wytrzymać, 16. Października z Pruſakami ſię umowili, ażeby im z obozu wynisć, y do domow ſwoich powrocić ſię wolno było. Ta umowa pod imieniem Kapitulacyi Lilienſzteińſkiey uczyniona była. Lecz gdy Saſi z obozu wyſzedłſzy, ku Czechom przerzynać ſię chcieli, ażeby ſię tam z Braunem złączyli, od Pruſakow otoczeni broń złożyć y im ſię poddać muſieli, ktorzy ich po Reymentach ſwoich rozłożyli.

Po tych nieprzyiacielſkich od Krola Pruſkiego poczynionych krokach, gdy ſię w Niemczech woyna zaięła, ſprzymierzone Mocarſtwa chcąc ſwoim obowiązkom zadoſyć uczynić, y Sprzymierzeńcow ſwoich ratować, woyſka ſwoie także wyprowadziły, y łącząc ſię z temi, z którémi ſprzymierzone były, ſpornie y odpornie z drugiemi woiować poczęły.

części. Podczas tey woyny, która ſiedm lat przeſzło trwała, wiele ſię krwawych odprawiło batalii, między któremi znaczniey-ſze naſtępuiące były.

Batalia, którą Król Pruſki Karolowi Xiążęciu Lotaryńſkiemu woyſka Auſtryackie prowadzącemu dnia 6. Maia 1757. pod Pragą wydał, z obu ſtron nie mało ludzi koſztowa-ła. Zwycięztwo iednak przy Królu Pruſkim było, ktory, położywſzy na placu ſześć tyſię-cy Auſtryakow nie rachuiąc ieńcow, 22. ſztandarow, 19. chorągwi, y 40. dział ro-żnego gatunku y wielkości w łupie im za-brał. Podczas tey utarczki Szweryn Gene-rał Pruſki zabity, á Braun kulą armatną w nogę poſtrzelony był, y z tego poſtrzału w krotce potym umarł. Po tey batali około 40. tyſięcy woyſka Auſtryackiego do Pragi weſzło, y w tym ſię mieście zamknęło, któ-re, Król Pruſki przez ſześć Niedziel w obleżeniu trzymaiąc, nieſłychane tamże ſzkody przez Bombeiſkaczów ſwoich poczy-nił. A gdy Daun na granice Czeſkie woyſka ściągał, z ktoremi Pradze na odſiecz iść miał, Król Pruſki Xiążęcia Bewerna we 20. tyſię-cy przeciwko niemu wyſłał, y zmocniwſzy go kilką reymentami, które z ſobą przypro-wadził, batalią Daunowi dnia 17. Czerwca pod Kolinem wydał. W tey potyczce Daun pokazał, co woyſko każde może, gdy dobre-

go

go wodza ma. Król Pruſki ſiedmią zawodami na niego uderzył, ale za każdym razem z ſtratą ſwoią od niego odepchnięty był; tak dalece, iż około 12. tyſięcy ludzi ſtraciwſzy, z ktorych iedni na placu polegli, drudzy w niewolą zabrani byli, y zwyciezcy ſwemu 22. chorągwi y 45. armat w zdobyczy zoſtawiwſzy, naoſtatek z placu uchodzić muſiał. Po tey Kolińſkiey klęſce woyſka Pruſkie od oblężenia Pragi odſtąpiły, gdzie Auſtryacy wycieczkami ſwemi nie mało im ludzi przeplenili.

Francuzi, (*s*) ktorzy pod wodzą Marſzałka *d'Etrées* do Hannoweru weſzli, potkawſzy ſię pod Haſtenbeck miaſteczkiem nie daleko Hammelen leżącym z Xiążęciem Kumberlandzkim, ktory Hannowerſkie y związkowe woyſka hetmanił, onegoż tamże dnia 26. Lipca porazili, y po tym zwycięztwie Hammelen y Minden odebrawſzy, całego Elektorſtwa Hannowerſkiego panami ſię ſtali.

Mar-

(s) Tego Roku ſtraſzna przygoda Króla Francuzkiego potkała. Gdy albowiem ten Monarcha dnia 5. Stycznia 1757. chcąc z Werſalu do *Trianon* iachać, do karety miał wſiadać, pewny łotr na imię *Damian* rodem z Artezyi zakradłſzy ſię w tłumie ludzi oſobę Królewſką otaczaiących obośiecznym go nożem pchnął. Która to rana ponieważ nie śmiertelna była, zaczym Król ſię z niey wyliczył, á morderca przyzwoitą wyſtępkowi ſwemu kaźnią ſkarany był.

Marszałek Ryszeli po odwołaniu Marszałka *d'Etrées* komendę woysk Francuzkich obiąwszy, Hannoweranow tak obarczył, iż ci do ciasnego kąta od Francuzow przyparci, y żadnego do ratowania się sposobu nie widzący, Ryszelemu się poddać, y z nim o zawieszenie woyny na czas iaki umowić się musieli. Ta umowa, ktora między Xiążęciem Kumberlandzkim y Marszałkiem Ryszelim za pośrzednictwem Króla Duńskiego przez Hrabię Lynara Ministra iego uczyniona, á dnia 8. Września R. 1757. w *Kloster-Sewen* z obu stron podpisana była, to w sobie zamykała: *ażeby Xiążę Kumberlandzki osadziwszy niektóre mieysca do Króla Angielskiego należące żołnierzem Angielskim, inne woyska posiłkowe rozpuścił, á sam się do Anglii powrócił.*

Apraxyn Feldmarszałek Moskiewski wkroczywszy do Prus Brandeburskich we 120. tysięcy woyska Moskiewskiego, Lewahldowi Generałowi Pruskiemu ze 40. tysięcy woyska kraiu tego pilnuiącemu dnia 30. Sierpnia pod *Grosś-Jegerndorf* batalią wydał, na ktorey zwycięztwo z niego odniosł. W tey potyczce 9. tysięcy wprawdzie Moskalow na placu poległych y ranionych było, Prusakow zaś trzy tysiące tylko zgineło, ale za to plac boiowy przy Moskalach się został. Aże po tey sprawie całe Prusy obiąć mogłszy Apraxyn, z całym woyskiem ku Inflantom cofnął

się,

ſię, zaczym w krotce potym naywyżſze woyſk hetmaňſtwo onemuż za to odebrane było.

A gdy Szwedzi, pokazawſzy w Manifeſtach od ſiebie wydanych, iako zaſadzaiąc ſię na Traktacie Weſtfalſkim obowiązani ſą wewnętrzną Rzeſzy Niemieckiey ſpokoyność utrzymywać, y iey przewko tym, którzy ią wzruſzaią, bronić, w 16. tyſięcy woyſka do Pomeranii weſzli; Francuzi pod wodzą Xiążęcia Subiſa zoſtaiący chcąc ſię z niemi złączyć, ku Saxonii pomykać ſię zaczęli. Król Pruſki drogę im zaſzedłſzy, dnia 5. Liſtopada 1757. pod *Rosbach* batalią im wydał, na którey tak haniebnie Francuzow poraził, iż oprócz zabityeh y rannych, 11. Generałow, 250. rozmaitego ſtanu Officerow, y ſześć tyſięcy proſtych żołnierzy w niewolą zabrał. Strata atoli Swidnicy, którey Nadaſty Generał Auſtryacki 12. Liſtopada dobył, większą Królowi Pruſkiemu ſzkodę uczyniła, niż wygrana Rosbacka pożytku przynioſła. W tey albowiem twierdzy 5. tyſięcy woyſka w niewolą Auſtryacy wzięli, 254. armat, 16. mozdzierzy, 13. tyſięcy bomb, 150. tyſięcy kul armatnych, około 5. cetnarow prochu, ſkarbiec woienny na trzykroć przeſzło tyſięcy złotych Niemieckich wynoſzący, oprocz żywności y innych narzędzia y rynſztunkow woiennych zabrali. Wzięcie także w niewolą Xiążęcia Bewerna, który dla doſtania ięzyka w kilka tyſięcy z Wrocławia wyiachał, ſtra-

ſtratę tegoż miaſta za ſobą pociągnęło, ktore ſię dnia 24. Liſtopada Auſtryakom poddało. Ale batalia pod Liſſą wygrana y odebranie nazad Wrocławia, ſowicie te ſzkody Krolowi Pruſkiemu nadgrodziły. Auſtryacy albowiem na batalii dnia 5. Grudnia pod Liſſą ſtoczoney na 7. tyſięcy ludzi ſtracili, z ktorych iedni na placu polegli, drudzy w niewolą zabrani byli. Działa, tabory, y rynſztunki woienne zwycięzcom w łupie ſię doſtały. Odebranie Wrocławia, który przez 13. dni woyſka Pruſkie w obleżeniu trzymały, nie mało także pożytku Królowi Pruſkiemu przyniosło. Przy poddaniu ſię albowiem tego miaſta dnia 20. Grudnia, przeſzło 17. tyſięcy Auſtryakow, któremi Wrocław oſadzony był, z całym rynſztunkiem y bronią w niewolą zabrał. Lignica także 28. Grudnia Pruſakom ſię poddała.

Ferdynand Xiążę Brunſzwicki, ktorego Król Pruſki po wygrany Rosbackiey na mieyſce Xiążęcia Kumberlandzkiego do obięcia komendy nad woyſkiem związkowym do Hanoweru wyſłał, zerwawſzy umowę w *Kloſter-Sewen* uczynioną, do ktorey zerwania puſtoſzenie kraiow Hannowerſkich, y ciemiężenie ich od Francuzow wielkiemi poborami Angielczykowie ſobie za pretext wzieli, woyſka pod Sztadem zgromadził, y obległſzy Harburg, dnia 31. Grudnia 1757. tegoż miaſta

do-

dobył. A gdy Król Pruſki w Roku 1758. od 5. Czerwca Ołomuniec obleżeniem trapił, od ktorego potym dzielnością Generałow Dauna y Laudona dnia 2. Lipca z znaczną woyſka ſwego ſtratą odpędzony był, Xiążę Ferdynand tymczaſem z Francuzami ſię ucierał, y pod miaſtem *Crevelt* dnia 23. Czerwca zwycięſtwo nad niemi odnioſł. Tego zwycięztwa owocem były Ruremond y Duſſeldorf, które ſię związkowym woyſkom poddały. Lecz na batalii, którą mu Francuzi dnia 10. Października pod Lutterberg wydali, Hannoweranie na 5. tyſięcy ludzi ſtracili. Z tey wygrany Xiążę Subis to w zyſku odnioſł, iż w krotce po tey batalii Marſzałkiem Francuzkim od Króla ſwego uczyniony był.

Fermor, ktory na mieyſce Apraxyna z Petersburga wyſłany był, dnia 22. Stycznia R. 1758. całe Pruſy do poddania ſię Carowy Moſkiewſkiey przymuſiwſzy, z woyſkiem ſwoim z tamtąd na wioſnę wyſzedł, y ku Pomeranii udał ſię. Z tamtąd do Brandeburgii wtargnąwſzy, batalią 25. Sierpnia pod Kiſtrynem z Królem Pruſkim zwiodł. Ta batalia przez dwa dni trwała, na ktorey kto zwycięzcą był, z opiſow tey potyczki z obu ſtron wydanych żadną miarą poznać nie można było. To zaś pewna ieſt, że Król Pruſki na 100. ſztuk armat, między ktoremi ſławne owe Szuwalowe działa znaydowały ſię, 25.

cho-

chorągwi, 5. ſztandarow, y ſkarbiec woyſkowy 800. ſto tyſięcy rublow w ſobie maiący podczas tey ſprawy w łupie Moſkalom zabrał. Strata ludzi z obu ſtron wielka była, ale nie rownie większa z ſtrony Moſkalow, ktorzy ſami przyznawali, iż ich w tey ſprawie, oprocz ieńcow y rannych, więcey niż 15. tyſięcy zgineło; na co iednak Nowinopiſowie zgodzić ſię nigdy nie mogli. Po tey batalii iedna część Moſkalow do Pomeranii ku Kolbergowi poſzła, ktorego przez kilka lat dobywała, á druga do Polſki ſię powróciła. Król zaś Pruſki z woyſkiem ſwoim ku Saxonii udał ſię, á potym do Luzacyi wſzedłſzy batalią z Daunem dnia 14. Października pod *Hochkirchen* ſtoczył, na ktorey bliſko 10. tyſięcy woyſka y ſto ſztuk armat ſtraciwſzy, z boiowego placu uſtąpić muſiał.

A gdy w Roku 1759. woyſka związkowe z leż ſwych zimowych ruſzać ſię y w pole wychodzić poczeły, Francuzi z obrotow Ferdynanda Xiążęcia Brunſzwickiego poſtrzegłſzy, iż z woyſkiem ſwoim ku Menòwi pomykać ſię zamyślał, Xiążę *de Broglie* Generał ich drogę mu pod *Bergen* zaſzedł, y tamże dnia 13. Kwietnia bitwę z nim zwiodłſzy, półtrzecia tyſiąca woyſka związkowego na placu położył. Ta klęſka Ferdynanda przymuſiła, iż ſię nazad cofnąć muſiał. Lecz gdy nieprzyiacielſkie woyſka z ſobą ſię pod *Mindą* zeſzły, dnia 1. Sierpnia na ſiebie ude-

rzyły.

rzyły. W tey utarczce woyſka Francuzkie z Saſami złączone, oprocz ieńcow y rannych, na ośm tyſięcy ludzi ſtraciły, y nie tylko z Mindy zołnierzem ſwoim oſadzoney Hannoweranom uſtąpić, ale też y z Państw Hannowerſkich umknąć ſię przed niemi muſiały.

Batalia, ktorą tegoż ſamego roku woyſka Pruſkie y Moſkiewſkie pod wodzą Generała Sołtykowa zoſtaiące dnia 12. Sierpnia pod *Kunnersdorf* z ſobą ſtoczyły, barzo krwawa y zaiuſzona była. W tey potyczce Krol Pruſki na 20. tyſięcy ludzi ſtracił, z ktorych iedni na placu polegli, drudzy ranieni byli, inſi zaś w niewolą ſię doſtali. Do tey wygrany Laudohn Generał Auſtryacki z woyſkiem ſwoim wielce Moſkalom dopomogł. Po tey Krola Pruſkiego pod Kunnersdorf klęſce, druga naſtąpiła, ktorą Fink Generał iego pod *Maxen* poniosł. Uderzywſzy albowiem woyſka Auſtryackie na niego pod Maxen obozem ſtoiącego, tak go zewſząd obarczyły, iż ten nie widząc żadnego do ratowania ſię ſpoſobu, ze 12. tyſięcy woyſka ſwego y całym Sztabem dnia 20. Liſtopada poddać im ſię muſiał. Działa, chorągwie, tabory, y wſzyſtkie woienne rynſztunki zwycięzcom w łupie ſię doſtały.

Początki Roku 1760. doſyć ſzczęśliwe dla Auſtryakow były, y Generał Laudohn potyczkami ſwemi na tegoroczney woienney

wypra-

wyprawie nayburziey ſię wſławił. Naprzod albowiem na Fukieta Generała Pruſkiego dnia 23. Czerwca pod Łańcutem uderzywſzy, tak go zewſząd ściſnął, iż ten z Generałem Małachowſkim y 9. tyſięcy ludzi poddać mu ſię w niewolą muſiał. A potym ku Glacowi poſzedłſzy, tego miaſta 27. Lipca ſzturmem dobył. Ale zſzedłſzy ſię z Królem Pruſkim pod *Paffendorf* nie daleko Lignicy, gdy dnia 15. Sierpnia bitwę z nim zwiodł, lubo na niey wſzyſtko to wykonał, czego dobrego Wodza powinność po nim wyciągała, iednakowoż od Króla Pruſkiego zbity był, y w tey potrzebie 7. tyſięcy ludzi ſtracił, z ktorych 4. tyſiące na placu poległy, á 3. tyſiące w niewolą ſię doſtały.

Batalia, ktorą woyſka Auſtryackie y Pruſkie dnia 3. Liſtopada 1760. pod *Torgau* z ſobą ſtoczyły, w obrotach ſwoich oſobliwa wcale była. Król Pruſki dwoma zawodami na Auſtryakow natarłſzy, zawſze od nich odepchnięty był, tak daleçe iż ſtraciwſzy wiele ludzi z boiowego placu uchodzić muſiał. W tey potyczçe, Daun w nogę poſtrzelony, dla uleczenia rany ſwoiey do Torgau zanieść ſię kazał. A gdy Auſtryacy po odeściu Króla Pruſkiego na zwycięzkim polu wygraną ſwoią weſołemi okrzykami głoſili, *Zitten* tymczaſem Generał Pruſki z boku im z woyſkiem zaſzedł, y ſpędziwſzy Puſzkarzow z tego mieyſca, gdzie ſzańçe działowe uſypane

 były,

były, odniesione z Króla Pruskiego zwycięztwo z ręku im wydarł. Uderzywszy albowiem do nich z tychże samych dział, ktore opanował, tak Austryackie wóysko pomieszał, iż w tym zamieszaniu nie tylko ich wiele na placu położył, ale też y w niewolą nie mało zabrał. Tego zwycięztwa pożytkiem były Torgau, Lipsk, Miśnia, y większa część Saxonii, ktore Prusacy Austryakom odebrali.

To gdy się w Europie działo, Angielczykowie tymczasem z kilką flotami swemi pod żagle wyszedłszy, po morzu krążyli, y nie tylko w Europie, ale też w Ameryce, Azyi, y Afryce z Francuzami się ucierali. Ci w R. 1758. dnia 26. Lipca Luisburga dobywszy całą wyspę *Cap-Breton*, á potym wyspy nazwane *l'Isle-Roiale*, *S. Jean*, y *Anticosti* Francuzom w Ameryce odebrali, á w Afryce rzekę Senegal y Goreę wyspę im odięli. W R. 1759. Gwadalupę y inne przyległe wyspy *Maregalante*, *Domingo*, *S. Catherine*, &c, w Ameryce opanowali, á po dobytym dnia 17. Września Kwebeku Stolicy Kanady Francuzkiey, całego tego kraiu panami się potym stali. W następuiących naostatek latach Martynikę wyspę w Ameryce, *Ponticheri* naycelnieyszę z osad Francuzkich w Indyach wschodnich miasto w Azyi, á w Europie *Belle-Isle* wyspę na brzegach Francuzkich leżącą zawoiowali.

Karol III. Krol Hiszpański, ktory po śmier-

śmierci Ferdynanda VI. Brata swego 11. Września w R. 1759. z Królestwa oboyga Sycylii na Tron Hiszpański się przeniosł, do żadney się z woiuiących Mocarstw nie przywiązuiąc strony, spokoynie dotąd u siebie siedział. Lecz skoro postrzegł, że po zdobytych tylu na Francuzach kraiach, Angielska potęga coraz się barziey na morzu y w Ameryce wzmagała, za rzecz arcypotrzebną osądził, ażeby do ukrócenia tey Angielskiey potężności z Francyą się związał, y z nią razem przeciwko Angielczykom woiuiąc, rozszerzać się im tak barzo w Ameryce nie dawał. Anglia o tych Króla Hiszpańskiego zamachach ostrzeżona, woynę mu dnia 2. Stycznia 1762. w Londynie wypowiedziała. A ponieważ się Portugallia strony Angielskiey chwyciła, zaczym woyska Hiszpańskie przeciwko niey poszły, y pod wodzą Generała Arendy wiele tamże miast opanowały. Angielczykowie zaś do Kuby w Ameryce wpadłszy, Hawanę, handlowne tey wyspy miasto oblegli, y 11. Sierpnia obleżeńców Hiszpańskich do poddania się z tym miastem przymusili.

W tych okolicznościach, Elżbieta Piotrowna Carowa Moskiewska dnia 5. Stycznia R. 1762. z tego świata zszedłszy, Piotr III. Siestrzeniec iey, który po niey na Państwo nastąpił, przymierze z Cesarzową Królową Węgierską zerwał, á z Królem Pruskim 5. Maia pokoy uczyniwszy, 20. tysięcy Moskalow na

żołd mu dał. A lubo dnia 9. Lip: tegoż samego roku z Cesarstwa złożony był, Katarzyna iednak żona iego, która po nim Carową ogłoszona była, zawartego od niego z Królem Pruskim Traktatu bynaymniey nie zerwała. Tym odstąpieniem Moskwy od Austryackiey strony gdy Królowa Węgierska w Niemczech osłabiona, á Hiszpania y Francya ze wszech stron na morzu y w Ameryce od Angielczyków ściśnione były; Portugallia tymczasem pod iarzmem woysk Hiszpańskich ięczała, ktore ponowiwszy dawne do niey Hiszpanii (t) pretensye podbiciem całego tego Królestwa Jozefowi I. Królowi Portugalskiemu groziły. Te okoliczności przyczyną były przyspörzenia tego pokoiu, którego cała Europa dawno sobie żądała. Jakoż Angielczykowie, lubo nad Francuzami y Hiszpanami górę w tey woynie maiący, nie mogąc iednak Króla Portugalskiego Sprzymierzeńca swego skutecznie w tym razie ratować, zezwolili naostatek na ten pokoy, którego przedugodne artykuły w *Fontainebleau* ułożone były.

Ten pokoy ostatecznym Traktatem między Anglią, Francyą, Hiszpanią, y Portugallią dnia 10. Lutego 1763. w Paryżu stwierdzony, to w sobie zamykał. 1. *Ze Kanada cała aż po rzekę Missisipi, która iey za granicę służyć będzie, do Angielczyków należeć będzie.*

(t) Patrz co się o Portugalii powiedziało w przypiskach na karcie 42.

dzie. 2. *Ze Martynika, Gwadelupa, y Wyspy* Mari galante *y S. Łucyi Francuzom oddane będą, á wyspy nazwane* Tabago, *S. Wincentego, S. Dominika, y* Cap-Breton *przy Anglii się zostaną.* 3. *Ze Hiszpania ustąpi Anglii całey Florydy z twierdzą S. Augustyna, y z całym tym kraiem, który w Ameryce Północney aż do rzeki Missisipi rozciąga się; za co iey Anglia Hawanę odda.* 4. *Ze Minoryka oddana będzie Anglii, która za to* Belle-Isle *Francyi wróci.* 5. *Ze Senegal w Afryce przy Anglii się zostanie, á Gorea Francyi oddana będzie.* 6. *Ze trzy osady w Indyach wschodnich przy Francyi się zostaną, między któremi liczyć się ma Pontyszery.* 7. *Ze po ogłoszeniu tego Pokoiu woyska Hiszpańskie z Portugalii ustąpią, y Królowi Portugalskiemu wszystkie te miasta y kraie oddadzą, które mu podczas tey ostatniey woyny opanowały.* &c.

A iako Król Pruski markotny był na Anglią, że ona bez dołożenia się iego, y bez żadney nawet iego wzmianki, Traktat swóy z Francyą uczyniła, tak też się łatwo dał nakłonić do zawarcia tego pokoiu, który Austrya y Saxonia z nim uczynić barzo sobie życzyły. Ziazd zatym naznaczony był w Hubertsburgu w Saxonii, gdzie 15 Lutego Roku 1763. Pełnomocnicy Króla Pruskiego dwa osobne Traktaty Pokoiu z Austryą y Saxonią zawarli. Tych obudwoch Traktatów

ta była iſtota. 1. Że ninieyſzy Traktat zaſadzać ſię będzie na Traktat ch Berlińſkim y Drezdeńſkim dawniey uczynionych, które tym Traktatem iak nayuroczyściey ponowione y potwierdzone bydź maią. 2. Że tak Ceſarzowa Królowa Węgierſka iako też y Król Pruſki wzaiemnie ſobie waruią wſzyſtkie te Państwa, które w Niemczech dzierżą y poſiadaią. 3. Że Ceſarzowa Królowa Węgierſka ſwoim y naſtępców ſwoich imieniem wiecznemi czaſy zrzeka ſię wſzyſtkich ſwoich praw do Państw Króla Pruſkiego, á mianowicie do tych kraiów, które mu przedugodnemi artykułami w Wrocławiu uczynionemi, á potym oſtatecznym Traktatem 28. Lipca 1742. w Berlinie ſtwierdzonemi, nadane y uſtąpione były. 4. Że na fundamencie tegoż Berlińſkiego Traktatu Król Pruſki obowiązany będzie wypłacać długi od Auſtryi na Ślązk zaciągnione. 5. Że zamiaſt Firſztemberga Traktatem Drezdeńſkim dnia 25. Grudnia 1745. Królowi Pruſkiemu uſtąpionego, który ſię teraz przy Elektorze Saſkim zoſtanie, Król Pruſki kontentować ſię będzie cłem tylko, które na Odrze przy tym Mieście płacić ſię zwykło, y że mu do tego wieś Szydło y kraie tak od Brandeburgii iako też y od Luzacyi nad Odrą leżące przydane będą. 6. Że po potwierdzeniu ninieyſzego Traktatu, Król Pruſki woyſka ſwoie z Saxonii y z Państw

do

do Królowy Węgierſkiey należących wyprowadzi, y tak miaſta iako też y kraie podczas oſtatniey woyny od ſiebie zaiachane, temu do kogo należą, w całości odda; co ſamo y Królowa Węgierſka uczyni, y z tych wszyſtkich kraiow, ktore ninieyszym y dawnieyſzemi Traktatami Królowi Pruſkiemu przyſądzone ſą, z Woyſkiem ſwoim uſtąpi. &c. &c.



PRZYDATEK
TRAKTATOW
Z ſamą Polſką
POCZYNIONYCH

Ktòre z Łacińſkich Oryginałów na Polſki ięzyk wiernie przetłumaczone tu ſię kładą.

Turpe est Patritio, & Viro Nobili, & causas oranti jus suum ignorare. Servius.

INSTRUMENT POKOIU

Czyli

PRZYMIERZA WIECZNEGO

Między Nayiaśnieyszym Królem Polskim *Janem Kaźmierzem*, y Nayiaśnieyszym Margrabią Brandeburskim *Frydrykiem Wilhelmem* R. P. 1657. dnia 19. Września w *Welawie*.

W Jmię Oyca, y Syna, y Ducha S. iednego y prawdziwego Boga, Amen.

WIadomo niech będzie wszystkim, iż gdy przeszłych lat, y tego nawet czasu, kiedy Nayiaśnieyszy y Naypotężnieyszy Pan Jan Kaźmierz Król Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, &c. z całym Przesławnym Królestwem Polskim, y Wielkim Xięstwem Litewskim, Moskiewską woyną y Kozackiemi buntami zakłócony był, á Szwedzi nieprzyiacielskim trybem podobnież na Polskę uderzywszy, do Prus potym Królewskich y Xiążęcych wpadli byli, tak, iż widząc Nayiaś: Xiążę y P. Frydryk Wilhelm Margrabia Brandeburski, Naywyż-

ſzy Rzeſzy Niemieckiey Podkomorzy, Elektor, y Xiążę Magdeburſki, Pruſki, Julii, Kliwii, &c: ſiebie, y Państwa ſwoie, wraz z poddanemi ſwemi od Szwedzkich Woyſk zewſząd przeciwko ſobie ściągnionych uciśnione, do zawarcia z niemi iakiegoś Pokoiu w ciężkiey owey potrzebie przymuſzony był, z kąd nieprzyiaźni iakieś między Nayiaś: Królem Polſkim y Nayiaś: Kurfirſztem Brandeburſkim naſtąpiły, y popełnione były; przecież naoſtatek za oſobliwſzą łaſką Boſką, y za wſtawieniem ſię Nayiaś: y Naypotężnieyſzego Ceſarza IMci Leopolda Króla Węgierſkiego y Czeſkiego, przez ſwego Kanclerza Kamery Nadworney, á do tych Traktatów wyznaczonego Poſła J. W. IM. Pana Franciſzka Lizolę, do wzaiemney zgody nakłaniaiącego, Pełnomocnicy z obu ſtron, á mianowicie z ſtrony Króla IMci Polſkiego Nayprzewielebnieyſzy J. W. IM. Pan Wacław Hrabia na Leſznie Leſzczyński Biſkup Warmiński, y IM. Pan Wincenty Korwin Gąſiewſki Podſkarbi W. y Hetman P. W. X. L. z ſtrony zaś N: Kurfirſtrza IMci J. J. W. W. IchM. Panowie Otho Baron Szweryński, Pan na Landsbergu &c: y IM. Pan Krzyſztof Somnitz Podkomorzy dziedziczny w Xięſtwie Pomorſkim &c: Nayiaśnieyſzego Elektora Brandeburſkiego naytaiemnieyſi ſtanu Konſyliarze, należytemi do tego inſtrumentami

opa-

opatrzeni, wieczny pokoy, zgodę, y przyiazń między wzwyż wspomnionym Nayiaś: y Naypotężnieyszym Królem y Wielkim Xiążęciem Litewskim y Jego Następcami y Królestwem Polskim, y Wielkim Xięstwem Litewskim, tudzież Nayiaś: Kurfirstrzem Brandeburskim, Xiążęciem Pruskim, y Jego następcami, pod temi, które następuią, warunkami ułożyli, odnowili, y zawarli.

Artykuł I.

Wzwyż wspomniony pokoy iako wiecznemi czasy wierny y szczery bydź ma, tak też od tegoż samego momentu wszelkie z obu stron między obiema woyskami y poddanemi nieprzyiaźni ustać maią. Zadna strona ku szkodzie drugiey niczego czynić nie będzie, ani nikomu co podobnego czynić nie dozwoli, ale iedna drugiey chwałę, pożytek, y bezpieczeństwo wszystkiemi sposobami pomnażać będzie. Cokolwiek zaś podczas tych woien bądź iedney lub drugiey stronie tak w Królestwie Polskim iako y w Prusiech Xiążęcych, bądź każdemu z osobna ich obywatelowi, od iedney lub drugiey strony krzywd, uszkodzenia, przykrości, czyli to przez gwałt, y wyprawy woyskowe, czyli przez podatki, zabranie, lub insze sposoby uczyniono, to wszystko iako w wiecznym zapomnieniu pogrzebione, tak też nigdy wznieçane nie będzie. Ani z tey przyczyny tak J. K. Mość y Królestwo Polskie, albo która z Prowincyi do

niego należących, lub który z poddanych iakieykolwiek godności y kondycyi, iako też y Nayiaś: Kurfirſzt JMość, iego poddani, żołnierze, Urzędnicy, nie będą ſię niczego mogli, ani ſami wzaiemnie u ſiebie, ani u ich z oſobna dziedzicow lub dobr, Kraiów, Generałów, żołnierzy, poddanych upominać, domagać, albo czego od nich żądać lub proſić, á tym barziey mocą wydzierać; ale to wſzyſtko z ubudwoch ſtron w zapomnienie póydzie, y odtąd ieden drugiego potrzebom dopomagać, á ſzkody wzaiemnie odwracać będzie. Waruią ſię tu atoli dłużnicy y długi cywilne między Króleſtwa Polſkiego, W. X. L. y tegoż Xięſtwa obywatelami, przed, lub podczas tey woyny zaciągnione, które wypłacić każdy powinien będzie. Ani tym, którzy załogi Kurfiſtrzowſkie podczas tey woyny mieli, albo iakimkolwiek ſpoſobem z Nayiaś: Kurfiſtrzem lub iego Urzędnikami w Króleſtwie Polſkim umowy mieli, za złe poczytane będzie; ale to wſzyſtko dla przyiaźni y wſtawienia ſię Nayiaś: Kurfiſtrza, J. K. Mość im daruie, y w żadney rzeczy przeciwko dawnym prawom y inſzym wſzyſtkim ich wolnościom, iakiekolwiek bydź mogą, bez naymnieyſzego braku y warunku, których przedtym zażywali, krzywdy im nie uczyni.

Artykuł II.

Którzy z przyczyny teraźnieyſzey woyny tak od Polaków, iako y Kurfiſtrzowſkich

woysk poymani byli, bez okupu, y z wydanym sobie pozostałym sprzętem, na pierwszą wolność wypuszczeni będą. Jeżeliby zaś którzy pod znaki drugiey strony przeszli, y woyskową przyięli, ci zostawieni bydź maią owey stronie, przy którey się znayduią, ani się o nich nikt upominać nie ma. Dobra nieruchome y papiery, które z obudwu stron z przyczyny tego poróżnienia zaaresztowane albo skonfiskowane, y na skarb publiczny zabrane były, prawym ich Panom, mimo wszelkich donacyi od kogożkolwiek iakimżekolwiek tytułem poczynionych, przywrócone bydź maią.

Artykuł III.

Obiedwie strony w tych woiennych czasach usilnie o spolną całość y obronę przeciwko wszystkim swym kłotnikom, iako też y o pokoy y wzaiemnego bezpieczeństwa utwierdzenie, o wypędzenie z Królestwa Polskiego y W. X. L. y Xięstwa Pruskiego nieprzyiacioł spolną radą, potęgą, y usiłowaniem starać się będą, bez względu na iakiżkolwiek inszy związek y umowę, którąby tey nader sprawiedliwey intencyi y wzaiemnemu obowiązkowi mogła bydź na przeszkodzie, á która mocą tego przymierza kassuie się y znosi się.

Artykuł IV.

Nayiaś: Kurfirszt wszystko co po całym

Kró-

Królestwie Polskim y W.X.L. y Biskupstwie Warmińskim przez tę woynę, albo Traktaty Szwedzkie, iakimkolwiek sposobem opanował, y rzeczą samą dzierży, zaraz iak tylko ta ugoda od J.K. Mci, y Senatorów, tudzież osobliwych Królestwa y Dworu swego Urzędników potwierdzona będzie, zupełnie odda, y bez żadney rezerwy przywroci. Wyprowadzenie załog za spólną Kommissarzow z oboyga stron radą, według zwykłego woiennego trybu, bez żadney przykrości y krzywdy obywatelow, bez burzenia fortec nowych y starych, (chyba żeby tego potrzebę na niektorych mieyscach za spolną radą obiedwie strony uznały,) y bez tykania woiennych Rynsztunkow, do Biskupstwa należących stanie się. A przeto tak dla tych iako też osobliwie dla niżey wyrażonych, y innych niektórych ieszcze sprawiedliwych przyczyn, Xięstwo Pruskie w tych granicach zamknięte, w których go Nayiaś: Kurfistrz niegdyś lennym prawem przed zaczęciem tey woyny trzymał, tak on sam, iako też y wszyscy następcy iego po mieczu od niego idący, z prawego łoża zrodzeni, y inni iacyżkolwiek, poki płci męskiey stawać będzie, Nayiaś: Kurfistrza potomkowie, udzielnym od tąd prawem, z zupełną y iednowładną mocą mieć, dziedziczyć, y bez żadnego do pełnienia dawnych powinności obowiązku w nim panować będą.

Artykuł V.

Lubo zaś Nayiaś: Kurfirſzt y wſzyſcy męſkiey płci naſtępcy iego od leńſkiego poddańſtwa, którym dotąd Królowi y Rzpltey Polſkiey obowiązani byli, y od wſzyſtkich tych powinności, które za tym idą, uwalniaią ſię, nie przeto iednak oderwanie lenna na zawſze zatym idzie; ale gdy męſkiey płci z wſpomnioney linii prawey Kurfiſtrzowſkiey pochodzącey nie ſtanie, Nayiaś: Królom y Rzpltey Polſkiey ſwoie zupełne nad wſpomnionym Xięſtwem zoſtanie ſię prawo, á przeto tym ſpoſobem wſpomnione Xięſtwo od Rzpltey oderwane bydź nie może Który to atoli warunek, przed ziſzczeniem ſię takowego przypadku, prawu naywyżſzego panowania Nayiaś: Kurfiſtrza y iego potomſtwu w niczym uwłóczyć nie ma.

Artykuł VI.

Obiecuie także J. K. Mość tak ſwym iako y naſtępcow ſwych Imieniem, że, w niedoſtatku proſto idącego od Nayiaś: Kurfiſtrza potomſtwa, oſobliwſzy wzgląd mieć będzie na powinowatych po Oycu iego, to ieſt : na Dom Kulmbacki y Onolsbacki, y o to ſię na Seymie walnym ſtarać, aby, ieżeliby z aſſa kiedy linia męſka Kurfiſtrzowſka, oni nad innych preferencyą mieli, y do ſukceſſyi wſpomnionego Xięſtwa, pod temiż ſamemi leńſtwa kondycyami y obligacyami, pod którémi go ten Nayiaś: Elektor y iego Przodkowie

mocą Inweſtytury dziedziczyli, przypuſzczeni byli.

Artykuł VII.

J. K. Mość y Rzplta Polſka, Stany, Urzędniki, y wſzyſtkich Prus Xiążęcych poddanych od pierwſzey przyſięgi, którą dotąd obowiązani byli, tym ſamym uwalniaią, zamiaſt którey N. Kurfirſzt y ſiebie y wſzyſtkich poddanych Pruſkich do zachowania tych paktow y przymierza wiecznego, ſkoro ratyfikacya ich wydana będzie, przyſięgą obowiąże. Nad to wſzyſtkie Pruſkie Stany, Magiſtraty, Urzędniki Zamków, Portów, twierdz, Miaſt Przełożeni przyſięgną, że, ieżeliby kiedy do kaduku przyſzło, że Nayiaś: Króla y Rzplitą Polſką za ſamych y naybliżſzych Panów uznaią, y toż ſamo przy oddawaniu przyſięgi wierności każdemu ſwemu nowemu Xiążęciu, przed zeſſanemi od J. K. Mci y Rzplt y Polſkiey Deputatami, podług tey wyraźney roty przyſięgi, która tu niżey wyraża ſię, ponowią: o dniu zaś, który do wykonania przerzeczoney przyſięgi wyznaczony bydź ma, podług umowy z J K. Mcią lub Jego Poſſami poſtanowi ſię. *Ja NN. przyſięgam, że, ieżeliby kiedy do kaduku przyſzło, przez co, podług tenoru Traktatu między Jego Królewſką y Elektorſką Mością dnia 19. Miesiąca Września Roku 1657. uczynionego, dziedzictwo y zupełna władza nad Xięſtwem Pruſkim*

ſkim do J. K. Mci y Rzpltey Polſkiey wroci ſię, Nayiaśnieyſzego Króla JMci Polſkiego, Jego naſtępców, y Rzpltą, za ſamych y prawych á naybliżſzych Panów moich uznawać, y im należytą wierność y posłuſzeńſtwo pełnić będę. Tak mi Boże dopomoż, przez Jezuſa Chryſtuſa, Amen.

Artykuł VIII.

Jeżeliby nie ſtało płci męſkiey pochodzącey z linii Kurfiſtrzowſkiey teraz panuiącey, tedy pozoſtałym białogłowſkiey płci Margrabinom, albo gdyby y te z świata zeſzły, w bliſkim ſtopniu pokrewieńſtwa po Oycu z Jego Elektorſką Mcią y Jego potomkami zoſtaiącym, ten co na Xięſtwo Pruſkie na ow czas naſtąpi, ſummę, o którą ſię J K. Mość z N. Kurfiſtrzem JMcią w ſamym potwierdzeniu czyli ratyfikacyi umowi, y która tamże wymieniona będzie, wypłaci. Nim záś pomieniona ſumma wypłaci ſię, przerzeczonym Margrabinom albo wzwyż wſpomnionym bliſkim dziedzicom, będzie wolno Staroſtwo Inſterburgſkie ze wſzyſtkiemi do niego należącemi włościami y Staroſtwami Kamery, które zowią Cammer-Ambter, dzierżeć, y tych wſzyſtkich wſzelakim ſpoſobem zażywać; z tym atoli warunkiem, że cokolwiek z pomienionego ſtaroſtwa pożytku odnioſą, to na defalkę y wycieńczenie ſummy

my głowney poydzie, po którey wypłaceniu będą powinni owego starostwa ostatnim Prus dziedzicom ustąpić, ani się więcey czego nad nię dopominać. Nayiaś: Kurfirszt y następcy iego po mieczu, Baronow, Szlachtę, Miasta, y Magistraty, tudzież wszystkich Prus poddanych, iakieykolwiek godności y kondycyi, przy starodawnych y zwyczaiem potwierdzonych prawach y wolnościach tey umowie nieuwłaczaiących, utrzymywać będą, y ani sami nic przeciwko nim zamyślać y wznawiać, ani ażeby kto co zamyślał lub wznawiał, dopuszczać nie będą; y sprawiedliwość, według Prawa Pruskiego, iakie iest przyięte, y iakim się dotąd rządzili, y inszych ustaw y zwyczaiow, administrować im starać się będą. J żeliby kto w niższych sądach obciążonym y ukrzywdzonym się bydź rozumiał, do naywyższego appellacyi Trybunału, który J. El. Mość postanowić raczy, appellować, y tam przyzwoitym sposobem sprawę swoią bez dalszey appellacyi, bądź ordynaryiney, bądź extraordynaryiney, lub iakimkolwiek inszym imieniem nazwaney, popierać y kończyć będzie. Prezydent zaś y Raycy tego ostatniey appellacyi sądu od Nayiaś: Kurfistrza JMci y Jego Męskich potomkow z samych obywatelow y ziemian Prus Xiążęcych wyznaczeni, y im samym przysięgę wypełniać maią. A iako poddani żadnych praw swoich do Króla y Królestwa Polskie-

go odſyłać nie będą mogli, tak też Król JMość y Rzplta przyjmować ich nie będą. Podobnież J. K. Mość y Rzplta Polſka przyrzekają, że po ſpadłey tey do ſiebie lenności, wſzyſtkie wzwyż wſpomnione Stanów Pruſkich wolności, przywileie, uſtawy, zwyczaie, y prawa w zwyczay weſzłe y przyięte, w całości pomienionym Stanom na potym zachowaią, y one w ſpokoynym zażywaniu y dzierżeniu tego wſzyſtkiego utrzymywać będą, ani nic w tym wſzyſtkim odmieniać y wznawiać nie będą. W zamianę zaś lenſkiego poddanſtwa N. Kurfirſzt y Jego Potomkowie wiecznym y nienaruſzonym przymierzem z Nayiaś: Królem y Rzplta Polſką ſprzymierzeni będą, przez które, bezpieczeńſtwo obudwu ſtron wiecznie uſtanowione będzie, w ten który naſtępuie ſpoſob. Nayiaś. Kurfirſzt y Jego naſtępcy w ſtałey z Nayiaś: Królami y Królestwem Polſkim, y Wielkim Xięſtwem Litewſkim, przyiaźni y iedności żyć będą; z nieprzyiaciołami Nayiaś: Królow, lub Króleſtwa Polſkiego w żadne przymierza, oczywiſtym lub potaiemnym ſpoſobem, z uſzczerbkiem Króla y Rzpltey wchodzić nie będą; przeyścia nieprzyiacielowi przez Państwa ſwe, porty, twierdze, tudzież zboża, y żywności, y żadney inney pomocy nie dadzą, ani mu portow ſwych y fortec pod żadnym pretextem powierzać nie będą. Poſiłki, któ-

re podczas teraźnieyszey woyny N. Kurfirstrz. N. Królowi y Rzpltey Polskiey obowiązany będzie dawać. te w osobnym Traktaćie uczynionym wyraźnie naznaczone, y określone są, która to umowa na fundamencie teraźnieyszey ugody, we wszystkich swych punktach zachowana bydź ma. Jle razy zaś po skończoney teraźnieyszey woynie, nowa iaka woyna przeciwko N. Królowi y Rzpltey Polskiey wszczęta będzie, J. E. Mość y iego potomkowie obowiązani będą 1500. piechoty, y 1500. iazdy N. Królowi y Królestwu Polskiemu przystawić, którym iak tylko z granic Prus Xiążęcych wynidą, Król y Królestwo Polskie należytą sustentacyą y wyżywienie obmyśleć będą powinni. Wzaiemnie tak N. Król JMć y Następcy Jego, iako też Królestwo Polskie y W. X. L. zobopólną z N. Kurfirstrzem IMcią y Następcami Jego przyiaźń zachowywać, żadnego nieprzyiaćielom Jego przystępu do Państw Nayiaś. Kurfirstrza IMci nie pozwalać, ale raczey o obronę, całość, y bezpieczeństwo Xięstwa Pruskiego usilnie się starać będą; osobliwie gdyby z przyczyny tey umowy, albo posłanych posiłkow, (o czym wyżey,) Nayiaś. Kurfirstrzowi y Jego Następcom ktożkolwiek czy teraz czy potym woynę wypowiadać, lub ią z Xięstwem Pruskim wieść chciał, Nayiaś. Król IMć y Królestwo Polskie rowneż posiłki mu dać y niemi go wesprzeć po-

powinni będą. Woyskom Królewskim przez Prussy Xiążęce, kiedy tego potrzeba wyciągać będzie, przeyście wolne zostawione będzie: bez wszelkiey atoli krzywdy, szkody, y uszczerbku obywatelow: á J. E. Mość drogi, y cokolwiek do tego należeć może, zawczasu rozporządzi. Co ażeby tym lepiey stać się mogło, J. K. Mość lub Hetmani o przyiściu woysk Polskich lub Pocztow, Nayiaś: Kurfirstrzowi albo Potomkom iego, lub w ni przytomności Jch, tym którym rząd Xięstwa powierzony będzie, wcześnie donieść będą powinni: Któremu to rozporządzeniu woysko Polskie y Wodzowie iego we wszystkim podlegać, y posłusznemi bydź maią. Podobnież Nayiaś: Kurfirstrzowi y Jego Potomkom Xiążętom Pruskim, takimże sposobem, y pod takiemiż wyżey wspomnionemi warunkami wolno będzie przez Polskę y Prussy Królewskie woyska prowadzić. Jeżeliby zaś obudwom stronom wodą ie przeprowadzać przyszło, ażeby przy zachowaniu wszelkiego bezpieczeństwa, tak przeście przez porty, które się w obudwu Państwach znayduią, iako też y przystęp do nich, wolne były. Wszystko to zaś ma się dziać bez naymnieyszey uymy handlow, y szkody fortec, o których wszelkie bezpieczeństwo obie strony umowić się maią. Wolno także będzie obudwom stronom iedney u drugiey zboża,

ży-

żywności y wszelkie posiłki woienne zakupować, iako też w kraiach iedney y drugiey werbunki czynić, nadgłosiwszy się atoli wprzod po przyiacielsku podług tego iako przymierze, y przyiazń, lub czasow okoliczność wyciągać będzie, co się zawsze zachować ma, ażeby się przez to żadney w pogranicznych krainach przykrości, y poddanym szkody nie działo. Wyznanie wiary Katolickiey Rzymskiey, iak przed tą woyną Szwedzką, podług dawnych y świeżych paktow w Prusiech Xiążęcych kwitnęło, albo kwitnąć powinno było, zachowane albo przywrocone będzie. Wolno będzie każdemu, który będzie chciał ią wyznawać, ani żaden z tych poddanych Xiążęcych, którzy ią iuż przyięli, lub przyiąć maią, o to do sądu pozywany kiedy będzie; tudzież Kaplice y Oratorya, iako też dobra wszystkie Kościelne do nich należące, gdziekolwiek czy na pograniczu czy kędy indziey będące, nienaruszone, bezpieczne, y pozwolone będą: ani o to nikogo kłocić y tracić, ani żadnego gwałtu, zniewagi, lub przykrości nikomu czynić się nie będzie, y ktobykolwiek iakążkolwiek krzywdę im czynił, surowo za to karan będzie. Do urzędow y honorow tym którzy z Katolikow zdolni będą, wolny przystęp będzie. Którzykolwiek także w Xięstwie Katolicy *Baronowie*, Szlachta, miasta godziwym y słusznym sposobem prawa kollacyi

naby-

nabyli, na owych mieyscach, gdzie im owe prawa służą, zażywać ich bez przeszkody y sporu wolno będzie. Jeżeliby się zaś insi spółkollatorowie Religii Rzymskiey niesprzyiaiący znaleźli, á między niemi spor o religii sprawowanie wszczałby się, ten od Kommissarzow, ktorych na to N. Kurfirstrz IMć w rowney z obu stron liczbie wyznaczy, według przepisania Prawa Kościelnego, ugodzony lub rozsądzony będzie. Kościoł także Królewiecki z Cmentarzem swym y mieyscami do niego należącemi, y fundacyą, iako też y inszemi przywileiami sobie nadanemi, w tym stanie, w którym przed tą woyną były, lub bydź były powinny, zachowany y utrzymany będzie. Osoby Duchowne tych wolności, y tegoż sądu uczestnikami będą, których do tąd używali, albo używać powinni byli. Władza Duchowna J. O. IMci Xiędza Biskupa Warmińskiego nad Plebanami y wszystkiemi inszemi osobami Katolickiey Religii podług Paktow nienaruszona y zupełnie zachowana będzie. Wszystkich naostatek przywileiow, praw, y wolności, które tak w dawnych, iako y w świeżo uczynionych paktach y fundacyach wyrażone są, á ktore się tu z przyczyny tey materyi znowu potwierdzaią, y za wyrażone y uznane iuż kładą, używać będą. Kalendarza nowego do tąd używanego, rownie y przyiętego, trzymać się będą.

będą. Podobnież N: Król Polſki y Rzplta ſwym y naſtępcow ſwych Imieniem obiecuią, że po wygałey Familii Kurfiſtrzowſkiey nic z uſzczerbkiem tak Luterſkiey iako też y Kalwińſkiey religii wznawiać y zamyślać nie będą. Handle między obywatelami Króleſtwa Polſkiego, W. X. L. y Xięſtwa Pruſkiego wolne, y bezpieczne będą. Na uſpokoienie zaś krzywd, y ſkarg iakichkolwiek z przyczyny handlu, y innych rzeczy do tego ſię ściągaiących, lub z tąd pochodzących, albo które do niego iakimkolwiek ſpoſobem należeć mogą, Kommiſſya na prozbę ſtrony powodowey naznaczona będzie, y na niey przez Kommiſarzow, ktorzy z obudwoch ſtron na inſtancyą bądź N. Króla IMci, bądź N. Kurfiſtrza IMci, w rowney liczbie, w przeciągu dwoch mieſięcy wyznaczeni będą, wſzyſtko po przyiacielſku zagodzone będzie. Po włościach zaś y dobrach obudwoch ſtron żadne nowych ceł ciężary, tak ziemſkie iako y nadmorſkie, które przed tą woyną nie były, z uciśnieniem nikogo naznaczane bydź nie maią Jeżeliby zaś dla ſpolnego pożytku zdało ſię niektóre poſtanowić albo podwyżſzyć, to za zezwoleniem obudwu ſtron ſtać ſię ma. Jeżeliby między obiema ſtronami, lub ich poddanemi z przyczyny granic, lub też między N. Królem IMcią y przyſzłemi Królmi, Króleſtwem Polſkim y W. X. L., y N. Kurfiſtrzem IMcią y Jego Naſtępcami, gwoli zachowania

y wy-

y wypełnienia przymierza y teraźnieyszey umowy, lub inszey iakieykolwiek przyczyny, wątpliwość iaka albo sporka wszczęta była; to wszystko przez Kommissarzow, którzy na instancyą tak N. Króla iako też y Elektora IMci w przeciągu dwoch mieśięcy w rowney z obudwu stron liczbie wyznaczeni będą, y którzy ieżeliby tego potrzeba była, do widzenia obecnie rzeczy ziadą, po przyiacielsku ugodzone bydź ma. Jeżeliby także kiedy trzeba było namowić się o postanowieniu y opisaniu ceny, waloru, y szacunku monety y wolney iey kurrencyi w obudwoch Państwach, to się wszystko w dobry sposob stać ma.

Na instancyą Nayiaś: y Naypotężnieyszego Króla IMci Węgierskiego y Czeskiego przez wzwyż wspomnionego Posła swego wniesioną, iako też y na rekwizycyą Nayiaśn: Kurfirstrza IMci Brandeburskiego o zupełne przywrócenie y wszelkie bezpieczeństwo Xiążęcia krewnego swego iak nayusilniey należącego, Pełnomocnicy Nayiaś: Króla IMci Polskiego maiąc dobrze sobie znaiomą y wiadomą osobliwszą J. K. Mci łaskawość, iako wszystkim innym do siebie się powracaiącym, tak też w szczegulności J. O. Xiążęciu IMci Panu Bogusławowi Radziwiłowi Xiążęciu na Bierżach, Dubinkach, Słucku y Kopyli, w Rzeszy Niemieckiey Xiążęciu, wielorakim na piśmie danym dowodem oświadczoną, ze

zwo-

zwolili y pozwolili, aby pomieniony Xiążę, iako ten, który w rzeczy samey z należytą uniżonością do pierwszego posłuszeństwa razem ze wszystkiemi swemi iuż się powrocił, y wszelkiego z nieprzyiacielem społkowania wyrzekł się y poprzestał, á na potym Nayiaśn: Królowi IMci y Rzeczypospolitey posłuszeństwo, y wierność przyrzekł, nie tylko zupełney amnistyi skutków zażywać mogł, ale też mocą wyraźną ninieyszey ugody do dziedzicznych swych Xięstw y wszystkich dóbr sprawiedliwie y prawnie do niego należących doskonale y zupełnie przywrocony, y za maiącego bydź przywróconym poczytany był; ani żeby z przyczyny krzywd, szkod, y nieprzyiacielskich postępkow, bądź od niego, bądź od Urzędnikow y żołnierzy iego podczas tey woyny komu poczynionych, nikt tak iemu samemu, iako też y tym, którzy z nim trzymali, prawem lub uczynkiem przykrym bydź ani szkodzić nie mogł: ale żeby to wszystko cokolwiek się przed tym stało rzetelną amnistyą pokryte, y mocą także teraźnieyszey ugody, za pogrzebione w wieczney niepamięci poczytane było. Waruią się tu atoli dłużnicy y długi cywilne, które koniecznie wypłacone bydź maią.

Przymierze to, y to wszystko co się w tym Instrumencie zamyka, iż nienaruszenie zachowane będzie, obiedwie strony przysięgą stwierdzą, iakoż teraz zaraz N. Król Polski

z Se-

z Senatorami przy boku swoim zostaiącemi tę ugodę uroczyście potwierdzą, y przysięgą umocnią, y oraz przyrzeką. że na przyszłym Seymie albo na następuiącym Ziezdzie Seymową moc myiącym, wszystko co w nim uchwalonego iest, potwierdzone y uznane będzie; co samo y N. Kurfirstrz IMć uczyni, y to przymierze podobnymże sposobem potwierdzi, y przysięgą zmocni. Które to wieczne Przymierze ile razy nowy Król Polski obrany będzie, albo Xiążę Pruskie na Xięstwo nastąpi, od obudwu stron odnowione, y przysięgą na to wykonaną przez wysadzonych na ten koniec Pełnomocnikow na duszę Pryncypałow swych przysięgaiących stwierdzone będzie. Jeżeliby zaś kiedy iedna z tych stron tey umowie, y przymierzu temu sprzeciwiała się, á przystoynie przestrzeżona zadosyć mu uczynić nie chciała, tedy strona obrażona będzie powinna Pośrzednikow y NN. Królow y Stany w następuiącym Artykule wymienione o tym uwiadomić, y ich starania zażyć do wyrobienia sobie satysfakcyi. Przeto o sposobie ustanowienia tey ugody obiedwie strony usilnie pomyślą, y o to się starać będą, aby wszystko po przyiacielsku dobremi y słusznemi sposobami ugodzone było. Dla bezpieczeństwa zaś y stałości tych paktow, aby też słowem swym przyłożyli się NN. y Naypotężnieysi Królowie Węgierski y Czeski, tu-

dzież Duńſki y Norwecki, nakoniec Nayprze-potężnieyſze ſprzymierzonego Niderlandu Stany upraſzane będą, ażeby krzywdę albo gwałt, któryby tey ugodzie uczyniony mógł bydź, wſzelkim ſpoſobem iaki tylko naylepſzy bydź może, od niey odwracały, y należytą mu ſatysfakcyą przyniosły. Napiſane zaś ſą od wyżey wymienionych Jch Mościow PP. Pełnomocnikow do układania Artykułow tey ugody y tego Przymierza wyſadzonych, dwa iednegoż tenoru exemplarze, które od N. Króla IMci Polſkiego wraz z Senatorami przy boku iego mieſzkaiącemi, á od N. Kurfiſtrza IMci Brandeburſkiego w czaſie ſześcio tygodniowym od niżey napiſanego dnia potwierdzone, y przyſięgą zmocnione bydź maią. Z tych ieden Nayiaś. Króla IMci Polſkiego Pełnomocnikom, á drugi N. Kurfiſtrza IMci Plenipotentom oddany, obadwa zaś dla lepſzey wiary, y więkſzey mocy, od tyle razy wſpomnionych Jch Mościow PP. Pełnomocnych Posłow oboyga ſtron, rąk własnych podpiſaniem, y pieczęci przyłożeniem opatrzone ſą. Działo ſię w Welawie mieście Pruſkim, dnia 19. Mieſiąca Września, Roku Zbawienia świata 1657.

Wacław na Leſznie B. Warmińſki J.K.Mci *Polſkiey y Szwedzkiey Pełnomocnik* mpp.
(L. S.)
Wincenty Korwin Gąſiewſki Podſkarbi W. y

Hetman Polny W. X. L. J. K. Mci Polſkiey y Szwedzkiey Pełnomocnik. mp. (L. S.)
Franciſzek de Liſola *Konſyliarz J. K. Mci Węgierſkiey y Czeſkiey á do tych Traktatow Poſeł Pośrzedniczy.* mpp. (L. S.)
Otto Barón á Sweryn *Pełnomocnik I. Kurf. Mci* mpp. (L. S.)
Wawrzeniec Krzyſztof Somnitz *Pełnomocnik J. Kurf. Mci* mpp. (L. S.)

Naſtępuie oſobna Umowa między Królem Polſkim y Margrabią Brandeburſkim ſtrony złączenia ſił do oczyſzczenia ze wſzelkich nieprzyiacioł Polſki, y Prus tak Królewſkich iako y Xiążęcych, przez tychże Pełnomocników, na tymże mieyſcu, tegoż roku, y dnia uczyniona y zawarta.

Ponieważ za łaſką Boſką N. Kurfiſtrz Brandeburſki do ſzczerego Pokoiu y przyiaźni z N. Królem y Królestwem Polſkim y W. X. L., od których dla nadchodzących woien, y dla nieuchronney potrzeby ratowania ſię w tym razie, mimo ſwey woli oderwał ſię był, ſzczęśliwie ſię powrocił, y przez wieczne Przymierze tak ſię z Nayiaś: Królem y Króleſtwem Polſkim tudzież Wielkim Xięſtwem Litewſkim złączył, iż ſię o wzaiemny pożytek, wygodę, y bezpieczeńſtwo ſzczerze ſtarać, y one wyrabiać obowiązał: do doſtąpienia więc tego końca, nic zgodnieyſzego nie zdawało ſię, iako żeby do oczy-

szczenia Polski z iakichkolwiek nieprzyiacioł, do oswobodzenia całych Prus Królewskich y Xiążęcych, y do oddalenia wszelkich przeszkod, które spolney oboyga stron spokoyności nie dopuszczaią, y dla tym prędszego y skutecznieyszego dostąpienia pożądanego pokoiu spolną pomocą, siłami, y radą, woyska y starania złączone były, á przeto na ten koniec między stronami przez tychże JJ. OO. JJ. WW. JchMościow PP. obudwu stron Pełnomocnikow w Instrumencie Pokoiu wymienionych, osobna umowa w następuiący sposob stanęła. I. Nayiaś: Król y Królestwo Polskie iako też y W. X. L. przez całą tę woynę, z należytym w broń y ludzi opatrzonym woyskiem, Nayiaś: Kurfirstrzowi Brandeburskiemu, y iego Stanom y Prowincyom, tak w Niemczech iako y tu w Prusiech, przeciwko wspomnionym nieprzyiacielom, lub wszelkim ich sprzymierzeńcom y adherentom, ile razy potrzebować będzie, w posiłku przybędą: którym N. Kurfirstrz ile razy dla obrony iego w Państwach Jego woiować będą, żywność y wyżywienie, tak iak własnemu żołnierzowi swemu, obmyślać będzie. Podobnież N. Kurfirstrz Brandeburski dla wspolnego stron pożytku, przez cały czas, przez który ta woyna trwać będzie, woysko dobrze opatrzone we wszystkie woienne potrzeby, to iest sześć tysięcy żołnierza, częścią iazdy, częścią piechoty, trzymać będzie,

dzie, które lub ſam przeciw wzwyż wyrażonemu nieprzyiacielowi hetmanić będzie, lub też ie, podług tego iak rzeczy wyciągać będą, za radą wſpolną, ktora tym końcem trzymana będzie, z Polakami złączy; któremu to woyſku, choćby też y więcey go było, podobnie N. Król y Rzplta Polſka poty żywność y wſzelaką ſubſyſtencyą dawać będą powinni, poki za nich, y w ich Państwach woiować będą: ani N. Elektor Imć poki ta woyna trwać będzie, nad przerzeczoną liczbę więcey żołnierzy dawać, chyba żeby z włáſney woli ſwoiey to chciał uczynić, obligowany będzie. II. Jeżeliby Szwedzi, albo ich Sprzymierzeńcy, z nienawiści tego zw ązku, lub pod jakim innym pretextem, w przeciągu dzieſięciu lat po ſkończoney tey woynie, N. Kurfiſtrza nie tylko w Xięſtwie Pruſkim, ale też y w Rzeſzy Niemieckiey woyſkiem ſwym zaczepiać zamyślali, N. Król Polſki y Rzplta przybyć mu na pomoc obowiązani będą; wzaiemnie także w podobnym razie, N. Kurfiſtrz Imć przez całe te dzieſięć lat po uczynionym pokoiu, obligowany będzie Nayiaś. Królowi y Rzpltey na ich obronę, pod temiż które wyżey kondycyami, poſiłki dawać. O których to poſiłkow wzaiemnym ſobie dodawaniu między J. K. Mcią y N. Kurfiſtrzem w ſamym potwierdzeniu oſobna deklaracya zaſzła. III. Wolno tudzież będzie N. Kurfiſtrzowi do tego przymierza, które między N.

Domem Austryackim y N. Królem y Rzpltą Polską uczynione iest, przystąpić, y tych wszystkich przywileiow, które w nim wyrażone są, zażywać. IV. Gdy obudwu stron woyska razem się złączą, wyprawy wszystkie woienne za spolną radą, za wzaiemną obu stron Wodzow czyli Generałow zgodą, odprawiać się będą. Jeżeli w kraiach do N. Kurfistrza należących albo na inszych iakich mieyscach z przyczyny szczegulnie N. Kurfistrza IMci woyna będzie, dyspozycya iey do N. Kurfistrza należeć będzie; w nieprzytomności zaś Jego, wszystko się za radą dziać będzie, y pryncypalne osoby o tym zawiadowaniu między sobą umowią się, zawsze iednak na sposobność Generałow mieć wzgląd będą powinny. Toż samo zachować się ma w Woyskach Kurfistrzowskich, ile razy N. Król Imć y Rzeczplta ku swoiey pomocy potrzebować ich będą. Z tym wszystkim oboyga stron Generałow nad swym żołnierzem wolna zwierzchność, y równy zawsze między żołnierzami oboyga stron, podług ich liczby, wymiarkowany prac podział będzie. W iakimkolwiek zaś powiecie lub ziemi woyska tak Królewskie, iako y Kurfistrowskie znaydować się będą, ci, ktorym o żywność y prowianty staranie zlecone będzie, zarowno oboyga stron żołnierzy, podług ich liczby subsystencyą opatrować będą. V. Zadna strona nie będzie mogła bez wiedzy, zezwolenia y

przy-

przytomności od drugiey ſtrony zeſłanych Posłow, pokoiu, albo przerwy woyny z nieprzyiacielmi czynić, broń ſwe ſkładać, poki obudwom ſtronom wſzelakie bezpieczeńſtwo, z zupełną ſatysfakcyą obmyślone nie będzie. Nayiaś: Kurfiſtrz Brandeburſki pokóy z Nayiaś: W. Carem Moſkiewſkim, z wſzelkim obwarowaniem przymierza wiecznego y zaſzłey ugody z Nayiaś: Królem y Króleſtwem Polſkim y W. X. L. zawrze. VI. A lubo maiąc wzgląd na ſzkody y niebezpieczeńſtwa, ktore podczas tey woyny Jego Kurfiſtrzowſką Mość ponieść będzie muſiał, y dla innych przyczyn, słuſzna rzecz zdawała ſię J.K. Mci y Rzeczypoſpolitey, aby przychylność ſwoią y Króleſtwa ku N. Kurfiſtrzowi y Jego zacnemu Domowi rzeczą ſamą pokazali, y na to wſzyſtko słuſzny wzgląd maiąc, przyzwoitą mu iaką nadgrodę uczynili, gdy iednak Jego Kurfi. Mość pewney ieſzcze pieniężney ſummy, albo podatkow, na koſzta woienne, y potrzebny żołnierzy werbunek wyciągał; Nayprzewielebnieyſzy y JJ. WW. Jch Mość PP. Pełnomocni Posłowie, J. Kurf. Mci żądaniu zupełnie zadoſyć uczynić ſobie życzyli, y niektóre rzeczy, które względem tego punktu w inſtrukcyach ſwych mieli, oświadczyli: ale ponieważ do zupełnego y doſtatecznego intereſu tego ułatwienia daney ſobie inſtrukcyi nie mieli, zaczym rzecz ta do dalſzey J.K. Mci rezolucyi y umowy, któ-

rą przy potwierdzeniu przymierza tego uczynić ma, odessana iest, tak iednak, ażeby pokoy tymczasem zawarty był. Z tym wszystkim N. Kurfistrz IMość z tym się oświadcza y protestuie, że przed przerzeczoną deklaracyą czyli potwierdzeniem przymierza tego, żadną miarą obligowanym bydź nie chce do wypełnienia tego, o co się w artykule IV. o wyprowadzeniu woysk z kraiu y fortec umowiło. VII. Co wszystko iż nienaruszenie y sumiennie zachowane będzie, obiedwie strony pod słowem swym y przysięgą obiecuią, iakoż teraz zaraz Nayprzewielebnieyszy y JJ. WW. IchMość PP. Plenipotenci imieniem NN. swych Pryncypałow w samey rzeczy przyrzekaią, że w czasie sześciotygodniowym, tak N. Króla z Senatorami przy nim mieszkaiącemi, iako też y N. Kurfistrza IMci, y na przyszłym Królestwa Seymie, tego wszystkiego cokolwiek się tu stało, zupełne potwierdzenie wyrobią Co wszystko dla lepszey wiary tyle razy wspomnieni Pełnomocnicy własnych rąk podpisaniem, y pieczęci przyłożeniem zmocnili y stwierdzili. W Welawie Pruskiey dnia 19 Miesiąca Września Roku zbawienia ludzkiego 1657.

POTWIERDZENIE POLSKIE
PRZYMIERZA WIECZNEGO
y osobney Umowy,

Którym Imieniem Króla I Mci Polskiego y Stanów Królestwa, nie tylko to co przez swych Pełnomocników w Welawie Pruskiey z Brandeburskiemi Posłami zawarte było, tu krótko powtorzywszy potwierdza się, ale też y Elbląg z całym swym Powiatem udzielnym prawem w zastaw dać Xiążęciu Pruskiemu obiecuie się, y w którym to wszystko, co w Przymierzu y osobney Umowie do samego Króla IMci y Jego Stanów odesłane było, barziey się obiaśnia. Dane w Bydgoszczu Starostwie Wielkopolskim w Woiewodztwie Inowrocławskim R. 1657. dnia 6. Listopada.

My JAN KAZMIERZ Król Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Zmudzki, Inflancki, Smoleński, Czerniechowski, tudzież Szwedów, Gottów, Wandalow Król dziedziczny. Zeznaiemy niniey-szym listem naszym, tak za Nas y następcow naszych Królow Polskich, y za Królestwo Polskie y W. X. Litewskie, żeśmy wszystkie ogólnie y w szczegulności punkta w Paktach wzwyż wyrażonych zawarte za Senatu Radą szczerze approbowali, potwierdzili, y za ważne uznali, iako ie teraz tymże Instrumen-

tem

tem za Radą Senatu approbuiemy, potwierdzamy, y za ważne uznaiemy, przyobiecuiąc słowem Królewskim y pod przysięgą, tak od Nas, iako y Rady naszey, y Urzędników przyboku naszym zostaiących wykonaną, iż my przerzeczonych Paktow na potym statecznie się trzymać, y o to się starać będziemy, aby wszystkie, y każde z osobna Paktów Punkta, które Naszym y Rzeczypospolitey Polskiey imieniem przyrzeczone są, nienaruszenie y sumiennie zachowane były, y ażeby ich kto nie gwałcił, mocno temu przeszkadzać będziemy. A ponieważ niektóre rzeczy do nas gwoli złączenia woysk y innych materyi odesłane są, y o nich w następuiący sposob między Nami y N. Kurfistrzem IMcią stanęła umowa, zaczym onęż w sposob niżey opisany, podług zaszłey umowy tu dodaiemy, y za RadąSenatu, aby z wyżey wyrażonemi artykułami tęż moc y wagę miały, chcemy, y im tey mocy użyczamy, y że na następuiącym Seymie wszystko co w wyżey wyrażonych artykułach zamyka się, y co tu następuie, za zgodą wszystkich Stanow potwierdzone, y za ważne uznane będzie, pod tąż samą przysięgą obiecuiemy.

A więc dobrze zważaiąc tak te nieszczęścia, które Jego Kurfistrzowską Mć y kraie Jego przez to odstrychnienie się od strony Szwedzkiey czekaią, iako też iak wiele na tym Nam y Rzpltey zależy, ażeby Sąsiedzkiego

Xią-

Xiążęcia należytemi obowiązać sobie spo-
sobami, á osobliwie miarkuiąc iak wielką y
iak pożyteczną Nayiaśnieyszy Kurfirstrz IMć
Nam y Królestwu Polskiemu, przez sku-
teczne y istne woytk swoich z nami złącze-
nie, tak podczas woyny, iako też y podczas
pokoiu czynić potym może przysługę: na
pokazanie tedy osobliwszey życzliwości na-
szey y Królestwa naszego ku N. Kufirstrzow-
skiey Mci y iego zacnemu Domowi, temuż
Kurfirstrzowi IMci y wszystkim z linii Jego
po mieczu pochodzącym prawego łoża Na-
stępcom, za Radą takze Senatu y za zezwo-
leniem Ministrow Królestwa Naszego tak Du-
chownych iako y Swieckich, dwa Starostwa
Lawemburskie y Bytowskie, ze wszystkiemi
ich hołdownikami, urodzaiami, wolnościami,
przywileiami, podatkami, dochodami, prawa-
mi, y tym wszystkim cokolwiek do nich na-
leżeć może, ażeby ie on y następcy iego pra-
wem lennym mieć, trzymać, używać, y dzie-
dziczyć wiecznemi czasy mogli, Naszym y
Następcow naszych, Królow Polskich imie-
niem puściliśmy, pozwoliliśmy, y onemuż
też same Zamki y Miasteczka Bytow y La-
wemburg w lenno daliśmy, y ninieyszym
listem naszym daiemy, pozwalamy, y w len-
ność puszczamy, uwalniaiąc tym samym tam-
że Urzędnikow naszych y iakichżekolwiek o-
bywatelow od przysiąg y poddaństwa, przez
ktore do tąd Nam, y Rzpltey obowiązani
byli.

byli. Nadto dla pokazania tym większey łaski y dobrotliwości Naszey, N. Kurfistrza IMci y Jego Dziedzicow, od wszelkiey przysięgi, iako też y podatkow, y wypraw iakichkolwiek, ktore Nam, y Potomkom Naszym z przyczyny wspomnionych Zamkow, y Miasteczek oddawać się zwykły, uwolniamy, y wolnemi czyniemy, tym sposobem, iakim niegdyś od Xiążąt Pomorskich też Starostwa Bytow, y Lawembuig trzymane były. Nad to, Naszym y Następcow Naszych imięniem obiecuiemy, że przerzeczonego N. Xiężęcia y Jego Dziedzicow w przerzeczonych Zamkach y należących do nich maiętnościach, ile z nas iest, bronić, y utrzymywać będziemy. Nayiaśń: zaś Kurfistrz y Jego Następcy obligowani y powinni będą na każdą Sukcessorow Naszych Krolow Polskich Koronacyą, Raycow lub Urzędnikow swych przysłać, ktorzy toż samo lenne prawo, czyli lennodawstwo gwoli wspomnionych Zamkow y Miasteczek do Krolestwa należące wyznaią. A ieżeliby słuszna iaka przyczyna przeszkodą im do tego byla, żeby tego obowiązku y tey powinności przy Koronacyach Sukcessorow Naszych nie wypełnili, omieszkanie to nie ma im bydź za złę poczytane, byleby tylko w krotce zaraz po Koronacyi to wykonać starali się. Jeżeliby zaś kiedy albo sam Nayiaśnieyszy Xiążę Pan Frydryk Wilhelm Margrabia y Kurfistrz Brandeburski Xią-

Xiążę Pruski, bez prawych płci męskiey leństwa dziedzicow, lub iego prawi płci męskiey następcy leństwa tego dziedzice, nie zostawiwszy potomstwa Męskiego z tego świata zeszli, y tym sposobem całe ich pokolenie y potomstwo męskie wygasło; na ow czas przerzeczone Zamki y Miasteczka Bytow y Lawemburg, ze wszystkimi swemi dobrami, poddanemi, hołdownikami, urodzaiami, wolnościami, prawami, przywileiami, pagorkami, y z tym wszystkim cokolwiek do nich należeć może, y z zupełnym prawem y dziedzictwem, b z wszelkiey trudności, do Nas, y Potomkow naszych Królow Polskich natychmiast powrócą się. A ponieważ teraz te Starostwa Donataryuszowie nasi trzymaią, przeto należyte im zażywanie pożytkow, których przed tym ustąpieniem zażywali, y cokolwiek nad niemi kiedy prawa mieć mogli, inszemi zgodnemi sposobami im nadgrodziemy, tak ażeby wolne wcale dzierżenie, y zupełne pożytkow zbieranie do N. Jego Kurfirstrz: Mci należało, y przy nim od tąd zostawało, ani mu się o uczynienie iakiey sobie satysfakcyi nikt naprzykrzać nie ma. Publiczne Wiary Katolickiey wyznawanie w wspomnionych Starostwach Lawemburskim y Bytowskim, iako do dziś dnia było, wolne będzie. Władza Biskupa Kujawskiego nad Kościołami Katolickiemi y ich Xiężmi w całości zostać ma; prowenta, dziesięciny, czynsze,

y inne iakieżkolwiek dochody ſą, Plebanom, y Kościołom ich oddawane będą, á odmawiaiący ich, od Staroſtow Jego Kurf. Mości do oddawania ich przymuſzeni będą. Sprawy Małżeńſkie tak Szlacheckie iako y chłopſkie, do Sądow Kościelnych należeć będą. Szlachta praw, przywileiow ſwych, dobr ſwoich, tym właśnie ſpoſobem, iako pod świeżym rządem naſzym używać, y przy nich pod N: Kurf: IMcią zoſtawać będą. Dekreta rzeczy oſądzonych, tak iak za naſzego panowania ferowane były, nienaruſzone zoſtaną: rządzenia, y appellacyi ſpoſob tenże ſam będzie, co y za Xiążąt Pomorſkich, nieuwłaczaiąc w niczym przywileiom. Kollacye Królewſkie Nayiaśnieyſzy J. Kurf. Mci y Szlachcie, ieżeli iakie z nich maią, według przywileiow zwyczaiem ſtwierdzonych, zoſtawuią ſię, tak atoli, że podług deklaracyi gwoli tey umowy od Nayiaś: Kurf. uczynioney, do Kościołow Katolickich Farnych podawać będzie J. Kurf. Mość Xięży Katolickich, za zaleceniem Biſkupów Kuiawſkich, którzy od tychże Biſkupow poświęceni bydź maią, tak ażeby Kościoł przez dwa Mieſiące bez Xiędza nie był.

Dla tegoż woyſk złączenia, y wzwyż wſpomnionych inſzych przyczyn N: J. Kurf. Mości Miaſto Elbląg z całym iego Powiatem y Ziemią, ze wſzyſtkiemi oraz dochodami, które z tamtąd do Królow y Króleſtwa Polſkiego

skiego przedtym należały, z zupełnym panowania prawem mieć, y trzymać pozwalamy, y nad to obiecuiemy, że iak prędko od Szwedow odebrane, lub inszym sposobem odzyskane będzie, tak zaraz po wyprowadzeniu z tamtąd nieprzyiacielskiego żołnierza, nikomu innemu, iedno Nayiaś: Kurf. IMci, bez żadnych pretensyi y zwłok, w possessyą dane będzie; ktore J. Kurf. Mość żołnierzem swoim, żadnych na to kosztow y nakładow od Króla y Królestwa nie wyciągaiąc, osadzi. Które to miasto Elbląg J. Kurf. Mość y Jego Potomkowie w taki sposob, w iaki od nas, y Królestwa Polskiego do ostatniey tey Szwedzkiey woyny 1655. trzymane y dzierżone było, tak co do handlow, iako też y Praw inszych Miast naszych Pruskich, żadnych ceł nowych nie wznawiaiąc, posiadać, trzymać, y mieć będą. Kommissya, iźeby razy tego potrzeba wyciągała, naznaczona będzie z Kommissarzow z obudwu stron w rowney liczbie złożona, ażeby przez to wszystkim interes w tym maiącym, á nadewszystko Miastom naszym Pruskim dogodzić się mogło, ażeby one w handlach swych, y w tym wszystkim co do tego należy, krzywdy nie ponosili, y ażeby uciemiężenia y pretensye, które między sobą mieć mogą, przez Kommissyą zniesione były, wezwawszy na dzień Kommissyi Miast tychże Pruskich Deputatow, Religii Katolickiey y Luterskiey
spra-

ſprawowanie w Elblągu wolne będzie, y taż wiara Katolicka w tymże ſtanie zoſtanie, w którym przed tą woyną była. Juryſdykcya Biſkupa nad Xiężmi Katolickiemi iako przed tą woyną w całości niech zoſtanie. Prawo Kollacyi tegoż Kościoła Elblągſkiego do Nas należeć będzie. Kościoł Katolikom odięty, przywrocony będzie; dochody, y grunta wſzyſtkie tegoż Katolickiego Kościoła, ktorych przed tą oſtatnią Szwedzką woyną używał, oddane mu będą. Katolikom procz tego do urzędow przyſtęp łatwy będzie. Co ſię zaś tycze ſummy, ktora ma bydź wypłacona podług Artykułu oſmego Przymierza wiecznego, o tey taka ſtanęła umowa: iż Dziedzicom w pomienionym artykule wymienionym y wypiſanym, w przypadku tamże wzmienionym, ſumma ſtu pięciudzieſiąt tyſięcy Talerow biłych wypłacona bydź powinna. Co wſzyſtko ponieważ dokładnie, y za radą Senatu uczynione y zakończone ieſt, dla lepſzey zatym wiary, y więkſzey tego wſzyſtkiego mocy, ten Inſtrument ręką naſzą podpiſany, pieczęcią nad to Króleſtwa naſzego ſtwierdzić kazaliśmy. Działo ſię w Bydgoſzczu dnia 6. Mieſiąca Liſtopada R. P. 1657. Panowania naſzego w Polſzcze Roku dziewiątego, á w Szwecyi dzieſiątego.

Pożyczenie ſummy ſtu dwudzieſtu tyſięcy Talerow y puſzczenie w zaſtaw Staroſtwa Drahim-

Drabimſkiego Nayiaśn: Kurfiſtrzowi IMci Brandeburſkiemu.

JAN KAZMIERZ Król Polſki Wielki Xiążę Litewſki, Ruſki &c. Wſzem w obec, y każdemu z oſobna, teraźnieyſzym y przyſzłym, oſobliwie tym, którym o tym wiedzieć należy, ninieyſzym liſtem naſzym do wiadomości podaiemy: że do traktowania z Nayiaś: Xiążęciem Panem Frydrykiem Wilhelmem Margrabią Brandeburſkim, Kurfiſtrzem y Naywyżſzym Rzeſzy Niemieckiey Podkomorzym, á Xiążęciem Magdeburſkim, Pruſkim, &c. pewnych naznaczyliśmy Pełnomocników, którzy z Nayiaś: Kurf. IMci Pełnomocnikami złączywſy ſię, po uchwalonych Pokoiu y wiecznego przymierza tak między nami y Króleſtwem naſzym Polſkim, iako też y Nayiaś: Kurf: IMcią pakach, oprócz tego o inne ſtrony złączenia woyſk artykuły, które do Paktow wieczn go przymierza przyłączone, tu za przyłączone mi ć chcemy, umowili ſię, y na koniec niektore z nich do naſzego wſpolnego znieſienia ſię, y umowy odłożyli. Między inſzemi co do nas wſpomnieni Pełnomocnicy z obudwu ſtron wyznaczeni odeſłali y odłożyli, to także w Artykule III. o złączeniu woyſk odeſłano, abyśmy ſpolnym zezwoleniem z N. J. Kurf. Mcią determinowali wielkość y iakość woyſka, które przez te dzieſięć lat po ſkończo-

ney

ney woynie ieden drugiemu w posiłku dawać obowiązany będzie. Zaczym w ten sposob między sobąśmy się umowili, to iest: że My, czyli następcy nasi Królowie, y Królestwo Polskie ośm tysięcy żołnierzy, to iest, pięć tysięcy iazdy, á trzy tysiące piechoty Nayiaś: J. Kurf. Mci albo Jego Następcom posiłkowym sposobem dawać będziemy powinni; Nayiaś: zaś Kurf. IMość Nam y Następcom Naszym y Królestwu Polskiemu połowę tegoż woyska, to iest, dwa tysiące Jazdy, á dwa tysiące piechoty przystawić będzie powinien.

Co się zaś tycze summy pieniężney, którey od Nas y Królestwa Nayiaś: Kurf. IMość na koszta woienne y potrzebne żołnierskie werbunki żąda, ponieważ y to także do nas artykułem VI. w Traktacie o złączeniu woysk odłożone y odesłane iest; zaczym pozwoliliśmy, y pozwalamy Nayiaś: Kurfi: IMci na koszta woienne y werbunki żołnierzy, które przez całą tę woynę poźniey lub prędz y skończyć się maiącą czynić będzie, summy stu dwudziestu tysięcy Talerow, raz na zawsze, ktora w czasie trzech lat od teraźnieyszey daty wypłacona mu będzie, tak dalece że każdego roku przez to trzylecie czterdzieści tysięcy Talerow bitych My y Rzplta wypłacać mu obowiązani iesteśmy. Dla większego zaś bezpieczeństwa, y gdyby do wypłacenia summy wspomnioney 120. tysięcy talerow nie przyszło, za Radą Naszych

Ra-

Radnych Panow tak Duchownych iako y Swieckich, y za zdaniem Senatu, Zamek y Miaſteczko Drahim zapiſuiemy y zaſtawiamy, y mocą ninieyſzego liſtu naſzego do tegoż Staroſtwa Drahimſkiego intromiſſyą N. Kurf. IMci daiemy, ze wſzyſtkiemi tegoż Staroſtwa Drahimſkiego hołdownikami, poddanemi, urodzaiami, wolnościami, przywileiami, podatkami, dochodami, y z tym wſzyſtkim ogółem y w ſzczegulności, cokolwiek do niego należy, (nic nie waruiąc ani nam, y Króleſtwu naſzemu, ani naſtępcom naſzym nie zachowuiąc,) z pełnomocnym tamże panowania prawem, ze wſzyſtkiemi pożytkami z tąd wypływaiącemi, aby ie poty trzymać, mieć, y poſiadać mogł, poki przerzeczona ſtu dwudzieſtu tyſięcy Talerow bitych ſumma J. Kurf. Mci albo potomkom Jego rzeczywiście y zupełnie wypłacona nie będzie. Y to takim ſpoſobem, że po ſkończonych trzech łeciech od daty ninieyſzego liſtu, gdyby wypłacenie nie naſtąpiło, tedy N. wſpomniony Kurf. IMość albo iego naſtępcy przerzeczone Staroſtwo Drahimſkie ze wſzyſtkiemi iego należytościami wzwyż wyrażonemi, właſną powagą, (uczyniwſzy iednak wprzod rekwizycyą o wypłacenie, y donioſſſzy o tym do kogo należy,) bez żadnego użycia do tego prawnego w ſądzie iakim poſtępku, w dziedzictwo wziąć, y z tąd wſzy-

ſtkie

ſtkie pożytki brać, aż do zupełnego zapiſaney ſummy wypłacenia prawo y moc ma. Na tenczas zaś my, y naſtępcy naſi obowiązani będziemy dziedzica, albo Tenutaryuſza, czyli też Donataryuſza, który pomienione Starostwo trzymać będzie, inſzym zgodnym ſpoſobem uſpokoić, y iemu nadgrodzić, á N. Kurfiſtrza IMci y Dziedzicow Jego, gwoli tego zapiſu utrzymywać, y przeciw komużkolwiek ewinkować. Którą to umowę w tym liście zawartą, do wyżey położonych Paktow y Artykułow w powſzechnym ich potwierdzeniu wypiſanych, przydaiemy, y aby tęż ſamę, co y one, moc y wagę miały, za Radą Senatu chcemy. A ieżeliby dla niewypłaconey wſpomnioney ſummy w przeciągu trzech lat Nayiaś. Kurfiſtrz IMć w poſſeſſyi wſpomnionego Staroſtwa Drahimſkiego wiz dł, na ow czas wiarę Katolicką Rzymſką w tym ſtanie, w którym teraz ieſt, w tymże Staroſtwie Drahimſkim zachowa. Prawo atoli Kollacyonalne do Urzędow Kościelnych, w tymże Staroſtwie Drahimſkim będących, Nam, y Sukceſſorom Naſzym Królom Polſkim zachowuiemy. Która to rzecz aby lepſzą wiarę miała, ninieyſzy liſt ręką Naſzą podpiſany, pieczęcią Królestwa umocnić kazaliśmy. Dan w Bydgoſzczu dnia 6. mieſiąca Liſtopada, Roku Pańſkiego 1657.

WA-

WARUNEK PRAWA DO PRUS XIĄŻĘCYCH

J. O. Xiążęciu JMci Panu Chrystyanowi Wilhelmowi Margrabi Brandeburskiemu.

JAN KAZMIERZ Król &c. &c. Wszem wobec y każdemu z osobna, teraźnieyszym y przyszłym, którzy ten list widzieć będą, osobliwie zaś do których należy, wiadomo czyniemy: Iż lubo ustąpiliśmy Prus Xiążęcych z Prawem naywyższego Panowania, z zupełną y iednowładną mocą Nayiaś: Frydrykowi Wilhelmowi Margrabi Brandeburskiemu, Rzeszy Niemieckiey Arcy-Podkomorzemu y Kurfirstrzowi, á Xiążęciu Magdeburskiemu, Pruskiemu &c. y iego następcom płci męskiey z prawego łoża spłodzonym; iednakowoż przez te wiecznego Przymierza Pakta dnia 19. Września w Welawie uczynione, á dnia 6. Listopada tegoż Roku 1657. od nas potwierdzone, w niczym ubliżać niechcieliśmy, y z śmy bynaymnicy nieubliżyli, tym listem naszym oświadczamy się, Prawu lennemu, którego na toż Xięstwo Pruskie Xiążę Chrystyan Wilhelm Margrabia Brandeburski, na się, y na prawych płci męskiey Dziedziców swoich przez Pakta R. 1611. z Nayiaś: godney pamięci Panem Zygmuntem III. Królem Polskim y Szwedzkim, Oycem na-

rzym wszelkiey czci godnym, y Królestwem Polskim zawarte, słusznie nabył. Które to prawo Jego iż mu nienaruszenie zachowane będzie, za Nas, y Nayiaś: Następcow naszych przyrzekamy. Czemu aby wiara dana była, niniey szy list ręką naszą podpisany, pieczęcią Królestwa stwierdzić kazaliśmy. W Bydgoszczu dnia 6. Miesiąca Listopada. R. P. 1657.

Uwolnienie obywatelow Xięstwa Pruskiego od dawney przysięgi.

JAN KAZMIERZ Dziedziczny Król &c. &c. Wszem w obec y każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy, wiadomo czyniemy: iż wszystkich, y każdego z osobna Prus Xiążęcych obywatelow, iakiegokolwiek stanu y godności, dostoieństwa y kondycyi &c., za Nas y Nayiaś: Następcow naszych Królow Polskich, y przezacne Królestwo Polskie, od wykonanych bądź Nam, bądź Przodkom naszym, na fundamencie pokoiu wiecznego Roku 1525. y Tranzakcyi Roku 1611. przysiąg, hołdow, obietnic, y wszelkich iakichkolwiek warunkow dobrowolnie, z własney woli, y przy dobrym uwiadomieniu naszym, uwolniliśmy, wypuściliśmy, wyzwoliliśmy, y mocą teraźnieyszego Reskryptu naszego uwalniamy. wypuszczamy, wyzwalamy; z tym atoli dokładem, ażeby do

prze-

przeſtrzegania y zachowania Paktow y Przymierza wiecznego z Nayiaś: Xiążęciem Frydrykiem Margrabią, y Kurfiſtrzem Brandeburſkim, Rzeſzy Niemieckiey Arcy Podkomorzym y Xiążęciem Magdeburſkim, Pruſkim &c. &c. przez Kommiſarzow y Plenipotentow z obudwu ſtron dńia 19. Września, Roku teraźnieyſzego w Welawie wſzczętego y zakończonego, y od Nas za zezwoleniem Panow Radnych Naſzych tak Duchownych iako y Swieckich, za radą Senatu dnia 6. Liſtopada Roku teraźnieyſzego mianą, z dodaniem pewnych Artykułow potwierdzonego, y Naſzym, tudzież Senatorow y Miniſtrow przy boku naſzym będących, przyſięgą umocnionego, ſwoim, potomkow, y naſtępcow ſwoich imieniem, obowiązali ſię y przyſięgli przed Kommiſarzami naſzemi taką przyſięgi formą, iaką w przerzeczonych Paktach Przymierza przepiſana ieſt; podług których to Paktow Jego Nayiaś: Kurf. Mci y Jego Potomkom Męſkiey płci, tegoż lenna Dziedzicom, którykolwiek z nich będzie, wſzelką wiarę, y poſłuſzeńſtwo pełnić będą. A ieżeliby żadnego z nich nieſtało, w ten czas dopiero IMci Panu Chryſtyanowi Wilhelmowi Margrabi Brandeburſkiemu (ieżeli na ow czas żyć będzie) oſtatniemu z trzech niegdyś braci, którzy Roku 1611. wraz z Nayiaś: Xiążęciem Panem Janem Zygmuntem Margrabią Brandeburſkim *&c. &c.* Xiążęciem

Pruskim, inwestyturę na to Xięstwo wzięli, wiarę y posłuszeństwo podług pierwszych Paktow wykonaią. Co dla lepszey wiary &c. &c. Dan w Bydgoszczu dnia 6. Listopada 1657.

Upewnienie o przywróceniu Elbląga Królestwu Polskiewu po wypłaceniu summy.

Frydryk Wilhelm z Bożey łaski Margrabia Brandeburski, Rzeszy Niemieckiey Arcy Podkomorzy y Kurfirszt, Magdeburski, Pruski, Julii, Kliwii, Gór Szczecińskich, Pomorski, Kaszubski Wandalow, tudzież w Szląsku na Krośnie, y Karnowcach Xiążę, Burgrabia Norymberski &c. Xiążę Halbersztadzki y Mindeński, Hrabia Maryi y Rawensberga, Pan na Rawenszteynie. Wiadomo czyniemy, y zeznaiemy tym Rewersem naszym, że lubo Nayiaś: Król IMość Polski y Szwedzki w potwierdzeniu y przyięciu Paktow między Nayiaśnieyszą J. K. Mcią y Rzecząpospolitą Polską, y Nami w Welawie 19. Września roku teraźnieyszego zawartych, á potym w Bydgoszczu potwierdzonych y poprzysiężonych, Miasta Elbląga z pełnomocnym Panowania prawem w nadgrodę nam pozwolił: My iednak maiąc wzgląd na ustąpienie nam pięciuset Jazdy z posiłku dwoch tysięcy, które mocą wzwyż wspomnionych Paktów Przymierza wiecznego mieliśmy Rzeczypospoli-

tey Polſkiey ſwego czaſu doſtawić, iako też y na deklaracyą imieniem J. K. Mci y Rzpltey uczynioną, że mury y fortyfikacye wſzyſtkie rzeczonego Miaſta Elbląga, przed przywroceniem iego, przez naſzą załogę zburzone bydź maią, obiecaliśmy, y tak Nas, iako y dziedzicow naſzych obowiązaliśmy, iakoż y ninieyſzym liſtem obiecuiemy y obowiązuiemy ſię, że po wypłaconych nam od Nayiaś: J. K. Mci y Królestwa Polſkiego z Publicznego Skarbu ſwego czterechkroć ſto tyſięcy Talerow bitych, od J. K. Mci nam przyobiecanych, wſpomnionego miaſta z ſwym Powiatem znowu I. K. Mci y Jego Naſtępcom, y Jego Króleſtwu, na ſwoy pożytek y dla ſiebie tylko ſamych, toż Miaſto wykupuiącym, My, y potomkowie naſi uſtąpić y nazad go oddać będziemy powinni. Co aby wiarę miało ręką właſną podpiſaliśmy, y pieczęć naſzę Kurfiſtrzowſką przyłożyć kazaliśmy. W Bydgoſzczu dnia 6. Liſtopada Roku Pańſkiego 1657.

PA-

PAKTA OLIWSKIE

Roku P. 1660.

W Imię Przenayświętszey y nierozdzielney Troycy.

WSzem w obec, y każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy, lub iakożkolwiek należeć może, wiadomo niech będzie, że gdy od wielu lat woyny, rozrożnienia między Nayiaśnieyszemi Królami y Królestwami Polskim y Szwedzkim wszczęte, y podczas przerwą woyny, osobliwie zaś sześcioletnią R. 1629. , tudzież dwudziesto sześcioletnią Roku 1635. uśpione y uspokoione były, y znowu między Nayiaś: y Naypotężnieyszym Xiążęciem y Panem P. Janem Kaźmierzem Królem Polskim, Wielkim Xiążęciem Litewskim &c. &c. y Nayiaś: y Naypotężnieyszym Xiążęciem Panem P. Karolem Gustawem, Szwedzkim, Gockim, Wandalskim Królem, Wielkim Xiążęciem Finlandyi &c. &c. do woyny przyszło było, która nie tylko wspomnionym Królom y Królestwom ich przez wiele lat spoczynku nie dała, ale też y Sprzymierzeńcow Polskich, y społecznikow woyny, iako to: Na y

Naypotężnieyſzego Xiążęcia Pana P. Leopol-da Ceſarza Rzymſkiego, uſtawicznego Pań-ſtwa Pomnożyciela, Niemieckiego, Węgier-ſkiego, Czeſkiego, Dalmackiego, Kroackiego, Słowiańſkiego Króla, Arcyxiążęcia Auſtryi &c.&c. poſiłki Nayiaś: Królowi y Króleſtwu Polſkiemu daiącego, tudzież Nayiaś: Xiążę-cia y Pana P. Frydryka Wilhelma Margrabia Brandeburſkiego, Rzeſzy Niemieckiey Arcy. Podkomorzego y Xiążęcia Kurfiſtrza, Mag-deburſkiego, Pruſkiego &c. &c. Xiążęcia wciągnęła, zkąd wielkie krwi Chrześciańſkiey rozlanie, z wielu Prowincyi ſpuſtoſzeniem naſtąpiło: przecięż za oſobliwſzą łaſką Bo-ſką ſtało ſię, że z oboyga ſtron o uſtanowie-niu powſzechnego pokoiu między Królem y Rzecząpoſpolitą Polſką, Jey Sprzymierzen-cami y Spolnikami z iedney, á Królem y Króleſtwem Szwedzkim z drugiey ſtrony, myśleć poczęto, za pracą y ſtaraniem Nay-iaś: y Naypotężnieyſzego Xiążęcia y Pana P. Ludwika XIV. Francuzkiego y Nawarry Króla, który ſwe pośrzedniſtwo do ziednania pokoiu tego ofiarował, y one w ſamey nego-cyacyi Pokoiu przez J. O. IMći P. Antonie-go de Lumbres Pana na Herbingen, Loos, y la Cioye, Hrabię Konſyſtorſkiego, y Kawale-ra Orderu Królewſkiego Poſła ſwego, gdy toż pośrzedniſtwo Nayiaśnieyſi Królowie Polſki y Szwedzki tudzież Nayiaś: Kurfirſzt

Bran-

Brandeburſki chętnie przyięli byli, w ſkutku ſpełnił. Na ten tedy koniec za ſpolnym ſtron umowieniem ſię, poſtanowiono dzień 5. Stycznia Roku 1660. do zaczęcia Kongreſſu Pełnomocników w Oliwie. Stawiwſzy ſię tedy na naznaczony czas, y mieyſce wſzyſtkich do ugody przyſtępuiących prawnie wyznaczeni Pełnomocnicy, to ieſt: z ſtrony Nayiaś: Króla y Rzpltey Polſkiey JJ. OO. y JJ. WW. IchMość PP. á naprzod z Stanu Senatorſkiego P. Jan Hrabia na Leſznie Woiewoda Poznańſki, Marſzałek Królowy IMci, Wielkopolſki, Malborſki, Korſuńſki Staroſta; P. Jerzy Lubomirſki Hrabia na Wiśniczu y Jarosławiu, Marſzałek W. K. y Koła Rycerſkiego, Krakowſki, Spiſki, Chmielnicki, Peresławſki, Kaźmierſki, Olſztyńſki Staroſta; P. Mikołay na Prażmowie Prażmowſki Kanclerz W. K. Nominat na Biſkupſtwo Łuckie y Brzeſkie, Opactwa Sieciechowſkiego Adminiſtrator, Proboſzcz Kościoła Katedralnego Krakowſkiego pod tytułem S. Michała na Zamku; Krzyſztof Pac Kanclerz W. X. L., Wołkowyſki, Oſtrzyńſki, Koziennicki, Kleſzelowſki, y Niemonieſcki Staroſta: z Stanu zaś Rycerſkiego P. Jan Jędrzey na Raciborzu Morſztyn Referendarz Koronny, Kowalewſki y Zawichoſcki Staroſta; P. Władysław na Nagłowicach Rey, Podſkarbi Nadworny Koronny, Kanclerz Królowy IMci, Korczyńſki, Libuſki, Kamionecki Staroſta; Pan

Jan na Gninie Gnińſki, Podkomorzy Pomorſki, Staroſta Gnieźnieńſki: á z ſtrony Sprzymierzeńcow Polſkich, iako to Nayiaś: Ceſarza Imci Rzymſkiego, JJ. OO. y JJ. WW. Ichmość PP. Franciſzek Karol Libſteinſki, Hrabia Rzeſzy Niemieckiey na Kolowracie, Pan na Reichenau, Jego Ceſarſkiey y Królewſkiey Mci Węgierſkiey y Czeſkiey Konſyliarz, Sędzia Kamery Więkſzey Prowincyalney, Namieſtnik Królewſki, Prezydent Sądow odwołanych na Zamek Praſki; P. Franciſzek Baron de Liſola à Thieſe y Mariensfeld, Konſyliarz Kamery Zadworny: á Nayiaś: Kurfiſtrza IMci Brandeburſkiego JJ. OO. y JJ. WW. IchMość PP. P. Jan de Howersbeckie, de Eichmedien, Baranowen, Geyerſwalde, y Domkau Pan y Dziedzic, Naypierwſzy Stanow Jego Kurf. Mci Konſyliarz, y Kurfiſtrzoſtwa Stolnik Dziedziczny, Staroſta Hohenſzteyſki; Pan Wawrzyniec Krzyſztof à Somnitz, de Gromsdorff, Drenaw, y Gerbero Pan y Dziedzic, Jego Kurf. Mci taiemny Konſyliarz Stanu, Wſchodniey Pomeranii Kanclerz, y tegoż Xięſtwa Komornik Dziedziczny, Lawemburſki, Bytowſki Staroſta; P. Albert de Oſtaw, na Nerwiken y Kegels Pan y Dziedzic, Konſyliarz Jego Kurf. Mci w Sądach oſtatniey appellacyi Xięſtwa Pruſkiego: Z ſtrony zaś Nayiaś: Króla y Króleſtwa Szwedzkiego JJ. OO. y JJ. WW. IchMość

PP.

PP. Pan Magnus Gabryel de la Gardie, Hrabia na Leckoo y Arensburg. Baron na Eckholmen, Pan na Habſali, Wielki Haff y Hoiendorp, J. K. Mci y Króleſtwa Szwedzkiego Senator y Podſkarbi, Generalny Rządca Inflant, Namieſtnik w Eſtonii, Inflantach, y Ingryi, Wodz Woyſk, Sędzia Prowincyalny Weſtgothyi, Dalii, y Upſalſkiey Akademii Kanclerz; Pan Benedykt Oxenſtyerna Hrabia na Korſcholm y Waſa, Baron na Morembach y Lindholmen, Pan na Koporium y Roſcesberg, y J. K. Mci y Króleſtwa Szwedzkiego Senator, y Prezydent w Radzie woienney; y Pan Jędrzey Guldenkau Pan y Dziedzic na Schoneli, Ekebye, Hylindze, y Hulterſztadzie, Konſyliarz Stanu J. K. Mci y po całey Pomeranii Królewſkiey Rządu y Rady Stanu y Naywyżſzych Sądow Prezydent. Po wezwaniu pomocy Ducha Przenayświętſzego, y po wzaiemnym liſtow Pełnomocnych należytym zamienieniu, ſzczęśliwie Traktat Pokoiu zaczęty był. A lubo przy końcu iuż prawie iego, wſpomniony Nayiaś: Król Szwedzki za zrządzeniem Opatrzności Boſkiey, z tym ſię pożegnał światem, Traktat iednakże ten, od Nayiaśnieyſzego y Naypotężnieyſzego Xiążęcia y Pana, P. Karola, Szwedzkiego, Gotckiego, Wandalſkiego Króla, y Xiążęcia Dziedzica, Wielkiego Xiążęcia Finlandyi *&c. &c.* mocą Pełnomocnych liſtow odnowiony, ſzczęsliwie do końca przyprowadzony był, y

na koniec Bogu na chwałę, á Chrześciańſtwu na ocalenie, ſtrony wſzyſtkie na zobopolne Pokoiu y przyiaźni Prawa zezwoliły, y zgodziły ſię w naſtępuiący ſpoſob.

I.

Niech będzie powſzechny y wieczny Pokoy, prawdziwa y ſzczera przyiazń między Nayiaś: y Naypotężnieyſzym Xiążęciem y Panem, P. *Janem Każmierzem* Królem Polſkim y W. X. Litewſkim, &c. &c. y J. K. Mci Naſtępcami y Potomkami Królami Polſkiemi, Wielkiemi Xiążęty Litewſkiemi, Króleſtwem Polſkim, y W. X. L. y do nich należącemi Państwy y Prowincyami, y tegoż Króla IMci, y Króleſtwa Polſkiego Sprzymierzeńcami; á naprzod między Nayiaś: y Naypotężnieyſzym Xiążęciem, Panem P. *Leopoldem*, Ceſarzem Niemieckim, uſtawicznym Państwa Pomnożycielem, Niemieckim, Węgierſkim, Czeſkim, Dalmackim, Kroackim, Słowiańſkim Królem, Arcyxiążęciem Auſtryi &c. &c. y Jego Ceſarſkiey Mci Dziedzicami y Naſtępcami, Prowincyami, Państwami, bądź to w Rzeſzy Niemieckiey, bądź gdzieindziey położonemi; y Nayiaśnieyſzym Xiążęciem y Panem, P. *Frydrykiem Wilhelmem* Margrabią Brandeburſkim, Xiążęciem Kurfiſtrzem, y Arcy Podkomorzym Rzeſzy Niemieckiey, á Magdeburſkim, Pruſkim &c. &c. Xiążęciem, y Jego Dziedzicami y Naſtęp-

ſtępcami, Prowincyami, y Páńſtwami tak w Rzeſzy Niemieckiey, iąko y gdzieindziey położonemi, z iedney, á Nayiaś. y Naypotężnieyſzym Xiążęciem y Panem P. *Karolem* Szwedów, Gottow, y Wandalow Królem, W. Xiążęciem Finlandyi *&c.&c.* y Jego Naſtępcami y Potomkami Królami Szwedzkiemi y Króleſtwem Szwedzkim y z należącemi do niego tak w Niemczech iako y indziey Prowincyami y Páńſtwy, z drugiey ſtrony: Tak dalece iż iedna ſtrona drugiey żadnego nieprzyiaźni y niezgody znaku, iawnie lub potaiemnie, umyślnie lub nieumyślnie nie da, ani tak ſwoim, iako y cudzym, co takowego wyrządzić nie dopuści; pomocy nieprzyiacielom drugiey ſtrony żadną miarą nie da, ani w przymierza z nieprzyiacioł mi drugiey wchodzić nie będzie, ale obiedwie ſtrony, pożytek, honor, y wygodę iedna drugiey pomnażać, dobre między ſobą porozumienie, ſąſiedztwo, pokoy, y przyiaźń wzaiemną mocno zachowywać y utrzymywać będzie. Pakta zas y przymierza wſzyſtkie, które godzące ſię ſtrony z ſobą, lub z inſzemi Xiążęty y Stanami maią, co do wſzyſtkich ſwych punktów, warunków, y Artykułów nienaruſzone, y w ſwoim wigorze zoſtać powinny: tak iednak żeby dla nich ninieyſzy Traktat Pokoiu żadnego uſzczerbku nie ponoſił.

II.

§. I. Niech będzie z obu ſtron wieczne

zapo-

zapomnienie y amniſtya tego wſzyſtkiego, cokolwiek iakimkolwiek ſpoſobem, y na iakimkolwiek mieyſcu, od któreykolwiek z przyſtępuiących do ugody ſtrony, do tąd po nieprzyiacielſku ſtało ſię, tak żeby ani z tey, ani z żadney inſzey przyczyny, lub pozoru, żadna ſtrona na potym po nieprzyiacielſku ſobie z drugą, bądź pod kſztałtem prawa, bądź drogą uczynku tak przez ſię, iako y przez kogo innego nie poſtępowała. §. II. To powſzechne zapomnienie rozciągać ſię ma do wſzyſtkich, y każdego z oſobna iakiegoż kolwiek ſtanu, kondycyi, y Religii ieſt, iako też y do ſpołeczeńſtw y zgromadzeń wſzyſtkich, które, albo ſię do którey nieprzyiacielſkiey ſtrony przywiązały, albo też ſię nieprzyiacielowi króremu w ręce doſtały; Ani ta woyna niczyim prawom, przywileiom, y zwyczaiom powſzechnym y ſzczegulnym, tak w rzeczach Duchownych, iako też y Swieckich, któremi przed tą woyną zaſzczycali ſię, y których wſzyſcy podług praw Króleſtwa zażywać na potym maią, w niczym uwłoczyć nie powinna; ani o to żadne zgromadzenia, y oſoby nawet prywatne, że z nieprzyiacielem trzymały, albo ſię iakim ſpoſobem z nim łączyły, pozywane będą, tak dalece, że o to z nieprzyiacielem trzymanie, kogo trudźić, ani mu ie kiedy wymawiać nikomu nie wolno będzie. §. III. Miaſta Pruſ

Kró-

Królewſkich, które Król IMć Szwedzki, y Króleſtwo Jego przez tę woynę trzymało, także przy ſwych Prawach, Swobodach, y Przywileiach, których tak w Duchownych iako też y Swieckich rzeczach przed tą woyną zażywały. z wolnym Katolickiey y Luterſkiey Religii ſprawowaniem, iakie przed tą woyną w przerzeczonych Miaſtach kwitnęło, zoſtaną, y J. K. Mć Polſka ichże Powiaty, Magiſtraty, zgromadzenia, obywatelow, mieſzkańcow, y poddanych, w teyże co y przedtym łaſce y dobroci trzymać, y w ſwey opiece mieć y bronić będzie. Budynki tak publiczne iako y prywatne, które pod czas tey woyny zburzone lub nadwerężone ſą, naprawiać, y z fundamentu wyſtawiać, wſzelka wolność y pozwolenie dane im będzie; za te zaś które z potrzeby obrony zepſute ſą, bynaymniey odpowiadać nie maią. Co zaś tycze ſię tego, co w podatku na ſiebie nałożonym poddani z obudwu ſtron wyſpy woyſkom Szwedzkim wypłacić muſieli, tego ſię nikt u nich upominać, ani ich o te dzieſięciny y czynſze, którym pod czas tey woyny poddani wyſpu zadoſyć czynić nie mogli, nikt kłócić nie ma. §. IV Wſzelkie ſprawy, y inkwizycye, przeciw tym, którzy pod czas tey woyny do ſtrony nieprzyiacielſkiey ſię przywiązali, albo o to przywiązanie obwinieni ſą, gdzi żkolwiek w Polſzcze, albo W X. Litewſkim, w Pruſiech Królewſkich, lub Kurlandyi mieſz-

kaią,

kaią, iakiegożkolwiek Stanu, y Kondycyi, albo Religii są, bądź prywatnie żyiący, bądź na Urzędzie publicznym zostaiący, albo w służbie Króla IMci Szwedzkiego woienney lub Dworskiey będący, zaczęte, á do tąd nieskończone y do skutku nie przyprowadzone, zaniechane, y bez skutku wiecznemi czasy zostawione bydź maią, ani ie na potym przeciwko tymże nikt wznawiać ani wskrzeszać nie ma. Dobra czyli to Królewskie, czyli też prywatnych, które podczas tey ostatniey woyny z przyczyny, albo też pod pretextem przeciwney stronie sprzyiania, lub też pod protekcyą zostawania, komużkolwiek, bądź to z Szlachty lub z pospólstwa, bądź innemu iakiegożkolwiek stanu, kondycyi, y Religii człeku, odięte, y na skarb publiczny zabrane, lub też inszym nadane były, ieżeli ruchome są, przy ninieyszych swych dziedzicach, ieżeli zaś takowe dobra pod kaduk podpadaiące, do tąd od tych, ktorym są nadane, obięte nie są, przy dawnych swych dziedzicach zostawione niech będą, ani na potym z przyczyny takowych dobr prawować się z społeczeństwy albo prywatnemi będzie się godziło. Dobra zaś nieruchome, dziedziczne, dożywotnie, zastawne, które skonfiskowane są, iako też y te, na które donacye zaszły, lub też które w largicyi komu dane bydź mogły, bądź dawniey iuż komu puszczone, bądź

do

do tąd nikomu nie puſzczone, przy dawnych ſwych panach zoſtać maią, ktorzy o dochody y intraty z dobr tak publicznych iako też y prywatnych przez ten czas brane, z nikim prawować ſię nie maią.

III.

Nayiaś: y Naypotężnieyſzy Xiążę y Pan P. Jan Kaźmierz Krol Polſki za ſię y Dziedzicow Potomków ſwoich, mocą teraźnieyſzego inſtrumentu Pokoiu, wſzelkich ſwoich pretenſyi do Królestwa Szwedzkiego y W. X. Finlandyi, y do inſzych do niego należących Prowincyi, Kraiow, Panſtw, Miaſt, Grodów, Zamków, tak świeżo, iako też y dawniey nabytych, tudzież do dziedzicznych dobr Oyczyſtych, w Króleſtwie Szwedzkim y pomienionych Prowincyach położonych, uroczyście y raz na zawſze zrzeka ſię, y że na potym nigdy więcey do Króleſtwa Szwedzkiego y przerzeczonych Prowincyi, y dobr pretenſyi ſobie rościć nie będzie, przyrzeka. Co ſię zaś tycze tytułow y herbów, o te taka ſtanęła umowa: iż Król IMć Polſki iako do tąd czynił, tak też y do śmierci wſzyſtkich tytułów y herbow Króleſtwa Szwedzkiego, w Polſzcze, y do wſzyſtkich Xiążąt, Stanów, y prywatnych oſob, krom iedney Szwecyi zażywać będzie, z tym atoli warunkiem, ażeby to zażywanie zupełnemu wyżey wyrażonemu zrzeczeniu w niczym nieubliżało. Do Nayiaśnieyſzych zaś Królow Szwedzkich, y

Kró-

Królestwa Szwedzkiego w listach swych, albo Dyplomatach, lub innych pismach wspomnionych tytułow y herbow zażywać nie będzie, ale zachowany będzie z obudwu stron wzięty do tąd zwyczay skracania tytułów przez &c. &c. &c. tak iż po słowach W. X. L. trzy &c. w tytule Nayiaś: teraźnieyszego Króla Polskiego, y wzaiemnie po słowach W. X. Finl. trzy &c. w tytule Nayiaś: Króla Szwedzkiego przydawane będą. Herby atoli Królestwa Szwedzkiego w pieczęciach Królewskich y Rzeczypospolitey Polskiey, kiedyby do Szwecyi pisać przyszło, kłaść się nigdy nie będą. Po śmierci zaś teraźnieyszego Nayiaś: Króla Polskiego, Następcy Jego, y Rzczplta Polska tytułów, y herbów Szwedzkich zażywać więcey nie będą, ale obadwa Królestwa, y ich Królowie własnemi tytułami y herbami się kontentować, y niemi się zaszczycać będą.

IV.

§. I. Nayiaś: Król y wszystkie Stany Królestwa Polskiego y W. X. Litewskiego od tąd na zawsze odstępuią mocą teraźnieyszego Pokoiu Nayiaś: Królowi IMci Szwedzkiemu, y Jego Następcom Królom, y Królestwu Szwedzkiemu wszystkich Inflant z tamtey strony Dzwiny leżących, które do tąd Szwecya przez cały przerwy woienney czas trzymała, y dzierżyła, iako też y wszystkich z tey strony Dzwiny Kraiow Inflanckich, y

wyſpy Runen na morzu leżącey, które przez tenże przerwy woienney czas Szwecya trzymała y poſiadała; nad to wſzyſtkich Praw, którekolwiek do tąd Królowie y Rzplita Polſka do Eſtonii y Oſolii mieć mogli: y to wſzyſtko z tym cokolwiek do nich tak na ziemi, iako y na morzu należeć może, z Miaſtami, Zamkami, Kaſztelami, dobrami, y dochodami, tudzież prawami, władzami Królewſkiemi, dochodami y zwierzchnościami tak w Duchownych iako y w Politycznych rzeczach, nic w cale z nich ſobie nie zachowuiąc, w zupełną moc y właſność Królow, y Króleſtwa Szwedzkiego przenoſzą; ſtany, y poddanych w tychże Inflantach y wymienionych ich częściach ze wſzyſtkich ku Królowi y Rzpltey Polſkiey poſłuſzeńſtwa obowiązkow, y przyſięgi wierności uwalniaią; przyrzekaiąc, iż ſię nigdy więcey na potym do nich y wſpomnionych Inflant, z tym wſzyſtkim co do nich należy, mięſzać, y wdawać nie będą. Inflanty zaś z tey ſtrony Dzwiny leżące w tych ſamych granicach, w których teraz ſą, nie rozciągaiąc ich daley w Kurlandyą albo Semigallią, Nayiaśnieyſi Królowie Szwedzcy dzierżyć, ani ſię pańſzczyzn y innych uſług od poddanych J.O. Xiążęcia IMci Kurlandzkiego domagać, ani wrębu lub inſzego iakiego prawa w Kurlandyi y Semigallii pretendować będą. Do wyznaczenia zaś y uſtanowienia granic,

z ie-

z iedney y drugiey strony Kommisarze wyznaczeni będą, y Kommissya ta w czasie czteroniedzielnym od podpisan a Traktatu zaczęta, á we dwu Niedzielach skończona bydź ma. § II. Co się tycze wiary Katolickiey y sprawowania obrządków iey w Inflantach Szwedzkich, tę wszyscy obywatele y poddani Inflantcy wyznáwaiący we wszelkim bezpieczeństwie żyć, y przy wolności sumnienia wiarę swoią wyznawać, y nabożeństwa swoie bez szperunkow y strofowania o to prywatnie odprawiac będą. §. III. Urzędy Prowincyalne tak Duchowne, iako y Swieckie, Senatorskiego y Rycerskiego Stanu w Inflantach Szwedzkich, przy tych, którzy ie ninie posiadaią, niech zostaną, y niemi się poki żyć będą niech zaszczycaią, ale bez żadnych dochodow, y wszelkich mmiemanych do nich pretensyi. Które to pozwolenie prawu Króla y Królestwa Szwedzkiego do Inflant Szwedzkich w niczym ubliżać, ani przez to do wzniecania iakich teraz albo potym pretensyi żadnego pretextu Królestwu Polskiemu y W. X. Litewskiemu dawać nie ma. §. IV. Sądy wszystkie y dekreta, które na czyiążkolwiek instancyą, byle nie przeciwko poniewolnym lub nie przytomnym stanęły, tudzież kontrakty y tranzakcye, na mieyscach owych, które przez tę woynę w Szwedzkiey mocy były, w przytomności sądu, lub też y bez sądu poczynione, w niczym iednak Stanowi pu-

 bliczne-

blicznemu, który przed tą woyną był, ani też teraźnieyszey ugodzie nie przeciwne, stałe, y nieodmienne zostaną. tak właśnie iakoby żadna odmiana Rządu y Magistratow nienastąpiła. Zostawuie się atoli wolność appellacyi w tych osobliwie rzeczach, w których ieszcze wszystkie prawne postępki zażyte nie były, y które do tąd zupełnie ieszcze rozsądzone nie są. Sentencye zaś y dekreta, tak Królewskie, które na obywatelow y poddanych W. X. Litewskiego, iako też Kurlandyi y Semigallii, na poniewolnych, lub też niewysłuchanych, iako też y te, które od Urzędnikow W. X. L. y Kurlandyi, na poddanych Inflant Szwedzkich podczas samey woyny ferowane były, żadnego wiecznemi czasy waloru, y mocy mieć nie będą.

V.

§. I. Część Inflant południowa, która tak podczas przeszłych y teraźnieyszych woien, iako też y podczas przerw woiennych, zawsze do Rzpltey Polskiey należała, to iest: *Dilneburg*, *Rositin*, *Lutzen*, *Marienhausen* &c: tudzież wszystkie mieysca, które od wyznaczonych na ten koniec Kommisarzow pokażą się, iż podczas przerwy woienney w ręku Rzpltey Polskiey były, ze wszystkiemi do siebie należytościami, Powiatami, Miastami, wsiami, urodzaiami, y dochodami, cłami, prawami, ze wszełką udzielnością, y zupełnym

Pano-

panowaniem, w poſſeſſyi Nayiaśnieyſzych Królow y Króleſtwa Polſkiego y W. X. Litewſkiego zoſtaną; ani kiedy Nayiaśnieyſi Królowie, y Króleſtwo Szwedzkie do tey części Inflant, iako rożney od pierwſzey, ani do Xięſtwa Kurlandzkiego y Semigallii, y do Powiatu Piltyńſkiego, bądź z przyczyny Inflant Północnych, bądź pod innym iakim pretextem, żadnego prawa wznawiać nie będą, ani go rościć nawet nie będą mogli. A że Wielki Xiążę Moſkiewſki nie tylko wſpomnione Inflanty Polſkie, ale też y Szwedzkie od ſiebie zawoiowane teraz trzyma, zaczym ſtanęła umowa, że ieżeliby Rzplta Polſka co z Inflant Szwedzkich kiedyżkolwiek Moſkwie bądź woyną, bądź przez traktaty, bądź iakimkolwiek inſzym ſpoſobem odebrała, ażeby wſzyſtko to dobrowolnie, y darmo, nie rachuiąc koſztu woiennego, Szwecyi przywrocić obowiązana była. Podobnymże ſpoſobem ieżeliby kto z Królow Szwedzkich, iaką cząſtkę z Inflant Polſkich którego kolwiek czaſu od Moſkwy bronią, Trakratami, lub innym iakim ſpoſobem odebrał, ażeby to wſzyſtko Polſzcze y W. X. Litewſkiemu dobrowolnie, y darmo, nie rachuiąc koſztów woiennych przywrocić wzaiemnie (*) obligowany był. §. II. Tytułów

(*) Aże ſtoſuiąc ſię Moſkwa do zaſzłego Traktatu Inflanty komu należały oddała, więc tak Szwecya, iako y Polſka uwolnione zaraz zoſtały

łów y herbow Inflanckich tak Król IMć Polſki, y Naſtępcy Jego Królowie Polſcy y W. X. Litewſcy, względem połudnjowych Inflant, iako y Król IMć Szwedzki, y Naſtępcy Jego Królowie Szwedzcy względem Inflant Północnych, ſpolnie pod tytułem Xięſtwa zażywać będą. §. III. A ieżeliby iakie na potym zatargi o granice, lub co innego, między Królestwem Polſkim, albo W. X. Litewſkim, Inflantami Polſkiemi, Kurlandyą, y Semigallią z iedney ſtrony, á Króleſtwem Szwedzkim, y iemu poddanemi Prowincyami, mianowicie Inflantami Szwedzkiemi z drugiey, wzniecić ſię miały, te przez wyznaczonych z obudwu ſtron Kommiſarzow przy granicach Inflanckich po przyiacielſku bydź uſpokoione będą powinny. Jeżeliby zaś pomnieyſze iakie ſpory między obywatelami poddanemi obudwu ſtron zaſzły, á kłócący ſię po przyiacielſku ugodzeni bydź nie mogli,

od tych obowiązkow, które w odzyſkaniu Inflant z rąk Moſkiewſkich tym artykułem na ſiebie włożyły. A przeto ten warunek w wſpomnionym Artykule położony, nie ma ſię rozumieć, (iak niektórzy złośliwie y opacznie tłumaczą,) o przyſzłych czaſach y trefunkach, ale tylko o tym iednym ſzczegulnym razie, którego Moſkwa Inflanty niby zawoiowane od ſiebie trzymała; do czego tego oſtrzeżenia y dokładu koniecznie na ten czas potrzeba było. *Czytay Hiſtoryą Traktatu Oliwſkiego od karty 35. aż do 38.*

gli, każda z tych ſtron do przyzwoitego ſobie ſądu odeſłana będzie, á ſprawiedliwość nieomieſzkanie uczyniona bydź ma. §. IV. Poddani, którzy pod czas tey oſtatniey woyny z W. X. Litewſkiego, Żmudzi, Inflant, Polſki, Kurlandyi, y Semigallii pouciekali, albo ktorzyby na potym uciekli, á w Inflantach Szwedzkich znalezieni byli, Panom ſwym bez żadnego prawnego poſtępku, weſpoł z ruchomemi dobrami, przy nich ſię znayduiącemi, któreby zbieg z ſobą przynioſł, á nie pod nowym Panem ich nabył, oddani będą. Co też wzaiemnie zachowane będzie względem poddanych, ieżeliby ſię którzy z Inflant Szwedzkich w W. X. Litewſkim, Inflantach Polſkich, Kurlandyi, y Semigallii znaydowali. Jeżeli także z tych, którzy przyprowadzeni ſą, ieſzcze ſię w Kraiu znayduią, y ci bez żadnego o to prawnego proceſſu każdy ſwoiemu Panu oddani bydź maią. §. V. Dla oświadczenia zaś przychylności ſwey Królowi IMci Polſkiemu, pozwala ſię, aby znaki Morſkie w *Domeſnes* y *Luſerorth* wyſtawione, tam ſtać mogły. O ſpoſobie zaś zachowania y utrzymywania ich w dobrym porządku, Szwedzi z Panami gruntu znieſą ſię, y umowią: z tąd iednak żadnego prawa, albo pretenſyi Króleſtwo Szwedzkie do wſpomnionych gruntow, iako też y do Powiatu Piltyńſkiego rościć ſobie nie ma, y nie będzie.

VI.

Jaśnie Oświecony w Inflantach Xiążę Kurlandyi y Semigallii, z Nayiaśnieyszą Małżonką swoią y potomstwem swym Xiążęcym, y z całą Familią y Dworem, bez żadney zwłoki y przedłużenia czasu, w sześciu niedzielach od dnia piątego Kwietnia podług Kalendarza Rzymskiego do Rygi ziedzie, z tamtąd zaś we dwu Niedzielach przystoynym, y godności Jego należytym y przyzwoitym sposobem, po podpisaniu teraźnieyszego Traktatu, na granice Semigallii sprowadzony będzie, y wszystkie tak iego, iako y służących iego ruchomości y sprzęty w całości, gdzieżkolwiek zabrane lub złożone, pisma tudzież, y tak prywatnych osob iako y publiczne dokumenta, wiernie wydane, y do Mittawy odwiezione będą. Przed uwolnieniem zaś swoim, y zupełnym sobie wszystkiego przywroceniem, niech ręczną assekuracyą na siebie da, iako Nayiaś: Krola IMci y Królestwa Szwedzkiego w niczym nieurazi, ani na nich potym nigdy zemsty szukać nie będzie, nieubliżaiąc iednak przez to w niczym wierności y obligacyi swey, ktora Królom y Królestwu Polskiemu y W. X. Litewskiemu od niego się należy.

VII.

§. I. Nayiaś: Król y Królestwo Szwedzkie przywraca Nayiaś: Królowi y Rzpltey

Mal-

Malborg, Elbląg z ich Zamkami, y insze wszystkie w Prusiech Miasta, które Szwedzką załogą osadzone są; który to Malborg wespoł z Zamkiem y twierdzami swemi, iako też y Sztum, w ośmiu dniach od podpisania ninieyszego Traktatu, za oddaniem w ręce J. W. IMć P. Pośrzednika prowizyonalnego od Nayiaś: Króla IMci Polskiego tych paktow potwierdzenia, wyproźniony, á załoga Szwedzka z tamtąd do Elbląga wyprowadzona będzie. Elbląg zaś z twierdzami swemi skoro Traktat ninieyszy od Nayiaśnieyszego Króla IMci Polskiego zupełnie potwierdzony, y od wysłanych od Rzeczypospolitey Polskiey Seymową powagą na przyszły Ziazd Possow ratyfikowany będzie, we cztery dni po zamianie ratyfikacyi bez wszelkiey trudności wyproźniony, y w ręce Nayiaś: Króla Polskiego, y Kommisarzow Jego oddany będzie. Z Bauskum także, iako y z innych miast w Kurlandyi, ieżeli iakie są w ręku Szwedzkich. załogi Szwedzkie w ośmiu dniach wyprowadzone będą, iak tylko do wodza woysk w Inflantach, albo w nieprzytomności Jego, do Namiestnikow Jego, o podpisaniu Traktatu wiadomość doydzie; Która to wiadomość przez Trębaczow oboyga stron razem złączonych do Rygi zaniesiona bydz ma.

§ II. Woyska Szwedzkie wespoł z armatami y inną pomnieyszą bronią, podług uczynioney tutay umowy, tudzież z taborami z

Elbląga kilka zawodami wyprowadzone będą, to iednak w czasie przepisanym do zamienienia ratyfikacyi, y wyprożnienia Elbląga, z wolnym y bezpiecznym przeyściem przez Habum do Portu Pilawskiego, á z tamtąd do własnych okrętow, w ktore żołnierz wsiąść, y niemi ku Państwom Szwedzkim płynąć ma. Wspomnione zaś woysko gdy czas wyprowedzenia iego nadchodzić będzie, na statki Elbląskie, á ieżeliby te nie wystarczyły, to na ow czas y na statki przyległych Powiatow inszych, bez wszelkiey płacy, wsadzone będzie. Zniesie się także Generał woyska Szwedzkiego z Generałem Woyska Kurfirstrzowskiego lub z Namiestnikiem Jego, y naradzi się o sposobie przeyścia przez wspomniony Port Pilawski. To zaś przeprowadzenie bez zadney krzywdy y szkody poddanych tak w Prusach Polskich, iako y Kurfistrzowskich stanie się. A gdyby dla niebezpieczeństwa woyny woysko morzem bezpiecznie puścić się nie mogło, na ten czas przydawszy do pomienionego wyprowadzenia od NN. Króla Polskiego, y Kurfistrza Brandeburskiego Kommisarzow, wolne y swobodne lądem iako naykrotszą drogą przeyście, do naybliższych Państw Szwedzkich, bez szkody iednak obywatelow Rzpltey Polskiey y Nayiaś: Kurfistrza Brandeburskiego pozwolone mu bydź ma. Starsi zaś y przełożeni nad

woy-

woyſkiem, ukrzywdzonym y uſzkodzonym nieodwłocznie ſprawiedliwość uczynić powinni będą. §. III. A ieżeliby komu, lub ktorym w tych miaſtach Pruſkich, z ktorych woyſka Szwedzkie wyprowadzone bydź maią, y Powiatach ich, mieſzkać ſię nie podobało; ale odmieniwſzy mieſzkanie gdzieindziey ſię przenieść chciało; tym w czaſie trzech od tąd lat dobra ſwe ſprzedać, innym ie zbyć, lub w arendę puścić, albo też podług ſwego upodobania one rozporządzić y rozdać wolno będzie, ani im w tym przeſzkadzać, ani na nie ciężary nakładać pod iakimkolwiek pozorem nikt nie będzie mogł, nieubliżaiąc w tym dawnym miaſt prawom y przywileiom.

VIII.

Cokolwiek w Polſzcze y W. X. Litewſkim y Prowincyach do nich przyłączonych, tudzież y w Kurlandyi podczas tey woyny Nayiaś: Królowi y Króleſtwu Szwedzkiemu, ich Wodzom y Poſſom, tak prywatni, iako y zgromadzenia, woyſka y Prowincye z potrzeby woienney, lub z inney iakiey przyczyny dali, pod iakimkolwiek nazwiſkiem Dyplomatow, obligacyi, liſtow, Inſtrumentow, y Aktow publicznych, takowe wſzyſtkie oryginalne dokumenta, które pozoſtały, Nayiaś: Królowi y Rzpltey Polſkiey y Xiążęciu Kurlandzkiemu około czaſu zamiany ratyfikacyi rzetelnie wydane będą. Jeżeli zaś zatonęły, lub innym iakim ſpoſobem zginęły, wſzyſtkie

ſtkie takowe piſma y dzieie prywatne y publiczne, od tego momentu za nieważne ſię poczytuią, niſzczą, y znoſzą ſię, y że od tąd Królowie, y Króleſtwo Szwedzkie do Prowincyi, Woyſk, Powiatów, albo prywatnych w Polſzcze, W. X. Litewſkim, albo do Prowincyi do nich przyłączonych lub poddanych, á mianowicie do Kurlandyi y Powiatu Piltyńſkiego, żadnego ſobie prawa przywłaſzczać nie będą, ani będą mogli, iak naydokładniey oſtrzega ſię.

IX.

Przywrócone także będą z ſtrony Szwedow wſzyſtkie Archiwa, Dzieie publiczne, Grodowe, Prawne, Kościelne, iako też y Biblioteka Królewſka, które z Króleſtwa Polſkiego wywiezione ſą, y które ſię znaleść mogą: á to podczas zamiany ratyfikacyi, albo naydaley w przeciągu trzech mieſięcy od uczynioney zamiany.

X.

Obligacye y rekognicye ieżeli iakie na J. O. Xiążęciu IMci Kurlandyi y Semigallii, lub obywatelach Xięſtwa Kurlandzkiego y Semigallii y Powiecie Piltyńſkim przez Szwedow. albo wzaiemnie na Szwedach przez Polakow wymuſzone ſą, te wſzyſtkie niſzczą ſię, y za nieważne ogłaſzaią ſię, y poczytuią ſię.

XI.

Długi, które poddani y obywatele oboy-

ga ſtron, iako też y Wodzowie, y urzędnicy woyſkowi gdziekolwiek zaciągnęli rzetelnie wypłacone będą. Jeżeli zaś iakie podczas tey oſtatniey woyny obowiązki y rekognicye z obu ſtron wymuſzone na kim ſą, te ſię wcale niſzczą, y żadney mocy mieć nie powinny.

XII.

Składy y inne ruchome dobra gdzieżkolwiek znayduiące ſię, które na Skarb publiczny do tąd zabrane nie ſą, wiernie ſwym panom przywrocone bydź maią: tych zaś, które na Skarb publiczny zabrane, y iemu przyſądzone ſą, nikt nadgradzać obowiązany nie będzie.

XIII.

Armaty y broń ręczna w Polſzcze, W. X. Litewſkim, Pruſach, Kurlandyi, y innych przyłączonych Prowincyach od Szwedow zabrane, bądź to Rzpltey, bądź Prywatnych, albo Miaſt, którekolwiek po Fortecach z których załogi Szwedzkie wyniść maią, znayduią ſię, zupełnie zoſtawione będą: które zaś z Szwecyi do Polſki, Litwy, Prus, Kurlandyi przywiezione ſą, te wolno będzie Szwedom bez żadney pretenſyi z ſobą zabrać. Względem także poddania ſię Torunia, w czymkolwiek ieſzcze nie ſtało ſię zadoſyć tranzakcyi uczynioney, to wſzyſtko wypełnione bydź ma.

XIV.

XIV.

§. I. Ktorzykolwiek podczas tey woyny z obu ſtron z Polakow, Litwinow, y Szwedow, na iakimkolwiek ſmieyſcu poymani ſą, iakieykolwiek Kondycyi y Stanu, wolni, y bez żadnego okupu, chyba gdyby inaczey przed zawarciem tego Traktatu umowili ſię, wypuſzczeni, y na pierwszą wolność przywroceni bydź maią, zapłaciwſzy atoli koſzty tym, ktorzy na żywienie ich łożyli, y uſpokoiwſzy te długi, ktore podczas detencyi ſwoiey zaciągnęli. Naoſtatek między ieńcami policzeni, a zatym wolnością darowani bydź maią y owi, ktorzy ſłużbę woyſkową u iedney z dwoch ſtron poniewolnie przyięli. Wſzyſcy zaś wſpomnieni ktorzy w Polſzcze, W. X. Litewſkim, Pruſach Krolewſkich, oboygu Jnflantach albo w Kurlandyi zatrzymani ſą, w czaſie trzech niedziel od podpiſania ninieyſzego Traktatu, owi zaś ktorzy gdzie indziey a nie w Polſzcze, Litwie, Jnflantach y Kurlandyi zatrzymani ſą, wczaſie trzech mieſięcy uwolnieni y oddani bydz powinni. Co ſię tu zaś rzekło o zapłaceniu okupu umowionego, to ſię o ſamey tylko ſtarſzyźnie iako to o Generałach, Pułkownikach, Namieſtnikach Pułkownikowſkich, y Kapitanach rozumieć ma.

§. II. J. K. Mć y Kroleſtwo Polſkie, y W. X. Litewſkie, dla Pokoiu tego wiecznego y to uczynić raczyli, iż powagą ſwą wſtawić-ſię do Hana Ord Tatarſkich za Szwedami od Tatarow

row poymanemi obiecali, aby w przeciągu ſześciu mieſięcy bez okupu wypuſzczeni byli, á z tamtąd przez Kroleſtwo Polſkie y W. X. Litewſkie y należące do nich Prowincye, wolne y bezpieczne przeyście znaleźli, y łaſkawie przyimowani do Prowincyi y Państw Szwedzkich przeprawieni bydz mogli.

XV.

§. I. Handle dawne wolne bydź maią, y bez wſzelkiey przeſzkody między obiema Kroleſtwy Polſkiem y W. X. Litewſkim, y Szwedzkim, Prowincyami do nich należącemi, poddanemi ich, y obywatęlami, tak morzem iako y lądem, iako z dawna były, y kwitnęły, y w iakim ſtanie pod czas tey przerwy woyny były, w takim utrzymywane, y zachowane będą. A nayprzod wolne niech będzie handlow ſprawowanie, y wolne ſpuſzczanie towarow przez rzekę Dzwinę y Bulderawę, poddanym y obywatelom Kroleſtwa Polſkiego y W. X. Litewſkiego, Polſkich Inflant, Kurlandyi y Semigallii, z poddanemi y obywatelami Inflant Szwedzkich; y wzaiemnie poddanym y obywateloma Kroleſtwa Szwedzkiego y Inflant Szwedzkich, wolne bydz ma handlu prowadzenie przez też ſame rzeki z poddanemi y obywatelmi Polſkiemi, Litewſkiemi, Inflant Polſkich, Kurlandyi, y Semigallii; Cła zaś y myta na rzecze Dzwinie y Bulderawie, iako też tak nadmorſkie iako y

ziem-

ziemſkie w Inflantach, tak ſię płacić, y na tych tylko ſamych mieyſcach od oboyga ſtron ny potym będą, iak, y gdzie podczas przerwa woyny y przed tą oſtatnią woyną płacone były. §. II. Wielkopolſcy także obywatele, iakiey kolwiek kondycyi, lądem lub wodą, handle ſwe prowadzący, żadnemi nowemi cłami ani podatkami w Szczecinie obciążani niebędą. §. III. Miaſto także Gdańſk y inſze Pruſkie miaſta w Kroleſtwie Szwedzkim y w należących do niego Prowincyach też ſamę wolność w prowadzeniu handlu mieć będą, ktorą przed tą oſtatnią woyną mieli, y te tylko cła płacić, ktore przed nią płacili.

XVI.

I. M. P. Hrabia Königſmark Feld Marſzałek Szwedzki bez żadney zwłoki w przeciągu ſześciotygodniowym od dnia 5. Kwietnia do Gdańſka przyſtoynie ſprowadzony, z tamtąd zaś we dwóch niedzielach po podpiſaniu ninieyſzego Traktatu uwolniony będzie; nim iednak do zupełnego uwolnienia iego przyidzie, niech da ręczny na ſiebie warunek iako I. K. Mci y Kroleſtwa Polſkiego w niczym nieobrazi, ani na nich, á mianowicie nad Miaſtem Gdańſkiem żadney zemſty ſzukać nigdy nie będzie; nieubliżaiąc atoli w niczym należytemu Królom, y Króleſtwu Szwedzkiemu poſłuſzeńſtwu y wierności.

XVII.

Nayiaś: Król IMość y Rzpla Polſka należy-

leżyty wzgląd mieć będą, na J. O. Xiężniczkę Annę Maryą zmarłego J.O. Xiążęcia Januſza Radziwiła Woiewody Wileńſkiego Hetmana W. W. X. L. corkę, iedynaczkę, aby podług ſprawiedliwych Króleſtwa y W. X. L. zwyczaiow do odziedziczenia Oycowſkich y Macierzyſtych Dobr przypuſzczona była, y aby iey ſprawiedliwość w tey mierze na fundamencie powſzechney amniſtyi dla wſzyſtkich warowaney, adminiſtrowana była.

XVIII.

Zmarłych tey woyny Wodzow y innych Urzędników ciała, bądź w Polſzcze, bądź w Pruſiech do rąd niepogrzebione, ale po niektórych mieyſcach zachowane, wydane, y nieodmowione będą tym, którym ſtaranie wyprowadzenia ich z tamtąd zlecone będzie. Których zaś ciała tak podczas pierwſzey, iako y podczas tey oſtatniey woyny w Elbląſkim, Malborſkim, y inſzych Pruſkich y Polſkich Kościołach pochowane ſą, te nie tykane niech tamże leżą, y groby ich od wſzelkiego gwałtu y nieſpokoyności wolne bydź maią.

XIX.

Co ſię tycze żądania Xiążęcia IMci Kroiańſkiego, gwoli długow iego u Rzplтey Polſkiey, taka ſtanęła umowa: że przerzeczony Xiążę IMć na bliſko agitować ſię maiącym Walnym Seymie prawo ſwe, za pokazaniem oryginalnych dokumentow ſwoich, ob-

iaśni, y tamże należyty na niego wzgląd miany będzie, nieubliżaiąc także w niczym prawu J. O. Xiążęcia Kurlandzkiego ieżeli y on do wspomnionych sum pieniężnych należeć pokaże się.

XX.

Żądania Ich Mć PP. Hrabiow à Dohna, y dług u Rzpltey Polskiey, ieżeli się iakiz dokumentow pokaże, należytemu względowi na przyszłym Walnym Seymie zalecaią się.

XXI.

Szwecya także należyty wzgląd mieć będzie na P. Barona Zygmunta Güldenstern, względem Dobr Jego, które w Królestwie Szwedzkim y w innych do Szwecyi należących Prowincyach położone są.

XXII.

§. I. Podobnyż także pokoy, taż sama przyiaźń, amnistya, y przeszłych spraw wieczne zapomnienie pod temiż warunkami y obowiązkami, w tym Instrumencie zawartemi, trwać, y na wieczne czasy ugruntowane bydź maią, międzу Nayiaś. y Naypotężnieyszym Xiążęciem, y P.P. *Leopoldem* Cesarzem Rzymskim, zawsze iaśnieiącym, Niemieckim, Węgierskim, Czeskim, Dalmackim, Kroackim, Słowiańskim Królem, Arcy Xiążęciem Austryi, Xiążęciem Burgundyi, Brabancyi, Styryi, Karyntyi, Karnioli, Margrabią Morawy, Xiążęciem Luxemburgu, tudzież wyższego

y niż-

y niżſzego Sląſka, Wirtemburgu y Thecke, Xiążęciem Szwabſkim, Hrabią Habsburgu, Tyrolu, Ferretu, Kyburgi, y Koryty, Land-Grafem Alſacyi, Margrabią Rzeſzy Niemieckiey, Burgawii, tudzież wyżſzey y niżſzey Łużacyi Panem, Marchii Słowiańſkiey, Portu Naon y Salin, oſobliwſzym Sprzymierzeńcem Polſkim y Spółecznikiem woyny, iako też y między Dziedzicami y Naſtępcami Jego, Króleſtwy, y poddanemi mu Prowincyami, tak w Ceſarſtwie iako y gdzie indziey leżącemi, y poddanemi, y obywatelami ich, á Nayiaś: Xiążęciem y P.P. *Karolem* Szwedzkim, Gockim, Wandalſkim Królem, y dziedzicznym Xiążęciem, Wielkim Xiążęciem Finlandyi, Xiążęciem Skanii, Eſtonii, Inflant, Karelii, Bremy, Ferdy, Szczecinu, Pomeranii, Kaſzubow y Wandalow, Xiążęciem Rugii, Panem Ingryi y Wiſmaru, tudzież Hrabią Palatynem Ryńſkim, Xiążęciem Bawarſkim, y i go dziedzicami, y naſtępcami Królami y Króleſtwem Szwedzkim y poddanemi mu Prowincyami tak w Ceſarſtwie, iako y gdzie indziey położonemi, y ich poddanemi y obywatelami; tak dalece, że iakiežkolwiek wzaiemne urazy albo nieprzyiaźni, lub też pretenſye, tak przed, iako też y podczas tey woyny, bądź to w Polſzcze, bądź też y gdzie indziey, czyli to z przyczyny poſiłkow Królowi IMci y Rzpltey Polſkiey danych, czyli też dla iakieykolwiek inney przyczyny zayść

y ſtać ſię mogły, te wſzyſtkie w wieczney niepamięci pogrzebione zoſtaną. Zadney z tych ſtron wolno bydź nie ma, na drugiey ſtrony Króleſtwa, Páńſtwa albo Prowincye, iawnie lub potaiemnie, rzeczywiście lub ſkrycie, z woyſkiem naſtępować, albo iakie nieprzyiacielſkie poſtępki czynić, ale iedna drugiey pożytku upatrywać będzie, y wſzyſtko między temi dwoma ſtronami, ich Páńſtwy, y Poddanemi, do pierwſzego całe ſtanu, zgody, y dobrego á ſtałego porozumienia przywrocone bydź ma. Nikomu z poddanych oboyga ſtron, albo z ſtanow Ceſarſtwa, y lennikow za winę poczytane nie będzie, ani mu to ſzkodzić ma, iż ſię do drugiey ſtrony przywiązał, y iey radą lub bronią ſłużył, ale ktokolwiek dla ſamey ſzczegulnie teraznieyſzey woyny fortunę lub ſtan ſwoy utracił, ten do dawnego ſtanu w ktorym przed tą woyną był, tak co do honorow y dobr nieruchomych, iako też y ruchomych, ieżeli ieſzcze do Skarbu przyłączone y odebrane nie ſą, nieodwłocznie y bez oporu przywrocony niech będzie, y onych zupełnie używa. §. II. Ażeby zaś na trwalſzych y gruntownieyſzych fundamentach ten Pokoy y przyiazń zaſadzać ſię mogła, Jego Ceſarſka Mość miaſta wſzyſtkie, które w Xięſtwach Pomorſkim y Megapolitańſkim żołnierzem iego oſadzone ſą, Nayiaś: Królowi IMći, y
Kró-

Królestwu Szwedzkiemu, te zaś które w Holſztynie y Xięſtwie Szlezwickim, Xięciu Holſztyńſkiemu Gottorpſkiemu (który za poprzedzaiącym upewnieniem o niemſzczeniu ſię podług formuły, na którą tu przyſtano, do tego pokoiu za zgodą ſtron należeć ma,) z Armatami Jego, y wſzyſtkim Rynsztunkiem woiennym, y ruchomościami wſzelkiego rodzaiu, tudzież z Aktami Kancellaryi, dokumentami y Archiwami, w tym ſtanie, w którym te wſzyſtkie rzeczy podczas obięcia, lub poddania ſię owych mieyſc, tam ſię znaydowały, y do tąd ſię ieſzcze nietykane znayduią, zupełnie przywróci, y w całości odda. Które to uſtąpienie z przerzeczonych mieyſc, to ieſt z Pomeranii y Megapolu, krom Miaſt nazwanych *Wolbin*, *Dam*, *Greifenhagen*, w czaſie dwuniedzielnym, rachuiąc od dnia zamiany ratyfikacyi, ſtanie ſię, y pod tenże ſam czas Elbląg także Polſzcze oddany będzie. *Wolbin* zaś, *Dam*, y *Greifenhagen*, tudzież fortece Holſztyńſkie y Xięſtwa Szlezwickiego, w czaſie drugich dwoch naſtępuiących niedziel, rachuiąc od dnia wzwyż wſpomnioney ratyfikacyi odmiany, wypróżnione będą, y oraz tak załogi żołnierſkie z wſpomnionych mieyſc, iako też y woyſka wſzyſtkie z Prowincyi do Króla IMci y Króleſtwa Szwedzkiego, Xiążąt Megapolitańſkich, y Xiążęcia Holſztynu Szlezwickiego należących, pod tymże warunkiem y tako-

kowymże ſpoſobem, na który ſię Generałowie obudwoch ſtron, lub Namieſtnicy ich, w czaſie do zamienienia ratyfikacyi wyznaczonym zgodzą, wyprowadzone będą. §.III. Nauſtatek iakiekolwiek względem interesſow Rzeſzy Niemieckiey zaydą kiedy zatargi y ſpory, te według Praw Rzeſkich y Pokoiu Niemieckiego, bez żadnego woiennego postępku do tego użycia, uſpokoione y rozsądzone będą, y obiedwie ſtrony we wſzyſtkim rozporządzenia Paktow Oſnabrydzkich y Uſtaw Rzeſzy Niemieckiey trzymać ſię, y na nich polegać będą.

XXIII.

Podobnież, tak z ſtrony Nayiaś: Ceſarza, iako y z ſtrony Nayiaś: Króla IMci Szwedzkiego, Jeńcy teraźnieyſzey woyny, iakieykolwiek bądz kondycyi y ſtanu, wolni y bez naymnieyſzego okupu, chyba gdyby ſię inaczey przed podpiſaniem Traktatu zgodzili, w przeciągu trzech niedziel, rachuiąc od dnia zamiany ratyfikacyi, wypuſzczeni y oſwobodzeni, y po zapłaceniu od Urzędnikow na to wyznaczonych, koſztow na żywienie ich poczynionych, y długow w niewoli od nich zaciągnionych, do pierwſzey ſwoiey wolności przywroceni będą. Między ieńcami także liczyć ſię y zarowno z obu ſtron wyzwoleni bydź maią, którzy poniewolnie do przyięcia u drugiey ſtrony ſłużby woienney przymuſze-

ni byli. Co się tu zaś rzekło o zapłaceniu okupu, na który się zgodzono, to się iedno o większych Officerach, iako to o Generałach, Pułkownikach, Namiestnikach ich, y Kapitanach rozumieć ma.

XXIV.

§. I. Niech także będzie pokoy wieczny, prawdziwa y szczera przyiazń, między Nayiaś: y Naypotężnieyszym Xiążęciem y Panem P. *Karolem* Szwedzkim, Gockim, Wandalskim Królem &c. &c. á Hrabią Palatynem Ryńskim Xiążęciem Bawarskim, Jego Dziedzicami, Następcami y Potomkami Królami y Króleſtwem Szwedzkim, Prowincyami Jego tak w Cesarstwie iako y indziey leżącemi Stanami y Państwy, y Nayiaś: Xiążęciem á P. P. *Frydrykiem* Wilhelmem Margrabią Brandeburskim, Arcy Podkomorzym, y Kurfistrzem Rzeszy Niemieckiey, Xiążęciem Magdeburskim, Pruskim, Julii, Kliwii, &c. &c. Sprzymierzeńcem Polskim y Spólnikiem woyny, Jego Dziedzicami y Następcami, y Prowincyami, Stanami, Państwy, w Cesarstwie y gdzie indziey położonemi, tak dalece, iż ieden drugiego honor, pożytek, wygodę szczerze y wszelkiemi siłami pomnażać y utrzymywać wiecznemi czasy powinien będzie. §. II. Pakta zaś y przymierza wszystkie które godzące się strony z sobą lub innemi Xiążęty y Stanami wspolnie maią, co do wszystkich swych punktów, warunków,

y Artykułów w całości y w zupełney swey mocy zostaną, tak iednak aby przez nie ninieyszy zawarty Pokoy naymnieyszego uszczerbku nie ponosił. §. III. Niech także będzie z obu stron amnistya y przeszłych wszystkich postępkow wieczne zapomnienie, tak dalece, iż cokolwiek do tąd gdzieżkolwiek y z iakieyżekolwiek przyczyny tak w Cesarstwie iako y indziey od iedney z tych stron, lub od zostaiących pod ich rządem y mocą, bez wszelkiego na osoby y rzeczy względu stało się y popełniło, tego ażeby pod żadnym pozorem, gwałtem alboli też prawem, rzeczywiście alboli też potaiemnie mścić się kiedy nikomu niewolno było; y żeby ani z tych, ani z żadney inney przyczyny, lub pretextu, ieden drugiemu na potym naymnieyszego nieprzyiacielstwa, nawet Ministrom, Urzędnikom, y innym obywatelom, y poddanym, Państwu, Maiętnościom, albo względem bezpieczeństwa, przez się albo przez inszych, potaiemnie albo iawnie czynić nie ważył się. §. IV. Nikomu także z poddanych oboyga stron, lub z hołdownikow, iakieykolwiekby ci kondycyi y dostoyności byli, za winę poczytane, ani to nikomu iż się do drugiey strony radą lub bronią przywiązywał szkodzić nie będzie, ale ktokolwiek dla samey przyczyny teraźnieyszey woyny possessye y y dziedzictwa swe utracił, ten do pierwszego

stanu,

ſtanu, w którym przed tą woyną znaydował ſię, co do honorow y dobr tak nieruchomych iako też y ruchomych, ieżeli takowe ruchome dobra Skarbowi ieſzcze przyſądzone y nań zabrane, albo też inaczey rozporządzone nie ſą, nieodwłocznie y bez naymnieyſzego oporu przywrocony bydź powinien, y onych zupełnie zażywać ma. A zatym tak Feld-Marſzałkowi Hrabi á Königsmark, iako też y Feld Marſzałka Hrabi Wittenberga Dziedzicom, dobra nieruchome, które w Pańſtwach Nayiaś: Jego Kurfiſtrzow: Mci gdzieżkolwiek przed tą woyną poſiadali, w tymże ſtanie, w którym teraz ſą, mocą teraźnieyſzey ugody przywrocone, y tym prawem trzymane bydź maią, którym ie przed zaczęciem teraźnieyſzey woyny trzymali y poſiadali.

XXV.

Zeby zaś z przyczyny przeſzłych nieprzyiacielſkich poſtępkow kłótnie y nieſnaſki iakie nie wſzczynały ſię, Król IMć Szwedzki za ſiebie y Dziedzicow ſwoich, y Naſtępcow ſwoich Królow y Króleſtwo Szwedzkie mocą tego inſtrumentu Pokoiu iako naymocniey y naygruntowniey bydź może, wiecznie y nieodwołanie odſtępuie od Paktów, które dnia 7. y 17. Stycznia Roku 1659. w Królewcu, dnia 15. y 25. Czerwca tegoż ſamego Roku w Malborgu, y naoſtatek dnia 10. y 20. Liſtopada pomienionego roku w Labiau między

Nayiaś:

Nayiaś: Królem Szwedzkim chwalebney pamięci z tego świata zeszłym, y Nayiaś: Kurf: IMcią zawarte były, iako y od wszystkich innych umow, które do nich przydane, albo osobno iakimkolwiek sposobem podczas tey ostatniey Polskiey woyny, y z tey przyczyny stanęły. Y to wszystko ogólnie y każde z osobna ze wszystkiemi warunkami, kondycyami y Artykułami niszczy, psuie, y za takie ogłasza, wszelką im moc, wigor, y skutek, tym samym y mocą tego Przymierza zupełnie, y wiecznie odeymuie: tak ażeby przeciw Nayiaś: Kurfistrz: IMci Brandeburskiemu y Dziedzicom Jego, Wnukom, Następcom Jego, prowincyom gdzieżkolwiek zostaiącym, á w szczegulności przeciw Xięstwu Pruskiemu, Stanom y obywatelom Jego, albo też przeciw Nayiaś: Królowi IMci Polskiemu y Jego Potomkom Królom, y Królestwu Polskiemu, z pomienionych y wyżey wyrażonych Paktow y ugody zniesioney teraz y potym bądź z przyczyny sukcessyi do Prus, bądź z pretextu ugody, lub inszych iakich przyczyn, tak imieniem Króla, iako też y Królow Dziedzicow y Następcow Szwedzkich, y Królestwa Szwedzkiego nic nigdy nie przytaczać, niemi się zastawiać, albo czego od nich wyciągać nie można było. A że wspomnionych Paktow y ugody oryginały wrocone bydź nie mogą, zaczym mocą teraźnieyszego Przymierza za oddane, zdrapane,
y wpo-

y w popioł obrocone poczytane ſą, y na zawſze poczytane bydź maią. Jakoż y Nayiaśn: Kurfirſtrz Brandeburſki, Xiążę Pruſkie, iako bydź może naymocniey wiecznemi czaſy y nieodwołanie mocą tego Inſtrumentu Pokoiu za ſiebie, Dziedzicow y Naſtępcow ſwoich przyrzeka, iż nic, tak On, iako y Dziedzice Jego, z pomienionych Paktow y Uſtaw od J. K. Mci y Królestwa Szwedzkiego pretendować nie będą, y że Jego Kurfirſtr: Mość ſwym, Ddziedzicow, y Naſtępcow ſwych imieniem, tym ſamym, y mocą teraźnieyſzego Przymierza, wzwyż wſpomnionych Paktów wſzyſtkich iuż znieſionych odſtępuie, y oneż za oddane, poſzarpane, y w popioł obrocone teraz y na zawſze poczytuie, y za nieważne, y żadney mocy nie maiące oſądza, y wſzelką im moc, wigor, y ſkutek wcale y wiecznie odeymuie.

XXVI.

Nayi: Kurfirſtrz IMć Brandeburſki wſzyſtkie fortece, które w Pomeranii podczas tey woyny żołnierzem ſwym oſadził, Nayiaś: Królowi IMci y Królestwu Szwedzkiemu, owe zaś które w Xięſtwach Holſztyńſkim y Szlezwickim, J. O. Xiążęciu IMci Holſztyńſkiemu Gottorpſkiemu (który dawſzy wprzod na ſię upewnienie o niemſzczeniu ſię, podług formuły na którą ſię tu zgodzono, w tenże Pokoy za zgodą y uchwaleniem ſtron wchodzić ma,) z Armatami ich własnemi,

zbro-

zbroią, rynsztunkiem, y całym narzędziem woiennym, tudzież wszelkiemi ruchomościami, z Aktami Kancellaryi, Archiwami y dokumentami tak, iako te wszystkie rzeczy pod czas opanowania lub poddania się tych miast w nich znalezione, á do tąd nienaruszone ieszcze są, zupełnie y w całości przywroci. Które to wyprożnienie fortec, á mianowicie w Pomeranii, wyiąwszy *Wolbin*, *Damm*, y *Greyffenhagen*, we dwoch niedzielach stanie się, rachuiąc od dnia zamiany ratyfikacyi; y tegoż samego czasu Elbląg także Polszcze oddany będzie. *Wolbin* zaś, *Damm*, y *Greiffenhagen*, tudzież inne miasta Xięstw Holsztyńskiego y Szlezwickiego aż po dwoch znowu innych tygodniach od dnia wspomnionego przywrocenia owych wyżey namienionych miast, wyprożnione będą, y z nich tegoż samego czasu załogi wyprowadzone będą. Z Prowincyi także do Nayiaśniey: Króla IMci Szwedzkiego y Xiążęcia Holsztyńskiego y Rządcy Szlezwickiego należących woyska wszystkie wyprowadzone będą, w ten sposob, na iaki się obudwu stron Wodzowie, lub ich Namiestnicy, w czasie zamian ratyfikacyi naznaczonym, umowią, tak iednak aby wspomnionym miastom lub społeczeństwom, z ktorych ustępować, y które oddawać maią, y tym ktorzy załogi Kurfistrzowskie mieli, albo iakimkolwiek sposobem podczas tey woy-

ny

ny pod mocą Jego Kurfiftr: Mci zoftawali, albo od niego na poręką wzięci byli, tudzież żadnemu prywatnemu, któryby na ftronę Kurfiftrzowfką był przefzedł, żadną miarą za winę y zdradę poczytane nie było, ani mu w inney iakiey rzeczy, co do dawnych praw, przywileiow, dobr, lenn, y fwobod iemu pozwolonych y nadanych bez braku y rezerwy krzywda fię żadna za to nie działa.

XXVII

Jeńcy iakieykolwiek kondycyi y ftanu, którzy na tey woynie poymani byli, wolni y bez naymnieyfzego okupu, chyba gdyby fię inaczey przed podpifaniem tego Traktatu umowili, w czafie trzech niedziel, od dnia potwierdzenia onegoż wypufzczeni, y na pierwfzą wolność przywróceni będą. Urzędnicy atoli, do których to należy, zapłacić wprzod będą powinni kofzty na żywność ich poczynione, y długi które w niewoli zaciągneli. Między ieńcami liczyć fię, á przeto z obudwu ftron oddani bydź maią y ci, którzy poniewolnie fłużbę woyfkową u przeciwney fobie ftrony przyięli.

XXVIII.

Długi między poddanemi y obywatelami oboyga ftron, iako też y te, które Wodzowie y Urzędnicy Woyfkowi gdzieżkolwiek pozaciągali, z obu ftron rzetelnie zapłacone bydź maią. Jeżeli zaś iakie pod czas tey oftatniey woyny obligacye y rekognicye z tąd y

owąd

owąd wymuſzone były, te za niegodziwe poczytane bydź maią, y żadney wagi mieć nie powinny.

XXIX.

Między Nayiaś: Króla IMci Szwedzkiego y Nayiaś: Kurfiſtrza IMci Brandeburſkiego, Króleſtwa, Prowincyi, Stanow, Państw, tak w Ceſarſtwie Rzymſkim Niemieckim, iak y gdzieindziey położonych poddanemi y obywatelami dawne handle przywroconne, y na potym w zupełnym wigorze zachowane, y utrzymane niech będą.

XXX.

Jeżeli iakie dobra poddani J. Kurfiſtr. Mci, albo Państw Jego obywatele, w Króleſtwie, Prowincyach, y Państwach, albo Miaſtach Nayiaś: Króla IMci Szwedzkiego, które opanowali, y dotąd trzymali byli, przed, lub podczas tey woyny złożyli, lub iakimkolwiek innym ſpoſobem tam zanieśli, te bez żadney zwłoki y wybiegow, Panom ſwym przywrocone niech będą, wyiąwſzy te, które iuż Skarbowi przyſądzone, y nań zabrane ſą.

XXXI.

Ponieważ zaś do utwierdzenia tego Pokoiu wiele na tym zależy, ażeby bezpieczeńſtwo handlow uſtanowione, y między wſzyſtkiemi tey woyny ſpołecznikami dobrze opatrzone było, á przeto lubo zatargi, które między Nayiaś: Królem IMcią Szwedzkim, y

Kró-

Królem Duńſkim zachodziły, tutay wygodnie uſpokoione bydź nie mogły, á w ſamey Danii z nadzieią dobrego powodu rozpoczęte ſą; iednakże przyſtano na to, ażeby Nayi: Danii y Norwegii Król, y iego Króleſtwa y Pańſtwa, do tegoż Traktatu po zawartym w Danii Pokoiu należały, tak dalece, iż to wſzyſtko, co wſpomnieni Szwecyi y Danii Królowie między ſobą poſtanowią, y uchwalą, do tego Pokoiu, nieinaczey iako gdyby w tym Inſtrumencie wyraźnie y w ſzczegulności wypiſane było, należeć ma. Nieubliżaiąc w niczym ſamemu Traktatowi który w Danii między obiema Królami y Króleſtwy zawarty ieſt, albo bydź ma.

XXXII.

§. I. Niech uſtaną wſzyſtkie nieprzyiacielſtwa między ſtronami do ugody przyſtępuiącemi wſzyſtkiemi, tak głownemi iako ſprzymierzonemi, y ich woyſkami, rachuiąc od dnia zawarcia y podpiſania tego pokoiu, to ieſt w Pruſiech tak Królewſkich iako y Xiążęcych po ſkończonych czterech, w Pomeranii y Magapolu dwunaſtu, w Kurlandyi y Inflantach czternaſtu, á w Holſztyńſkim y Szlezwickim Xięſtwie po ſkończonych dwudzieſtu dniach, y tegoż ſamego zaraz dnia, niech po wſzyſtkich tych wymienionych mieyſcach, wſzyſtkie handle do dawnego ſtanu wrócą ſię, y poczty wolne będą. §. II. Generałowie załogi Elbląſkiey w Pruſiech,

y tak Cesarscy iako y Kurfirstrzowscy w Pomeranii po odebraniu wiadomości o obwieszczeniu zawieszenia broni, mocnego starania przyłożą, aby aż do doskonałego pokoiu zawarcia sustentacya woyska wybierana więcey nieprzyiacielskiemi sposobami nie była, y żeby nad sprawiedliwą, y koniecznie potrzebną żywność Prowincyi nie uciskać, ani uciemiężać. y na ten koniec Kommisarze z obu stron wyznaczeni będą, którzy pilnego starania przyłożą, aby się żadne bezprawia przeciw tey ugodzie nie działy.

XXXIII.

Naostatek wszystkich woiuiących stron w Cesarstwie woyska, gdy iuż wzaiemnie miasta iedna strona drugiey przywroci, rozpuszczone, y ich chorągwie zwinione będą, y taką tylko woyska liczbę każda z owych stron sobie zostawi, y do swego z tamtąd kraiu wyprowadzi, iaką dla bezpieczeństwa swego potrzebną bydź osądzi.

XXXIV.

Pakta te potwierdzone niech będą od Nayiś: Króla IMci Polskiego, y Rzpltey Polskiey y iey Sprzymierzeńcow z iedney, á od Nayiaś: Króla IMci Szwedzkiego z drugiey strony, o co się w następuiący sposob umowiono.

I. Instrument tego Pokoiu rękami y pieczęciami IchMciow PP. Kommisarzow obudwoch stron iako też y J. O. IMci P. Posła

Po-

Poſrzédniczego podpiſany, y wzaiem oddany, y zamieniony niech będzie.

II. Nayi: Król IMć Polſki też ſame Pakta zaraz do podpiſaniu ich, y po przyłożonych pieczęciach od IMć PP. Kommiſarzom Polſkich, Dyplomatem potwierdzenia podług umowioney formuły niech potwierdzi, y teraz zaraz ſwoie upewnienie niech da, iż naydaley za trzy mieſiące, rachuiąc od podpiſania tego Inſtrumentu Pokoiu zupełna J. K. Mci Ratyfikacya naſtąpi, z zupełnym w niey wypiſaniem tego Inſtrumentu Pokoiu zawartego, podług formuły od Komiſarzow obudwu ſtron opiſaney.

III. Nayiaś: Król IMć Szwedzki ſolennym Inſtrumentem ſwoim y Króleſtwa Szwedzkiego imieniem, prz.z podpiſanie Nayiaś: Królowy Matki ſwey y PP. Adminiſtratorow Króleſtwa Szwedzki go, podług opiſaney formuły, też Pakta potwierdzi.

IV. PP. Poſſowie od Rzpltey Polſkiey wyznaczeni Seymowym Prawem R. 1659. Imieniem Rzpltey wyſſani, też Pakta podpiſaniem y pieczęciami ſwemi niech potwierdzą na przyſzłym Seymie, który za trzy mieſiące od tąd złożony bydź ma.

V. Dyplomata Ratyfikacyi tak Nayiaś: Króla IMci Polſkiego iako y Poſſow Seymowym Prawem wyſſanych, na przyſzłym Seymie w Konſtytucye y Kſięgi Praw wpiſane y wwiedzone niech będą.

VI. Instrumenta te solenne Ratyfikacyi tak obudwu Nayiaśnieyszych Królow, iako y wspomnionych Rzpltey Posłów, od oboyga stron Kommisarzow, za trzy naydaley miesiące, rachuiąc od podpisania tego Instrumentu Pokoiu, na granicach Powiatow Elbląskiego y Malborskiego J. O. IMć P. Pośrzednik od stron godzących się odbierze, y one zamieniwszy obudwom stronom natychmiast odda.

VII. Niech także Jego Cesarska Mość y Nayiaś: Kurfirszt Brandeburski potwierdzenia swe na tymże samym mieyscu, y tegoż samego czasu do zamienienia oddadzą.

VIII. Na koniec aby wspomnione Nayi: Królow y Rzpltey Polskiey y Sprzymierzonych z nią Instrumenta potwierdzenia podług umowioney y opisaney formuły, co do tytułow y pieczęci, y innych należytości, żadnego słowa ani Syllaby nieodmieniaiąc, napisane y wzaiem zamienione były.

XXXV.

§. I. Dla tym większego zaś pokoiu tego umocnienia, utwierdzenia, y obwarowania, y aby od nikogo nienaruszony wiecznie trwać mogł, przyrzekaią wzwyż wspomnione wszystkie godzące się strony, tak Głowne, iako y sprzymierzone, iż tę ugodę y pokoy ze wszystkiemi w nim zawartemi Artykułami, punktami, y warunkami, świątobliwie

y nie-

y nienaruſzenie zachować chcą, y powinni będą: Y aby przyſzłemi czaſy zgwałcony bydź nie mogł, wzaiemnie ſię do powſzechnego pilnowania y przeſtrzegania tego pokoiu, tudzież do wſpolney Ewikcyi y wzaiemney obrony ze wſzech miar obowiązuią: Przyrzekaiąc iak naymocniey przez ninieyſze, iż ieżeliby ſię trafiło, żeby iedna z tych ſtron na drugą, lub iedne na drugie, morzem lub lądem biły, y woynę wypowiadały; wſzczynaiący woynę tym ſamym za łamiącego Pokoy od wſzyſtkich miany, y pożytek który z tąd odnoſił tracić będzie; w tenczas zaś tak druga ſtrona, iako też y inne w ten Traktat wchodzące, obrażoną, po donieſieniu ſobie, y wezwaniu ſiebie od niey, naydaley we dwa mieſiące, ſpólnym woyſki m wſpierać, y woynę przeciw wſzczynaiącemu ią poty wieść wzaiemnie będą powinni, poki Pokoy za ſpólnym wſzyſtkich ſtron zezwoleniem przywrocony nie będzie. §. II. Jeżeli ſię zaś przytrafi, iżby iedna ſtrona od drugiey, lub iedne od drugich ciężką iaką krzywdę, mimo atoli przecię gwałtu woiennego, ponoſiła albo ponoſiły, urażonemu przeto brać ſię do broni nie będzie godziło, ale wprzod ſtarać ſię będzie, ażeby takowe porożnienia y zatargi w dobry ſpoſob, y po przyiacielſku ugodzone były; tak dalece, iż ieżeliby obrażony odnioſſzy krzywdę, nieodwłocznie z obrażaiącym pogodzić ſię nie mogł, inſzych do tey-

że ugody należących niech uwiadomi, ażeby Kommiſſya powſzechna wſzyſtkich w tę ugodę wchodzących Imieniem poſtanowiona była, y na granice ukrzywdzonego w czaſie czterech mieſięcy z achała, przez któryby to czas od wyznaczonych z obu ſtron Kommiſarzów ſprawa roztrząśniona, y ile bydź może, we czterech innych mieſiącach zakończona była. §. III. A ieżeliby ci obrażaiącego opieraiącego ſię, y na ſprawiedliwe, które podadzą śrzodki, nieprzyſtaiącego znalezli, na ten czas ukrzywdzonym wolno będzie, za uczynionym atoli wprzod należytym woyny wypowiedzeniem, prawa ſwego bronią popierać, y woynę z drugim, iako ſię wyżey powiedziało, toczyć. § IV. Jeżeli zaś natarczywośći y zaczepki, mocą y danym odporem uſkromione będą, iedynie tylko dla obrony granic, poſtępki takowe za zgwałcenie pokoiu poczytane nie będą. Spor tymczaſem o granice wſzczęty, bez naymnieyſzey woyny zakończyć ſię będzie powinien.

XXXVI.

Gdy zaś dla większego ubezpieczenia tego Pokoiu tak Nayiaś: y Naypotężnieyſzy Król y Rzplta Polſka, iako też y Nayiaś: y Naypotężnieyſzy Król Szwedzki, tudzież Nayiaś: Kurfirſzt Brandeburſki proſili, ażeby Nayiaś: y Naypotężnieyſzy Xiążę y P. P. Ludwik XIV. Francuzki y Nawarſki Król, za którego

go ſtaraniem y uſiłowaniem między wſpomnionemi Nayiaśnieyſzemi Królami y Nayi: Kurfiſtrzem Brandeburſkim, Pokoy zaczęty, y przez Jego pośrzedniċtwo do pożądanego końca przyprowadzony ieſt, względem zachowania y wykonania onegoż, warowniċtwa podiął ſię; Nayiaś: Król IMć Francuzki na prożby y żądania ich zezwalaiąc, y wieczney trwałości pokoiu tego, tymże umyſłem, którym go wyrobił, życząc, za ſiebie y naſtępcow ſwoich Królow Francuzkich przez J. O. IMći Pana Antoniego de Lumbres, Poſſa ſwego, pełnomocnym Inſtrumentem do zachowania ſobie tego warowniċtwa uprzywileiowanego, przyrzeka y obiecuie, iż wykonania tych Paktow, ich zachowania y trwałości, między wzwyż wſpomnionemi Monarchami wſzelkim żywym ſpoſobem, nawet y bronią, ieżeli ſię przyiacielſkie śrzodki nieudadzą, przeſtrzegać y bronić będzie; y ieżeliby któren z tych, za których on waruie, one zgwałcił, J. Królewſka Mość woyſko y ſiły ſwoie z ſtroną ukrzywdzoną na rekwizycyą iey złączy. Co aby wſzyſtkim doſkonaley wiadomo było, wſpomniony P. Poſeł Francuzki przyobiecuie, że potwierdzenie od Króla ſwego tego warowniċtwa, w ten czas gdy potwierdzenia Pokoiu zamieniać ſię będą, odda. Wolno zaś będzie godzącym ſię wſzyſtkim Nayi: Króla IMci Francuzkiego warowniċtwo y ręczenie przyiąć, á w czaſie

ſie potwierdzenia, y innych także Xiążąt y Mocarzow do teyże uczynności wezwać y mianować.

XXXVII.

Jeżeli którzy z Królow, Xiążąt, tudzież Rzeczypoſpolitych y Stanów Przyiacielſkich w tychże Paktach przy któreykolwiek z godzących ſię ſtronie piſać ſię zechcą, wolno im będzie, byle ſię z tym oświadczyli w czaſie ſześciu od tąd mieſięcy, y to za zgodą wſzyſtkich ſtron ſtać ſię ma.

Co wſzyſtko aby lepſzą wiarę y moc miało, Poſłowie y Kommiſarze ſtron z J.O.IMćią P. Pośrzednikiem teraźnieyſzy Pokoiu Inſtrument, á ten exemplarz Króla y Rzpltey Polſkiey Poſłowie y Kommiſarze rękoma właſnemi y pieczęciami ſtwierdzili y umocnili. Działo ſię w Oliwie dnia 3. Maia R.P. 1660.

Antoni de Lumbres (L.S.)

Jan Hrabia na Leſznie, Wda Pozn: Generał Wielkopolſki, Nayw: Króla y Króleſtwa Polſkiego Poſeł Pełnomocny. (L.S.)

Mikołay Prażmowſki, Nominat na Biſkupſtwo Łuckie y Brzeſkie, Kanclerz W. K. Poſeł Pełnomocny. (L.S.)

Krzyſztof Pac, Kanclerz *W. y Poſeł Pełnomocny W X. L.* (L.S.)

Jan Jędrzey Morſtyn, Referendarz Kor. Poſeł Pełnomocny. (L.S.)

Władysław Rey, Podſkarbi Nadw: Koron: Poſeł Pełnomocny, (L.S.)

Jan

Jan Gniński, Podkomorzy Pomorſki Nayi: Króla y Króleſtwa Polſkiego Poſeł Pełnomocny. (L.S.)

POTWIERDZENIE

Nayiaś: KROLA Polſkiego

Artykułu oſobnego ſtrony wydania Elbląga.

MY JAN KAZMIERZ z Bożey łaſki Król Polſki, W. X. Litewſki, Ruſki, Pruſki &c. &c. oznaymuiemy wſzyſtkim y każdemu z oſobna komu o tym wiedzieć należy, że ponieważ Jaśnie Wielmożni, Wielmożni y Urodzeni Naſi y Rzpltey Komiſarze do Traktatow Pokoiu wiecznego między Nami y Króleſtwem naſzym Polſkim y W. X. Litewſkim, y Naſzemi Sprzymierzeńcami y Społecznikami woyny z iedney, á Nayiaśn: Królem y Króleſtwem Szwedzkim z drugiey ſtrony w Oliwie odprawuiących ſię z J. J. W. W. Urodzonemi Nayiaś: Kurfirſtrza Brandeburſkiego Komiſarzami artykuł oſobny wykładaiący y obiaśniaiący Artykuł II., który o amniſtyi y o ocaleniu albo ponowieniu praw w Inſtrumencie Pokoiu wyrażony ieſt, tak iak naſtępuie, uczynili, y tenże od ſtron przyięty był,

" My

" My niżey wyrażeni J. Król: Mci y Rzpltey Polskiey do Traktatow Polsko-Szwedzkich Posłowie Pełnomocni wiadomo czyniemy, komu wiedzieć należy albo iakimkolwiek sposobem należeć może, wszystkim, y każdemu z osobna. Ponieważ w Pryncypalnym Instrumencie Pokoiu dziś podpisanym, w Artykułach Amnistyi, w których tak społeczeństw, iako y każdego z osobna Prawa ocalaią się, wszystko w powszechności napisano iest, á o nabytych tak w Prusiech Xiążęcych iako y gdzie indziey od Nay:Kurf: IMci Brandeburskiego przez Pakta z Królem IMcią Polskim y Rzpltą w Welawie naprzod á potym w Bydgoszczu zawarte, y Konstytucyą Walnego Seymu potwierdzone, J. Kurf. Mci Prawach względem wyzwolenia zupełnego Xięstwa Pruskiego od leński go poddaństwa, y dania w leństwo Bytowskiego y Lawemburskiego Powiatow w Woiewodztwie Pomorskim leżących, tudzież względem prawa które ma do Miasta Elbląga y Starostwa Drahimskiego, żadney tamże wzmianki nie uczyniło się ; zaczym aby to wspomnionym Nayi: Kurf. IMci Prawom w niczym nieubliżało, wiele sposobow gwoli wyrażenia y zamknięcia tychże to Praw w pomienionym Artykule Amnistyi podanych było. Gdy iednak stronom zadosyć uczynić żadną miarą nie mogły, naostatek za rostropnym J. O. IMći Pana Posła Nayiaś: Króla IMci Francuzkiego pośrzedni-

dnictwem y nieſpracowanym Jego w przyſporzeniu Pokoiu ſtaraniem, zgodzono ſię, ażeby ſzczegulnym Artykułem, który atoli tegoż waloru bydź, y tęż moc mieć powinien, iakoby w Inſtrumencie ſamym Pokoiu położony był, też ſame Prawa Nayiaś: Kurfiſtrzowi warowane były, co ſię y ſtało od Poſelſtwa Szwedzkiego przez naſtępuiący Artykuł, którego tenor ieſt taki. „

Poſelſtwo Szwedzkie Nayi: Króla y Króleſtwa Szwedzkiego Imieniem ogłaſza, iż to co w drugim Artykule Pokoiu o przywróceniu Praw nakazuie ſię, ſtoſować ſię bynaymniey nie ma do Stanów, Państw, Miaſt, ziem y fortec, które J. Kurf. Mość poſiada, ani one do tego należeć maią; ani ten Artykuł bynaymniey nieprzeſzkadza do oddania Nayiaś: Kurfiſtrzowi IMci Elbląga, aby go tym prawem które do niego mieć może, trzymał, zachowuiąc atoli tegoż Miaſta Przywileie, y wolności tak w Duchownych iako y w Politycznych ſprawach, nieuwłaczaiąc także w niczym prawu, wzaiemnego warowania zgodnie pozwolonego Jego Królewſkiey Mci y Rzpltey co do Elbląga. Który to Artykuł, nieinaczey iakoby w ſamym Inſtrumencie Pokoiu wyrażony y tamże z innemi wpiſany był, iednegoż z nim waloru bydź powinien.

" A zatym y my niżey wyrażni Poſłowie Komiſarze z zupełną mocą od Nayiaś: Króla IMci y Stanow Rzpltey ſobie nadaną,

ichże

ichże Imieniem, myśl naszę gwoli teraźnieyszego tudzież Artykułu, (który za wpisany w Instrument Pokoiu, y ażeby też co y on miał wagę y moc chcemy,) ogłaszamy y uwiadomiamy, iż Artykuł Amnistyi powszechney w Instrumencie Pokoiu zawarty, żadną miarą Prawom Nayiaśnieyszey J. Kurf. Mci tak dawnym, iako y nowonabytym, á w szczegulności oddaniu Miasta Elbląga, podług Paktów z Nayiaś: Kurf. IMcią uczynionych, w niczym ubliżać y szkodzić nie może, ani powinien; y owszem też pakta we wszystkich ich Artykułach, Punktach y warunkach, wcałości y nienaruszone zachowywać y utrzymywać ma. Czemu aby wiara dana była, ninieyszą Deklaracyą rękoma własnemi podpisaliśmy, y pieczęciami naszemi Domowemi stwierdziliśmy dnia 3. Maia R.P. 1660. w Klasztorze Oliwskim.

Jerzy Lubomirski, Marszałek y Hetman W. Koron.

Jan Hrabia na Lesznie, Woiewoda Poznański General Wielkopolski, Malborski y Korsuński Starosta.

Mikołay Prażmowski, *Biskup Łucki y Brzeski* Kanclerz *W. Koron.*

Krzysztof Pac, Kanclerz W. W.X.Lit.

Jan Jędrzey Morsztyn, Referendarz Koronny.

Władysław Rey, Podskarbi Nad. Kor.

Jan Gniński Podkomorzy Pomorski, Sta Gnieźnieński."

My

My więc JAN KAZMIERZ z teyże łaſki Król Polſki, W. X. Lit: &c &c. obiecuiemy y Królewſkim naſzym, Naſtępcow y Potomków naſzych y Rzpltey Polſkiey Imieniem przyrzekamy, iż wyżey położony artykuł, ze wſzyſtkiemi ogółem y w ſzczegulności punktami, za ſłuſzny uznaiemy y potwierdzamy, tak iż iedneyże powagi z Inſtrumentem Pryncypalnym bydź, y iednęż z nim moc mieć powinien, y niedopuściemy żeby od którego Rzpltey Stanu, Hołdownika, Urzędnika, albo poddanego, iakimkolwiek ſpoſobem gwałcony bydź miał, y upewniamy że Dyplomata Potwierdzenia Pokoiu tego, tak ten naſz, iako Senatorow y Rycerſkiego Stanu od Nas y Rzpltey Polſkiey Seymowym Prawem wyſłanych, na naſtępuiącym Seymie Walnym Króleſtwa w Xięgi Praw Rzpltey Polſkiey wpiſane będą, Co dla lepſzey wiary y pewności ręką Naſzą podpiſaliśmy, y pieczęcią Króleſtwa ſtwierdzić kazaliśmy. W Warſzawie na Ziezdzie walnym dnia 26. Mieſiąca Czerwca Roku 1660. Króleſtw Naſzych Polſkiego y Szwedzkiego XIII.

(L.S. Regii appenſi) JAN KAZMIERZ Król.

Szczepan Hankiewicz Sekret. J.K.M.

PO-

POTWIERDZENIE

KOMJSARZOW

Królestwa Polskiego y W. X. Litew:

Prawem Seymowym wyznaczonych Artykułu Poselskiego gwoli wydania Miasta Elbląga.

MY Senatorowie y Rycerskiego Koła od Nayiaś: Króla y Rzpltey Polskiey Prawem Seymowym wyznaczeni Komisarze wiadomo czyniemy komu o tym wiedzieć należy, że ponieważ JJ. OO. y JJ. WW, PP. Nayiaś: Króla JMci Pana Naszego Miłościwego y Rzpltey Komisarze do Traktatow Pokoiu wiecznego między Nayiaś: Królem IMcią Panem Naszym Naymiłościwszym, y Królestwem Polskim, y Wielskim Xięstwem Litewskim y Ich sprzymierzonemi y woyny Społecznikami z iedney, á Nayiaś: Królem IMcią y Królestwem Szwedzkim z drugiey strony w Oliwie odprawuiących się, mocą powagi od J. K. Mości y od Rzpltey sobie daney, który o Amnistyi y przywróceniu Praw w Instrumencie Pokoiu wyrażony iest, w następuiący sposob z JJ. OO. y JJ. WW. IMć Panami Komisarzami Nayiaś: Kurfistrza Brandeburskiego zawarli, y tenże od stron przyięty był.

" My niżey wyrażeni J. K. Mci y Rzeczy-

czypoſpolitey Polſkiey do Traktatow Polſko-Szwedzkich Pełnomocni Posłowie wiadomo czyniemy, komu o tym wiedzieć należy, lub iakimkolwiek ſpoſobem należeć może, wſzyſtkim y każdemu z oſobna.

Ponieważ w pryncypalnym Pokoiu Inſtrumencie Artykuł Amniſtyi, w którym tak zgromadzeniom, iako też y każdemu w ſzczegulności ſwoie ſię prawa przywracaią, w ogólnych tylko słowach zamknięty ieſt, o nabytych zaś tak w Pruſiech Xiążęcych iako y gdzie indziey od Nayiaś: Kurfiſtrza Brandeburſkiego przez Pakta z Nayiaś. Królem IMcią y Rzpltą Polſką naprzod w Welawie, potym w Bydgoſzczu zawarte, y Konſtytucyą Seymową pochwalone, prawach Jego Kurf. Mci, iako to: względem uwolnienia Xięſtwa Pruſkiego od leńſkiego poddańſtwa, względem danych ſobie w leńſtwo Bytowſkiego y Lawemburſkiego Powiatów w Woiewodztwie Pomorſkim położonych, tudzież względem Praw, których do miaſta Elbląga, iako też y do Staroſtwa Drahimſkiego nabył, żadney w ſzczegulności wzmianki uczynioney tamże nie ma: zaczym aby to z uymą Praw Nayiaś: J. Kurf. Mci nie było, rożne ſpoſoby gwoli wyrażenia, wſpomnionych Praw w przerzeczonym Artykule Amniſtyi podane były; gdy iednak ſtronom żadną miarą zadoſyć uczynić nie mogły, naoſtatek za roſtropnym J.O.IMći Pana Nayiaś: Króla IMci

Fran-

Francuzkiego Posła pośrzednictwem, y niespracowanym Jego w przysporzeniu Pokoiu staraniem zgodzono się, aby osobnym Artykułem, (który atoli za wpisany w Instrumencie Pokoiu bydź miany, y iednegoż z nim waloru bydź powinien,) też same Prawa Nayiaś: Kurfirstrza IMci obwarowane były, co Poselstwo Szwedzkie uczyniło przez następuiący Artykuł, którego tenor iest taki. „

Poselstwo Szwedzkie oznaymuie Nayiaś: Króla y Królestwa Szwedz: Imieniem, iż to co w Instrumencie Pokoiu w Artykule drugim o przywroceniu Praw nakazuie się, ściągać się bynaymniey nie powinno do Państw, Stanow, Miast, Ziem, y Fortec, które Jego Kurf. Mość dziedziczy, ani to o nich rozumieć się ma, y że ten artykuł bynaymniey nie przeszkadza, aby Nay: Kurf. IMci Elbląg, do trzymania go, tym, które do niego ma prawem, oddany y bydź nie miał, zachowuiąc atoli w całości tegoż miasta przywileie, y wolności, tak względem Duchowieństwa, iako też y Politycznych spraw, zachowuiąc także w całości prawo warunku zgodnego Nayiaś: J. Król: Mci y Rzpltey Polskiey do Elbląga. Który to Artykuł tak iak gdyby w samym Instrumencie Pokoiu znaydował się, y tamże z inszemi był wypisany, iednegoż z niemi waloru, (iako się wyżey powiedziało) bydź, y iednęż moc mieć powinien.

“ Dla tego y my niżey wyrażeni Posłowie

wie y Komiſarze Pełnomocni, J. K. Mci, y Stanów Rzpltey Imieniem, myśl naſzę w teraźnieyſzym także Artykule, (który za wpiſany tamże, y iednegoż z Inſtrumentem Pokoiu waloru bydź chcemy,) oznaymuiemy y wiadomo czyniemy, że Artykuł Amniſtyi powſzechney w Inſtrumencie Pokoiu wyrażony, żadną miarą nie może, ani powinien Prawom Nayiaś: J. Kurf. Mci tak dawnym, iako y nowonabytym, á w ſzczegulności oddaniu Miaſta Elbląga, podług paktow z Nayiaś: Kurf. IMcią zawartych, ubliżać y ſzkodzić, y owſzem iż też Pakta we wſzyſtkich ich Artykułach, punktach, y warunkach, całe y nienaruſzone zachowane y utrzymywane bydź maią. Co aby lepſzą wiarę miało, niniey ſzą Deklaracyą rękoma właſnemi podpiſaliśmy, y pieczęciami naſzemi Herbownemi zmocniliśmy. Dnia 3. Mieſiąca Maia R.P. 166c. w Klaſztorze Oliwſkim.

Jerzy Lubomirſki, Marſzałek y Hetman W. Koron.

Jan Hrabia na Leſznie, Wwda Poznań: Generał Wielkopolſki, Malborſki, y Korſuńſki Staroſta.

Mikołay Prażmowſki, Biſkup Łucki y Brzeſki, Kanclerz *W. Koron.*

Krzyſztof Pac, Kanclerz W. W. X. L.

Jan Jędrzey Morſztyn, Referendarz K.

Władysław Rey, Podſkarbi Nad: Koron.

Jan Gnińſki, Podkomorzy Pomorſki Staroſta Gnieźnieńſki. „

My

My więc Senatorowie y Koła Rycerskiego od Nayiaś: Króla IMci y Rzpltey Polskiey Prawem Seymowym naznaczeni Komisarze, obiecuiemy, y przyrzekamy mocą powagi nam od Rzpltey udzieloney, oneyże Imieniem, iż my wyżey wyrażony Artykuł, y wszystkie ogołem y w szczegulności w nim zawarte punkta, podług Konstytucyi Królestwa Roku 1659. pochwalamy y potwierdzamy, tak iż iedneyże powagi z przysięgą pryncypalną bydz, y za taki miany bydź powinien: Ani cierpieć będziemy aby od którego Rzpltey Stanu, Hołdownika, Urzędnika, albo poddanego iakimkolwiek sposobem gwałcony był. Waruiemy także y obiecuiemy, iż Dyplomata potwierdzaiące ten Pokoy tak Nayiaś: Króla IMci iako y ten nasz, na następuiącym Seymie Walnym Królestwa w Konstytucye y Księgi Praw wpisane będą. Dla lepszey zaś tego wszystkiego wiary, ninieysze to potwierdzenie podpisaniem rąk naszych, y pieczęciami, Imieniem Senatu J. O. Xiążęcia IMci Prymasa, á Imieniem wyznaczonych z Stanu Rycerskiego J. W. IMći Pana Podkomorzego Pomorskiego, iako na świeżo skończonym Seymie Marszałka Jzby, stwierdzone y umocnione iest; Które też samą moc mieć będzie, iako gdyby wszystkich y każdego z osobna z Deputatów pieczęciami przyciśnione było. Dan w Warszawie na Zieździe Walnym dnia 26. Miesiąca Czerwca R. P. 1660.

Wa-

Wacław Hrabia na Leſznie, Arcy-Biſkup Gnieźnieńſki. Kaźmierz Xiążę Czartoryſki, Biſkup Kuiawſki. Jan Stefan Wyżga Biſkup Warminſki. Tomaſz z Lezenice Biſkup Chełmſki. Tomaſz Wieyſki, Biſkup Kiiowſki. Jerzy Białozor, Biſkup Smoleńſki, Siewierſki y Czerniechowſki. Jan Karol Kopeć, Woiewoda Płocki. Kaźmierz Jwłaczewſki Woiewoda Brzeſki. Jędrzey Trzebicki, Biſkup Krak. Xiążę Siewierſkie. Jan Zawiſza, Biſkup Wileńſki. Jan Gębicki, Biſkup Płocki. Mikołay Stefan Pac, Woiewoda Trocki. Władyſław Hrabia na Leſznie, Woiewoda Łęczycki. Adam Maciey Sakowicz Woiewoda Smoleńſki, Podſkarbi. W. W. X. L. Jan Tarło, Woiewoda Lubelſki. Alexander na Bodziſławie Wyſocki, Łowczy Brzeſki, Deputat z Woiewodztwa Jnowrocławſkiego. Jan Jgnacy Bąkowſki, Podkomorzy Chełmińſki, Konſyliarz Ziem Pruſkich, Deputat. Mikołay na Radzanowie Łubicki, Podkomorzy Goſtyńſki, y Deputat Woiewodztwa Rawſkiego. Jan Albert na Mazeninie Opacki, Podkomorzy Ziemi Wiſkiey, Deputat. Jan Piotr Tuchołka, Piſarz Ziemſki Pomorſki, Deputat.

(Locus ſigilli appenſi.) (Locus ſigilli appenſi.)

JNSTRUMENT POKOIU

Między Nayiaśnieyſzym y Naypotężnieyſzym Królem *Auguſtem II.* y *Rzecząpoſpolitą Polſką*, y Naywyżſzą *Portą Ottomańſką* w Syrmii pod *Karłowicami* na generalnym Spółprozymierzonych Pełnomocnikow Ziezdzie, przez *Stanisława Małachowſkiego* Woiewodę Poznańſkiego, Nadzwyczaynego Pełnomocnego do układania Artykułów tegoż Pokoiu Poſła Polſkiego, dnia 26. R. P. 1699. zawartego.

W Imię Przenayświętſzey y Nierozdzielney Tróycy.

KU wieczney pamięci teraz y na potym będącym. Wſzem w obec y każdemu z oſobna, komu o tym wiedzieć należy, wiadomo niech będzie: Jż gdy ſię Bogu Naywyżſzemu tak podobało, ażeby zachodzące z dawna między Króleſtwem Polſkim y Naywyżſzą Portą zatargi, za wdaniem ſię Nayiaśnieyſzego y Naypotężnieyſzego Wielkiey Brytannii, Francyi, y Irlandyi Króla Wilhelma III., y Przenaypotężnieyſzych Generalnych Sprzymierzonego Niderlandu Stanów, pragnących leiącą ſię krew ludzką zaſtanowić,

wić, y wzaiemny pokoy przywróćić, do zawarcia tegoż Pokoiu Traktatów pośrzedniſtwo ſwoie ofiaruiących, y wſzelkim obowiązkom y powinnośćiom Pośrzedniſtwa z wſzelką pilnośćią y należytośćią zadoſyć czyniących, przez JJ. WW. do Prześwietney Porty Pełnomocnych Poſłów ſwoich, IMći P. Wilhelma *Pagiet* Barona *de Beaudeſert* w Hrabſtwie Sztaffordzkim y w tymże Hrabſtwie Namieſtnika Królewſkiego, z ſtrony Angielſkiey, á IMći P. Jakuba *Colyer* z ſtrony Przenaypotężnieyſzych Generalnych ſprzymierzonego Niderlandu Stanów, á za wzaiemnym z obu ſtron zezwoleniem y przyſtaniem, uſpokoione y cale umorzone były; y gdy w Karłowicach na pograniczu Syrmii, gdźie Ziazd Pełnomocnych Poſłów z rozporządzenia przeſławnych Pośrzedników naznaczony był, umówiwſzy ſię o kondycye Pokoiu z J.W.IMćią Panem Mehmetem Effendi, W. Kanclerzem Naywyżſzey Porty, y J.W.IMćią Panem Alexandrem *Mauro Cordato*, z Szlachetnego pokolenia *Scarlaty* pochodzącym, naytaiemnieyſzym teyże Porty Sekretarzem, do układania Pokoiu Pełnomocnemi Poſłami, po kilku Seſſyach, naoſtatek za łaſką Boſką cały ten interes pożądanego pokoiu ſzczęśliwie do ſkutku przyſzedł; zaczym dawna przyiazń y ſtateczny pokoy między Nayiaśnieyſzym y Naypotężnieyſzym Muſułmanow

Sułtanem, Synem Sułtana Mechmeta, Sułtanem *Mustafą*, y Nayiaśnieyszym y Naypotężnieyszym Królem *Augustem II.* Panem mo-im miłościwym y *Rzecząpospolitą Polską*, z obu stron wiernie maiący się zachować, w iedenastu Artykułach stanął, zawarty y przywrócony iest, których to Artykułów każdy z osobna wypisuie się.

Artykuł I.

Po umorzonych za pomocą y zrządzeniem Boskim między Naywyższym Cesarstwem nieprzyiaźniach, á po stwierdzoney znowu sąsiedzkiey starodawney przyiaźni, ażeby nieprzyiacielskie postępki z obu stron ustały, y poddani w dawnym bezpieczeństwie, spokoyności, y pokoiu zostawali; ażeby dawne granice, iakie przed dwoma ostatniemi woynami były, przywrocone y ustanowione, y kraie Polskie od Tureckich, tak co do Multan, iako też y co do inszychPaństw doNaywyższego Cesarstwa Tureckiego należących, dawnemi granicami rozgraniczone, y iedne od drugich rozłączone były, tak dalece, żeby z obu stron ani pretensyi iakich zakładać, ani granic swoich w drugiey strony granice pomykać napotym niewolno było, ale żeby dawne granice bez żadney odmiany y kłótni świątobliwie zachowane y utrzymywane były.

Artykuł II.

Którekolwiek bądź fortece bądź inne iakie mieysca większe lub mnieysze w tychże

sa-

ſamych granicach Multańſkich, które przed oſtatnią tą woyną miały, położone ſą, á dotąd w ręku Polaków zoſtaią, ażeby wyprowadzíwſzy z nich wſzyſtkie woyſka Polſkie, wypróżnione były, y cała Multańſka Ziemia zupełnie uwolniona, y w tak ſpokoynym ſtanie, w iakim ſię przed oſtatnią woyną znaydowała, zoſtawiona była.

Artykuł III.

Forteca Kamieniecka w dawnych ſwoich przed dwiema oſtatniemi woynami mianych granicach położona, wyprowadziwſzy z tamtąd załogi Tureckie, wypróżniona y w całości zoſtawiona bydź ma, wraz z Podolem, y Ukrainą, do których to Prowincyi żadnych na potym Naywyżſza Porta pretenſyi ſobie rościć nie ma, y Hataman Ukrainy Kozackiey, który teraz w Multańſkiey ziemi mieſzka, z tamtąd rugowany niech będzie. Aże ſtarodawne granice Polſkie y Multańſkie wiadome y oczywiſte ſą, zaczym, ieżeli czas po temu będzie, na początku naſtępuiącego Mieſiąca Marca ewakuacya niech ſię zacznie, y Półki Polſkie, iak nayprędzey bydź może, niech ſię z Multan wynoſzą, y ze wſzyſtkich fortec y miaſt wyprowadzaią, ażeby całe Multany wolne zoſtały. Wypróżnienie fortecy Kamienieckiey zacząć ſię wzaiemnie ma na początku Mieſiąca Marca, y ſkoro do wyciągnienia z niey woyſkom przyidzie, to bez

ociąga-

ociągania się, zwłoki, y opieszałości stać się ma, y naydaley około pietnastego Miesiąca Maia zakończyć się powinno. Które to ustąpienie z Kamieńca ażeby się tym snadniey y prędzey stało, do ładowania y wywożenia ciężarow Polacy dodaniem wozow y dobytkow niech dopomogą. Te zaś wyprożnienia z obu stron z bezpieczeństwem y bez naymnieyszey szkody odprawią się. Podczas zaś tych ewakuacyi fortec y innych mieysc iakożkolwiek zmocnionych, którzykolwiek z poddanych dobrowolnie wyniść zechcą, ażeby im ze wszystkiemi swemi ruchomościami y sprzętami wyniść, á którzyby zostać się chcieli, ażeby im zostać się wolno było, ani żeby im nikt z obu stron do tego nie przeszkadzał. A ponieważ to ustąpienie woysk z fortec y mieysc rozmaitych na początku miesiąca Marca z obu stron zacząc się powinno, zaczym względem zostawienia w Kamieńcu tych armat, które się tam teraz y przedtym znaydowały, Ablegat Polski, który do Jasney Porty iak nayprędzey ma bydź wysłany, niech prożbę do Tronu Cesarskiego zaniesie.

Artykuł IV.

Ażeby nikomu z poddanych Państwa Tureckiego, iakieykolwiek kondycyi, osobliwie zaś Tatarom któregożkolwiek Narodu będącym, pod iakimkolwiek pozorem pretensyi albo skontrowersyi, poddanym I. K. Mci y Rzeczypospolitey Polskiey napaści czynić,

w gra-

w granice ich wpadać, ludzi w Jassyr y dobytek zabierać, albo iaką ſzkodę im czynić, y ich obrażać nie wolno było, Wezyrom, Beglerbeiom, y ſzczęśliwemu Hanowi Krymſkiemu, Karelgaiowi y Nuradynowi, y innym Sułtanom, iako też y Hoſpodarowi Multańſkiemu wyraźnemi Ceſarſkiemi Fermanami zalecić ſię y przykazać ma, ażeby ci zażywſzy wſzelkiey do tego pilności, na pograniczach bezpieczeńſtwa, ſpokoyności, y pokoiu przeſtrzegali, y doglądali ani w Jaſſyrach y w zabieraniu dobytkow, albo też w inſzych podobnych rzeczach, krzywd y ſzkód poddanym Polſkim wyrządzać nie ważyli ſię, á na gwałcicielow y przeſtępcow kondycyi Soiuſzu tego iak nayſurowiey naſtępowali, y przekonanych o to na przykład innym karali, oddaiąc zawſze właſnym Panom to, coby ſię im zabranego znaydowało. Którzy zaś w wykonaniu tego niedbali y opieſzali będą, ci ażeby albo złożeniem z urzędu, albo utratą życia, iako Prawa Boſkie tego wyciągać będą, karani byli. Tychże ſamych kondycyi pokoiu Polacy wiernie dochowywać y koniecznie przeſtrzegać maią, y nikt co przeciwnego im czynić niech nie śmie.

Artykuł V.

Ponieważ Króleſtwo Polſkie z dawna zawſze wolne ieſt, zaczym naywyżſze Ceſarſtwo Tureckie y poddane onemuż kraie pod żadnym pretenſyi y dopominać ſię iakiego pretextem

textem kłócić go nieprzyiacielskim postępkiem żadną miarą nie maią, y mocą ninieyszego zawartego świątobliwego Pokoiu, żadnych iakichżekolwiek do niego pretensyi rościć sobie nie będą. (*)

Artykuł VI.

Budziaccy y insi Tatarowie, ktorzy podczas tey woyny z własnych swych siedlisk wyszli, y do Multan weszli, wielkie tamże nieprzyiacielstwa y krzywdy Multanom czynią; co ponieważ iest przeciwko świętym umowom z Królami Polskiemi dawniey zaszłym, á przeto przestać y zniesione bydź powinny: zaczym Tatarowie ze wszystkich mieysc y maiętności, y ze wszystkich folwarkow, które w Multanach opanowali, albo nowo powystawiali, oddaleni bydź maią, y niechay w oyczystych swych kraiach mieszkaią, spokoynie tamże żyią, y na potym żadnych napaści y zaczepek nie czynią.

Artykuł VII.

Zakonnicy Chrześciańscy Rzymscy Katoliccy, podług nadanych sobie od Naywyższey Porty Fermanow, gdziekolwiek swoie Kościoły maią, zwyczayne wiary swoiey obrządki bez naymnieyszey przeszkody niech odprawuią y spokoynie żyią; resztę zaś zlecony ch

(*) Ten Artykuł ściąga się do Kamieńca, Podola, Ukrainy, y daniny, którą Polacy Tatarom w kożuchach dawali, á która tym Artykułem zniesiona iest.

conych ſobie względem Religii punktów, nadzwyczayny do Jaſney Porty wielki Poſeł, niech ſobie u Tronu Ceſarſkiego wyrabia.

Artykuł VIII.

Ponieważ handle ſą owocem pokoiu, y kraie do lepſzego ſtanu przyprowadzaią, zaczym ażeby odtąd kupcy obudwoch Państw nie manowcami y ſkrytemi mieyſcami przeieżdzaiący, ale gościńcami y drogami do prześcia ſpoſobnemi tam y ſam iadący y powracaiący, ſkoro od towarow wwiezionych y wywiezionych dawne y zwyczayne cło zapłacą, nowemi exakcyami y mytami ciemiężeni nie byli; ani od gotowych pieniędzy niech ſię u nich nikt cła nie upomina. Ażeby iacyżko wiek urodzeni poddani Polſcy, Litewſcy, y innych kraiow do Polſki lub Litwy należących, do Państw Tureckich kupczyć przychodzący, żadney iednak tam ſzkody nie czyniący, y wzwyż namienionym ſpoſobem handel prowadzący, żadnemi haraczami y niezwyczaynemi exakcyami, iako o tym dawniey już świątobliwe umowy zaſzły, uciſkani nie byli. Jeżeli zaś iacy będą, którzyby opuściwſzy kraie ſwoie w Państwach Ceſarſkich oſiedli, y ieżeliby ſię obcy także do Polakow przymieſzali, tacy w niczym Rzeczypoſpolitey ubliżać nie maią. Ażeby od kupcow Polſkich powracaiących nic nie wyciągano od broni, koni, y dobytku, iako też y od niewol-

niewolnikow, którzyby uwolnienia swego należyty Instrument maiący do Oyczyzny swoiey powracać chcieli, y ażeby takowym sposobem powracaiącym niewolnikom nikt przeszkadzac nieśmiał. Pod tym iednak płaszczykiem, niech nikt bez pozwolenia tych rzeczy, ktore zakazane są, wywozić nieważy się Nad to, ieżelibysię przytrafiło, żeby kupiec iaki z iednego z tych Państw w drugim zemrzeć miał, ażebysię w rzeczy y dobra pozostałe tegoż kupca Grabieżcy y Dzielnicy publiczni z obu stron niemieszali, ale ie przy tym kupcu, ktoremu barziey wierzyć można, zostawili, ażeby ten podług spisania zostawionych u siebie rzeczy dziedzicom ie oddał. Jeżeliby się zaś iaki trefunek między kupcami przytrafił, ten między niemi od Urzędu rozsądzony bydź ma, który się przed temi tylko, do których nalezy, z tego sprawi. Do zapłacenia długu, który albo pismem albo instrumentem urzędownym stwierdzony nie iest, nikt przeciwko prawom Boskim przymuszan bydź nie ma; ani z samych tylko zmownych y sprowadzonych świadectw sprawy tyczące się długów y obligów słuchane albo rozsądzane, ale podług dokumentow prawnych y pism wprzod podanych, przeczytanych, dobrze zważonych y roztrząśnionych sprawiedliwie y prawnie sądzone bydź maią. Które to w podobnych sprawach ustawy y u-
chwały

chwały względem inszych sprzymierzonych Narodów postanowione y do Polskich także kupców rozciągać się maią, y na potym wszystkie święte wyroki Cesarskie mianowicie Polakom dawniey pozwolone y w ichże ręku znayduiące się, do litery niechay zachowane y utrzymywane będą.

Artykuł IX.

Niewolnicy podczas woyny zabrani, cenę okupu ich podług praw opisawszy, albo też co się za nich zapłaciło, poprzysiągłszy y pokazawszy, stosuiąc się do przeszłych umow w tey mierze dawniey zaszłych, niech na wolność wypuszczeni będą. Jeżeli zaś takowi niewolnicy długo służyli, ponieważ przez samą dyskrecyą od okupu ich odtrącić się coś powinno, zaczym ieżeli z Panem niewolnika o mierną y przystoyną cenę ugodzić się nie będzie można, na ten czas Sędziowie mieyscowi prawnie postępuiący takowe spory niech uspokaiaią y ułatwiaią. Jeżeliby po zawarciu ninieyszego pokoiu iacy ludzie z kraiow Polskich iakim sposobem w Jassyr dostali się, ci bez żadnego okupu niech nazad oddani będą. Ludzie na wykupienie niewolnikow y więźniow Polskich po Państwach Tureckich y między Tatarami także chodzący, ieżeli się skromnie sprawować y spokoynie sobie postępować będą, ażeby o to niewolnikow uwolnienie, albo też z inszey iakiey

przy-

przyczyny, od nikogo zaczepiani ani napastowani nie byli, á ci, którzyby ich zaczepiali, albo im w czym szkodzić mieli, karani byli. Więźnie w publicznych więzieniach zostaiący, z obu stron zamienieni y uwolnieni niech będą. Wielki zaś Poseł Polski strony niewolnikow żądania swoie u Tronu Cesarskiego przełożyć może.

Artykuł X.

Kiedykolwiek Król Polski ustanowionego z Naywyższą Portą pokoiu strzec y statecznie go chować będzie, Woiewoda także Multański, iako toż samo dawnieysze umowy opiewaią, niech się tak, iako zdawna czynił, z Królami Polskiemi znosi, y z niemi dobre zachowanie ma. Z tym wszystkim na wzor inszych Naywyższego Cesarstwa poddanych, tak iak przedtym, spokoynym niech będzie. Zbiegowie, którzy od Multan y Wołoszy zbiegną, niech żadnego w Polszcze przytulenia dla siebie nie maią; á ieżeliby inakszym sposobem w Państwa Polskie iacy weszli, á potym Prowincyą swoią mieszać y kłócić postrzeżeni byli, takowi ludzie, kiedy się o nich upominać będą, niech wydani będą. Która to kondycya, ponieważ y w dawnieyszych umowach iaśnie y oczywiście położona iest, niech zachowana będzie. Wzaiemnie z poddanych Polskich, czyli to oni Polacy, czyli też Kozacy, iakiegożkolwiek Narodu będą, kiedyby się na nich pokazało, że

wrza-

wrzawy y zamieszania wszczynaią, y z tey także strony niech żadnego dla siebie ani schronienia ani przytulenia nie maią, ale nazad wydawani bywaią. Zgoła wszyscy, którzyby ten Pokoy y tę przyiazń tym kształtem teraz z obu stron ustanowioną łamać y gwałcić chcieli, podług przewinienia swego karani niech będą.

Artykuł XI.

Którekolwiek kondycye y klauzuły w przeszłych umowach znayduią się y wypisane są, teraźnieyszym iednak świeżo zawartym Paktom nie sprzeciwiaią się, ani też wolnym y wiecznym Prawom obudwoch Państw w niczym nie ubliżaią, niechay także na potym utrzymywane y zachowane, które zaś przeciwne są, te przy pomocy y łasce Boskiey niech zniesione y zniszczone będą. Który to z obu stron w przyiętych y wypisanych artykułach, iak może bydź doskonałym y dokładnym sposobem, między Nayiaś: y Naypotężnieyszym wzwyż pomienionym Królem Polskim Panem moim Miłościwym y Następcami Jego, iako też y Rzecząpospolitą Polską z iedney strony, á z drugiey między Nayiaś: y Naypotężnieyszym Musułmanow Cesarzem y Dziedzicami Jego, za łaską y wolą Boską, zawarty Pokoy y Soiusz, niech wieczny, stateczny stały y nienaruszony, y od wszelkiego naruszenia y odmiany, od gwałcenia y pomieszania wolny, y w tychże samych zawsze sło-

wach

wach y terminach zachowany y ſtrzeżony zoſtaie, y iak nayſtateczniey y naydłużey trwa: y żeby wſzyſtkie nieprzyiacielſkie poſtępki cale uſtały y oddalone były, Prezydentom, Staroſtom, y Rządcom pogranicznym ma ſię donieść y oznaymić, aby ſię ſtrzegli, żeby na potym przeſtępſtwa ſię nie działy, ani żeby iedna ſtrona drugiey ſzkod nie czyniła, ale żeby ſię wſzyſcy podług tego świętego pokoiu ſzczerze y po przyiacielſku z obu ſtron ſprawowali y z ſobą poſtępowali. Zeby zaś o zawartym tym świętym Pokoiu wiadomo y głośno wſzyſtkim było, trzydzieści dni za termin założone niech będą, po którym upłynionym aby żaden pretext ani wymowka od nikogo przyięte nie były, ale ci którzy przeciwko wydanym obwieſzczeniom powinnego poſłuſzeńſtwa wyciągaiącym w czym wykroczą, ſurowo karani byli. Po podpiſaniu zaś Inſtrumentow obudwu ſtron, niech wprzod Ablegat Polſki do Jaſney Porty wyſſany, podług dawnego zwyczaiu, liſty Królewſkie Potwierdzenie Paktow w Inſtrumentach wyrażonych zamykaiące z ſobą przywiezie, á potym liſty potwierdzaiące Ceſarſkie odbierze y z niemi powraca. Poſeł także Wielki, do uroczyſtego tych Pokoiu artykułow potwierdzenia, y zupełnego wzaiemney przychylności y obopolney przyiaźni zakończenia, iako też y do rozporządze-

dze-

dzenia y ułożenia innych rzeczy, podług chwalebnego dawnego zwyczaiu ziachać maiący, niechay, iak nayprędzey będzie można, wyieżdza: á zatym pokoy święty w iedenastu artykułach ustanowiony, podług tychże ustaw niech z obu stron przyięty y zachowany będzie. A gdy mi wzwyż wspomnieni JJ. WW. IMć PP. Naywyższego Cesarstwa Pełnomocnicy y Komisarze, á oraz aktualni Posłowie, mocą pozwolenia y powagi swoiey Tureckim ięzykiem wypisany prawny y ważny Instrument podali, ia też im mocą pozwolenia y Poselstwa mego ręką własną podpisany y pieczęcią odemnie stwierdzony ten Paktow exemplarz iako prawny y ważny Instrument podałem.




B. BLIOTH: UNIW:
JAGELLONICAE



